

# **Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce**

## **Nauki humanistyczne i społeczne**

Część III



[www.mlodzinaukowcy.com](http://www.mlodzinaukowcy.com)

Poznań 2018

**Redakcja naukowa**

dr inż. Jędrzej Nyckowiak, UPP

dr hab. Jacek Leśny prof. UPP

**Wydawca**

Młodzi Naukowcy

[www.mlodzinaukowcy.com](http://www.mlodzinaukowcy.com)

[wydawnictwo@mlodzinaukowcy.com](mailto:wydawnictwo@mlodzinaukowcy.com)

**ISBN (całość 978-83-65677-93-8)**

**ISBN (wydanie online 978-83-65917-86-7)**

**ISBN (wydanie drukowane 978-83-65917-87-4)**

Ilość znaków w książce: 695 tys.

Ilość arkuszy wydawniczych: 17.4

Data wydania: maj 2018

Niniejsza pozycja jest monografią naukową. Jej rozdziały zostały wydrukowane zgodnie z przesłanymi tekstami po ich zaakceptowaniu przez recenzentów, spis recenzentów zamieszczono na końcu książki. Odpowiedzialność za zgodne z prawem wykorzystanie użytych materiałów ponoszą autorzy poszczególnych rozdziałów.

## Spis treści

1.	<b>Trzecia kultura w rosyjskim przekładzie powieści Janusza Leona Wiśniewskiego i irady Wownenko „Miłość oraz inne dysonanse”</b>	<b>7</b>
	<i>Ewelina Parafińska</i>	
2.	<b>Demonologia Fiodora Dostojewskiego źródłem inspiracji twórczej dla Zinaidy Gippius</b>	<b>13</b>
	<i>Agnieszka Potyrańska</i>	
3.	<b>Echa poematu <i>Demon</i> Michaiła Lermontowa w poezji Zinaidy Gippius</b>	<b>19</b>
	<i>Agnieszka Potyrańska</i>	
4.	<b>Autorski idiolekt i jego wpływ na obraz rzeczywistości fantastycznej (na przykładzie wybranych utworów Andrzeja Sapkowskiego)</b>	<b>28</b>
	<i>Marcin Dziwisz</i>	
5.	<b>Kryzys grozy? Współczesna perspektywa literacka</b>	<b>35</b>
	<i>Przemysław Magulski</i>	
6.	<b>Za kulisami pisarstwa. Mroźka powieść epistolarna</b>	<b>40</b>
	<i>Przemysław Magulski</i>	
7.	<b>Typy ekwiwalencji w przekładzie – różnorodność ujęcia tematu</b>	<b>46</b>
	<i>Magdalena Mucha</i>	
8.	<b>Metaphors of War in the Headlines of the Business Press</b>	<b>53</b>
	<i>Patrycja Kąkol</i>	
9.	<b>Od historii politycznej do historii kulturowej. Rozwój historii kulturowej w kontekście ewolucji znaczenia słowa <i>historia</i>.</b>	<b>58</b>
	<i>Martynowicz Dariusz</i>	
10.	<b>Crossdressing jako preferencja seksualna i styl życia – studium przypadku</b>	<b>64</b>
	<i>Drzewiecka Julia</i>	
11.	<b>Symbolika chrześcijańska w modzie XX i XXI wieku</b>	<b>71</b>
	<i>Domin Anna</i>	
12.	<b>Badanie historii ubioru – problemy metodologiczne i sposoby interpretowania źródeł kostiumologicznych</b>	<b>77</b>
	<i>Domin Anna</i>	
13.	<b>Między wzniosłością a śmiesznością- rejestracja związku wyznaniowego</b>	<b>83</b>
	<i>Piotr Zmysłowski</i>	
14.	<b>Iluzoryczne znaczenie alternatywnych metod rozwiązywania sporów w prawie pracy - wybrane problemy</b>	<b>89</b>
	<i>Łucja Kobroń-Gąsiorowska</i>	
15.	<b>Interwencje oparte na uważności a mechanizm uwagi osób z lękiem społecznym</b>	<b>95</b>
	<i>Katarzyna Wisiecka, Paweł Holas, Izabela Krejtz, Melanie Kowalczyk, Kaja Lusińska, Maryna Sobol</i>	
16.	<b>Rozszerzony ageizm? Wykluczenie społeczne opiekunów osób starszych dotkniętych chorobą Alzheimera.</b>	<b>104</b>
	<i>Krzysztof Łoziński</i>	
17.	<b>Zadania sekretarza jednostki samorządu terytorialnego a powierzenie mu zadań z zakresu zamówień publicznych</b>	<b>111</b>
	<i>Justyna Domżoł</i>	

<b>18. Hybrydyzacja grup przestępczych a rozwój „nowego” terroryzmu</b>	<b>118</b>
<i>Tumidalska Marta</i>	
<b>19. Kryzys uchodźczy w Europie a polityka bezpieczeństwa w Unii Europejskiej</b>	<b>125</b>
<i>Tumidalska Marta</i>	
<b>20. Zasady i metody socjotechniki walki informacyjnej</b>	<b>132</b>
<i>Kawalerski Paweł</i>	
<b>21. Koncepcja typologii nauk o bezpieczeństwie</b>	<b>139</b>
<i>Kawalerski Paweł</i>	
<b>22. Przyczyny gruzińskiej Rewolucji róż</b>	<b>146</b>
<i>Karol Kwietniewski</i>	
<b>23. Stabilność i niestabilność polityczna – próba definicji</b>	<b>152</b>
<i>Karol Kwietniewski</i>	
<b>24. Współpraca Białorusi i Wenezueli w przemyśle energetycznym w latach 2006-2017</b>	<b>158</b>
<i>Staškiewicz Łukasz</i>	
<b>25. Relacje Białorusi i Ekwadoru w latach 2010-2017</b>	<b>163</b>
<i>Staškiewicz Łukasz</i>	
<b>26. Afrykańska praca u podstaw. Studium porównawcze XIX – wiecznych terenów polskich oraz współczesnej Republiki Południowej Afryki</b>	<b>168</b>
<i>Aleksander Haleniuk</i>	
<b>27. Antonio Gramsci I Jego Wersja Rewolucji Marksistowskiej</b>	<b>176</b>
<i>Zaborowski Mariusz</i>	

### Przedmowa

Szanowni Państwo, wydawnictwo „Młodzi Naukowcy” oddaje do rąk czytelnika pięć monografii dotyczących nauk humanistycznych i społecznych. W prezentowanych monografiach poruszany jest bardzo szeroki przekrój zagadnień, jednak każda z osobna składa się z kilkunastu rozdziałów, spójnych tematycznie i dających jednocześnie bardzo dobry przegląd tematyki naukowej jaką zajmują się studenci studiów doktoranckich lub ich najmłodszy absolwenci, którzy uzyskali już stopień doktora.

W pierwszej z monografii szereg rozdziałów dotyczy małżeństwa w ujęciu kanonicznym, w tym coraz częściej pojawiającym się postępowaniom o jego unieważnienie, co w potocznym ujęciu może być utożsamiane z „kościelnym” rozwodem. Pewne zdumienie budzi rosnąca liczba takich postępowania przy jednoczesnym spadku ilości zawieranych małżeństw. Kilka rozdziałów dotyczy także doboru partnerów zawierających małżeństwo, analizowano tu różnice jakie zachodziły w tym zakresie w XIX i XX wieku. Druga z monografii poświęcona została głównie ekonomice przedsiębiorstw, bezpieczeństwu danych wykorzystywanych w działalności gospodarczej oraz bankowości. Analizowano też sytuację ludzi młodych w różnych województwach pod kątem rynku pracy. Dwa rozdziały poświęcono telefonii komórkowej, w szczególności bezpieczeństwu konsumenta oraz znaczeniu reklamy w budowaniu lojalności. W jednym z rozdziałów rozważano też czy warto byłoby powrócić do pieniądza towarowego opartego na złocie.

Trzecia z monografii dotyczy głównie literatury zarówno najnowszej jak i starszej dobrze znanej specjalistom jak i „zwykłym”, czytelnikom. Pojawiają się tu analizy twórczości takich autorów jak Janusz Leon Wiśniewski i Irada Wownenko, rozważania nad wpływem Fiodora Dostojewskiego i Michaiła Lermontowa na twórczość Zinajdy Gippius oraz Mrożka powieść epistolarna. Dalsze rozdziały dotyczą kultury, a w tym pojawia się historia ubioru, symboliki chrześcijańskiej w modzie oraz bardzo dyskusyjne zachowania ludzi uprawiających crossdressing. Kilka ostatnich rozdziałów dotyczy polityki w tym kryzysu uchodźczego w Europie, międzynarodowych relacji Białorusi, a także trochę historii polityki do których można zaliczyć rozdział o Antonio Gramsci i jego wersji rewolucji marksistowskiej.

Czwarta monografia zawiera rozdziały dotyczące edukacji, pedagogiki i zachowań w rodzinie. Kilka rozdziałów dotyczy nauczania matematyki, a w tym przyczyn różnic płciowych w poziomie umiejętności matematycznych oraz analizę wybitnych zdolności matematycznych i potencjału twórczego dziecka. W przypadku zachowań w rodzinie poruszono ostatnio bardzo popularny i ważny temat jakim jest kwestionowanie przez część rodziców konieczności szczepienia dzieci, a nawet głoszenie poglądów że szczepienia mogą dawać więcej różnego rodzaju powikłań i szkód niż choroba przed którą chronią. Kilka rozdziałów poświęcono ciągle aktualnemu problemowi alkoholizmu, a przede wszystkim szkód jakie wyrządza w życiu rodziny.

Ostatnia monografia z omawianego cyklu ma aż 26 rozdziałów dotyczących zagadnień prawnych. Pierwsze dwa rozdziały dotyczą stalkingu, czyli przestępstwa uporczywego nękania, które pojawiło się w prawie karnym stosunkowo niedawno i które jak się wydaje jest związana z coraz szerszym dostępem do różnego rodzaju mediów społecznościowych. W kolejnych rozdziałach omawiano zagadnienia związane z niedozwolonymi zapisami w umowach kredytowych we frankach szwajcarskich, ukrytą reklamą w Internecie, kontrolą polityczną oraz kaźnią i zemstą społeczną jako jedną z form wymierzania sprawiedliwości. Dalsze rozdziały dotyczą głównie prawa administracyjnego, jego kodyfikacji oraz różnego rodzaju postępowania administracyjnych.

W niniejszej przedmowie przedstawiłem tylko wybrane zagadnienia poruszane w pięciu monografiach z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. Czytelnikom życzę wielu przemyśleń związanych z tematyką zaprezentowanych prac badawczych. Ja uważam, że doktoranci i młodzi badacze z pasją i bardzo profesjonalnie podchodzą do swojej pracy, a doświadczenie jakie nabierają publikując prace w monografiach wydawnictwa Młodzi Naukowcy, pozwoli im udoskonalać swój warsztat pracy.

dr hab. Jacek Leśny  
prof UPP



## **1. Trzecia kultura w rosyjskim przekładzie powieści Janusza Leona Wiśniewskiego i Irady Wownenko „Miłość oraz inne dysonanse”**

A third culture in Russian translation of the Janusz Leon Wiśniewski and Irada Vovnenko's novel „Love and Other Dissonances”

Ewelina Parafińska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Wydział Nauk Humanistycznych; Instytut Filologii Słowiańskiej

Opiekun naukowy: dr hab. Maria Mocarz-Kleindienst, prof. KUL

Ewelina Parafińska: ewelina0728@wp.pl

Słowa kluczowe: obcość, kultura, adaptacja, egzotyzyacja.

### **Streszczenie**

W artykule omówione zostało zagadnienie trzeciej kultury jako zjawiska o stosunkowo wysokiej częstotliwości występowania w badanych tekstach. Część teoretyczna stanowi wstęp do analizy przykładów wyodrębnionych z powieści „Miłość oraz inne dysonanse” autorstwa J.L. Wiśniewskiego i I. Wownenko. W dalszej części pracy poruszona jest kwestia sposobów przekładu tychże elementów kultury trzeciej.

### **1. Wstęp**

Każdy tekst wyrasta w jakiejś kulturze, po czym – dzięki procesowi tłumaczenia – trafia do innej. Coraz częściej podkreśla się znaczenie czynnika kulturowego decydującego o wyborze, na przykład, strategii translatorskiej. Nawet doskonała znajomość języka nie wystarczy, by oddać realia, obyczajowość, konteksty literacko-historyczne, itp. w przekładzie. Niezbędna jest znajomość kultury, tłumacz więc powinien być dwujęzyczny i biculturowy. Jednak nawet taka wiedza nie zawsze jest wystarczająca, istnieje bowiem wiele tekstów nasyconych elementami innych kultur, a więc elementami innymi niż elementy kultury oryginału i przekładu. Są to elementy kultury trzeciej.

### **2. Opis zagadnienia**

W literaturze przedmiotu można zetknąć się z określeniem „obcości” w przekładzie. Posługuje się nim np. R. Lewicki. Jest ono punktem wyjścia dla rozważań o kulturze trzeciej, dlatego warto pochylić się nad tym zagadnieniem. Według R. Lewickiego sygnałami obcości w przekładzie mogą być następujące jednostki tekstu przekładu: „1. nazwy własne, 2. adresatywy, 3. tzw. nazwy realiów, 4. niektóre jednostki leksykalne, głównie tzw. barbaryzmy, 5. elementy słowotwórcze w ramach jednostek leksykalnych, 6. frazemy, 7. jednostki gramatyczne, 8. elementy graficzne” (Lewicki 2000). D. Urbanek natomiast oprócz onimów, realogizmów i wtrąceń w języku trzecim (co poniekąd pokrywa się z grupami wyróżnionymi przez R. Lewickiego) do elementów kultury trzeciej zalicza także zjawiska, realia, języki, itp. wymyślone przez autora, które wymagają odrębnego podejścia podczas tłumaczenia (Urbanek 2002). Sygnałami obcości mogą też być cechy struktury tekstu, takie jak: typ tekstu i jego strukturalne cechy. Sygnały obcości mają charakter potencjalny, bowiem ich status konstytuuje się podczas odbioru tekstu. Odbiorca może je postrzegać jako pożądane bądź nie, może też ich nie zauważyć. Nadawca tekstu powinien przewidywać, kim będzie jego odbiorca, by wywołać określony efekt komunikacyjny (Lewicki 2000). W szerszym ujęciu zatem na aspekt kulturowy tekstu składają się nie tylko realia, obyczajowość, konteksty literackie czy historyczne, ale sam język jest częścią kultury. Przekład staje się więc „miejszem spotkania kultur” W teorii przekładu istnieje bowiem pojęcie „nieprzekładalności” odnoszące się zarówno do elementów językowych, jak i elementów kulturowych. (Piecui-Karmińska 2010).

Nie zawsze jednak wprowadzanie obcości do tekstu jest działaniem zamierzonym przez tłumacza. Może się zdarzyć, że elementy nieznanne będą wprowadzone do tekstu nieświadomie. W związku z tym wyróżnia się trzy poziomy występowania obcości w przekładzie. Są to: poziom

błędu, konieczności i strategii. W pierwszym przypadku obcość w tekście jest elementem, który nie powinien się pojawić i można było go uniknąć. W drugim przypadku natomiast niepożądana obcość nie była możliwa do uniknięcia. Poziom strategii to już zamierzone działanie i decyzja tłumacza o wprowadzeniu obcości do tekstu (Lewicki 2000).

Jak zauważa M. Mocarz proces globalizacji, który obserwujemy obecnie oraz coraz liczniejsze migracje powodują, że elementy kultury trzeciej nie zawsze są zupełnie obce. Mogą być kojarzone z inną, nawet konkretną kulturą oraz być znane. Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, formułuje ona następującą definicję elementów trzeciej kultury: „elementy genetycznie związane z inną niż kultura oryginału i przekładu przestrzenią kulturową (konkretną lub bardziej ogólną), ale których denotaty i/lub pojęcia mogą występować w kulturze oryginału i/lub przekładu” (Mocarz 2011).

Obcość w przekładzie daje powody, by sądzić o wtórności takiego tekstu. Sam tekst przekładu w oderwaniu od tekstu oryginału mógłby być analizowany jak dzieło literackie. Tymczasem obecność elementów kultury trzeciej, w sytuacji gdy język jest swojego rodzaju narzędziem do opisanie innej kultury, świadczy o wtórności tekstu przekładu. Od tłumacza wymaga się więc wzmoczonej czujności, by takie elementy w tekście oryginału zauważyć i poprawnie je oddać w tekście docelowym (Urbanek 2004).

Odwołując się jeszcze raz do wniosków poczynionych przez M. Mocarz, należy dodać, że elementy trzeciej kultury dzielą się na trzy kategorie:

1. Elementy nieznanne obu obszarom kulturowym,
2. Elementy nieznanne na jednym obszarze, zaś na drugim znane, lecz postrzegane jako nietypowe,
3. Elementy znane obu obszarom kulturowym, choć niezwiązane z nimi genetycznie (niekojarzone lub niejednoznacznie kojarzone z konkretną kulturą albo obecne w kulturze oryginału, lecz wyraźnie wskazujące na inne pochodzenie, często już w nazwie) (Mocarz 2011).

Powieść „Miłość oraz inne dysonanse” opowiada o dwojgu, początkowych obcych sobie bohaterach, Strunie i Annie. Każde z nich jest bardzo wrażliwe i poranione przez trudne życiowe doświadczenia. Przypadkowo spotkali się w Moskwie, tam ich drogi w pewien sposób się stykają. Dla obojga muzyka w życiu jest bardzo ważna, choć każde z nich przeżywa i odbiera ją inaczej. Oboje żyją w poczuciu samotności, niespełnienia, upadłych nadziei i zapomnianych marzeń. Struna jest Polakiem, krytykiem muzycznym, chciał zostać wielkim muzykiem, przeżył zawód miłosny, w związku z czym musiał podjąć leczenie w zakładzie psychiatrycznym w Pankow w Niemczech. Anna to Rosjanka, która marzyła o byciu aktorką i posiadaniu dzieci. Nie spełniło się ani jedno jej marzenie. Ma męża, żyje dostatnio, ale małżeństwo to nie jest udane, brakuje w nim porozumienia, szczęścia i przede wszystkim miłości. Akcja powieści rozgrywa się w Polsce, Rosji i Niemczech. Zmienna narracja daje wrażenie dwóch odrębnych ludzkich historii, które ostatecznie się splatają.

Krótki zarys fabuły konieczny jest dla przedstawienia problematyki powieści oraz, co się z tym wiąże, uzasadnienia jej wyboru. Polsko-niemiecki świat Struny i rosyjski świat Anny przedstawione w utworze implikują obecność licznych kontekstów kulturowych, odwołań do miejsc, postaci, wydarzeń, obyczajowości, a więc realiów. Motywem, który wpisuje się w ten wielokulturowy krajobraz oraz współgrający z nim, jest muzyka. Jest jej w powieści bardzo dużo, co stanowi kolejny argument przemawiający za słusznością wyboru właśnie tej powieści. Oprócz tego odnaleźć można odwołania do innych dziedzin sztuki, co ukaże klasyfikacja semantyczna. Jeszcze jedną przesłanką uzasadniającą wybór właśnie tej powieści jest chęć zwrócenia uwagi na literaturę współczesną. Analizie często poddawane są dzieła klasyków, za czym przemawiają wartości moralne, językowe, itd. utworów oraz ich ponadczasowość. Jednakże literatura współczesna również może stanowić wartościowy materiał badawczy oraz być źródłem ciekawych analiz i wniosków, co postaram się ukazać w niniejszym artykule.

Z powieści „Miłość oraz inne dysonanse” wyodrębniono liczne reprezentacje kultury trzeciej. Zgromadzony materiał można podzielić na następujące klasy semantyczne:



- **Nazwy obiektów miejskiej topografii oraz zabytków:** berlińska dzielnica Pankow, nowojorska dzielnica Queens, lotnisko Tegel, londyński Whiteleys i paryski Bon Marché, Berliński mur, dworzec Berlin ZOO, Kurfürstendamm, Kościół Pamiątkowy nazywany przez miejscowych „szminką i pudernicą”, napić się kawy w „Błękitnym Aniele”, gdzie występowała Marlena Dietrich, Hoffnungskirche, Kościół Nadziei, koncert New York Philharmonic w wiedeńskiej Staats Oper, Museum d’Orsay, kościół klasztoru Eberbach w Eltville, klasztor Cystersów w Eberbach;
- **Nazwy instytucji i wydarzeń kulturalnych:** Deutsche Bank, Technion – Izraelski Instytut Technologii, Oktoberfest;
- **Nazwiska i imiona sławnych osób:** Ulbricht, Hitler, Beamon, Edward Murphy, Honecker, Freud i jego uczeń Jung, Marilyn Monroe, Laurence Olivier, Fryderyk Wielki;
- **Nazwiska i imiona muzyków:** Schumann, Matisyahu, Beethoven, Liszt, Vivaldi, Bach, Kevin Kenner, Ivo Pogorelič, Horowitz, Verdi, King, Clapton, Vanessa May, Sinatra, Maurice Ravel;
- **Nazwiska pisarzy:** Camus, Goethe, Brecht, Susan Sontag, Schönberg;
- **Tytuły utworów muzycznych:** „Czarodziejski Flet”, „IX Symfonia” Beethovena<sup>1</sup>, „La Traviata”, „IV Symfonia” a-moll Gustava Mahlera, „Cztery pory roku” Vivaldiego, „Koncert Brandenburski” Bacha, „Adagio for Strings” Samuela Barbera, „Dido’s Lament” Purcella, „Adagietto z V Symfonii” Mahlera, koncert e-moll, opus 64 Mendelssohna, „24 Capriccia” opus 1 na skrzypce Paganiniego;
- **Czasopisma:** „Nature”, „Science”, „Forbes”;
- **Tytuły filmów i powieści:** film „Imię róży”, powieść „Obcy”;
- **Bohaterowie oper i sztuk teatralnych:** Penelopa i Odyseusz, Romeo i Julia, Orfeusz i Eurydyka, Hamlet, Carmen;
- **Realia związane z kulturą żydowską:** jarmułka, szabat, maariw, koszerny;
- **Kulinaria:** americano, Demeter-Brot – ich najlepszy chleb, cappuccino, beef rydberg, grillowane tournedos, comber z sarny, chateau,;
- **Wtrącenia w języku trzecim:** *less is more, chapeau bas!*;
- **Inne:** Marlboro, loki Andromachy (o włosach), harley, dieta warzywna Sarah Bernhardt, Dunhille mentolowe, młodzi ludzie w opadających dzinsach wedle mody z Harlemu, Photoshop, fortepian biały steinway, gu zeng (harfa), krzeselko z IKEI, ford Focus.

Powyższa klasyfikacja semantyczna zawiera reprezentacje różnych zjawisk językowych. Są to głównie nazwy własne (antroponimy, chrematonimy, toponimy) oraz nazwy realiów. Adekwatnie do fabuły powieści wiele z elementów kultury trzeciej dotyczy kultury niemieckiej, są to głównie toponimy. Odnajdziemy jednak również przykłady elementów innych kultur, np. francuskiej, angielskiej, żydowskiej i in. Każdy z typów leksyki wymaga zastosowania innej strategii bądź transformacji translatorskiej, by w odpowiedni sposób oddać w języku przekładu sygnał obcości. Przyjrzyjmy się rozwiązaniom, które zostały zastosowane w przekładzie analizowanej powieści:

**Transfer bezpośredni** – polega na przeniesieniu egzotyizmu do tekstu przekładu w postaci, w której występował on w tekście oryginału, tj. bez zmiany alfabetu. Np.:

tytuły czasopism: „*Nature*”, „*Science*”, *wtrącenia w języku trzecim*: „*less is more*”;

**Transliteracja** – *Beethoven* – *Бетховен*;

**Transkrypcja** – co do zasady odzwierciedla brzmienia wyrazu w języku oryginału (co różni ją od transliteracji). Polega na zastąpieniu liter jednego alfabetu literami alfabetu docelowego z uwzględnieniem cech fonetycznych, wg ustalonych zasad. Np.:

*berlińska dzielnica Pankow* – *берлинский район Панков*, *lotnisko Tegel* – *аэропорт Тегель*, *Kurfürstendamm* – *Курфюрстендамм*, *krzeselko z IKEI* – *стул из «ИКЕИ*, *szabat* – *шабат*, „*Forbes*” – «*Форбес*»;

Przyjrzyjmy się jeszcze następującym przykładom. Również reprezentują one strategię transkrypcji, jednak wyraźniej niż w poprzednich przykładach widać w nich oddanie brzmienia

<sup>1</sup> Nazwisko kompozytora jest w pewnych przypadkach konieczne dla doprecyzowania tytułu dzieła.

języka oryginału: *Schumann – Шуман, Deutsche bank – «Дойче банк», Edward Murphy – Эдвард Мёрфи, Honecker – Хонеккер, Matisyahu – Матисьяху, Marlboro – «Мальборо», Liszt – Лист, Freud i jego uczeń Jung – Фрейд и его ученик Юнг, Marilyn Monroe – Мерилин Монро, Susan Sontag – Сьюзен Зонтаг, cappuccino – капучино;*

**Transkrypcja lub adaptacja fonetyczna z objaśnieniem w przypisie** – przypisy umożliwiają zawarcie dodatkowych informacji, których z różnych przyczyn nie można umieścić w tekście przekładu. Przypis stosuje tłumacz w sytuacji, gdy zakłada, że poziom wiedzy uprzedniej odbiorcy przekładu może nie pozwolić mu na właściwe zrozumienie informacji zawartej w tekście podstawowym nt. zjawisk innej kultury. Np.:

*Ulbricht – Ульбрихт (w przypisie: Вальтер Ульбрихт (1893–1973) — руководитель ГДР в 1960–1971 гг.),*

*Beaton – Вимон (w przypisie: Роберт Бимон (р. 1946) — американский легкоатлет, чемпион Олимпийских игр 1968 г. по прыжкам в длину),*

*Maariv – «Маарив» (przypis: Маарив – название еврейской вечерней молитвы);*

**Semantyzacja** – uzupełnienie tekstu o elementy dookreślające egzotyzm, które pozwalają czytelnikowi wypracować pewne wyobrażenie na temat nieznanego mu z założenia słowa. Semantyzacja może występować na różnych poziomach. Z semantyzacją paralelną (kontekstualną) mamy do czynienia wtedy, kiedy zarówno jednostka wyjściowa, jak i docelowa są wyjaśnione. Semantyzacja pełna natomiast polega na pozostawieniu w tekście przekładu barbaryzmu wraz z eksplikacją (Moczarz 2007/2008).

Przykładami pełnej semantyzacji mogą być:

*americano – чашка «американо»,*

*Oktoberfest – пивной фестиваль Октоберфест;*

Z semantyzacją kontekstualną mamy do czynienia w poniższych przykładach:

*napić się kawy w „Błękitnym Aniele” – побывать в кафе «Голубой ангел»,*

*Kupiłem wam też Demeter-Brot – ich najlepszy chleb. – Я купил вам «деметерброт» - хлеб Деметеры, самый вкусный в этой пекарне.*

**Tłumaczenie właściwe** – zastosowanie w tekście przekładu ekwiwalentu słowa, występującego w zasobie leksykalnym języka przekładu, jak np. *jarmulka – кина*. Często dotyczy to tytułów powieści, utworów muzycznych, które znane są w języku przekładu, a ich odpowiedniki są już utrwalone, np.: *powieść „Obcy” – роман – «Посторонний», „Czarodziejski flet” – «Волшебная флейта», „Cztery pory roku” – «Времена года», „Adagio for Strings” – «Адажио для струнных», „Imię róży” – «Имя розы». Tłumaczy się też obiekty nieznanne bądź będące fikcją literacką: *klinika „Słonecznik” - клиника «Подсолнух»;**

**Kalkowanie** – tłumaczenie każdego z elementów egzotyzmu: *loki Andromachy – локоны Андромахи;*

**Konkretyzacja** – tłumacz uściśla fakty i zjawiska, zastępując oryginalne, ogólne wyrażenie bardziej konkretnym, jak w przykładach:

*„Dido’s Lament” Purcella – ария Дидоны из оперы Перселла «Дидона и Эней»;*

*pojechaliśmy do sklepu po tarty i kafelki. – Поехали мы в «Леруа Мерлен» обои покупать, плитку.*

**Generalizacja** – zabieg przeciwny w stosunku do konkretyzacji. Polega na zastąpieniu hiponimu hiperonimem – wyrazem o znaczeniu bardziej ogólnym, np. *standardy Sinatry – песни из репертуара Синатры*

**Opuszczenie** – tłumacz może uznać pewne elementy za zbędne, w związku z czym opuszcza je, nie zaburzając przy tym efektu komunikacyjnego. Np.:

*nowojorska dzielnica Queens – нью-йоркский Квинс,*

*dworzec Berlin ZOO – станция «Зоологический парк»,*

*„Chapeau bas!” – поминięте w przekładzie,*

*dziewczyna, upewniając się, powtórzyła, zresztą niepoprawnie nazwę francuskiego château – девушка, на всякий случай повторила, хоть и неправильно, французское название - z kontekstu wynikało, że chodzi o wino, w tekście przekładu nie pojawiła się jednak nazwa wina;*

**Przekład metonimiczny** – polega na zastąpieniu elementu wyjściowego innym, pozostającym w nim pewnej zależności. Przykładem może być zastąpienie autora dzieła jego tytułem: *włączyła Vivaldiego – postawiła «Времена года» Вивальди.*

Sposoby zaprezentowane powyżej wpisują się w realizację strategii translatorskich, zarówno egzotyzacji, jak i adaptacji. Strategia jest zamierzonym działaniem tłumacza, które zmierza do osiągnięcia założonego przez niego celu oraz zachowania sensu w jak najwyższym stopniu. (Комиссаров 1990). Mówiąc o strategiach, należy wspomnieć o tzw. dylemacie Schleiermachera, który zastanawiając się nad postępowaniem tłumacza doszedł do wniosku, że tłumacz może przenieść odbiorcę do kraju oryginału bądź odwrotnie, przybliżyć mu ten kraj. Tym samym decydujemy się na stosowanie strategii egzotyzacji lub adaptacji. Nawiązując do wspomnianych już poziomów występowania obcości w tekście, wyróżnianych przez R. Lewickiego, w przypadku strategii mamy do czynienia ze świadomym działaniem tłumacza.

Egzotyzacja wprowadza do tekstu sygnały obcości, a więc jednostki nieznanе odbiorcy czy też kojarzone niejednoznacznie. Odwrotnie jest w przypadku adaptacji, kiedy to tekst pozbawiony jest elementów obcych. Dzieje się tak w wyniku zabiegów tłumacza, który wszelkie sygnały obcości dostosowuje do poziomu wiedzy uprzedniej odbiorcy przy pomocy np. generalizacji, parafrazy, opuszczeń, przekładu przybliżonego. Tłumacz często nie opowiada się jednoznacznie za jedną z strategii, niemniej w tekstach można zauważyć pewną konsekwencję we wprowadzaniu bądź unikaniu stosowania egzotyzmów. (Lewicki 2000; Lewicki 1996).

Odwołując się do analizy sposobów przekładu elementów trzeciej kultury, konstatujemy, że do egzotyzujących sposobów (spośród wymienionych) należą: transfer bezpośredni, transkrypcja, adaptacja fonetyczna, transkrypcja lub adaptacja fonetyczna z objaśnieniem w przypisie kalkowanie. Sposobami adaptującymi są natomiast: semantyzacja, tłumaczenie za pomocą ekwiwalentu, generalizacja, opuszczenia. Dowodzi to, iż tłumacz zazwyczaj nie decyduje się na jedną strategię, lecz wykorzystuje sposoby wprowadzenia obu, w zależności od typu jednostki, która podlega tłumaczeniu.

### **3. Przegląd literatury**

Zagadnienia dotyczące kultury trzeciej odnajdziemy w pracach M. Mocarz, D. Urbanek, K. Wołek-San Sebastian. Problematykę obcości w przekładzie szeroko opracował R. Lewicki. Tytuły pozycji można odnaleźć w bibliografii. Teoria przekładu została omówiona m.in. w pracach Komissarowa, Barchudarowa, Rieckiera (Комиссаров В.Н. Теория перевода (лингвистические аспекты), 1990; Бархударов Л.С., Язык и перевод (Вопросы общей и частной теории перевода), 1975; Рецкер Я.И., Теория перевода и переводческая практика, 1974).

### **4. Podsumowanie (lub „Wnioski”; „Podsumowanie i wnioski”)**

Współczesna powieść „Miłość oraz inne dysonanse” i jej rosyjskim przekład stały się źródłem analizy zjawiska trzeciej kultury. Tekst obfitował w elementy wykraczające poza kulturę polską i rosyjską. W wyniku analizy wyodrębniono klasy semantyczne zjawisk kultury trzeciej, a następnie dokonano przeglądu sposobów ich przekładu. Analiza pokazała różnorodny wachlarz możliwości tłumaczenia tego typu elementów, zarówno w oparciu o strategię egzotyzacji, jak i adaptacji. Egzotyzacja ma z natury wartość poznawczą. Egzotyzmy zwracają uwagę odbiorcy, w odróżnieniu od elementów zaadaptowanych, tj. przybliżonych odbiorcy. Adaptacje stosowane w tekście nie obniżały znacząco jego wartości poznawczych. Przyjmując za kryterium zjawisko trzeciej kultury, stwierdzamy, że tekst przekładu pozostał nacechowany kulturowo, co ukazują pary przekładowe. Analiza tego właśnie tekstu jest też jednocześnie próbą zwrócenia uwagi na literaturę współczesną oraz obecne w jej tekstach zjawiska językowe, co implikuje możliwość prowadzenia badań językoznawczych.

### **5. Literatura**

Lewicki R (2000) Obcość w odbiorze przekładu, Wydawnictwo Uniwersytetu Mari Curie-Skłodowskiej, Lublin: 45, 135, 144-146.

- Lewicki R (1996) Экзотизация а переводе как вопрос переводческой стратегии, [w:] SLAWIA ORIETALIS tom XLV, Nr 3: 401-407.
- Moczar M (2007/2008) Interkulturowość w przekładzie tekstów użytkowych (na materiale rosyjskich i niemieckich przewodników po Polsce) [w:] Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu 3/4, Lublin: 161-169.
- Moczar M (2011) Interkulturowość w przewodniku turystycznym, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011: 76-77.
- Pieciul-Karmińska E (2011) Czy możliwy jest przekład doskonały. Kultura w przekładzie: inwariant czy naddatek semantyczny? [w:] Tekst jako kultura. Kultura jako tekst, red. Zoja Nowożenowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego: 226-237.
- Urbanek D (2002) Elementy trzeciej kultury w procesie przekładu [w:] Przekład, język, kultura pod red. Romana Lewickiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin: 61-70.
- Urbanek D (2004) Pęknięte lustro Tendencje w teorii i praktyce przekładu na tle myśli humanistycznej, Instytut Rusycystyki UW, Wydawnictwo Trio, Warszawa: 158-161.
- Комиссаров ВН (1990) Теория перевода (лингвистические аспекты), М.: Высш. Шк.: 194-195.
- Źródła:
- Wiśniewski Janusz Leon, Wownenko Irada, Miłość oraz inne dysonanse, Między słowami, Kraków 2014.
- Wersja rosyjskojęzyczna: Любовь и другие диссонансы, <https://www.e-reading.club/book.php?book=1012717> [data dostępu: IX-XI 2017].

## **2. Demonologia Fiodora Dostojewskiego źródłem inspiracji twórczej dla Zinaidy Gippius**

Fiodor Dostoyevsky's Demonology as a source of creative inspiration for Zinaida Gippius

Agnieszka Potyrańska

Zakład Lingwistyki Stosowanej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Agnieszka Potyrańska: agnieszka.potyrska@poczta.umcs.lublin.pl

Słowa kluczowe: Fiodor Dostojewski, czart, demonologia, Gippius, symbolizm, literatura rosyjska

### **Streszczenie**

Niniejszy artykuł przynosi rozważania na temat motywów i wątków demonologicznych w twórczości Fiodora Dostojewskiego (*Bracia Karamazow*) oraz ważności tradycji kulturowej i literackiej dla rosyjskiej poezji – Zinaidy Gippius. Autorka niniejszych rozważań wychodzi z założenia, że zespół wyobrażeń, określanych przez światopogląd modernistyczny, w znacznym stopniu wywarł wpływ na twórczość poetów. Ponadto odnotowano, że dla rozumienia poezji Gippius istotne znaczenie posiadają dzieła literatury rosyjskiej XIX wieku. Wykazano, że powieść *Bracia Karamazow* stanowiła inspirację twórczą dla Zinaidy Gippius.

### **1. Wstęp**

Fascynację Zinaidy Gippius literaturą rosyjską XIX wieku dostrzegają wielu badaczy. Źródeł głębi jej poezji metafizycznej literaturoznawcy upatrują w twórczości Jewgienija Baratyńskiego (Нартыев 1999: 23-24) i Fiodora Tiutczewa<sup>1</sup> z jednej strony, z drugiej zaś – w twórczości Fiodora Dostojewskiego. Temira Pachmuss, oprócz wymienionych wyżej poetów, jako źródło inspiracji Gippius podaje także twórczość Afanasje Feta (Пахмыс 2002: 219).

Gippius inspirowała się twórczością Dostojewskiego. Literaturoznawcy podkreślają, że to właśnie te utwory, w których owa inspiracja jest najbardziej widoczna, są najlepszymi utworami Gippius: „Главное ядро ее поэзии – (...) цикл стихов, единственных в русской литературе, в которых глубочайшие абстрактные переживания воплощены в образы изумительно-жуткой конкретности. Лучшие из них на свидригайловскую тему, о вечности – русской бане с пауками по углам, на тему о метафизической скуке, о метафизической пошлости, о безнадежном отсутствии огня и любви, о метафизической «липкости» своей же души. Воплощающие мучительный внутренний опыт (опыт, родственник гоголевскому, в такой же мере, как и подпольно-свидригайловско-бобковому опыту Достоевского), эти стихи исключительно оригинальны, и я не знаю ни на каком языке ничего на них похожего” (Святополк-Мирский 2008: 628-629).

### **2. Materiał i metoda**

Zdecydowaliśmy się na przedstawienie zarysu problematyki demonologicznej w wybranych utworach Fiodora Dostojewskiego w kontekście poezji Gippius do czego zasadne wydało się zastosowanie hermeneutyki filozoficznej jako metody badawczej oraz ustaleń jej najważniejszych przedstawicieli, a więc Paula Riceura i Martina Heideggera. Dostojewski na stałe zapisał się na stałe na kartach historii literatury rosyjskiej, a fascynacja jego utworami jest wyraźnie widoczna w twórczości Gippius. Powodów inspiracji poetki utworami tego pisarza należy upatrywać, naszym zdaniem, również w tym, że Dmitrij Mierieżkowski badał twórczość Dostojewskiego właśnie pod

---

<sup>1</sup> „С Тютчевым ее связь особенно ясна, хотя от нее был совершенно скрыт основной мир тютчевской поэзии, лежащий за «зримой оболочкой» видимой природы, и даже сама видимая природа – нет поэта более отрешенного от всего зримого, чем Зинаида Гиппиус. Но тон ее, несомненно, близок тютчевскому” (Святополк-Мирский 2008: 628)

kątem wykorzystania motywów demonologicznych<sup>1</sup>. Jak powiada Andrzej Dudek, Mierieżkowski, „omawiając twórczość Lermontowa, Gogoła i Dostojewskiego, usiłuje wskazać związek między obrazami diabła a osobowościowymi implikacjami predylekcji tych twórców do podejmowania wspomnianych tematów. Zagłębiając się w tajemnice psychiki omawianych autorów, wskazuje na ich szczególną wrażliwość, rozterki duchowe, wrodzone lub nabyte skłonności do demonicznych zachowań czy postaw” (Dudek 2009: 258). Wybraliśmy dzieła tego twórcy także dlatego, że na swój własny, autorski sposób, przedstawia on problematykę demonologiczną w swych utworach, akcentując inne cechy opisywanych istot demonicznych. Jest to przede wszystkim odzwierciedlający najgorsze cechy człowieka czart.

### 3. Wyniki i dyskusja

„Я икс в неопределенном уравнении.  
Я какой-то призрак жизни,  
который потерял все концы и начала,  
и даже сам позабыл наконец, как и назвать себя”  
(Достоевский 2012: 756)

Twórczość Fiodora Dostojewskiego – ikony literatury rosyjskiej – znakomicie wpisuje się w nurt romantyzmu, co podkreślają badacze: „Сближение Достоевского с романтизмом, как и специфика его реализма, обусловлено своеобразием таких важных компонентов его исходных творческих позиций, как предмет изображения, концепция человека и среды, понимание взаимоотношений рационального и эмоционального начал в жизни человека, объективного и субъективного начал в художественном творчестве, как проблема эстетического начала и способ образного мышления” (Гражис 1979: 39). W. Kuleszow podkreśla, że dla Dostojewskiego ważny jest człowiek, jego świat wewnętrzny: „Достоевский заглянул в человека глубже, перепахал прежние схемы его понимания и изображения. Он предупреждал, что «восстановление» человека, поднятие в униженных их человеческого достоинства – процесс долгий и нелёгкий” (Кулешов 1979: 7).

Zanim przejdziemy do przedstawienia w zarysie problematyki demonologicznej w twórczości Dostojewskiego, chcielibyśmy przybliżyć rolę demonologii i spirytyzmu w życiu Fiodora Michajłowicza. Wspominająca Dostojewskiego Barbara Prybytkowa pisze: „w fakty spirytystyczne wierzył, chociaż nie chciał wierzyć – właśnie nie chciał (...). A przecież kiedyś (...) sam zaczął opowiadać, jak w zaprzyjaźnionej, bliskiej mu rodzinie zajmowano się stołowiowaniem i pewnego razu w jego obecności stół się poruszał, kiwał, wystukiwał nóżką odpowiednie odpowiedzi nawet na zadawane w myśli pytania, a potem przeszedł przez cały, stosunkowo duży pokój, już to podnosząc się na wszystkich nóżkach, by poruszać się następnie w powietrzu; już to znów opuszczając się na podłogę” (Прибыткова 1885: 230-231).

Tadeusz Klimowicz twierdzi, że Dostojewski „w sposób niezwykle konsekwentny niemal całkowicie zignorował problematykę spirytystyczno-okultystyczną. Prawdopodobnie tylko w *Biesach* (powieść powstała w latach 1870-1871, druk: 1871-1872) i w *Młodziku* (*Подпосток*, 1874, publikacja – 1875) pada słowo «spirytyzm»” (Klimowicz 1992: 57).

W celu ukazania funkcjonowania motywów demonologicznych w twórczości Fiodora Dostojewskiego skupimy się na rozdziale powieści *Братья Карамазовы – Черт. Кошмар Ивана Федоровича*, w którym to przedstawiony został spór Iwana Karamazowa z czartem. S.M. Pietrow tak określa zawartość ideową powieści: „идея богоборчества, атеизм Ивана и идея смирения и христианства, разоблачение хищного и подлого мира карамазовщины и возвеличение страдания, ненависть писателя к всепоглощающей силе денег, к фальши и развращенности господствующего общества и елейные беседы старца Зосимы – все это переплетается в сложном драматическом ходе событий романа” (Петров 1974: 369-370). Poza polem naszych badań pozostawiamy powieść *Biesy* i postać Stawrogina, który jest „małym, nędznym i zakatarzonym

<sup>1</sup> Mowa o esejach Mierieżkowskiego: *М.Ю. Лермонтов. Поэт сверхчеловечества, Гоголь и черт oraz Л. Толстой и Достоевский.*

czartem. Jeśli się go obnaży, na pewno znajdzie się długi i gładki ogon, jak u dogów duńskiej rasy” (Evdokimov 2002: 267).

Dostojewski, nazywany pisarzem-psychologiem, ukazuje swych bohaterów podczas napiętej walki wewnętrznej z samym sobą (Петров 1974: 374). Personifikacją zła wewnętrznego jednego z głównych bohaterów powieści – Iwana Karamazowa – jest czart. Pojawia się on w koszmarnych wizjach Iwana, ukazując mu inwarianty wydarzeń związanych z ojcobójstwem i ich skrajne konsekwencje (Kulakowska 1981: 145). Jak powiada Paul Evdokimov, „Dostojewski odwołuje się do «trwogi mistycznej», godząc się na coś nieugiętego, co tworzy się wbrew wszelkiemu «zdrowemu rozsądkowi» i wszystkiemu, co rozumne” (Evdokimov 2002: 86).

W eseju pt. *Л. Толстой и Достоевский* Dmitrij Mierieżkowski zaznacza, że diabeł Iwana Karamazowa to najdoskonalsze przedstawienie szatana w literaturze. To właśnie jego ustami Dostojewski wypowiada swoje myśli. Diabeł jest zmęczony tym, co iluzoryczne, tęskni za utraconą równowagą duchową (Мережковский 1914).

Niesłuchanie ważne dla wymowy powieści jest podejście do życia Iwana: jest on ateistą, odrzuca religię, a w świecie widzi tylko przemoc, niesprawiedliwość, cierpienie: „Иван все время борется между полюсами добра и зла со свойственным Карамазовым «безудержем». В конце концов эти колебания и муки завершаются тяжелым психическим заболеванием” (Петров 1974: 371).

Znaczenie czarta, demonicznej postaci w powieści, podkreśla Ludmiła Saraskina: „понадобился Черт, отвратительное видение Ивана, кривое зеркало и сгусток дряни, чтобы обнаружилась потайная литературная деятельность сочинителя Ивана Карамазова, что называется «на живца». Мы видим, таким образом, не сами произведения, а разборы и комментарии Черта, служащего при сочинителе поэм-фантазий критиком-отрицателем” (Сараскина 2006: 233-234).

Bardzo ważną rolę czarta z *Braci Karamazow* w literaturze rosyjskiej podkreślają A. A. Nikołowa i O.I. Bobrowa piszące, że: „**черт Карамазова по сути является «прародителем» всех «пошлых чертей» русской литературы**”. Образ беса, pojawiający się Ivanu Karamazowu, – maksymalnie снижен, комичен: это «дрянной мелкий черт» (Николова АА, Боброва ОИ 2008).

Podczas pierwszego spotkania z czartem Iwan nie wie, z kim ma do czynienia: czart pojawia się w antropomorfizowanej postaci sympatycznego gentelmana przed „pięćdziesiątką”. Dopiero po upływie pewnego czasu Iwan domyśla się, kim jest jego gość: „– Браня тебя, себя браню! – опять засмеялся Иван, – ты – я, сам я, только с другою рожей. Ты именно говоришь то, что я уже мыслю... и ничего не в силах сказать мне нового!” (Достоевский 2012: 747).

Czart posiada pewne cechy charakterystyczne dla tej demonicznej istoty (np. jest kosmaty, brudny itd.), ale wypiera się, jakoby był upadłym aniołem. Jego jedynym marzeniem jest to, aby pozostać człowiekiem na zawsze: chodzić w gości, stroić się, a nawet chorować. Faith Wigzell zauważa: „Though evidently the product of Ivan’s imagination, the form the demonic visitor takes reflects his culturally determined subconscious. This devil is clearly a folk *chert*, typical in his desire to tease and torment. Simultaneously, Dostoevsky draws on the folk use of flattering names by terming the diabolical visitor *gost’* (guest) and *dzhentl’men* (gentleman), while at the same time giving the names a basis in reality (if this is not a contradiction in terms) by presenting him not only as an (uninvited) guest but as a shabbily dressed gentleman. By emphasizing the folk demonic links Dostoevsky underlines Ivan’s own alienation from the positive values the writer associated with his country, while suggesting that at some level his Russianness is present within him” (Wigzell 2000: 77-78).

Czart zarzuca Iwanowi, że ten oczekiwał bardziej spektakularnego pojawienia się diabła, co podkreśla A. Nikołowa: „представлявшего дьявола в своей легенде как величественного, страшного и умного духа. (...) Дух небытия – самозванец: это не Люцифер с опаленными крыльями и не величественный Мефистофель, а бесенок, «из неудавшихся», воплощение мировой скуки и мировой пошлости” (Николова АА, Боброва ОИ 2008). Czart podkreśla, że nie jest zły, jak Meфистофелес. On pragnie dobra. Nie należy zapominać, że czart jest tylko wynikiem

chorej wyobraźni Iwana, jest tylko cieniem, mrocznym bliźniakiem Iwana (Николова АА, Боброва ОИ 2008). Zło moralne, którego personifikacją jest czart, powoduje rozdwojenie człowieka.

Wiaczслав Iwanow<sup>1</sup> uważa, że czart Iwana Karamazowa to „мелкий, но типический – в качестве беса пошлости и плоскости – представитель Ариманова легиона, развивает, как свой собственный («глупцы, меня не спросились!»), чисто люциферический замысел: «Раз человечество отречется поголовно от Бога, – человек возвеличится духом божеской, титанической гордости, и явится Человекобог»» (Иванов 1987: 561).

Z kolei Simon Franklin konstatuje: „Dostoevsky chose to confront and test the literary dilemma rather than submerge it. On the intellectual level, both Stavrogin’s dialogue with Tikhon and Ivan Karamazov’s dialogue with the *chert* include musings on whether one can believe in the devil without believing in God (the correct answer being: yes, such belief is possible, but false, hence diabolical). On the representational level Ivan’s *chert* is many respect a worthy and adequate performer of his conventional role. He turns up in the guise of a would-be friend. He debates with Ivan at just the right intellectual level, with plausible arguments best calculated to sow confusion in Ivan’s mind. He is smug about his “method”, which is to lead Ivan to fluctuate “between belief and unbelief” – a zone of uncertainty quite familiar to many a tormented hagiographical protagonist” (Franklin 2000: 47).

Również Gippius snuła rozważania na temat czarta Iwana Karamazowa. Co więcej, uważała, że Dostojewski był świadom istnienia czarta: „Достоевский знал черта; знал, что черт – черт, холодел от ужаса перед ним” (Гиппиус 2003: 91). Według poetki, Dostojewski nazwał trywialność, płaskość i wulgarność życia właśnie czartem: „Достоевский чувал холод провалов мира, как никто. Он так и называл пошлость – чертом, т. е. противомирным началом в мире же, вечно стремящимся в мир, чтобы в самом сердце его бороться с ним, с его движением вперед, с его жизнью. Карамазовский черт очень хочет войти в мир, «воплотиться в семипудовую купчиху», и так, чтобы уж «навсегда». Хочет прочности, неподвижности. Ему неуютно в пространстве, да и нелепым кажется болтаться там бесцельно, когда можно устроить посреди самого мира еще один провальчик, посреди жизни утвердить еще немного смерти” (Гиппиус 2003: 89-90). Poetka określa, czym dla niej jest *пошлость*: „Пошлость (установим понятие этого слова, не отнимая у него его коренного отрицательного значения, отталкивающего живых), пошлость – это неподвижность, косность, мертвая точка, антибытие, в самом сердце бытия, остановка полета мира, сущность которого и есть полет. Пошлость есть нарушение первого условия бытия – движения. И мы не только не можем и не должны любить ее, но самое приближение к ней нас страшит; «оттуда» веет тяжелым холодом, как из погребя” (Гиппиус 2003: 89).

A. Bogdanowicz oskarża Gippius o naśladowanie innych pisarzy, zwłaszcza Fiodora Dostojewskiego. Jednak według niego jest to nieumiejętne naśladowanie niedoścignionego geniusza literackiego: „Она, видимо, подражает Достоевскому, но, не обладая ни его могучим талантом, ни силой психологического анализа, создает вычурные положения, ни на чем не основанные поступки героев, которые то ходят как сонные мухи, то кидаются из окна четвертого этажа или стреляются, убивают друг друга и вообще проделывают уму непостижимые вещи” (Богданович 2008: 84). Ten sam fakt podkreślają inni: „Можем даже положительно и без колебаний утверждать, что она заметно попала под влияние Достоевского и, подражая ему – между прочим, в настойчивых и тщетных попытках правдиво и ярко изобразить «мучительную» женщину, – делает это не всегда умело и отчасти даже по-рабски” (Соловьев 2008: 95).

---

<sup>1</sup> Badacze podkreślają, że demonologia Dostojewskiego zinterpretowana przez Iwanowa, jest bliska także myśli filozoficznej Gabrieli Marcela: „Самым замечательным в толковании Ивановым творчества Достоевского он считает именно его демонологию, основу которой составляет двулика трактовка Сатаны в зеркально симметричных фигурах Люцифера и Аримана”. (Визгин 2011: 227).



#### 4. Wnioski

Wszyscy badacze zajmujący się twórczością rosyjskiej poetki dostrzegają istotną rolę autora *Zbrodni i kary* w procesie kształtowania się osobowości twórczej Zinaidy Gippius: „**Без Достоевского Гиппиус не была возможна**; это красота, это жизнь Достоевского, это его сложность в ней, и она без него, пожалуй, и непонятна!” (Закржевский 2008: 458). E. Lundberg podkreśla inspirację Gippius utworami Dostojewskiego: „Апокалипсис и некоторые произведения Достоевского поработили З. Гиппиус, как и Д. Мережковского, грандиозностью перспективы. Когда нужно изобразить любовь, З.Н. Гиппиус стилизует «Идиота». Когда нужно осудить современников, помогают «Бесы». (...) Последние крупные произведения Гиппиус, «Чертова кукла» и «Роман-Царевич», возникли под непосредственным влиянием «Бесов». Слишком тесная, слишком формальная зависимость писательницы от великого учителя, как и у Д. Мережковского, убивает самостоятельность ее наблюдений. Идя в науку к Достоевскому и к автору откровений, не мешало бы усвоить одну, им обоим свойственную, черту – огромность, монументальность замысла и исполнения” (Лундберг 2008: 522). Sama poetka nie ukrywała fascynacji Dostojewskim, a w eseju pt. *О пошлости*<sup>1</sup> wyraża oburzenie z powodu zestawiania twórczości Dostojewskiego i Czechowa, pisząc: „можно (...) насильственно сблизить двух писателей, Достоевского и Чехова, которые не имеют между собой ни одной общей черты, ни как люди, ни как художники, ни как «пророки». Даже странно видеть эти два имена рядом (не говоря уже о несоизмеримости их роста)” (Гиппиус 2003: 91). О pokrewieństwie duchowym poetki i autora *Biesów* pisze Zakrzewskij: „И оба мир разрушающие, и ненавидящие его, и освящающие чудом, и оба любящие Бога и стремящиеся к нему сквозь сатанинскую тину соблазнов, но оба не в силах побороть и проклятье, и зло, и дьявола, который не меньше, чем Бог, близок душе... В этом их главная мука” (Закржевский 2008: 459).

Gippius inspirowała się twórczością Dostojewskiego. Literaturoznawcy podkreślają, że właśnie te utwory, w których owa inspiracja jest najbardziej widoczna, są najlepszymi utworami Gippius: „Главное ядро ее поэзии – (...) цикл стихов, единственных в русской литературе, в которых глубочайшие абстрактные переживания воплощены в образы изумительно-жуткой конкретности. Лучшие из них на свидригайловскую тему, о вечности – русской бане с пауками по углам, на тему о метафизической скуке, о метафизической пошлости, о безнадежном отсутствии огня и любви, о метафизической «липкости» своей же души. Воплощающие мучительный внутренний опыт (опыт, родственник гоголевскому, в такой же мере, как и подпольно-свидригайловско-бобковому опыту Достоевского), эти стихи исключительно оригинальны, и я не знаю ни на каком языке ничего на них похожего” (Святополк-Мирский 2008: 628-629).

#### 5. Literatura

- Dudek A (2009) О demonologicznych ujęciach в творчестве Dymitrija Miereżковского [w:] Obolenśka D, Rzeczycka M (red.) Światło i ciemność. Motywy ezoteryczne в kulturze rosyjskiej początku XX wieku t. III
- Evdokimov P (2002) Gogol i Dostojewski, czyli zstąpienie do otchłani
- Klimowicz T (1992) Poszukujący, nawiedzeni, opętani, Z dziejów spirytyzmu i okultyzmu в literaturze rosyjskiej
- Kułałowska D (1981) Dostojewski – dialektyka niewiary
- Гражис П (1979) Достоевский и романтизм
- Достоевский Ф (2012) Братья Карамазовы
- Кулешов ВИ (1979) Жизнь и творчество Ф. М. Достоевского. Очерк
- Мережковский Д (1914) *Л. Толстой и Достоевский* [в:] Мережковский Д Полное собрание сочинений Дмитрия Мережковского, т. 11 и 12
- Нартыев НН (1999) Поэзия З. Гиппиус: проблематика, мотивы, образы. Учебное пособие

<sup>1</sup> Po raz pierwszy opublikowany в czasopiśmie „Новый путь” 1904, nr 4 под tytułem *Еще о пошлости*.

- Николова АА, Боброва ОИ (2008) Образ „пошлого черта” в творчестве Ф. М. Достоевского и А. П. Чехова, [http://web.znu.edu.ua/herald/issues/2008/fil\\_2008\\_1\\_2/2008-26-06/022.pdf](http://web.znu.edu.ua/herald/issues/2008/fil_2008_1_2/2008-26-06/022.pdf), (dostęp: 14. 04. 2013).
- Пахмусс Т (2002) Творческий путь Зинаиды Гиппиус [в:] Королева НВ (сост.) Зинаида Николаевна Гиппиус: Новые материалы. Исследования
- Петров СМ (1974) История русской литературы XIX века (вторая половина)
- Прибыткова ВИ Воспоминания о Достоевском, „Ребус” 1885, № 25: 230-231
- Сараскина Л (2006) Достоевский в созвучиях и притяжениях (от Пушкина до Солженицына)
- Святополк-Мирский Д (2008) Годовщины [в:] Николюкин АН (сост.) З.Н. Гиппиус: Pro et contra. Личность и творчество Зинаиды Гиппиус в оценке современников и исследователей
- Wigzell F (2000) The Russian Folk Devil and His Literary Reflections [in:] Davidson P (ed.) Russian Literature and its Demons
- Визгин ВП (2011) Габриэль Марсель и русская философия [в:] Паршин АН (ред.) Семинар: „Русская философия (традиция и современность): 2004-2009”
- Иванов Вяч (1987) Достоевский. Трагедия – Миф – Мистика [в:] Иванов Вяч Собрание сочинения, т. 4
- Franklin S (2000) Russian Demonism and Orthodox Tradition [in:] P. Davidson (ed.), Russian Literature and its Demons
- Гиппиус ЗН (2003) О пошлости [в:] Гиппиус ЗН (2003) Собрание сочинений, Т.7, Мы и они: Литературный дневник. Публицистика 1899-1916
- Богданович А (2008) Зеркала [в:] Николюкин АН (сост.) З.Н. Гиппиус: Pro et contra. Личность и творчество Зинаиды Гиппиус в оценке современников и исследователей
- Соловьев Е (2008, З.Н. Гиппиус (Мережковская). „Зеркала” [в:] Николюкин АН (сост.) З.Н. Гиппиус: Pro et contra. Личность и творчество Зинаиды Гиппиус в оценке современников и исследователей

### **3. Echa poematu *Demon* Michaiła Lermontowa w poezji Zinaidy Gippius**

Echoes of the poem *Demon* by Mikhail Lermontov in the poetry of Zinaida Gippius

Agnieszka Potyrańska

Zakład Lingwistyki Stosowanej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Agnieszka Potyrańska: agnieszka.potyranska@poczta.umcs.lublin.pl

Słowa kluczowe: Lermontow, demon, demonologia, Gippius, symbolizm

#### **Streszczenie**

Poemat *Демон* Michaiła Lermontowa to zarówno poemat psychologiczny o bohaterze-indywidualiście, jak i poemat symboliczno-filozoficzny, o wieloaspektowej semantyce. Jak dotąd w literaturze brakowało przedstawień zła w perspektywie religijnej. Literaturoznawcy doszukują się innowacji w przedstawieniu demona u Lermontowa, twierdząc, że jest on dosłownie rozdzierany przez targające jego duszę sprzeczności, pragnie on uwolnić się od swego przeznaczenia, jakim jest czynienie zła. Oprócz tego, żaden ze znanych uprzednio literackich demonów nie dążył z taką żarliwością do moralnej odnowy, do prawdy, dobra i piękna. Lermontowski demon staje się symbolem człowieka o buntowniczej duszy, pragnącej dobra.

Tak skomplikowana postać literacka szybko stała się źródłem niezliczonych nawiązań i inspiracji dla innych twórców, nie tylko poetów i pisarzy. *Demon* Lermontowa stał się inspiracją obrazów Michaiła Wrubla. Również rosyjscy symboliści, w tym Zinaida Gippius, nie pozostali obojętni na tę złożoną postać i chętnie odwoływali się do niej w swych utworach.

Najbardziej bodaj wyrazistym przykładem nawiązania Zinaidy Gippius do *Demona* Lermontowa jest wiersz z 1895 roku pt. *Гризельда*. W swoich rozważaniach postaramy się wykazać, na ile Gippius inspirowała się historią Demona Lermontowa, a na ile przedstawia własną kreację siły niezyczej.

*Я тот, чей взор надежду губит,  
Я тот, кого никто не любит,  
Я бич рабов моих земных,  
Я царь познания и свободы,  
Я враг небес, я зло природы*  
(Лермонтов 1973: 513).

#### **1. Wstęp**

Literaturoznawcy słusznie podkreślają, iż tradycja kulturowa i literacka ma dla Gippius niebagatelne znaczenie. Dmitrij Swiatopołk-Mirskij stwierdził, że wśród starszych symbolistów Zinaida Gippius była „najbardziej rosyjska”, a jej twórczość jest głęboko zakorzeniona w tradycji rodzimej (Святополк-Мирский 2008:628). Ogromną wartość miały dla niej dzieła wybitnych przedstawicieli „klasycznej” literatury rosyjskiej i światowej XIX w.; bliska Gippius była zwłaszcza twórczość romantyków. Nie bez powodu przecież: romantyzm i symbolizm mają wiele wspólnego. Do najwyraźniejszych punktów wspólnych romantyzmu i symbolizmu zaliczyć należy idealistyczną filozofię, dominację kategorii podmiotu twórczego oraz zaakcentowanie kategorii kobiecości. Także rozumienie języka pod wieloma względami są analogiczne w romantyzmie oraz w rosyjskim *fin de siècle*'u.

#### **2. Materiał i metoda**

W niniejszych rozważaniach skupimy się na poemacie *Demon* Michaiła Lermontowa oraz na odwołaniu Zinaidy Gippius do tego utworu, dlatego też jako metoda badawcza posłuży nam hermeneutyka filozoficzna.

W pierwszym numerze czasopisma „Новый корабль” (1927-1928), w którym publikowano sprawozdania ze spotkań członków „Zielonej Lampy”, zamieszczony został swego rodzaju manifest Mierieżkowskiego i Gippius. Odnajdujemy w nim między innymi określenie inspiracji dla ich twórczości: „Хотя мы... не включаемся ни в какие «установленные» рубрики литературы («Идеалисты», «реалисты», «символисты», «нигилисты», «эстеты» и т.д.), мы имеем свою родословную в истории русского духа и мысли. Гоголь, Достоевский, Лермонтов, Вл. Соловьев – вот имена в прошлом, с которыми для нас связывается будущее” (Буслакова 2003:93).

### 3. Wyniki i dyskusja

Nad poematem *Демон* Lermontow pracował całe swoje twórcze życie. W końcowych redakcjach (1838-1841) utwór traci znamiona charakterystycznego dla wczesnych wersji (1829-1834) poematu psychologicznego o współczesnym bohaterze-indywidualiście, a coraz wyraźniej staje się poematem symboliczno-filozoficznym, o wieloaspektowej semantyce (Пульхритудова 1964: 77). Lermontow jako pierwszy przedstawił w literaturze problem zła w perspektywie religijnej (Мережковский 1991: 397). Poemat został uznany „самым задушевным произведением поэта, воплощением его заветных чувств и глубоко выстраданных мыслей” (Пульхритудова 1964: 76).

Badacze poświęcili wiele uwagi *Демону* Lermontowa, próbując ustalić także jego źródła: „Сюжет Демона складывался под влиянием *Элоа* Виньи и *Любви ангелов* Мура. Отчасти он приближается и к *Диву* и *Пери* Подолинского. Но для образа самого демона – отверженного и протестующего – гораздо большее значение имеет традиция Мильтона – Байрона – Пушкина” (Гинзбург 1940: 40). Inni literaturoznawcy zaś doszukują się innowacji w przedstawieniu demona u Lermontowa, twierdząc, iż jest on dosłownie rozdierany przez targające jego duszę sprzeczności, pragnie uwolnić się od swego przeznaczenia, jakim jest czynienie zła. Oprócz tego, żaden ze znanych uprzednio literackich demonów nie dążył z taką zażartością do moralnej odnowy, do prawdy, dobra i piękna. Lermontowski demon staje się symbolem człowieka o buntowniczej duszy, pragnącej dobra (Нийдыч 1994: 180). Stał się inspiracją obrazów Michaiła Wrubla:

*Печальный Демон, дух изгнания,  
Летал над грешною землей,  
И лучших дней воспоминанья  
Пред ним теснились толпой;  
Тех дней, когда в жилище света  
Блистал он, чистый херувим,  
Когда бегущая комета  
Улыбкой ласковой привета  
Любила помянуться с ним,  
Когда сквозь вечные туманы,  
Познанья жадный, он следил  
Кочующие караваны  
В пространстве брошенных светил;  
Когда он верил и любил,  
Счастливый первенец творенья!  
Не знал ни злобы, ни сомненья,  
И не грозил уму его  
Веков бесплодных ряд унылый...  
И много, много... и всего  
Припомнить не имел он силы!*  
(Лермонтов 1973: 519)

Demonizm dla początkującego Lermontowa był tylko kategorią literacką, którą zainteresował się pod wpływem dzieł Puszkina. Dopiero w latach dojrzałych autor *Bohatera naszych*

czasów wzbogacił go znaczeniowo, nadając mu charakter filozoficznego symbolu. Jak wiadomo, w literaturze romantyzmu mit o wypędzeniu człowieka z raju oraz o zbuntowanym aniele, Lucyferze, cieszył się ogromną popularnością. Demon zbuntował się, gdyż nie godził się na ustanowiony przez Boga porządek, który uważał za wadliwy i niedoskonały. Tak więc mit biblijny staje się tematem implikującym rozważania o ładzie społecznym i postawie człowieka (Semczuk 1976: 583). Inspiracji demonizmem u Lermontowa należy upatrywać w filozofii Schellinga, a dokładniej w jego koncepcji o relatywności kategorii dobra i zła. Według Schellinga tracą one swą biegunowość, gdyż należy rozpatrywać je jako ogniwa jednego łańcucha: zło filozoficzne jest zbuntowanym dobrem, więc nie każde zło należy potępić i nie każde zło należy pochwalić. Odrzucić należy pospolite zło, ale też trywialne dobro, które okazuje się być zamaskowanym złem.

Tradycja literacka determinuje semantykę artystyczną postaci Demona. Wyklęty przez niebo, odrzucony przez ziemię bohater ten „personifikuje romantyczną «refleksję», najwyższe wzloty ducha oraz skrajny indywidualizm. Mając pełną znajomość świata ugina się pod ciężarem tej wiedzy. Cierpi, ponieważ utracił kontakt z naturą (jest zawieszony między niebem i ziemią), i teraz pragnie usilnie go odnowić” (Semczuk 1976: 584).

*Давно отверженный блуждал  
В пустыне мира без приюта:  
Вослед за веком век бежал,  
Как за минутою минута,  
Однообразной чередой.  
Ничтожной властвуя землей,  
Он сеял зло без наслажденья,  
Нигде искусству своему  
Он не встречал сопротивления —  
И зло наскучило ему.*  
(Лермонтов 1973: 521)

Demon jawi się nam jako symbol nieładu świata, jako „duch wygnania”, ofiara sił wyższych, które wyposażyły jego duszę w pierwiastek zła, będący obcy jego naturze. Demon jest gotowy pokonać owo zło, wejść na drogę miłości, piękna, dobra, prawdy:

*Хочу я с небом примириться,  
Хочу любить, хочу молиться,  
Хочу я веровать добру.*  
(Лермонтов 1973: 519)

Dmitrij Mierieżkowski twierdzi: „Никто этому не поверил; но что это не ложь или, по крайне мере, не совсем ложь, видно из того, что Демон вообще лгать не умеет: он лишен этого главного свойства дьявола, «отца лжи», так же как и другого – смеха. Никогда не лжет, никогда не смеется. И в этой правдивой важности есть что-то детское, невинное” (Мережковский 1991: 399).

Dążenie do harmonii, próba odrodzenia poprzez miłość do ziemskiej kobiety, jest bardzo przekonywająca (Нийдыч 1994: 181). Dlatego też czytelnik zaczyna współczuć Demonowi; paradoksalnie: staje się on nam bliski. „Pustynia świata”, w której przychodzi egzystować Demonowi, jest prawdziwą pustynią świata, kosmiczną bezgranicznością, poprzez którą znaczenie tułaczego losu nabiera wymiaru kosmicznego (Манн 1995: 214).

Mimo iż Demon gardzi wszelkim stworzeniem boskim, pięknem kaukaskiego krajobrazu, nie jest w stanie powstrzymać swego zachwytu urodą Tamary.

*Они поют — и бубен свой  
Берет невеста молодая.  
И вот она, одной рукой*

*Кружа его над головой,  
То вдруг помчится легче птицы,  
То остановится, глядит —  
И влажный взор ее блестит  
Из-под завистливой ресницы;  
То черной бровью поведет,  
То вдруг наклонится немножко,  
И по ковру скользит, плывет  
Ее божественная ножка;  
И улыбается она,  
Веселья детского полна,  
Но луч луны, по влаге зыбкой  
Слегка играющий порой,  
Едва ль сравнится с той улыбкой,  
Как жизнь, как молодость, живой.*  
(Лермонтов 1973: 522)

Widok pięknej kobiety poruszył jego spustoszoną przez zło duszę i przywrócił w pamięci szczęśliwe dni na niebiosach.

*И Демон видел... На мгновенье  
Неизъяснимое волненье  
В себе почувствовал он вдруг,  
Немой души его пустыню  
Наполнил благодатный звук —  
И вновь постигнул он святыню  
Любви, добра и красоты!  
И долго сладостной картиной  
Он любовался — и мечты  
О прежнем счастье цепью длинной,  
Как будто за звездой звезда,  
Пред ним катилися тогда.  
Прикованный незримой силой,  
Он с новой грустью стал знаком;  
В нем чувство вдруг заговорило  
Родным когда-то языком.  
То был ли признак возрожденья?  
Он слов коварных искушенья  
Найти в уме своем не мог...  
Забывать? — забвенья не дал бог:  
Да он и не взял бы забвенья!..*  
(Лермонтов 1973: 526)

Walczy o względy Gruzinki stosując wszelkie „szatańskie” sztuczki, obietnice, a także wykorzystując swój wdzięk upadłego anioła.

*И, видишь, — я у ног твоих!  
Тебе принёс я в умиленье  
Молитву тихую любви,  
Земное первое мученье  
И слёзы первые мои.  
О! выслушай — из сожаленья!  
Меня добру и небесам  
Ты возвратить могла бы словом.*

*Твоей любви святым покровом  
Одетый, я предстал бы там  
Как новый ангел в блеске новом.  
О! только выслушай, молю, —  
Я раб твой, — я тебя люблю!  
Лишь только я тебя увидел —  
И тайно вдруг возненавидел  
Бессмертие и власть мою.  
Я позавидовал неволью  
Неполной радости земной;  
Не жить, как ты, мне стало больно,  
И страшно — розно жить с тобой.*  
(Лермонтов 1973: 526)

Przerażona wyznaniem Demona kobieta próbuje wytłumaczyć mu, że nie jest bezkresnie samotny – jest przecież Bóg. Jednak Demon wypowiada bogoburcze słowa: *Он занят небом, не землей!* (Лермонтов 1973: 517). W słowach tych kryje się pewna prawidłowość, zgodnie z którą „Человеческое зло – ответ на зло «бога», т. е. собственно на зло существующего порядка вещей” (Манн 1995: 43).

Miłość do Tamary zmienia Demona, nie można określić już jego natury: nie jest aniołem, ale już i nie demonem. „Но если Демон не демон и не ангел, – pyta Mierieżkowski – то кто же? Не одно ли из тех двойственных существ, которые в борьбе дьявола с Богом не примкнули ни к той, ни к другой стороне? – не душа ли человеческая до рождения?” (Мережковский 1991: 400).

*Пришлец туманный и немой,  
Красой блистая неземной,  
К ее склонился изголовью;  
И взор его с такой любовью,  
Так грустно на нее смотрел,  
Как будто он об ней жалел.  
То не был ангел-небожитель,  
Ее божественный хранитель:  
Венец из радужных лучей  
Не украшал его кудрей.  
То не был ада дух ужасный,  
Порочный мученик — о нет!  
Он был похож на вечер ясный:  
Ни день, ни ночь, — ни мрак, ни свет!..*  
(Лермонтов 1973: 532)

Znakiem przemiany ducha wygnania jest uroniona przez niego łza. Walcząc o Tamareę z Cherubinem, Demon walczy o własne szczęście i ocalenie. Mimo to ponosi klęskę – jego pocałunek zabija ukochaną, pozostawiając go znów samotnego i przekłętego. Jak powiada Antoni Semczuk, „poemat głosi tezę o tragizmie demonizmu, ale też utwierdza w przekonaniu o wzniosłości i heroizmie postawy demonicznej” (Semczuk 1976: 584).

Jurij Mann wydzielił 3 momenty poematu Lermontowa, w których dobro miesza się ze złem. Po pierwsze: śmierć narzeczonego Tamary. Paradoksalnie, gdy w Demonie чувство вдруг заговорило родным когда-то языком (Лермонтов 1973: 520), gdy znów poczuł dobro i miłość, skazuje na śmierć swego rywala. Zło (śmierć) ma więc swe źródło w pozytywnych uczuciach. Drugi moment: łza Demona, uroniona podczas odwiedzin Tamary w celi, będąca znakiem skruchy i próbą naprawienia relacji między upadłym aniołem a niebem:

*Тоску любви, её волненье  
Постигнул Демон в первый раз;  
Он хочет в страхе удалиться...  
Его крыло не шевелится!  
И, чудо! из померкших глаз  
Слеза тяжёлая катится...  
Поныне возле кельи той  
Насквозь прожжённый виден камень  
Слезой жаркою, как пламень,  
Нечеловеческой слезой!..*  
(Лермонтов 1973: 528)

Trzeci moment – pocałunek złożony przez Demona na ustach Tamary, sprowadzający na nią śmierć.

*И он слегка  
Коснулся жаркими устами  
Её трепещущим губам;  
Соблазна полными речами  
Он отвечал её мольбам.  
Могучий взор смотрел ей в очи!  
Он жег её. Во мраке ночи  
Над нею прямо он сверкал,  
Неотразимый, как кинжал.  
Увы! злой дух торжествовал!  
Смертельный яд его лобзанья  
Мгновенно в грудь её проник.  
Мучительный, ужасный крик  
Ночное возмутил молчанье.  
В нем было всё: любовь, страданье,  
Упрёк с последнею мольбой  
И безнадежное прощанье —  
Прощанье с жизнью молодой.*  
(Лермонтов 1973: 535)

Wszystkie te trzy momenty wyrażają najściślejszy związek dobra i zła. Zgubny wpływ wynika nie z braku namiętności i uczucia, a właśnie z ogromnego jej natężenia, doprowadzania to najwyższego stopnia, spowodowane dążeniem do pokoju, ale także, a może przede wszystkim, siłą miłości (Mann 1995: 223-226).

Jak powiada Lubow Romanczuk: „«Демонический герой» романтизма обладает иной духовной субстанцией, в основе которой лежит иррационализм, не позволяющий отделить добро от зла. Само любопытство к злу, свойственное демоническим героям, имеет в своей основе иррациональное толкование мира, а борьба между добром и злом трансформируется в борьбу между собой и миром, бытием и небытием, обретающую форму своеобразной зловещей игры» (Романчук).

Bogusław Mucha konstatuje: „Utwór o zbuntowanym aniele stał się tylko częścią większego zagadnienia – demonizmu. Zjawisko to zasadało się na specyficznym stosunku bohatera literackiego do świata – na jego negacji, sceptycyzmie i dążeniu do absolutnej wolności. Kwestia demonizmu interesowała Lermontowa w wielu utworach (*Mój demon, 1831 roku czerwca 11, Tamara, Dwaj bracia, Maskarada, Bohater naszych czasów*). Wszystkie one dowodzą, że czyny demonicznego bohatera są efektem jego sądu nad światem, nad złem i niesprawiedliwością, o których istnienie obwinia Boga» (Mucha 1997: 52-53).



*Demon* Lermontowa ma ogromne znaczenie w literaturze rosyjskiej, co podkreślał już Mierieżkowski: „Вся русская литература есть, до некоторой степени, борьба с демоническим соблазном, попытка раздеть лермонтовского Демона” (Мережковский 1991: 399).

Znaczenie Lermontowa dla osobowości twórczej Gippius podkreśla Nikołaj Nartyjew: „Думается, вовсе неслучайно именно Лермонтов стал кумиром Гиппиус, начиная еще с детского возраста. **И демонические мотивы в ее творчестве, несомненно, возникают под впечатлением от лирики выдающегося художника**” (Нартыев 1999: 23). Władimir Złobin w książce *Тяжелая душа* pisze, iż w jednym z pierwszych wierszy Gippius (napisała go w wieku 9 lat) wyraźnie widać echo Lermontowskiego *Демона*:

*Довольно мне тоской томиться  
И будет безнадежно ждать!  
Пора мне с небом примириться  
И жизнь загробную начать*  
(Злобин 2008: 825)

Sekretarz Mierieżkowskich podkreśla, iż w wielu wierszach Gippius pobrzmiewają te same dźwięki, co u Lermontowa: „то же отношение к миру, обиженно-презрительное, как у лермонтовского Демона” (Злобин 2008: 824). Nawiązań do dzieła autora *Демона* w poezji Gippius jest wiele. Tytułem przykładu przytoczmy wiersz *Бессилье* (1905)<sup>1</sup>:

*Мне близок Бог – но не могу молиться,  
Хочу любви – и не могу любить.*  
(Гиппиус 2001: 452)

Zaś u Lermontowa czytamy:

*Хочу я с небом примириться,  
Хочу любить, хочу молиться.*  
(Лермонтов 1973: 519)

Najbardziej bodaj wyrazistym nawiązaniem Zinaidy Gippius do *Демона* Lermontowa jest wiersz z 1895 roku pt. *Гризельда*<sup>2</sup>, który umownie możemy podzielić na dwie części (Нартыев 1999: 65-67). Pierwsza z nich mówi o zdolności człowieka do przewyciężenia zła: jasnooka Grizelda, której ukochany udał się na wojnę, jest kuszona przez Szatana:

*Гризельда не устанет,  
Свивая бледный лен,  
Не выдаст, не обманет  
Вернейшая из жен.*

<sup>1</sup> Po raz pierwszy wiersz *Бессилье* został opublikowany w czasopiśmie „Всемирная иллюстрация” 1894, 19 марта, № 1312, с. 187 bez tytułu i z podpisem Mierieżkowskiego. Tytuł został wydrukowany przy publikacji wiersza w tomie Gippius *Новые люди*, zaś w tomie Д.С. Мережковский, *Собрание стихотворений* wiersz jest opublikowany bez tytułu i jako autorstwa Dumitra Siergiejewicza. Informację przytaczamy za przypisami Т. Ф. Прокопова w (Гиппиус 2001: 546).

<sup>2</sup> Pierwsza publikacja wiersza *Гризельда*: „Северный вестник” 1895, № 2. „Гризельда – по мнению комментатора книги Гиппиус в «Новой Библиотеке поэта» А. В. Лаврова, верная жена принца, не поддавшаяся искушениям Сатаны, героиня одноименной стихотворной сказки французского писателя Шарля Перро (1628-1703) и его сборника «Сказки моей матушки Гусыни, или Истории и сказки былых времен с поучениями» (1697). В примечаниях к стихотворению Н.В. Королева поясняет, что Гризельда – героиня переведенной в 1840 г. на русский язык Платоном Григорьевичем Ободовским (1803-1864) и переделанной им одноименной пьесы (1837) австрийского поэта и драматурга Фридриха Гальма (1806-1871)”. Informację przytaczamy za przypisami Т. Ф. Прокопова w (Гиппиус 2001: 546).

*Неслыханные беды  
Она перенесла:  
Искал над ней победы  
Сам Повелитель Зла.*

(Гиппиус 2001: 455-456)

Siergiej Makowski pisał o Gippius: „по духу она сродни Лермонтову” (Маковский 1962: 95). Dlatego też w jej poezji odnajdujemy wiele analogii do twórczości autora *Bohatera naszych czasów*. Podobnie jak Demon Lermontowa, Władca Zła z wiersza Gippius kusi kobietę swymi sztuczkami:

*Любовною отравой,  
И дерзостной игрой,  
Манил ее он славой,  
Весельем, красотой...*

*Ей были искушенья  
Таинственных утех,  
Все радости забвенья  
И все, чем сладок грех.*

(Гиппиус 2001: 456)

Jednak Gryzelda, podobnie jak Tamara, nie poddała się jego pokusie, czyniąc sobie poddanym Szatana:

*Но Сатана смирился,  
Гризельдой побежден.  
И враг людской склонился  
Пред лучшею из жен.*

(...)

*Гризельда победила,  
Душа ее светла...*

(Гиппиус 2001: 456)

W drugiej zaś części wiersza Gippius postawiono filozoficzne pytanie: czy ten „мир обмана жалкий” jest wart wierności i uczciwości? Mimo swego zwycięstwa Gryzelda jest świadoma siły i władzy, jaką posiada Szatan:

*А все ж какая сила  
У духа лжи и зла!*

(Гиппиус 2001: 457)

Kobieta znów narażona jest na sztuczki Księcia Ciemności, w jej duszy odradza się pragnienie grzechu:

*Душа твоя в плену.  
И сердце снова жаждет  
Таинственных утех...  
Зачем оно так страждет,  
Зачем так любит грех?*

(Гиппиус 2001: 457)

Wszystko to powoduje, że kobieta zaczyna zastanawiać się nad rolą Szatana:

*О, мудрый Соблазнитель,  
Злой Дух, ужесли ты -  
Непонятый Учитель  
Великой красоты?*

(Гиппиус 2001: 457)

#### 4. Wnioski

Jak widać z tej dość pobieżnej analizy poematu Lermontowa, inspiracja jego twórczością jest wyraźnie dostrzegalna w twórczości Gippius. *Demon* miał ogromne znaczenie dla kształtowania się osobowości twórczej poetki, która doceniała geniusz Lermontowa pisząc: „Лермонтова и Некрасова нельзя больше интерпретировать. Их уже надо читать. И читать со вниманием” (Гиппиус 2003: 42).

#### 5. Literatura

- Malej I (2009) Anioły Michała Wrubla [w:] Oboleńska D, Rzczycka M (red.) Światło i ciemność. Motywy ezoteryczne w kulturze rosyjskiej początku XX wieku, t. III
- Mucha B (1997) Michała Lermontowa poetyckie spotkania z Biblią [w:] Rażny A, Piwowarska D (red.) Słowianie Wschodni. Duchowość. Mentalność. Kultura
- Semczuk A (1976) Michał Lermontow [w:] Jakóbiec M. (red.) Historia literatury rosyjskiej
- Буслакова ТП (2003) Литература русского зарубежья: Курс лекций
- Гинзбург Л (1940)** Творческий путь Лермонтова
- Гиппиус ЗН (2001) Собрание сочинений Т.2. Сумерки духа: Романы. Повести. Рассказы. Стихотворения, (2003) Собрание сочинений Т.7, Мы и они: Литературный дневник. Публицистика 1899-1916
- Злобин В (2008) Тяжелая душа [в:] Николюкин АН (сост.) З.Н. Гиппиус: Pro et contra. Личность и творчество Зинаиды Гиппиус в оценке современников и исследователей
- Лермонтов МЮ (1973) Демон [в:] Лермонтов МЮ Избранные произведения в двух томах
- Маковский С (1962) На Парнасе Серебряного века
- Манн Ю В (1995) Динамика русского романтизма
- Мережковский Д (1991) М.Ю. Лермонтов. Поэт сверхчеловечества [в:] Мережковский Д В тихом омуте. Статьи и исследования разных лет
- Найдич Э (1994) Спор о „Демоне” [в:] Э. Найдич, Этюды о Лермонтове, Санкт-Петербург 199
- Нартыев НН (1999) Поэзия З. Гиппиус: проблематика, мотивы, образы. Учебное пособие
- Пульхритудова Е (1964) „Демон” как философская поэма [в:] Творчество М. Ю. Лермонтова: 150 лет со дня рождения. 1814–1964
- Романчук Л Генезис „демонического героя” в романтизме, <http://roman-chuk.narod.ru/4/Genesis-romantic.htm> (30. 10. 2012).
- Святополк-Мирский Д (2008) Годовщины [в:] Николюкин АН (сост.) З.Н. Гиппиус: Pro et contra. Личность и творчество Зинаиды Гиппиус в оценке современников и исследователей

#### **4. Autorski idiolekt i jego wpływ na obraz rzeczywistości fantastycznej (na przykładzie wybranych utworów Andrzeja Sapkowskiego)**

Idiolect and its influence on the image of fantastic reality (on the example of Andrzej Sapkowski's selected works)

Marcin Dziwisz

Katedra Przekładoznawstwa, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Marcin Dziwisz: dziwiszmarcin1985@gmail.com

Słowa kluczowe: idiostyl, elementy nienormatywne, stylizacja, okazjonalizm

##### **Streszczenie**

Artykuł stanowi próbę opisu pojęcia idiolektu w odniesieniu do twórczości Andrzeja Sapkowskiego. Wskazanie autora jako jednego z głównych czynników wpływających na formę oraz zawartość konkretnego utworu pozwala stwierdzić, że to od niego właśnie zależy nadanie kształtu warstwie językowej, stanowiącej główne tworzywo tekstu. Analizie poddano następujące przykłady realizacji cech autorskiego idiolektu: archaizmy, elementy nienormatywne, wulgaryzmy, elementy odsyłające do innych systemów językowych.

##### **1. Wstęp**

Rozpoczynając rozważania nad zagadnieniem autorskiego idiolektu odnieśmy się do kilku różnych aspektów rozumienia danego terminu. Kazimierz Polański daje następującą definicję omawianego zjawiska: „(ἴδιος *idios* "własny, swoisty" + λέξις *leksis* "mowa") - swoisty język danego użytkownika języka w danym okresie jego rozwoju” (Polański 1999). Olga Seliwanowa pisze o idiolektie w kontekście indywidualnej realizacji języka, wyrażanej całokształtem różnych cech języka poszczególnego jego użytkownika (Selivanova 2011). Z kolei Anna Pieczyńska-Sulik rozumie idiolekt jako: „Ogół wypowiedzi formułowanych przez jednostkę w przeciągu życia bądź w konkretnym czasie, jeden bądź kilka języków, którymi jednostka się posługuje, odstępstwa od normy bądź normę wraz z odstępstwami” (Pieczyńska-Sulik 2002).

##### **2. Materiał badawczy**

Opisywany materiał leksykalny został zaczerpnięty z utworów jednego z najpopularniejszych twórców fantasy w Polsce – Andrzeja Sapkowskiego. Były to: dwa zbiory opowiadań: *Ostatnie życzenie*, *Miecz przeznaczenia* oraz pięć powieści: *Krew elfów*, *Czas pogardy*, *Chrzest ognia*, *Wieża Jaskółki*, *Pani Jeziora*. Wybór bazy materiałowej został podyktowany przede wszystkim bogactwem zjawisk językowych, jakie można odnaleźć w tekstach polskiego pisarza.

##### **3. Szczegółowy przegląd literatury**

Istotne dla omawianych kwestii będą słowa Elżbiety Tabakowskiej dotyczące idiolektu konkretnego użytkownika języka. Zdaniem badaczki: „Musi on skorzystać z takich możliwości, jakie oferuje mu jego język, ale w ramach tych możliwości sam wybiera sposób obrazowania” (Tabakowska 1995).

Powyższe słowa podkreślają więc indywidualizm idiolektu oraz jego ścisły związek z konkretnym użytkownikiem języka oraz z samym językiem rozumianym jako narzędzie kreacji świata przedstawionego w tekście. Można pokusić się o stwierdzenie, że idiolekt dotyczy wszystkich sfer konkretnego „językowego” funkcjonowania jednostki posługującej się określonym kodem językowym. W związku z powyższym wyodrębnić można kilka czynników determinujących sposób realizacji idiolektu konkretnego użytkownika języka. Naszym zdaniem będą to:

- pochodzenie – jeden z głównych czynników warunkujących idiolekt w pierwszych latach życia. Można tu wyróżnić wiele różnych bodźców wpływających na sposób „korzystania” z języka: m.in. wpajanie określonych zachowań językowych w domu, szkole, wśród rówieśników),
- szeroko rozumiane środowisko, w jakim dorasta oraz funkcjonuje już w życiu dorosłym użytkownik języka (osoby mieszkające, funkcjonujące w różnych środowiskach posługują się językiem w różny sposób, uwidacznia się to głównie w zasobie leksykalnym, jakim się one posługują),
- wykształcenie – czynnik, który w sposób szczególny warunkuje „krystalizację” określonego idiolektu.
- określone doświadczenia życiowe, uczące odpowiednich zachowań językowych, adekwatnych do konkretnej sytuacji komunikacyjnej.

Warto zauważyć, że idiolekt ma charakter dynamiczny i może ulegać zmianom w zależności od aktualnie kształtujących go czynników.

Nakreślone przykłady uwarunkowań wpływających na idiolekt konkretnego użytkownika języka mają charakter pobieżny i wymagają znacznego doprecyzowania. Niemniej jednak pozwalają przejść do zagadnienia realizacji danego zjawiska w tekstach literackich, w naszym przypadku, w utworach Andrzeja Sapkowskiego.

#### 4. Opis zagadnienia

Szczegółowe rozważania dotyczące kwestii opisu autorskiego idiolektu w badanym materiale rozpoczniemy od zdefiniowania samego tekstu, jako swego rodzaju utrwalenia określonego sposobu posługiwania się językiem, a co za tym idzie, nasycania go elementami idiolektalnymi, charakterystycznymi dla konkretnego autora. W *Encyklopedii języka polskiego* odnaleźć można następującą definicję: Tekst jest to spójny (koherentny) następujących po sobie zdań lub jakikolwiek komunikat (...) dający się odgraniczyć od innych komunikatów (EJP 1999), którą uzupełniają słowa Jerzego Bartmińskiego: „Jedną z najsilniej utrwalanych charakterystyk tekstu jest to, że ma on swój **podmiot – ma twórcę, autora, nadawcę**” (Bartmiński 2009). Wskazanie autora jako jednego z głównych czynników wpływających na formę oraz zawartość konkretnego tekstu pozwala stwierdzić, że to od niego właśnie zależy nadanie kształtu warstwie językowej, stanowiącej główne tworzywo utworu i będącej realizacją idiolektu samego pisarza.

Konstatując powyższe, można stwierdzić, że zjawisko idiolektu (w ujęciu teoretycznym) wciąż pozostawia pole dla dalszych badań. Jednakże o wiele ciekawsza, i praktycznie nieograniczona pozostaje kwestia praktycznego badania danego zjawiska w innych tekstach literackich, pochodzących z różnych etapów twórczości konkretnego pisarza i śledzenie prawidłowości rządzących zmianami cech idiolektu w określonym czasie. Pozwoli to na uzupełnienie bazy teoretycznej w tym obszarze wiedzy oraz na sformułowanie uogólnień dotyczących zjawisk mających wpływ na ewolucję omawianego zjawiska językowego.

Jednym z przejawów autorskiego idiolektu są okazjonalizmy. W badanych utworach kwestia ta dotyczy przede wszystkim nazw fantastycznych stworzeń, po części nazw roślin, magicznych przedmiotów oraz częściowo nazw własnych. Problem takich nominacji wciąż pozostaje kwestią nie końca opisaną przez badaczy języka. Świadczyć może o tym następująca cytata: „Множество разнообразных названий дано лингвистами индивидуально-авторским словам, в научной литературе по данной проблематике как дублирующие его встречаются следующие: писательские новообразования, художественные неологизмы, творческие неологизмы, стилистические неологизмы, индивидуальные неологизмы, слова-самodelки, слова-метеоры, слова-однодневки, индивидуально-авторские новообразования, эфемерные инновации” (Порова 2005).

Powyższe słowa pokazują, że nieścisłości w tej kwestii pojawiają się już na poziomie terminologicznym, co znacznie utrudnia badanie danego typu leksyki. Tatiana Porova, proponuje następującą definicję okazjonalizmów: „Одноразовую лексическую единицу, лишённую воспроизводимости, а значит, и исторической протяженности своего существования, это слово

не способно устаревать, в то время как понятие неологизма противопоставлено понятию архаизма” (Popova 2005).

Stanisław Grabias rozumie autorskie okazjonalizmy, jako jedną z grup neologizmów wyróżniając: „neologizmy okazjonalne (pozasystemowe), absolutne (nie motywowane przez istniejące w języku wyrazy), motywowane nietypową podstawą lub izolowanym formantem” (Grabias 1981).

W naszych badaniach skłaniamy się ku określeniu takich indywidualnych autorskich neologizmów mianem okazjonalizmów, gdyż:

- w przeciwieństwie do neologizmów (w szerokim znaczeniu) mają one znacznie bardziej ograniczoną sferę użycia (często do jednego tekstu),

- nie wpisują się w opozycję neologizm – archaizm (funkcjonują niejako poza nią, nie starzej się),

- są tworcami przypisywanymi konkretnemu autorowi, funkcjonują jako jeden z charakterystycznych wyznaczników konkretnego tekstu,

- rzadko stają się na tyle popularne, aby wejść do szerszego użycia,

- mają istotny wpływ na obraz rzeczywistości kreowanej w konkretnym tekście,

- kluczowymi warunkami dla pełnego zrozumienia ich znaczenia jest przejrzysta struktura, kontekst, w jakim leksem został użyty oraz zawarte w tekście informacje dotyczące denotatu, do jakiego okazjonalizm odsyła.

- stają się wreszcie swoistym znakiem rozpoznawczym autora, wyróżniającym jego twórczość na tle innych tekstów.

Indywidualna, autorska kreacja okazjonalizmów nabiera szczególnego charakteru w utworach z kręgu literatury fantastycznej. Związane jest to faktem, że za ich pomocą pisarz nadaje nazwy wszelkiego rodzaju wyznacznikom fantastyczności tj. magicznym przedmiotom, zaklęciom czy wreszcie fantastycznym istotom, realizując tym samym jedną z funkcji języka, jaką jest funkcja nominatywna. Potwierdzają to słowa Ryszarda Handke: „Fantastyka tworzy swe neologizmy pod naciskiem prezentowania, unaoczniania elementów i wyglądów budowanego przez siebie świata i to różni ją od literatury popularnonaukowej, która hipotezy przedstawiając jako hipotezy co najwyżej odtwarza neologizmy, objaśniając je komentarzem, a chętniej jeszcze unika ich w ogóle” (Handke 1989). Co więcej, stwierdza on, że: Neologizmy właściwe fantastyce „(...) to przede wszystkim każde nazwanie zmyślonego elementu fantastycznego świata. (...) Występuje tu właśnie nazywanie naśladujące sytuację, kiedy zjawiska i przedmioty wymagają nowych terminów, nie zaś opisanie, odwołujące się do rzeczywistości realnej, dającej się ująć i przedstawić środkami fikcji werystycznej” (tamże 1989),

Należy podkreślić, że powstawanie autorskich okazjonalizmów wpisuje się w ogólne zasady tworzenia neologizmów. A zatem można wyodrębnić kilka sposobów, jakimi może posługiwać się autor tekstu, w celu „napełnienia” go fantastycznymi realiami. Sposoby te są, w dużej mierze tożsame z ogólnie przyjętymi zasadami tworzenia neologizmów. Jak pisze Olena Seliwanowa: „Оказіоналізми створюються авторами художніх текстів їх певною художньою метою увиразнення мовлення, посилення його експресивності й не розраховані загальне вживання, тому їх називають стилістичними неологізмами” (Selivanova 2011).

Jednakże stworzenie autorskiego okazjonalizmu (nawet posługując się znanymi metodami tworzenia tego typu leksyki) to nie wszystko, gdyż musi on zostać osadzony w określonym kontekście, który pozwoli odbiorcy rozszyfrować jego znaczenie. Za przykład posłuży nam stworzony przez Sapkowskiego okazjonalizm *megaskop*. Patrząc na samą strukturę leksemu możemy jedynie częściowo domyślić się zastosowania tego urządzenia. Nasze skojarzenia pobięgną zapewne w kierunku słów: *teleskop*, *mikroskop* lub *kalejdoskop*, co częściowo pozwala rozszyfrować funkcję i przeznaczenie owego artefaktu. Natomiast jego wygląd, budowa czy funkcje pozostają dla odbiorców nieznane. Przyjrzyjmy się zatem kontekstowi wypowiedzi, w której omawiany okazjonalizm zostaje użyty:

- „Do czego właściwie ci ten brylant?

- Do budowy „okna”. To znaczy telekomunikacyjnego megaskopu. Muszę porozumieć się z kilkoma osobami.

- Magicznie? Na odległość?

- Gdyby wystarczyło wejść na szczyt Kaer Trolde i głośno wołać, nie zawracałbym ci głowy”. (Wj: 308-309).

Przeanalizujmy zatem przytoczony kontekst krok po kroku. W pierwszej frazie jedna z osób pyta swego rozmówcę do czego potrzebny jest mu *brylant*. Mamy więc pierwszą wskazówkę dotyczącą budowy jakiegoś urządzenia – drogocenny kamień. Następnie dowiadujemy się, że urządzenie to będzie „oknem”, co wywołuje asocjacje związane z wyrżnięciem gdzieś, ujrzeniem kogoś lub czegoś. Kolejna fraza dostarcza niezwykle istotnej informacji w postaci przymiotnika *telekomunikacyjny*, którego znaczenie, w dobie niezwykle szybkiego rozwoju środków masowego przekazu, jest odbiorcy doskonale znane. Piąta fraza dostarcza nam informacji o magiczności, niecodzienności owego przedmiotu. Natomiast ostatnia część rozmowy jest nietypową, aczkolwiek twierdzącą formą odpowiedzi na pytania sformułowane przez jednego z uczestników rozmowy. Wyraźnie więc widać, że autorski okazjonalizm staje się w pełni zrozumiały dopiero po osadzeniu go w odpowiednim kontekście. To właśnie sam tekst staje się jednym ze źródeł wiedzy o nietypowych, magicznych, nowych elementach fantastycznej rzeczywistości, co w połączeniu z wiedzą uprzednią odbiorcy, a także z mechanizmami słowotwórczymi języka, które (w sposób niekoniecznie świadomy) znane są czytelnikowi daje pożądaną efekt – właściwe zrozumienie komunikatu.

Nasze rozważania potwierdzają słowa Ryszarda Handke: Użycie kontekstowe, a także zawarte w kontekście momenty prezentacji desygnatu przez opis dezaktualizują jedno, a konkretyzują inne elementy pierwotnego szkicu i na koniec neologizm osiąga zdolność „wyobrażania” elementu świata tym większą, im wyższy stopień krystalizacji jego wartości semantycznej (Handke 1989). Rolę okazjonalizmów i neosemantyzmów w tekstach z kręgu fantastyki podkreśla także Hanna Salich pisząc, że: „(...) wpływają one na odbiór tekstu – skłaniają czytelnika do zatrzymania się i zastanowienia, do odszukania dodatkowych informacji dotyczących wyrazu (jeden wyraz zbudowany lub użyty w szczególnie sposób może wywołać w czytelniku szereg rozmaitych skojarzeń) lub zwrotu w innej części tekstu, sprawiając, że kontakt z utworem wymaga nie tylko przewidywania dalszego rozwoju akcji, ale też pewnego wysiłku intelektualnego już na poziomie leksykalnym” (Salich 2012). Niezwykle istotną rolę kontekstu w odniesieniu do autorskich okazjonalizmów potwierdzają również słowa Romana Jakobsona, który zauważa: „Do zaprezentowania nieznanego słowa potrzeba wielu znaków językowych” (Jakobson 2009).

Podsumowując dotychczasowe rozważania na temat funkcji autorskiego okazjonalizmu w tworzeniu językowego obrazu fantastycznego świata można stwierdzić, że: warunkiem jego pełnego zrozumienia jest spełnienie takich kryteriów jak: umiejscowienie go w możliwie szerokim kontekście, nadanie mu struktury, która pozwoli przynajmniej częściowo rozszyfrować jego znaczenie, tworzenie okazjonalizmów według znanych odbiorcy z życia codziennego i wiedzy uprzedniej mechanizmów językowych, co umożliwi mu projekcję możliwie największej ilości konotacji.

Przejdziemy teraz do przedstawiania konkretnych realizacji cech autorskiego idiolektu w badanych tekstach. Zostały podzielone na kilka grup. Zaproponowana klasyfikacja została podyktowana przede wszystkim charakterem słownictwa wykorzystywanego przez Sapkowskiego. W związku z powyższym wyodrębniliśmy następujące warstwy leksykalne: archaizmy, elementy nienormatywne, wulgaryzmy, elementy odsyłające do innych systemów językowych oraz nawiązania do innych tekstów literackich, powiedzeń, przysłów.

Jak już wspominaliśmy, jedną z cech gatunkowych fantastyki jest zwrócenie się ku przeszłości, swego rodzaju archaizacja świata przedstawionego. W badanych tekstach efekt ten został osiągnięty poprzez zastosowanie przez autora całego szeregu archaizmów oraz elementów języka potocznego, co spotęgowało odczucie dawności opisywanych zdarzeń w odniesieniu do czasu, w którym utwory powstały. Jak pisze Aleksander Wilkoń: „Pojęcia stylizacji językowej używa się przeważnie w odniesieniu do elementów gwarowych, archaicznych, regionalnych, kolokwialnych wprowadzonych do utworu pisanego zasadniczo ogólną literacką odmianą języka narodowego. W związku z tym występują takie terminy jak stylizacja archaiczna, gwarowa itp. Niewątpliwie, jest to znaczne zawężenie (...) zjawiska stylizacji. Dotyczy ona przecież nie tylko odmian języka ogólnego (kolokwialnych, regionalnych) czy języka narodowego (gwar), ale także języka pisarza, epoki, prądu

literackiego, słowem języka artystycznego. Przedmiotem stylizacji może być też język obcy” (Wilkoń 1984).

Poniżej prezentujemy przykłady archaizacji, które można odnaleźć w utworach Sapkowskiego:

*Ale wy tak gromko nie krykajcie, bo się zaczynają dziwować na alkierz* (Mp: 133), *Dam mój, jeśli uda wam się ochędożyć i odpocząć* (Mp: 176), *Jegomość z upodobaniem określał swobodę obyczajów jako rozwolnienie* (Mp: 185), *Uprasza się ciszy cne panie i cni waszmościowie* (Mp: 186), (...) *obrzydliwość, hańba i srom* (Mp: 186), *Powiedcież mi tedy, czemu tego nie robię* (Mp: 220), *Poszedłem samotrzeć do Brokilonu* (Mp: 256), *Mości panowie – powiedział sucho* (Ke: 23), *Piękne to były ballady mości Jaskier* (Ke: 11) *Na rycerza napadła, co samowtór z pacholikiem jechał* (Cp: 12), *Odwiedzili mnie, wystaw sobie, agenci* (Cp: 24), *Wy samojeden jedzicie* (Cp: 196).

Do kolejnej grupy zostały zaliczone elementy języka potocznego, które Sapkowski wkłada w usta swoich bohaterów. Zostały one użyte w tekście utworu przede wszystkim w celu podkreślenia pochodzenia społecznego poszczególnych postaci. Dana warstwa leksykalna odnosi się przede wszystkim do przedstawicieli środowiska wiejskiego, służby oraz postaci wywodzących się z niższych warstw społecznych. Ma to związek z faktem, że: „stylizowanie wypowiedzi niektórych bohaterów danego utworu na gwara, czyli stylizacja indywidualizująca jest często dodatkowym środkiem charakterystyki postaci, jej umysłowości, poglądów i aspiracji. W literaturze mamy także przykłady pewnego typu stylizacji gwarowej – ukazania języka ludzi pochodzących ze wsi, którzy znaleźli pracę w mieście i starają się mówić polszczyzną ogólną, wyzbywając się gwary” (Wilkoń 1984).

Krzysztof Hejwowski mówi o polifonii tekstu oryginalnego, zwracając przy tym uwagę na jej funkcje, którymi są: „ukazanie różnic społecznych, zmanifestowanie przynależności etnicznej, ukazanie obcego pochodzenia postaci i słabej znajomości języka, charakterystyka postaci, ukazanie przynależności postaci do pewnej subkultury, umiejscowienie w czasie, zasygnalizowanie dystansu czasowego” (Hejwowski 2010). Z kolei Roman Lewicki buduje ciekawą opozycję na linii język standardowy – elementy podstandardowe, która umożliwia przedstawienie zjawisk językowych na wszystkich poziomach następujących odmian: potocznej, pospolitej, gwar wiejskich i miejskich (Lewicki: 1986). W omawianych utworach odnaleźć można następujące przykłady elementów nienormatywnych:

*Wiedźmin rychtyk do tego jest jako właśnie ona rzyć do srania* (Cp: 15), *Nie za blisko, bo to nieprzespiecznie* (Cp: 46), *Zawrzyj gębę, bo jak cię (...)* (Cp: 78), *Łajno mnie to obchodzi* (Cp: 89), *Co do jednego kutwa w kutwę na kutwie jeździ* (Cp: 98), *Jeśli nie macie musu nie jedźcie tamój* (Cp: 197), *W sprzyjających warunkach zdłoen był (...), wyłopać pół garnaca przepalanki* (Cp: 221), *Patrzcie na nią jak ćpa* (Cp: 278), *Podjedź, ni bojaj się* (Cp: 284), *Nilfgaardzkie osadniki tu mieszkają* (Cp: 286), *A cysarza nie wzięli?* (Cp: 288), *Jego ród z pradziada myśliwcy* (Co: 122), *Niech cię bogi mają w opiece* (Co: 46), *Wszystko mam. Patrzajta.* (Co: 54), *Krasnolud (...) piechty trzydzieści mil może zrobić* (Co: 78), *A ty huk miej narychtowany* (Co: 95), *Mogła ino chcieć was dziewczka wypłoszyć* (Co: 97), *Osinowych kółków nastrugałim, najdziem potępieńca, przebodziem go* (Co: 143), *Nie nygusuje ja niczego* (Co: 157), *Musiał ci on siła myszów zniszczyć* (Co: 158), *Rozzujta tego drugiego* (Co: 200), *Ty lekce sobie ważysz pragnących ci pomóc towarzyszy* (Co: 220), *Trza dumać pozytywnie i jencytjatywnie* (Co: 224), *Filozofy zasrane* (Co: 288), *Bom baczyla, że on miną nadrabia* (Co: 312).

Zgodnie ze słowami Aleksandra Wilkonia do elementów stylizacyjnych, a więc mających związek z idiolektem autora, zaliczyć należy także kolokwializmy (wulgaryzmy oraz wszelkiego rodzaju inwektywy). W utworach Sapkowskiego owa grupa leksyki reprezentowana jest dosyć licznie i przedstawia się następująco:

*Oplazuję gówniarza po rzyci* (Oż: 77), *Nasrane tak, że wytrzymać ciężko* (Oż: 179), (...) *straszy, że dupczył będzie* (Oż: 179), *Łiesz wywołoko* (Mp: 136), *to samolubny drań i pies i posraniec* (Mp: 149), (...) *wytrzeszczać oczy na jej namydlone cycy* (Oż: 247), (...) *bo to pierwszej wody łajdak* (Mp: 147), *Żebyś pękl skurwysynu* (Oż: 254), *Wy cholerni, zasrani czarownicy* (Oż: 254), *Sram na sprawiedliwość* (Oż: 261), *Cholera by to wzięła* (Mp: 24), *W rzyć szewca, dratwa jego mać* (Mp: 68), *A bogdaj was zaraza kurwie syny* (Mp: 82), *Psia krew Yen – wiedźmin zachichotał* (Mo: 83), (...) *nie*



*przymierzając świeca w rzyć* (Mp: 93), *Sto marek wsadź sobie w rzyć* (Mp: 112), (...) *bezczelny sukisyn* (Mp: 131), *Dość tego pustego pieprzenia* (Mp: 153).

Korpus wulgaryzmów oraz wyrażeń odnoszących się do warstwy języka potocznego jest dosyć ciekawy. Zaliczają się do niego leksemy o różnym stopniu nacechowania stylistycznego. Fakt ten może mieć istotne znaczenie w procesie przekładu, gdzie tłumacz musi zdecydować, za pomocą jakiego ekwiwalentu można przekazać owo nacechowanie nie zwiększając lub nie zmniejszając „siły” tłumaczonego leksemu, gdyż może to doprowadzić do niewłaściwego przekazania intencji autora oryginału.

Kolejnym przejawem realizacji autorskiego idiolektu są leksemy oraz całe wyrażenia odnoszące się o wschodniosłowiańskiego kręgu kulturowego. Taka stylizacja języka bohaterów może być związana z korzeniami autora sięgającymi na Wileńszczyznę oraz dawne ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Takie elementy językowe cechują przede wszystkim, podobnie jak elementy nienormatywne, przedstawicieli niższych warstw społecznych. Zaznaczyć należy, że taka stylizacja może być odbierana jest przez czytelnika polskiego jako obca. Do tej grupy zaliczyliśmy leksykę oraz konstrukcje składniowe wywołujące skojarzenia ze współczesnym językiem rosyjskim lub ukraińskim. Są to takie jednostki jak:

*Nie lza ubijać* (Oż: 179), *Każdy w turmie swego kąta pilnuje* (Oż: 249), *A nynie on martwy* (Mp: 5), *Coś jakby rzep na pism chwoście* (Mp: 29), *Czekam odpowiedzi* (Mp: 59), *Ziać ogniem nie lza* (Mp: 61), *Plunąć mi na jej rękę* (Mp: 65), *Poszedł won zelowo* (Mp: 68), *Zakłęcie (...) nie ze wszystkim się udało czarodziejce* (Mp: 75), *Mam Cię! Nie zdołał sforsować huczących porohów* (Cp: 201), *Za próg wykinąć każe* (Co: 64), *Dzięki niech będą pieprzonej sobace* (Co: 96), *Kromie flaków – wychrapała Milva* (Co: 99), *Ale słozy musi czysta i nie ruchana jeszcze młódka przelać* (Co: 145), *Z tego sobaczego związku urodziła się potem Cirilla* (Co: 171), *Nynie pojmuje, choć nie ze wszystkim* (Co: 187), *Sumy ostro białoryb przesładują* (Co: 204), *Nie lza mu przeszkadzać* (Co: 222).

Bardzo ciekawą manifestację autorskiego idiolektu stanowią użyte w tekście frazeologizmy, powiedzenia, przysłowia oraz liczne nawiązania do innych tekstów kultury. Znajdują się tu powiedzenia i przysłowia odnoszące się do kultury polskiej, które niosą ze sobą określony ładunek konotacyjny, przysłowia stworzone przez autora na potrzeby tekstu, a także innych tekstów kultury, np. *Starego i Nowego Testamentu*, *Pana Tadeusza*, *Legendy o królowie Wandzie* oraz innych legend i baśni. Bardzo ciekawą grupę stanowią nawiązania do wydarzeń historycznych, które zostały utrwalone w języku, a zostały przez autora poddane transformacjom, np.: *ostateczne rozwiązanie kwestii wiedzmińskiej* – niewątpliwie kojarzone z tragicznymi wydarzeniami wojennymi oraz *Non Possumus* – nawiązujące do listu polskiego episkopatu do rządu PRL z 1953r., czy wreszcie fraza *rozdział magii od państwa* oraz *tu leży wampir pogrzebany*. Przytoczone przykłady implikują kolejne bardzo ciekawe zagadnienie, a mianowicie problem intertekstualności.

Wspomniane zjawisko zostało poruszone, m.in. przez Ewę Kujawską-Lis, która zauważa, że: „Intertekstualność obecna jest w literaturze od czasów antycznych, a co za tym idzie, od początku działalności przekładowej stykali się z nią tłumacze” (Kujawska-Lis 2009). Z kolei Iwona Piechnik w *Małej encyklopedii przekładoznawstwa* konstatuje: „Intertekstualność obejmuje wielką różnorodność działań i form: określa skomplikowane związki między tekstami, oznacza ślady jednych tekstów w innych, ich podobieństwa i punkty przejścia, a więc aktywny dialog w wymiarze społecznym i kulturowym” (MEP: 2000).

Kwestia intertekstualności nierozzerwalnie związana jest z autorskim idiolektem, gdyż to sam autor niejako wybiera elementy innych tekstów, przysłów, powiedzeń, trawestacji, które włącza w strukturę tworzonego przez siebie dzieła. Przytoczone poniżej przykłady świadczą niezwykle bogactwie nawiązań widocznych w utworach pisarza. Ta dosyć interesująca manifestacja cech autorskiego idiolektu przedstawia się następująco:

*A król prawil, że mu do smoka pilno, że wygląda go niby kania dżdżownic* (Mp: 47), *Mówi Święta Księga – rozwrzeszczał się na dobre Eyck, – że wynijdzie z otchłani wąż, smok obrzydły, siedem głów i dziesięć rogów mający! A na grzbiecie jego zasiądzie niewiasta w purpurach i szkarłatach, a puchar złoty będzie w jej dłoni, a na czole wypisany będzie znak*

<sup>1</sup> Informacja za: Szelewski 2003.

*wszelkiego i ostatecznego kurestwa* (Mp: 52), *I tu też leży wampir pogrzebany* (Mp: 153), *To wywiozą cię na taczkach* (Mp: 160), *Ja wydaję bajońskie sumy na instytucję, przed którą nic nie ma prawa się ukryć* (Wj: 95), *Daj ac ja pobruszę, a ty skocz do piwnicy po piwo* (Wj: 103).

## 5. Wnioski

Kwestia autorskiego idiolektu stanowi bardzo interesujący materiał dla badań nie tylko literaturoznawczych, ale także lingwistycznych. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji możemy pokusić się o nakreślenie kilku cech autorskiego idiolektu mających wpływ na kształtowanie obrazu rzeczywistości fantastycznej w badanych tekstach. Będą to: stylizacja archaizująca, liczne przykłady jednostek nienormatywnych, swego rodzaju „zapożyczenia” odsyłające do języków wschodniosłowiańskich, nawiązania do różnych elementów kulturowych: wydarzeń historycznych, znanych tekstów literackich, przysłów i powiedzeń, które zostały wplecione do językowego obrazu fantastycznej rzeczywistości, modyfikacja powszechnie znanych przysłów i powiedzeń, dostosowująca je do obrazu kreowanej przez siebie fantastycznej rzeczywistości. Omówione zabiegi stylistyczne w połączeniu z autorską wizją świata przedstawionego tworzą unikatowe, przesycone „śladami” autorskiego idiolektu uniwersum, które oddziałuje nie tylko na wyobraźnię konkretnego czytelnika, ale stało się integralną częścią szeroko rozumianej kultury popularnej.

## 6. Literatura

- Pieczynska-Sulik A (2002) Przekład – idiolekt – idiokultura, [w:] Lewicki R. (red.) Przekład – Język – Kultura III: 53-58.
- Polański K (red.) (1999) Encyklopedia językoznawstwa ogólnego.
- Tabakowska E (1995) Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego.
- Bartmiński J (2009) Niebrzegowska-Bartmińska S Tekstologia.
- Grabias S (1978) O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo.
- Popova T V (2005) Русская неология и неография.
- Handke R (1989) Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych, [w:] Spór o SF, Antologia: 228-248.
- Selivanova O O (2011): Лінгвістична енциклопедія.
- Salich H (2012) Problemy tłumaczeniowe związane z przekładem neologizmów autorskich. Wroniec Jacka Dukaja – analiza oryginału, [w:] Lewicki R. (red) Przekład. Język. Kultura III: 49-60.
- Jakobson R (2009) O językoznawczych aspektach przekładu, [w:] Bukowski P Heydel M (red) Współczesne teorie przekładu: s. 43-49.
- Hejwowski K (2010) O tłumaczeniu aluzji językowych, [w:] Lewicki R. (red) Przekład-Język-Kultura II: 41-56.
- Wilkoń A (1984) Problemy stylizacji językowej w literaturze, „Przegląd Humanistyczny” z. 3: 11-29.
- Kujawska-Lis E (2009) Od Kristevej do Genette’a. czyli od intertekstualności globalnej do ograniczonej. Implikacje dla tłumaczy tekstów literackich, [w:] Hejwowski K., Szczęsny A., Topczewska U. (red.), 50 lat polskiej translatoryki: 129-140.

## **5. Kryzys grozy? Współczesna perspektywa literacka**

Crisis of Terror? Prospects of Contemporary Literature

Przemysław Magulski

Katedra Historii Literatury, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański  
Opiekun naukowy: prof. dr hab. Tadeusz Linkner

Słowa klucze: strach, przerażenie, kultura

### **Streszczenie**

Artykuł stanowi próbę wyjaśnienia zjawiska grozy we współczesnej kulturze. Analizie i interpretacji poddano wybrane teksty, które wpływają na kształtowanie strachu i przerażenia u widza. Przytoczono artystów działających w różnych dziedzinach nauk humanistycznych od literatury poprzez kinematografię. Skoncentrowano się na próbie zdefiniowania samego terminu oraz wyjaśnieniu przyczyn. Różne ujęcia problemu mogą wskazywać na kryzys i przewartościowanie współczesnej perspektywy literackiej grozy.

### **1. Wstęp**

Jeszcze sto pięćdziesiąt lat temu nasza cywilizacja pogrążona była w ciemności. Książki czytano przy kominku, lampie naftowej, często w półmroku i blasku księżycy, który wpadał do pomieszczenia. Brak jednolitego i wystarczającego światła, poprzez które można było wyrwać się z objęć nocy sprzyjał „literackiemu napięciu”. Ciemności bał się Edgar Allan Poe, bali się jej i inni współcześni mu pisarze, czytelnicy, krytycy literaccy. Wynalezienie i upowszechnienie prądu elektrycznego przez Edisona i Teslę diametralnie zmieniło nasz stosunek do ciemności, mroku, grozy; wreszcie zmieniło nasz stosunek do rzeczywistości – już nie tak ciemnej i strasznej jak dawniej.

Dzisiaj Stephena King, Agatę Christie, czy chociażby Jerzego Kosińskiego możemy czytać już nie tylko jako zwykłą klasyczną książkę. Możemy wspomóc się tabletem lub telefonem. Jadąc samochodem, tramwajem, pociągiem zamiast wczytywać się w trudne, wysublimowane słownictwo Witkacego, rozbudowane i wielokrotnie złożone zdania Schulza, wystarczy, że odtworzymy zapisany audiobook i oto nasz wysiłek intelektualny zostaje ograniczony do minimum – musimy tylko słuchać.

Czy zatem w nowoczesnym świecie jest jeszcze miejsce na groźę? Jeśli jest, to co może być jej przyczyną?

### **2. Opis zagadnienia**

Z całą pewnością groźę budzi to, co złe, nieznane. Strach i przerażenie potrafią paraliżować. Należą one bowiem nie do świata symbolicznego, lecz do świata wyobrażeń, który ma tendencję do rozdymania się w nieskończoność (Doda 1998). Groźę wywołuje więc to, co niewidoczne dla oka, co jest tajemnicze i właśnie dzięki tajemniczości może skutecznie odcisnąć swój ślad w ludzkiej psychice. Dokładnie taka – a więc mroczna i nieznana – wydaje się być wyspa, na której William Golding umieścił fabułę powieści „Władca much”. Oto zastajemy tam grupę młodych rozbitków. Na miejscu nie ma nikogo dorosłego, dzieci dzielą się na starsze – które mają prawo do decydowania o losie; i młodsze – całkowicie podporządkowane starszym i silniejszym. W nowym świecie niezbędne okazuje się ustanowienie prawa – służy temu muszla znaleziona przez głównego bohatera – Ralfa, zwana później konchą. Od tego momentu ten, kto ma konchę ma prawo do publicznego wyrażania myśli – posiada podmiotowość prawną. Następne wydarzenia ukazują już tylko brutalną i mroczną prawdę, Golding poprzez kreowany fikcyjny świat, tworzy prawdziwą alegorię do dwudziestowiecznego faszyzmu. „Władca much” może być interpretowany jako dziecięca krucjata. Walka dzieci o ideały wyjątkowo silnie działa na wyobraźnię. Ich niewinność zostaje tutaj w jasny sposób zaburzona. Tekst dekonstruuje się (Markowski 2009), bo jakże dzieci mają walczyć o demokrację, dzieci, które są bezbronne, zabrane matkom, dzieci, które wreszcie mają nocne koszmary i boją się wymagowanego zwierza. Golding doskonale przedstawia losy wydawać by się mogło niewinnych istot, które muszą przyjąć postawę dorosłych. W kondycji dziecięcej jest coś, co

doskonale przewidział Nietzsche – mówi on, że „(...) kto żyje jak dzieci – to znaczy nie walczy o chleb powszedni jako też nie wierzy, by jego uczynki miały ostateczne znaczenie – ten zawsze bywa dziecinny” (Nietzsche 2010). W perfekcyjną polemikę z filozofem wdaje się Maria Janion, która komentując te słowa pisze, iż zawsze akcent pada na znaczenie czynów – znaczenie, które dla dzieci jest niedostępne (Janion 1989). Badaczka podkreśla tym samym socjologiczne przyczyny i przesłanki objęcia zła. Człowiek wytwarza zło, jak pszczoła miód (Janion 1989), niezwykle mocno i subiektywnie nacechowane to słowa, podważające wrażliwość charakteru ludzkiego. Idąc jednak tym tropem, łatwo je uzasadnić zobrazowując przewartościowanie świata, jakie miało miejsce po zakończeniu II wojny światowej. Badacze tacy jak Michel Foucault i Slavoj Žižek, jasno i wyraźnie wskazują na brak indywidualności jednostki w społeczeństwie XX i XXI wieku. Foucault powie nam, że każde społeczeństwo jest zdyscyplinowane, zaś w obrębie dyscypliny jest kara jako jeden z elementów podwójnego systemu gratyfikacji (Foucault 1993). Na wyspie podobnie jak na wojnie aby przetrwać trzeba podejmować decyzje. Opierają się one na dwóch przeciwstawnych wartościach: dobru – złu. Druga wojna światowa pokazała „prawdziwe oblicze człowieka”. Golding tworzy więc skomplikowaną alegorię i wplata ją w przypowieść o ludzkiej naturze. Antynomia przestrzeni dzieci – dorośli we „Władcy much” zostaje pomniejszona. W tym mrocznym świecie na próżno szukać śladów jakiegokolwiek kontroli. Nie ma tu panoptyzmu dorosłych, którzy pełniliby funkcje ujarzmiania dorastających dzieci (Foucault 1993). Z czasem na wyspie gości żal i tęsknota za rodzinami. Doskonałym przykładem powyższej tezy jest postawa Prosiaczka, którą przywołuje Maria Janion „Starsi są mądrzy. Nie boją się ciemności. Spotkaliby się, napili herbaty i porozmawiali. I wszystko byłoby załatwione” (Janion 1989). Chłopcy ignorują jednak tego sympatycznego bohatera, szybko ulegają idei ewolucjonizmu i naturze. Na mrocznej wyspie na próżno szukać Boga i metafizycznych wartości. Judith Viorst podkreśla, że u dorosłych rozłąka podsycia miłość, zaś u dzieci rodzi ona panikę (Viorst 1996). Nieobecność matki wywołuje u maluchów protest, rozpacz oraz wyizolowanie. Psychologia ukazana w powieści zmusza nas do twierdzącej odpowiedzi na pytanie dotyczące wytwarzania zła przez człowieka i potwierdzenie mroku i grozy, które nieujawnione drzemią wewnątrz nas samych. Historia Niemiec hitlerowskich pokazuje prawdziwe „ludzkie zło” i rzeczy wprost niewyobrażalne, których może dopuścić się człowiek. Zbrodnie faszystowskiej niemieckiej medycyny i lekarzy SS, którzy eksperymentowali na pacjentach opublikowane przez Stanisława Sterkowicza (Sterkowicz 1990) jasno i w sposób przejmujący pokazują, że jednostka ludzka jednak wytwarza zło. Niezliczone są świadectwa tysięcy ludzi więzionych w obozach, wiele autentycznych biografii. Warto w tym miejscu przywołać dokument Clauda Lanzmanna „Shoah”, którego głównym tematem jest „eksterminacja” ludzi. Świat po drugiej wojnie światowej uległ nieodwracalnemu przewartościowaniu, zachód, kolebka cywilizacji wytwarzająca uczucia metafizyczne, produkująca niezliczone tomy pięknej poezji legła w gruzach. Wrażliwość ludzka została raz na zawsze podważona, poetyka niemieckich pisarzy romantycznych trwale zakorzeniona, została zdegradowana przez faszystowski ustrój. Sam Golding wielokrotnie podkreślał, że wierzy w istnienie dobra, miłości i poświęceń, jednak nie wolno nam wyprzeć się zła i mroku, które to w nas żyją.

Podobną grozę i ogromny wpływ na społeczność miał jeden z bohaterów opowiadania Tomasza Manna „Mario i Czarodziej”. Jest to jedno z najbardziej otwarcie politycznych dzieł pisarza. Zostało stworzone w epoce rozwijających się systemów faszystowskich i autorytarnych, stanowi ostrzeżenie przed obojętnością wobec zła. Narratorem jest tu mężczyzna, który wspomina swój rodzinny pobyt w pewnym włoskim mieście. Już na początku, wypoczynek rodziny zostaje zakłócony przez nieprzyjaznych tubylców. Zostaje ona poddana represjom i zmuszona jest opuścić hotel w którym wcześniej przebywała. Pewnego dnia w mieście pojawia się tajemniczy czarodziej i iluzjonista – Cavaliere Cipolla. Namówieni przez dzieci rodzice udają się na pokaz jego sztuczek. Na miejscu spotykają też innych mieszkańców miasteczka i stosunkowo licznych cudzoziemców. Iluzjonista pojawia się bardzo spóźniony, wychodzi na scenę nietypowo ubrany, przynosząc ze sobą pejcz, butelkę koniaku i paczkę papierosów. Magik prezentuje sztuczki, okazuje się być znakomitym hipnotyzerem. Narrator wyraża ubolewanie, że nie opuścił wcześniej sali, przyznaje się, że kierowały nim zafascynowanie i ciekawość. Pozwolił też, aby spektakl oglądały jego dzieci. W finale opowiadania Cipolla prosi na scenę kelnera Mario. Rodzina zna chłopca, gdyż wielokrotnie ich wcześniej obsługiwał. Wirtuoz dowiaduje się od niego, że chłopiec jest zakochany w Silvestrze,

młodej dziewczynie. Opanowuje jego umysł i wolę. Wmawia mu, że oto stoi przed nim jego wybranka i zachęca do pocałunku. Cipolla poddaje się za Silwestrę tak znakomicie, że Mario ulega. Gdy budzi się z transu i zdaje sobie sprawę z tego, co się stało, zbiega ze sceny, chwytając rewolwer i zabija Cipolle. Zabójstwo zostaje odebrane przez publiczność nie jako tragedia, lecz jako uwolnienie. W opowiadaniu Manna, Cipolla symbolizuje doktrynę faszystów, totalitarnego przywódcę; u Goldinga natomiast podobną rolę i zdolność reprezentuje Jack. Autor „Czarodziejskiej góry” nie mógł wiedzieć, co się stanie kilka lat po opublikowaniu opowiadania, był natomiast wizjonerem. Publiczność u Manna, (podobnie jak Rafl w powieści Goldinga) uświadamia sobie, że wzięła udział w mrocznym rytuale. Ludzie nie wiedzą, co się z nimi stało. Gdy we „Władcy much” zostaje uruchomiona dźwignia, uwolniony zostaje kamień, który zabija Prosiaczka. Dostrzec możemy wówczas niepoohamowanie bohaterów przed zabijaniem, ich alter ego, mroczne i złe siły, które zostały wypuszczone na powierzchnię ciała. Bohaterowie z czasem zmieniają się w barbarzyńców. Odnaleziony przez oficera Ralf płacze nad własną utraconą niewinnością. Ciekawe wydają się dalsze losy bohaterów. Golding pozostawia wolne pole do interpretacji, w jaki sposób zareagowałyby dzieci na spotkanie z rodzicami. Zakończenie utworu pozostaje więc otwartą interpretacją, zaś miejsca niedopowiedziane skłaniają do intertekstualnych poszukiwań tego, co mroczne i straszne w nas samych.

### 3. Przegląd literatury

Groza w kulturze może być ukazywana także poprzez groteskę. Trudno jednoznacznie podać jedną metodologię klasyfikacji tej kategorii estetycznej. Aby mówić o jej rodzajach i typach należałoby odnieść się do tego, jak ta kategoria funkcjonuje w liryce, jak w epice i wreszcie jak w dramacie. We współczesnych ujęciach i monografiach teoretycznych, ujmujących problem groteskowości, możemy wyszczególnić dwie tendencje badawcze (Banaś 2007). Pierwsza z nich dotyczy psychologicznego ujęcia problemu, zwracając tym samym szczególną uwagę na subiektywny odbiór dzieła sztuki, historyczną zmienność gustów – czyli różnorodność odbioru w myśl postępujących teorii odbioru dzieła literackiego, czy mentalności odbiorców. Druga tendencja badawcza zmierza do uściślenia badawczego terminu „groteski” jako kategorii estetycznej, w tym historycznoliterackiej (Głowiński, Kayser). Badając teksty kultury możemy łatwo wyróżnić dwa typy groteski; mianowicie groteska może śmieszyć – lub przerażać. Pierwszy typ występuje najczęściej w licznych utworach żartobliwych (przykładem może być komizm rubaszny – „Gargantua i Pantagruel”) oraz zjawiskach karnawałowych i ludycznych, które dominują w literaturze nieoficjalnej. Istotny jest tutaj śmiech, humor i „zabawa tekstem”. Drugi typ (reprezentowany przez Kaysera) eksponuje to, co jest straszne, demoniczne i przerażające. Odbiorca czytający dzieło powinien odczuwać wrażenie lęku. Współcześnie wiemy, że jedno zjawisko (obiekt, przedmiot, osoba, cecha etc) może wywoływać na przemian uczucie lęku i przerażenia. Dla Jenningsa termin groteska realizuje właśnie wyłącznie poczucie śmiechu i grozy (Pamiętnik Literacki 1979). Kategoryzację groteski możemy także próbować ująć ze względu na nurt fantastyczny (Janus-Sitarz 1997). W teoriach późno-oświeceniowych groteskę często oznaczano na rycinach poprzez fantastyczny i nadnaturalny wyraz karykatury (Jastrzębski 1969). Dowodzą również, że groteskowe obrazy wypływają z wizjonerskiej fantazji i są bliskie marzeniu, fantastyce i baśni. Bliskie tym poglądom są również pisma Władimira Proppa, który charakteryzuje chwyt i formy literackie jako wyraz przesady mający uwydatnić groteskę. Na teorię Proppa zwraca też uwagę Anna Janus-Sitarz, celnie przytaczając jego słowa:

„W grotesce przesada osiąga takie rozmiary, że staje się czymś wręcz monstrualnym. Wychodzi ona całkowicie poza pole rzeczywistości i wkracza w dziedzinę fantazji” (Janus-Sitarz 1997). Znaczenie fantastyki w kreowaniu dzieł groteskowych akcentują anglojęzyczne słowniki i dzieła encyklopedyczne. Znaleźć możemy tam informację, że „groteskowy”, znaczy tyle, co łączący ludzkie, zwierzęce i roślinne formy. Postacie ujęte w ramy groteski mogą też przerażać, wydawać się szpetne lub budzić obrzydzenie. Wywołane emocje u odbiorcy wzbudzą wówczas poczucie grozy. Niepokój, strach i przerażenie sprzyjają bowiem tematowi bliskim atmosferze wojen i lęku człowieka (przykładami mogą być obrazy: Bosch, Callot, Bruegel na których dostrzec możemy monstrualne

hybrydy ludzi, zwierząt i przedmiotów). Do kategorii groteski i groteskowości zaliczyć też musimy malarstwo i wybraną twórczość Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Groteska jest też ściśle związana z innymi zjawiskami literackimi. Oświeceniowe ryciny pozwalają zauważyć, że wywodzą się z karykatury. Podkreśla to szczególnie Jarzębski, który w myśl za Petschem uważa, że: „Groteska oznacza nie tylko żartobliwe przerysowanie tego, co rzeczywiste, i nie samo uwydatnienie wewnętrznych dysonansów, ale też obrazowe przewartościowanie tego, co przerysowane, z nastawieniem na głębsze, ukryte wartości, a przede wszystkim na świat szerszy i głębszy od tego, jaki ukazuje się nam w codzienności” (Jarzębski 1969). Widać tu wyraźnie dostrzeżenie głębszej roli groteski, wychodzące poza jej funkcję komiczną, ale główne cechy groteski są właśnie łączone z karykaturą. Ta ostatnia jest też portretem jednoznacznie określonym i rozpoznawalnym. Odsyła odbiorcę do konkretnego, istniejącego pierwowzoru, natomiast groteska kreuje świat całkowicie oryginalny, inny i nowy. Oba zjawiska łączy deformacja i degradacja wartości. Podobnie będzie w przypadku próby odniesienia groteski do parodii. Parodia, jak podaje Anna Janus-Sitarz, jest jedną z najstarszych technik komizmu. Pojawia się zawsze tam, gdzie powstawały obrzędy, rytuały i stałe konwencje – jej celem jest ośmieszenie tych wszystkich przymiotów oraz przeciwdziałanie sztywności i skostnieniu form. Współcześnie istnieje wiele prób porównywania obu form. Propp zalicza parodię, groteskę i karykaturę do „chwytów przesady”. Zdaniem rosyjskiego badacza granica między parodią i groteską leży na styku realności i nierealności. Poprzez termin „groteska” rozumieć należy pewną kategorię estetyczną. Może być ona zaliczana do różnych gałęzi sztuki, jednak przede wszystkim do dziedzin posługujących się medium obrazu i słowa. W odniesieniu do sztuk plastycznych – zdaniem Macieja Dajnowskiego – warunkiem koniecznym (choć nie wystarczającym) pojawienia się groteski jest figuratywność przedstawienia (Dajnowski 2005). Figuratywność nie jest tu jednak w pełni tożsama z mimetyzmem – bowiem wyobrażenia groteskowe charakteryzuje znaczny stopień zniekształcenia obrazu świata i panujących w nim stosunków. W literaturze analogicznym warunkiem jest duża „samodzielność” (Dajnowski 2005) świata przedstawionego w stosunku do wewnątrztekstowych podmiotów wypowiedzi literackiej. Skutkiem tego będzie więc występowanie groteskowych sytuacji i bohaterów zdecydowanie częściej w prozie i dramacie niż w utworach lirycznych. Zaistnienie w utworach literackich kategorii groteski wiąże się też ze specyficznym ukształtowaniem fikcji literackiej, w której kreacja czasoprzestrzeni i innych elementów świata przedstawionego nie jest jednolita. Proces ten doskonale opisuje Anna Martuszewska: „Nie znajdujące odpowiedników w naszej podstawowej wiedzy o świecie i w jego wizji zderzenie różnych niewspółmiernych jej elementów i rozmaitych zasad rządzących światem – w tym także zderzenie poprzednio tu wymienionych odmian fikcji, zwłaszcza realnej i fantastycznej, których zasady często zostają maksymalnie wyostrome – dają efekt komiczny lub przerażający, przeważnie łącząc się z deprecjonującym ośmieszeniem tradycyjnych wizji świata.” (Martuszewska 2001)

Kategorię groteskowości należy też rozpatrywać jako pojęcie silnie zrelatywizowane wobec historycznie i kulturowo określonych kanonów piękna, harmonii, wzniosłości czy stosowności (Dajnowski 2005). Groteska nie jest więc w pełni autonomiczna, lecz zależna od przyjętych za klasyczne kanonów przedstawienia. Opiera się ona na stosunkowo łatwo rozpoznawalnym zniekształceniu pewnego wzorca wyjściowego (konwencjonalnego przedstawienia postaci, sytuacji bądź nadrzędnych wobec tej ostatniej reguł rządzących światem przedstawionym. Michał Głowiński podkreśla także istotną rolę, którą odgrywają w rozmaitych płaszczyznach budowy dzieła groteskowego dysonanse (Głowiński 2003). Są one podporządkowane nadrzędnym sensom dzieła – co jest koniecznym warunkiem wszelkiej komunikacji artystycznej. Funkcje groteski można podzielić na dwie grupy. Pierwszą będzie działanie „rewolucjonizujące”, które sprowadza się do krytyki obowiązujących kanonów artystycznych (Dajnowski 2005), bądź powszechnie akceptowalnych kulturowych modeli świata. Drugą grupę funkcji przypisywanych groteskowości określić możemy mianem „kathartycznych”. W wymiarze indywidualnym swoista groteskowa katharsis sprowadzałaby się do „egzorcyzmowania” nieuświadomionych lęków; natomiast katharsis ponadindywidualna, o charakterze społeczno-kulturowym związana byłaby natomiast z ambiwalentną, uśmiercająco-odrzucającą mocą śmiechu groteskowego, jaką przejawia on wobec ustalonych, spetryfikowanych norm kultury oficjalnej czy w inny jakiś sposób kanonizowanej

(Baudrillard 2005) . Różnorodne funkcje tradycyjnie przypisywane grotesce zdają się przy tym pozostawać w związku z częstszym niż w innych okresach pojawianiem się tej kategorii estetycznej w dobach wielkich kryzysów i przewartościowań kultury.

#### **4. Podsumowanie**

Dzisiejszy świat wydaje się być naszym światem wyobrażonym. Łatwo zatracić realność i oddać się mrocznej symulacji – zdaniem Jeana Baudrillarda symulacji, która stanowi sposób generowania rzeczywistości pozbawionej źródła, prawdziwości – tak zwanej hiperrzeczywistości. Nasze odbicia w lustrze nie są bowiem niewinne – pisze francuski filozof – za każdym odzwierciedleniem, każdym odwzorowaniem, każdym przedstawieniem i każdym obrazem kryje się pokonany wróg. (Baudrillard 2008).

#### **5. Literatura**

- Banaś T (2007) *Pomiędzy tragicznością a groteską: studium z literatury i kultury polskiej schyłku renesansu i wstępnej fazy baroku.*
- Baudrillard J (2005) *Symulakry i symulacja.*
- Baudrillard J (2008) *Zbrodnia doskonała.*
- Dajnowski M (2005) *Groteska w twórczości Stanisława Lema.*
- Erotyzm, groza, okrucieństwo - dominanty współczesnej kultury (2008).
- Foucault M (1993) *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia.*
- Głowiński M (2003) *Groteska jako kategoria estetyczna [w:] Groteska.*
- Golding W (1996) *Władca much.*
- Janion M (1989) *Wobec zła.*
- Janus-Sitarz A (1997) *Groteska literacka od Diabła z Damaszku po Becketta i Mrożka.*
- Jastrzębski Z (1969) *Literatura pokolenia wojennego wobec dwudziestolecia.*
- Mann T (1992) *Śmierć w Wenecji; oraz Mario i Czarodziej.*
- Markowski M P, Burzyńska A (2009) *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik.*
- Martuszevska A (2001) *Światy (nie)możliwe powieści.*
- Pamiętnik Literacki* (1979), z. 4.
- Nietzsche F (1983), *Jutrzenka: myśli o przesądach moralnych.*
- Sterkowicz S (1990) *Zbrodnie hitlerowskiej medycyny.*

## **6. Za kulisami pisarstwa. Mroźka powieść epistolarna**

Behind the scenes of writing. Epistolary novel by Mrozek

Przemysław Magulski

Katedra Historii Literatury, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański  
Opiekun naukowy: prof. dr hab. Tadeusz Linkner

Słowa klucze: opowiadanie, dziennik, groteska

### **Streszczenie**

„Polak dzisiejszy cierpi na utratę czy też nadwątlenie tożsamości. W tym mi brat! Ja również na to cierpię, choć z innych niż on powodów. Ja także już nie wiem, kim jestem i jakie jest moje miejsce w kosmosie, nie wiem nawet, czy kosmos jeszcze istnieje, i podejrzewam czasami, że już tylko chaos nami rządzi” – mówił w jednym z wywiadów Sławomir Mrozek. To właśnie chaos, deformacja i groteska świata widoczne są w twórczości jednego z najważniejszych dramaturgów XX wieku. Wspomnianą twórczość stanowią nie tylko dramaty pisarza znane na całym świecie, lecz również krótkie opowiadania, liczne satyry, donosy, niezliczona ilość listów, dziennik i sama biografia artysty. Zdają się one poświadczać o innej – nieznannej dotąd twarzy Sławomira Mroźka. Artykuł ma na celu przybliżyć część prozatorskiej twórczości dramaturga.

### **1. Wstęp**

„Pisz, ale też trochę żyj. Pisz, ale nie zapomnij o życiu, tak szybko mija. Pisz, lecz korzystaj z życia, bo nie warto go tracić” (Bieńczyk 2011).

– pisze autor „Melancholii” Marek Bieńczyk. Prowadzenie dziennika, diariusza, datowania dni zawsze muszą mieć charakter osobliwy. Dziennik wyraża osobiste wyznania (o ile jest to dziennik prywatny, intymny). Może też być strumieniem myśli, przeżyć i nadziei. Twórczość Sławomira Mroźka mieści w sobie ogromną liczbę opowiadań, kilkadziesiąt dramatów i sztuk jednoaktowych, rysunki, satyry, dzienniki, autobiografię wydaną w 2002 roku podpisana jako Baltazar, mieści też znaczną liczbę listów zbieranych przez samego prozaika i jego przyjaciół. Jednak to z dziennika czytelnik dowiaduje się o depresji, niemocy, niejednokrotnie problemach osobistych. Nie inaczej jest w przypadku Sławomira Mroźka. Pisarz, który zawsze stronił od błysków fleszy, nie często udzielał wywiadów, ponad trzydzieści lat spędził poza granicami kraju decyduje się opublikować swoje prywatne życie (listy z przyjaciółmi i - wreszcie dzienniki). W prozie Mroźka lat dziewięćdziesiątych możemy dostrzec stopniowe odstawianie się pisarza w stronę publiczności. W opublikowanych listach pomiędzy Sławomirem Mroźkiem a jego przyjaciółmi, dostrzec możemy szereg zależności i stosunków, jakie ich dzieliły. Korespondencja dramaturga rozpoczyna się w roku 1963, a więc w chwili wyjazdu państwa Mrozków za granicę. Największa liczba korespondencji pomiędzy Janem Błońskim – przyjacielem i jednocześnie badaczem Mroźka – przypada na lata 1963-1966. Wówczas obaj literaci mieszkali za granicą, w związku z czym problem kontroli korespondencji i cenzury w Polsce ich nie dotyczył. Tadeusz Nyczek podkreśla, że listy Błońskiego z Mroźkiem z lat 1967-1974 noszą ślady „czujnej ostrożności” (Błoński 2004) i ingerencji cenzury w ich relacje epistolarne. Mrozek zwiedza świat i wychodzi na coraz to wyższe piętra literackiego uznania. Podróże do Paryża, Stanów Zjednoczonych (wizyta na Uniwersytecie Harvarda) oraz Włochy, Jugosławia, Wielka Brytania, Szwajcaria musiały wpłynąć na wielkość zachowanej korespondencji.

### **2. Opis zagadnienia**

Do najważniejszych i najciekawszych cech listu należy zetknięcie autora korespondencji z adresatem. Tego drugiego list pasuje na współautora (Skwarczyńska 2006). Doskonale jest to widoczne w listach pisarzy z krytykami literackimi, lub innymi działaczami kulturowymi. Tak też dzieje się w przypadku Mroźka, gdzie zarówno on sam, jak i jego adresaci (Stanisław Lem, Jan Błoński, Erwin Axer, Adam Tarn) stają się współautorami. Teoria listu mówi nam o tym, iż każdy dąży do realizacji pewnych celów praktycznych, autor musi więc w dbałości o skuteczność uderzyć



w ton psychiki adresata. Listy szczególnie z Janem Błońskim, zwracają uwagę na wewnętrzne przeżycia autora, opisują jego stany psychiczne i wahanie pomiędzy ojczyzną, a Paryżem. Właśnie związki pisarza z ojczyzną i przechodzenie do ogromnego świata literatury światowej jest przedmiotem znacznej ich korespondencji. Mrozek zawsze był zaangażowany w wydarzenia w ojczyźnie, zaś Błoński skrupulatnie informował o bieżących wydarzeniach. 15 kwietnia 1964 Sławomir Mrozek napisał:

„Drogi Janku,

Twój list, jak zawsze, powitaliśmy jak chleb na pustyni, albo raczej jak wodę tamże.(...) O konsekwencji petycji do Cyrankiewicza dowiedziałem się dopiero teraz od Ciebie, o fakcie petycji dowiedziałem się także z „Le Monde”. Przy okazji, tutejsza prasa starannie przemilcza takie wiadomości z Polski, nawet ta niekoniecznie lewicowa, w czym podejrzewamy zasługę wielu korespondentów włoskich w Warszawie” (Błoński 2004).

– pisał Mrozek będąc w włoskiej miejscowości Chiavari. Autor dziennika był tak pochłonięty odrywaniem się dotychczasowego życia od sytuacji politycznej kraju, że na inne zajęcia, emocje związane ze stanem psychicznym nie było ani czasu, ani miejsca. W całej opublikowanej korespondencji Błońskiego z Mrozkiem nie wiele miejsca zajmuje życie domowe, rodzina, stan zdrowia, otoczenie ludzi znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie – a więc sprawy, które pochłonęłyby by znaczną część zwyczajnej korespondencji pomiędzy przyjaciółmi. Świat dla przyjaciół – zdaniem Nyczka – istnieje przede wszystkim jako pretekst do refleksji, przestrzeń mentalna, czy wyzwanie intelektualne. Trudno się z tym poglądem nie zgodzić, w korespondencji na próżno szukać emocji związanych z dniem powszednim, prostego opisu przyrody, ulicy. O ile w listach bez problemu odnaleźć możemy trafne aluzje do sytuacji politycznej Polski i w znacznie mniejszym stopniu Europy, to pisarze nie poświęcają wiele słów wymianie zdań, o wydarzeniach ze świata. Praktycznie nieobecna jest akcja militarna w Europie środkowej – wkroczenie wojsk do Czechosłowacji, choć przyznać trzeba, że ograniczenia w tematach polityki światowej, mogły być związane z obecnością Błońskiego w Krakowie i obawą przed cenzurą.

To, co zabiera czas przy pisaniu listów, to refleksje o literaturze oraz środowiska literackie, do których obaj należą. W kwietniu 1964 roku obaj solidarnie oddali honor warszawskiemu środowisku pisarskiemu przy okazji Słynnego „Listu 34”. Przyjaciele, z których jeden był pisarzem, drugi zaś krytykiem literackim mieli do siebie całkowite zaufanie, jednak to Sławomir Mrozek wydaje się mieć charakter dominujący. To Mrozek był rozchwytywany przez publiczność i to jego sztuki grano w latach sześćdziesiątych w niemal całej Europie. Wysyłał więc Błońskiemu maszynopisy, następnie dyskutowali, obaj pisali, co myślą. Mrozek w korespondencji z Błońskim jest stroną o wiele bardziej wymagającą, oczekującą wsparcia. Autor wstępu z listów przyjaciół trafnie podaje przykład, „(...) zaczynam mieć wrażenie, jakbym Cię obciążał jałowymi, może kiedyś nie jałowymi, ale jałowięjącymi ciężarami. Oczywiście, jest się nad czym zastanawiać i pewnie mój przykład pożyteczny jest, nawet jako wprowadzenie do całkiem ogólnych, poważnych i interesujących zagadnień. Ale jeżeli ograniczyć tę moją sprawę tylko do mnie, to zaczynam odczuwać w sobie coś nieświeżego” (Błoński 2004).

– cytuje Mrozka Tadeusz Nyczek. Błoński na narzekania i żale przyjaciela odpowiada zawsze serdecznie, wchodząc w rolę cierpliwego mentora. Niejednokrotnie Błoński odwołuje się do Gombrowicza, podając go jako przykład emigracji literackiej, co musi być uwidocznione w twórczości Mrozka. Listy mogą być przykładem walki Mrozka z samym sobą. Widać tutaj relację między „ja” autorskim a – „nie ja”, między człowiekiem (pisarzem, dramaturgiem) a światem.

„Otóż na początku muszę wyjaśnić, – pisze Mrozek w liście z 2 listopada 1965 roku – że nie chodzi tu o słowo „wybitna” (twórczość) i nie dlatego to zakończenie artykułu zwróciło moja uwagę, że ten przymiotnik tam się znajduje (...) dochodzę do twórczości wybitnej, do tej problematyki doszedłem bez względu na to, jak ona kwalifikuje twórczość”. (Błoński 2004).

Konieczność zbadania wewnętrznych relacji, a dodatkowo uwikłanie w to relacji społecznych, widoczna jest w niemal wszystkich dramatach pisarza. Mrozek zdaniem Nyczka odczuwa też swoją „niekształtność”, czy „niewyrazistość” wobec Czesława Miłosza a nawet niemieckiego pisarza – Tomasza Manna. Ci pisarze mieli bowiem własny odrębny świat i systemy odporne na pojęciowy chaos obecny we współczesnej kulturze, zaś Mrozek wyniósł z ojczyzny

i dzieciństwa wewnętrzny bałagan, w którym państwo i władza zawsze ingerowało w świat literacki i kształtowało młodość artystów nie dając im dojść do głosu i przemyśleń. Dziwne jest, że kiedy Mroźek był już znany w świecie jako doskonały dramaturg i pisarz, wydawałoby się, iż ma ukształtowany sposób pisania i postrzegania świata, w marcu 1975 roku pisał w listach:

„W Miłoszu czeze pisarza, który jest pisarzem naprawdę, któremu się należy i który nie jest incydentem, zaburzeniem, pomyłką w centralnej administracji kultury, ale wspaniałą prawidłowością, owocem tradycji polskiej, litewskiej, europejskiej, światowej(...)” (Błoński 2004).

– pisał do Jana Błońskiego. Mroźka nawet w prywatnych listach nigdy nie opuściło autoironiczne poczucie podwójności, to, że jest spreparowanym zlepkiem wyższości i niższości, wyrafinowanego Europejczyka i synem chłopca Antoniego Mroźka, że pochodzi z Bożęcina, ale bywa na salonach całej Europy. Interpretując listy Mroźka, dostrzec możemy, iż miał poczucie, że miejsce urodzenia i to, w jaki sposób się wychował (piętno II wojny światowej) oraz etapy od edukacji domowej po uleganie propagandzie socjalistycznej odcisnęły w nim niezmywalny znak duchowego ubóstwa. Tadeusz Nyczek idzie dalej i w psychoanalitycznym portrecie Mroźka, kreuje go jako „dziecko epoki pogiętej i skłamaney już u zarania” (Błoński 2004). Możemy powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie występuje dwójka bohaterów będących własnymi przeciwieństwami, gdzie dobro i zło miesza się z tym, co nierealne a zarazem i rzeczywiste widoczna jest jedna rozdwojona postać samego autora. Mroźek ujawnia siebie i swoje „wewnętrzne ja” także w chwili, kiedy razem z Erwinem Axerem pisze wspomnienia o Adamie Tarnie wydane we wstępie z listami (Mroźek 2009).

„Od pierwszego naszego spotkania nie odczułem ani śladu, ani cienia protekcyjności, niczego, co by mogło wynikać z miłości własnej potężnego działacza, który wiele może, wobec nic nie znaczącego debiutanta” (Mroźek 2009).

Mroźek jawi nam się jako skromny i nadzwyczaj pokorny wówczas młody człowiek, jest pełen podziwu dla tego, którego poznał, i z którym utrzymywał korespondencję i stały kontakt. Mroźek w korespondencji przyznaje, że z Polski uciekł przed szarą rzeczywistością. Zarówno Błoński, jak i Adam Tarn byli świadkami podróży i pełnego życia Mroźka. Ten ostatni prosząc starszego kolegę o regencję premiery „Tanga” w Vancouver w liście do Tarna tak opisuje swój pobyt w Stanach Zjednoczonych:

„Drogi Adamie,  
dziękuję Ci za list. (...) ciągle mieszkam w tym wielkim, północnym hotelu. Ale adres pocztowy utrzymuję inny, bo wciąż mam nadzieję, że może znajdę jakiś apartament. (...) Tkwię już całkiem w Nowym Jorku i nie widzę już ani początku, ani końca. Podobnie jak w podróży morskiej po upływie pewnego czasu. Oglądam trochę teatru, ale między nami, to nie wiele i bez większego zainteresowania. To zresztą niekoniecznie wina teatrów. Tym razem Nowy Jork mnie męczy. On się nie zmienił, z tego wynika, że zmieniłem się ja” (Mroźek 2009).

Czterdziestoletni Sławomir Mroźek w liście ma poczucie wyczerpania się pewnej formuły życia. Z pewnością swoje piętno odcisnąć tutaj musiał komunizm. Dawniej fascynujący temat, który był politycznym tabu, temat rozpoznawania ustroju jako siedliska zła, dzisiaj już nie ekscytuje. Czytając Mroźka i Błońskiego warto mieć na uwadze lęki, jakie musieli odczuwać ówczesni pisarze. Doświadczenie powojennego ukrywania się partyzantów Armii Krajowej, liczne procesy, więzienia skutkowały wtopieniem się odruchów opozycyjnych w prywatną podświadomość. Mogła ona prowadzić do poczucia lęku i wyobcowania. Ustrojowe i prawdziwe refleksje mogły mieć miejsce dopiero za granicą, kiedy respondenci mieli pewność, że nie są podsłuchiwanymi. Szydzenie z ustroju, jak pisze Nyczek, rozdrapywanie ran z czasem osłabnie. Mroźek – człowiek i Mroźek – pisarz w jednej osobie stał się wyrazicielem powszechnego polskiego stanu ducha. Listy możemy więc interpretować jako prywatną rozgrywkę. Również korespondencja Stanisława Lema i Sławomira Mroźka może być dla czytelnika interesująca (Lem 2011). Czytelnik może bowiem zaobserwować spotkanie dwóch osobistości pisarskich, z których – jak pisze Jerzy Jarzębski – każda chce owo spotkanie maksymalnie wykorzystać (Jarzębski 1997). Spotkanie ze starszym od siebie pisarzem, który ma już pewien autorytet literacki prowadzi do jeszcze większego ożywienia w twórczości. Na uwagę zasługuje już pierwszy list zaadresowany do Stanisława Lema. Opiewająca na nim data wskazuje na 20 stycznia 1956 roku, a więc czas szczególnie ważny z perspektywy politycznej. Młody pisarz wydaje się być wówczas bardzo ciekawy życia.

„Panie Stanisławie,

Piszę do Pana doraźnie – z powodu pierwszego tomu „Czasu neutraconego”, tyle na razie przeczytałem. Mam bardzo wiele pytań i uwag w stosunku do Pana, do siebie i w przestrzeń. Czy pozwoli Pan, że kiedyś zgłoszę się do pana” (Lem 2011).

Mroźek w pełni świadomie korzystał będzie z listów ze znanymi pisarzami i osobistościami kultury. To przecież dzięki licznym kontaktom i znajomościom nawiązuje relacje dobre, relacje z niemal całą dramatyczną sceną Europy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jak podaje Jerzy Jarzębski, pisarze szybko przeszli z relacji oficjalnych na relacje koleżeńskie. Świadczy o tym chociażby podejmowana tematyka późniejszych listów. W centrum korespondencji były sprawy osobiste pisarzy, lecz nie stronili także od światopoglądowych uwag nad samą esencją i kształtem literatury. Do autorefleksji zdecydowanie bardziej skłonny był Mroźek, natomiast Lem niejednokrotnie krytycznie oceniał młodszego autora, zapewne obawiając się o własną sytuację twórczą. Również w listach ujawnia się nostalgia i melancholia, mające swoje początki w emigracji. Jednak sam Mroźek starał się zawsze bronić swojej decyzji. Widać to szczególnie w ostatnich latach twórczości, gdzie w „Uwagach osobistych” przyznaje się, że państwa zachodnie (oraz sam Meksyk) dały mu właśnie swobodę. Również w listach ze Stanisławem Lemem, autor „Tanga” prezentuje się jako pisarz samowystarczalny, świadomy swojego talentu, jednak i potrzebujący jeszcze wskazówek od starszego kolegi. Przykładem może być list adresowany do Lema jesienią 1964 roku:

„Drogi Staszku,

Pewnie, że taki mój list, jak ostatni, jest trochę nadużyciem. Nie dlatego, żeby coś przeinaczał moje wewnętrzne fakty, to znaczy mówił, że mi źle, kiedy tymczasem mi dobrze(...)” (Lem 2011).

– wielokrotnie pisał Mroźek takim patetycznym tonem do autora „Solaris”. Często cechował go sceptycyzm i widoczna w opowiadaniach rezerwa wobec prawd wyznawanych przez zbiorowość. Stanisław Lem w przeciwieństwie do Mroźka, nie zgodziłby na stały wyjazd poza granice Polski. W jego fikcyjnym świecie wynalazki zawodzą, zwłaszcza, gdy dokonano ich w jak najlepszych zamiarach. Zawodzą z powodu ludzkiego czynnika. Michael Kandel analizując twórczość Stanisława Lema i jego kontakty ze współczesnymi mu pisarzami (również z Mroźkiem), pisze, że Lem widzi czynnik ludzki zasadniczo dwojście: optymistycznie i pesymistycznie (Kandel 1989). Optymizm zasadza się na koncepcji łączącej cybernetykę i teorie informacji: każdy dostatecznie złożony system, którego składniki mogą być biologiczne lub niebo logiczne, działa w sposób nieprzewidywalny. Odmienne systemy społeczne i uwarunkowania oddziaływania w nich jednostki ludzkiej będzie analizował także Mroźek. Oba pisarzy z pewnością łączy pesymizm człowieka. Cybernetyczne i technokratyczne zagwarantowane człowieczeństwo istnieje we wszechświecie skażonym zasadniczą rysą. Świadomość, która widoczna jest nade wszystko u Lema oznacza cierpienie, Mroźek zaś nie pokazuje cierpienia bohaterów, nie pozwala im cierpieć wprost, gdyż świat w którym zostali wykreowani nosi znamiona absurdu. Listy, jakie wymieniał Mroźek z Lemem, Błońskim czy Tarnem, stanowią dzisiaj o pewnej nieformalnej grupie opiniotwórczej, jaka ukształtowała się w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Wszystkie wydane tomy epistolarne jednomyślnie gloryfikują Witolda Gombrowicza, który jest jedną z najczęściej pojawiających się postaci na kanwach tematów, jakie podejmują pisarze. W listach widoczna jest też krytyka innych polskich pisarzy, których debiut przypada właśnie na lata korespondencji. Dzisiaj z listów Sławomira Mroźka wiemy, że był dużo lepiej zdomowiony w świecie zachodu, sprawiał jednak wrażenie człowieka trawionego poczuciem obcości. Cenzura obecna w listach i korespondencji, a także niezrozumienie i naiwność Zachodu w stosunku do komunizmu i tego, co było za żelazną kurtyną spoczywa w głębi świadomości pisarza. Korespondencja Mroźka ze współczesnymi mu autorami, pokazuje jego warsztat pisarski i stopniowo odkrywa przed nami intelektualną błyskotliwość i absurd codzienności. Zachowane listy i dziennik wydany po wielu latach, wydają się być odkryciem Mroźka na nowo.

„Nazywam się Sławomir Mroźek, ale na skutek okoliczności, które zaszły w moim życiu cztery lata temu, moje nowe nazwisko będzie znacznie krótsze: Baltazar.” (Mroźek 2006)

– tak podpisuje się jeden z największych europejskich dramaturgów XX wieku w wydanej autobiografii. Znamienne to słowa, tym bardziej, że pisarz rezygnuje ze swojego imienia i nazwiska i przyjmuje nowe – Baltazar. Jacques Derrida mawiał, że „doświadczenie języka i doświadczenie

pisania to doświadczenie śladu” (Markowski 1997). Wydaje się więc, że umieszczenie się samego autora w przestrzeni inskrypcji, w której – pisząc językiem Derridy – jest to, „co jest”, odsyłając zawsze do swego innego, tyleż może „być”, co tracić swą suwerenność (Markowski 1997). Mroźek po przebytej chorobie zmienia swoją tożsamość, nazywa siebie inaczej, chcąc na chwilę nadać tożsamość inną niż ta, która do tej pory go opisywała. Jednocześnie nie może wejść w nową rolę – nie można stać się kimś innym. Pisanie może jednak odmienić życie, zwłaszcza wtedy, kiedy pisarz traci możliwość sprawnego posługiwania się językiem. Mroźek – bez wątplenia szyderca – już w słowie wstępnym informuje czytelnika, iż spisywanie wspomnień podjął w celach terapeutycznych. Nie kreuje tutaj samego siebie, wchodzi jednak w rolę tego, który prosi czytelnika o przeczytanie czegoś zupełnie innego, niż do tej pory pisał. Antoni Libera podaje, że chodziło tutaj o to, aby za pomocą metodycznego drażnienia pamięci i przelewania na papier zawartych w niej przeżyć (oraz obrazów, myśli) pokonać utratę zdolności posługiwania się językiem (Mroźek 2006). Mroźek, który do tej pory był w pełni samodzielnym pisarzem i dramaturgiem (opinie dotyczące sztuk wymieniał najczęściej ze swoim przyjacielem Janem Błońskim), tym razem prezentuje się zupełnie inaczej. Pisarz dziękuje terapeutom i innym osobom, które brały udział w rekonwalescencji, wreszcie dedykuje i poświęca innym to, co napisał:

„(...) chciałbym poświęcić tę książkę wszystkim osobom dotkniętym afazją, których w Polsce wcale nie jest mało. Jesteśmy wdzięczni za wszystko, co może nam pomóc uporać się z chorobą” (Mroźek 2006).

Zadziwiające i dotąd niespotykane jest wypowiedzianie się pisarza w imieniu innych. Prolog i zakończenie autobiografii posiada więc podmiotowość zbiorową. Przesłanie, jakie niesie za sobą „Baltazar” brzmi nadzwyczaj szczerze i przejmująco. Mroźek kreuje siebie na tego, który mimo wielu przeciwności losu potrafił wyjść z opresji i zwyciężyć (przynajmniej częściowo). Autor idzie śladem pokrzywdzonych i dotkniętych przez los, którzy zmierzyszy się z trudną sytuacją zwyciężają i chcą dać innym świadectwo. Mroźek podkreśla terapeutyczny wymiar dzieła i jak pisze Libera – adresuje je do innych. Autor podejmuje problem samoidentyfikacji jednostki i własnej tożsamości. Odpowiedź daje mu literatura.

„Pisałem od dwudziestego roku życia. Pisanie było jedynym zawodem, który wykonywałem w miarę dobrze. Tak się złożyło, że od początku kariery nie musiałem pukać do drzwi redakcji, a później do teatru z informacją, że napisałem opowiadanie czy sztukę, ani prosić o jej przeczytanie” (Mroźek 2006).

Pisarz sam przyznaje, że to pisanie określiło jego tożsamość, wyznanie to ma charakter nadzwyczaj osobisty, ponieważ dalej pisze, że nie zawsze był przyjazny innym, wyznaje swój osąd o pisarzach „których nie lubił”. W autobiografii mówi, że to starość spowodowała zmianę w interpretacji świata. Dzięki starości i afazji przyjmuje postawę mędrca „Baltazara”. Świat jego wspomnień (choć bardzo realistyczny) przypomina świat snu Schulza.

„Śniło mi się, że moje imię i nazwisko były wypisane na urzędowym druku po polsku. Litery, które pamiętam bardzo wyraźnie, były wydrukowane bardzo wyraźnie, były wydrukowane na drukarce komputerowej. Jednocześnie pojawił się głos, jakby znikąd. Głos powiedział, że wkrótce czeka mnie daleka podróż za granicę (...) Moje nowe nazwisko będzie brzmiało: Baltazar” (Mroźek 2006).

Mroźek wyznaje, że śniąc usłyszał tajemniczy głos. Do złudzenia przypominający głos biblijny, obecny zarówno w czasach proroków; albo też romantyczny głos natchnienia, który umacniał poetów schyłku XVIII i początku XIX wieku. We śnie, który opowiada, pojawia się też podróż. Śniący dostaje dokument, który po przybyciu na miejsce przedstawia władzom. Wówczas rządzący spełniają żądanie Mroźka pod warunkiem, iż wyrzeknie się on prawdziwego imienia i nazwiska i przyjmie nowe – Baltazar. Czy więc głos ujawniony w śnie daje podstawę do stworzenia dobrej biografii? Peter Ackroyd pytany o cechy dobrego dzieła biograficznego skonstatował:

„Ważne jest samo pisanie. Nie fakty, nie skandale, nie daty. Najważniejszą rzeczą jest pisać dobrze.” (Literatura na świecie nr 7-8/1999).

– znany biograf Peter Ackroyd podkreśla, że w literaturze przetrwa to, co jest dobrze napisane. Jedną z ciekawszych propozycji badających „opowieść o życiu” wydaje się koncepcja tożsamości narracyjnej Paula Ricoeura. Jak podaje Dariusz Czaja, Ricoeur wychodzi w swoim rozumowaniu od

zakwestionowania zdroworozsądkowego przekonania o fundamentalnej i nieprzekraczalnej odmienności życia i opowieści (Czaja 2004). Życie naznaczone jest bowiem stemplem prawdziwości, rzeczywistości, czymś, „co się dzieje” i jest prawdziwe; opowieści zaś są produktem wyobraźni, mają status fikcji.

### **3. Podsumowanie**

Baltazar to relacja z życia. Pisarz dokonuje bilansu swojego życia. Stara się ocenić siebie, gdyż wie, że po przeczytaniu zostanie poddany refleksji przez czytelnika. „Baltazar” może też być terapią dla wszystkich, którzy przeżyli wiek XX i nie chcą go pamiętać. Książka będąca terapią i sposobem na odbudowanie pamięci, staje się fascynującym zapisem drogi do odzyskania własnej tożsamości pisarskiej. Pisarz, który odzyskuje władzę nad słowem, przechodzi terapię na poziomie o wiele głębszym niż ten, który kontrolując słowo, używa go świadomie jako remedium. „Baltazar” zmienia sygnaturę pisarską, bowiem od tej chwili podpis Sławomir Mrożek nie znaczy już „tylko” groteski i absurdu – znaczy wiele więcej.

### **4. Literatura**

<http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1506738,1,rozmowa-ze-slawomirem-mrozkiem-i-bez.read> [dostęp: 15.06.2013].

<http://wyborcza.pl/1,75517,3224740.html> [dostęp: 10.06.2013].

Bieńczyk M (2011) Książka twarzy.

Błoński J (2004) Listy 1963-1996. Jan Błoński, Sławomir Mrożek.

Czaja D (2004) Struktura i fragment. Narracje antropologiczne.

Kandel M (1989) Lem jako oświecony, [w:] Lem w oczach krytyki światowej, Kraków 1989.

Lekcja literatury z Jerzym Jarzębskim i Andrzejem Zawadzkim (1997) [w:] Ferdurke.

Lem S (2011) Listy 1956-1978. Stanisław Lem, Sławomir Mrożek.

Libera A (2006) To, co nas scala, to pamięć i mowa, [w:] S. Mrożek, Baltazar Autobiografia.

Literatura na świecie nr 7-8/1999.

Markowski M P (1997) Efekt inskrypcji Jacques Derrida i literatura, 1997.

Mrożek S (2009) Listy 1963-1975. Mrożek, Tarn.

Mrożek S (2006) Baltazar Autobiografia.

Skwarczyńska S (2006) Teoria listu.

## **7. Typy ekwiwalencji w przekładzie – różnorodność ujęcia tematu**

Types of equivalence in translation – a variety of approaches

Magdalena Mucha

Katedra Językoznawstwa Germańskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

Opiekun naukowy: dr hab. Magdalena Szulc-Brzozowska

Magdalena Mucha: magdalena.mucha.91@gmail.com

Słowa kluczowe: ekwiwalent, przekładoznawstwo, terminologia

### **Streszczenie**

Jednym z najważniejszych pojęć w przekładoznawstwie i lingwistyce kontrastywnej jest *ekwiwalencja*. Celem artykułu jest prezentacja najważniejszych teorii związanych z pojęciem dotyczącym ekwiwalencji, ponieważ jest to termin szeroko omawiany przez teoretyków, ma charakter wieloaspektowy, związany z nadawcą i odbiorcą tekstu, rodzajem tekstu oraz leksyką. Dlatego nie istnieje w literaturze przedmiotu jednolita definicja tego pojęcia. Przegląd stanowisk dokonany jest na podstawie niemieckiej, polskiej i angielskiej literatury fachowej.

### **1. Wstęp**

Pojęcie ekwiwalencji jest jednym z podstawowych pojęć w językoznawstwie. Pierwsze definicje tego pojęcia pojawiają się już w latach 50-tych, najnowsze sięgają po rok 2014. Nie powstała jednak uniwersalna, jedna definicja ekwiwalencji, którą teoretycy byliby w stanie odnieść do każdego przekładu.

Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie różnych stanowisk dotyczących typów ekwiwalencji, z uwzględnieniem podobieństw i różnic pomiędzy poszczególnymi autorami. Niniejszy przegląd teorii ma charakter kompendium, służy zapoznaniu odbiorcy artykułu z różnorodną terminologią, wieloma aspektami tegoż zagadnienia. Wiedza ta może być wykorzystywana w badaniach kontrastywnych i translatoologii. Omówienie zagadnień teoretycznych uzupełniono o przykłady zaczerpnięte z literatury fachowej. W artykule pokazane są różne odpowiedzi badaczy na pytanie, czy zawsze można znaleźć ekwiwalent w języku docelowym. Opinii, że ekwiwalencja jest oczywista, przeciwstawione jest zdanie, że ekwiwalencja w ogóle nie istnieje. Natomiast pośrednie stanowiska uwzględniają pewne czynniki, jak np. rodzaj tekstu, kontekst, które warunkują ekwiwalencję. Przykładem są twierdzenia, że najłatwiej uzyskać ekwiwalencję w językach specjalistycznych, wtedy kiedy tłumacz posiada wiedzę specjalistyczną. O tych wszystkich rodzajach ekwiwalencji będzie mowa w poniższym rozdziale.

### **2. Przeglądowy opis zagadnienia**

Zainteresowanie ekwiwalencją pojawia się u Jacobsona, który jako pierwszy wprowadza to pojęcie w monografii „On Linguistic Aspects of Translation” z 1959 roku. Jacobson jest zdania, że ekwiwalencja to przedstawienie informacji w dwóch językach w ten sam sposób (zob. Jacobson 1959).

Pojęcie ekwiwalencji kształtuje się głównie w latach 60-tych i 70-tych. Od tego czasu naukowcy związani z przekładem próbują opisać fenomen tłumaczenia przy pomocy metody naukowej. Definicje, które zostały stworzone w tych czasach, są używane do dzisiaj. Rozróżnia się ogólne (niem. *relativ*) i względne (niem. *pauschal*) pojęcia ekwiwalencji. Przedstawicielami względnej teorii ekwiwalencji, którzy koncentrują się na komunikacji, a więc na relacji: nadawca - informacja - odbiorca, są np. Nida, Catford, Reiss i Vermeer. Przedstawicielami ogólnej teorii ekwiwalencji, odnoszącej się m.in. do leksyki, syntaktyki są np. Koller, Jäger, Kade (zob. Gerzymisch-Arbogast).

Jednym z najważniejszych badaczy jest amerykański strukturalista Nida, który wyróżnia *ekwiwalencję formalną* (inaczej *ekwiwalencję strukturalną*) i *dynamiczną* (inaczej *ekwiwalencję funkcjonalną*) w „Toward a Science of Translating” z 1964 roku. W przypadku *ekwiwalencji formalnej* ważna jest zarówno treść, jak i forma. Polega ona na dosłownym odtworzeniu właściwości leksykalnych i składniowych tekstu wyjściowego. Tłumacz koncentruje się na tym, aby jak najwierniej odzwierciedlić elementy języka wyjściowego<sup>1</sup> przy użyciu elementów języka docelowego<sup>2</sup>. Tekst oryginalny jest stale porównywany z tekstem przekładu. W celu wzorcowego oddania treści należy dokonać przekładu stosując przypisy, w których objaśniane byłyby zjawiska charakterystyczne dla kultury języka wyjściowego, niezrozumiałe zaś w kulturze języka docelowego (zob. Nida 1964). Z kolei w *ekwiwalencji dynamicznej* chodzi o to, żeby „reakcja odbiorcy była podobna do reakcji odbiorców tekstu oryginalnego”<sup>3</sup> (Nida 1964). Ważna jest dynamiczność w tłumaczeniu, tj. należy szukać *naturalnego ekwiwalentu*<sup>4</sup> treści języka źródłowego w treściach języka docelowego. W związku z tym odbiorca nie musi znać kultury inicjalnej (zob. Nida, Taber 1969).

Oba typy ekwiwalencji można ponownie odnaleźć w późniejszych pracach niemieckich lingwistek pod inną nomenklaturą, u House (zob. House 1997) jako *covert* i *overt translation* oraz u Nord (zob. Nord 1993) jako *dokumentarische* i *instrumentelle Übersetzung*.

House wyróżnia *przekład jawny* i *ukryty*. *Przekład jawny* służy jak najlepszemu odwzorowaniu tekstu wyjściowego. Nie koncentruje się on na odbiorcy przekładu, bowiem tekst oryginalny ma za zadanie wiernie odzwierciedlić kulturę wspólnoty języka wyjściowego. Przykładowo taki rodzaj przekładu można zastosować przy tekstach pochodzących z filmów oraz tych związanych z historią polityczną bądź społeczną. *Przekład ukryty* dotyczy przeniesienia tekstu kultury źródłowej do kultury docelowej, np. ma to miejsce przy tłumaczeniu reklamy. Tekst tłumaczenia nie zawiera cech kulturowych języka oryginalnego. Tłumacz musi znać kulturę języka, na który dokonuje przekładu (zob. House 1997).

*Przekład ukryty* oddaje założenia *ekwiwalencji dynamicznej* Nidy, natomiast *przekład jawny*, poprzez odwzorowanie tekstu źródłowego przypomina *ekwiwalencję formalną* Nidy.

Podobne aspekty można dostrzec u Venutiego, który uważa, że tłumacz powinien zwracać uwagę tylko na *zjawisko udomowienia* lub *egzotyfikacji*. *Udomowienie* oznacza, że w tłumaczeniu należy dopasować tekst wyjściowy do kultury panującej w języku docelowym, natomiast *egzotyfikacja* związana jest z prezentacją cech kultury języka źródłowego w przekładzie (zob. Venuti 1995).

*Zjawisko udomowienia* pokrywa się z *przekładem ukrytym* House i *ekwiwalencją dynamiczną* Nidy, natomiast *zjawisko egzotyfikacji* oddaje *przekład jawny* House i *ekwiwalencję formalną* Nidy.

Innymi zwolennikami względnej teorii ekwiwalencji są Reiss i Vermeer. Według nich komunikat tekstu wyjściowego musi być taki sam jak tekstu docelowego. Tłumacz wykonując przekład dokonuje doboru określonych środków językowych w sposób subiektywny, ale ten wybór nie jest dowolny. Różnice językowe i kulturowe sprawiają, że trudno jest uzyskać ekwiwalencję jeden do jednego. Podczas przekładu tłumacz powinien zwracać uwagę na kontekst oraz typ tekstu w kulturze źródłowej i docelowej (zob. Reiss, Vermeer 1984).

Kolejnym autorem jest Newmark, który prezentuje *ekwiwalencję semantyczną* i *komunikacyjną* w monografii „Approaches to translation” z 1981 roku. *Ekwiwalencja semantyczna* to odzwierciedlenie kontekstu języka wyjściowego. Przekład jest silnie osadzony w kulturze języka wyjściowego. Uzyskanie *ekwiwalencji semantycznej* jest problematyczne zwłaszcza w tłumaczeniu literatury poważnej. Przeszkodą jest zbyt subiektywny odbiór tekstu źródłowego przez tłumacza oraz zawężona grupa odbiorców tego tekstu. Newmark twierdzi, że z im bardziej uniwersalnym tekstem mamy do czynienia, tym łatwiej uzyskać ekwiwalentny przekład, ponieważ nie ma w nim wielu

<sup>1</sup> Język wyjściowy/język źródłowy - język, z którego dokonuje się tłumaczenia.

<sup>2</sup> Język docelowy - to język tłumaczenia.

<sup>3</sup> Cytat w wolnym tłumaczeniu autorki.

<sup>4</sup> *Naturalny ekwiwalent* - to określenie, które kojarzy się odbiorcy w sposób najbardziej dla niego naturalny. Jest to określenie, które występuje w systemie języka docelowego.

odniesień typowych dla jednej kultury. Natomiast *ekwiwalencja komunikacyjna* dąży do wywołania takiego samego efektu u odbiorcy tekstu docelowego, co u odbiorcy tekstu wyjściowego, zarówno pod względem treściowym, jak i językowym. Odbiór przekładu przez czytelników wskazuje tłumaczowi, czy osiągnął pożądany efekt (zob. Newmark 1988).

W *ekwiwalencji semantycznej* Newmarka ważny jest kontekst, podobnie jak w teorii stworzonej przez Reiss i Vermeer. Przez dokładne odzwierciedlenie realiów kultury źródłowej można mówić o podobieństwie do *ekwiwalencji formalnej* Nidy, *przekładu jawnego* House, *zjawiska egzotyfikacji* Venutiego.

*Ekwiwalencja komunikacyjna* mówi o wywołaniu takiego samego efektu u odbiorcy tekstu wyjściowego i źródłowego, co przypomina *ekwiwalencję dynamiczną* Nidy, *przekład ukryty* House, *zjawisko udomowienia* Venutiego.

Przeciwnie stanowisko do teorii Reiss i Vermeer oraz *ekwiwalencji semantycznej* Newarka reprezentują Vinay i Darbelnet, gdy mówią o ekwiwalencji bez analizy kontekstu. Vinay i Darbelnet uważają, że dwa ekwiwalentne teksty można uzyskać oddając sytuację tekstu źródłowego, używając niekiedy kompletnie innych środków stylistycznych i konstrukcyjnych. Przykładowo ang. *the story so far* (dosłownie pl. historia jak dotąd) odpowiadające polskiemu wyrażeniu *streszczenie poprzednich rozdziałów* – nie jest jego dosłownym tłumaczeniem. Przykładem ekwiwalencji według nich jest językowa reakcja na ból po uderzeniu się młotkiem; francuskie wykrzyknienie *Aïe!* (w języku angielskim byłoby to *Ouch!*, a w języku polskim *Au!*), lub w innych językach wykrzykniki przypominające dźwięki naśladujące zwierzęta. W tłumaczeniu należy skupić się na sytuacji komunikacyjnej, nie na pojedynczych wyrazach (zob. Vinay, Darbelnet 1967).

Poprzez nastawienie na funkcję komunikacyjną przekładu można mówić o podobieństwie teorii Vinay i Darbelnet do *ekwiwalencji dynamicznej* Nidy, *przekładu ukrytego* House, *zjawiska udomowienia* Venutiego oraz *ekwiwalencji komunikacyjnej* Newmarka.

Innym przedstawicielem teorii bazującej na komunikacji jest Catford. Według niego ekwiwalencja *tłumaczeniowa* zachodzi, gdy analizowane wyrazy dwóch języków są używane w takich samych kontekstach. Catford (1965) w książce „A linguistic Theory of Translation” wyróżnia *ekwiwalencję tekstualną* i *korespondencję formalną*. Z *ekwiwalencją tekstualną* mamy do czynienia kiedy tekst języka wyjściowego jest dosłownie tłumaczony na język docelowy. *Ekwiwalencję tekstualną* można uzyskać na poziomie wyrazowym, albo frazowym, warunkiem jest taka sama treść. Przykładowo zdania takie jak - ang. *The man came out of the house.* = pl. *Mężczyzna wyszedł z domu.*; ang. *A man came out of the house.* = pl. *Z domu wyszedł mężczyzna.* (przykłady autorki) są ekwiwalentne pod kątem tekstualnym. Określoność rzeczownika sygnalizowana jest odpowiednio użyciem szyku zdania oraz przedimków określonych i nieokreślonych. Zamiana przedimka określonego „the” na nieokreślony „a” w języku angielskim jest w polskim tekście sygnalizowana odpowiednio użytym szykiem zdania. *Korespondencja formalna* zachodzi natomiast w sytuacji, kiedy dana kategoria gramatyczna w tekście przekładu znajduje się w tym samym miejscu i pełni tę samą funkcję co kategoria gramatyczna w języku wyjściowym. Przykładowo w zdaniach niem. *Er beschuldigt ihn des Mordes.* = pl. *Posądził go o morderstwo.* (przykłady autorki) polski czasownik wymaga użycia przyimka *o*, a w języku niemieckim przyimek nie występuje (zob. Catford 1969).

O fakcie, że nie zawsze daje się znaleźć ekwiwalent na poziomie wyrazowym, tak jak zauważył Catford w przypadku *ekwiwalencji tekstualnej*, pisali w kolejnych latach Lederer (1994) pod pojęciem *ekwiwalencji globalnej* oraz Krzeszowski (1971).

Względną teorię przekładu prezentuje dobrze Wills. W 1977 publikuje monografię „Übersetzungswissenschaft. Probleme und Methoden“, gdzie formułuje trzy aspekty ekwiwalencji. Koncentruje swoją uwagę na zagadnieniu, które odnosi się do tłumacza (jego wiedzy i doświadczenia), tekstu (jego wieloznaczności) i odbiorcy tłumaczenia (dopasowanie języka do odbiorcy, którego typ często jest tłumaczowi nieznany). Jest zdania, że trudno jest stworzyć teorię, którą należy się kierować tłumacząc tekst. Uważa, że najbardziej precyzyjnie można wykonać



tłumaczenie tekstów specjalistycznych<sup>1</sup>. Rozumienie tekstów specjalistycznych według Willsa przebiega w sposób obiektywny, natomiast w przypadku dzieł literackich subiektywnie, hermetycznie, co podkreślał wcześniej Newmark (zob. Wills 1996).

Jako bazowe typy ogólnej teorii ekwiwalencji zdaniem autorki, jawią się trzy typy zaprezentowane przez Morcińca - *ekwiwalencja pełna, częściowa i zerowa*, ponieważ były one wszystkie poruszane również przez innych teoretyków tego nurtu, jak Kade, czy Koller.

*Ekwiwalencja pełna* (u Kade'go i Kollera określana jako *ekwiwalencja totalna*) oznacza zgodność w obszarach znaczeniowych wyrazów obu języków, np. pl. *masło* – niem. *Butter*. Natomiast polskiemu wyrażeniu *coś idzie jak po maśle* (niem. *etwas läuft wie am Schnürchen*) nie odpowiada w języku niemieckim *etwas geht auf die Butter* (dosłowne tłumaczenie polskiego wyrażenia), dlatego w tym przypadku nie może być mowy o *ekwiwalencji pełnej* (zob. Morciniec 2014). Według Morcińca „pełna ekwiwalencja istnieje właściwie tylko w terminologii naukowej. Ale ta, choć używana czasem też w języku potocznym, została sztucznie utworzona przez naukowców po to właśnie, żeby zagwarantować, aby uczeni w różnych językach mówili o tym samym.” (Morciniec 2014)

*Ekwiwalencja częściowa* oznacza, że obszary znaczeniowe wyrazów pokrywają się częściowo w obu językach. Można ją zaprezentować w dwóch formach, jako *dywergencję* i *konwergencję*. *Dywergencja* pojawia się, kiedy jednemu wyrazowi odpowiadają dwa lub więcej wyrazów w języku docelowym, np. pl. *ciasto* – niem. *Kuchen* i *Teig*. *Konwergencja* występuje natomiast, kiedy różne leksemy języka wyjściowego posiadają jeden ekwiwalent w języku docelowym, np. pl. *szkło, szklanka, kieliszek* i niem. *Glas* (zob. Morciniec 2014).

*Ekwiwalencja zerowa* jest specjalnym rodzajem ekwiwalencji. Wyrazy i wyrażenia z języka źródłowego nie mają odpowiednika w języku docelowym, ponieważ w tymże języku nie występują rzeczy lub zjawiska znane w drugiej wspólnocie językowej. Przykładowo niemiecki wyraz *Jugendweihe* był typowym określeniem na uroczystość w NRD, która oznaczała przejście z wieku młodzieńczego w dorosłość i wręczenie osobie dorosłej dowodu osobistego. W Polsce nie było takiego święta, dlatego w języku polskim nie istnieje żaden odpowiednik tego wyrazu (zob. Morciniec 2014).

Przedstawiciel szkoły lipskiej Kade proponuje podział ekwiwalencji na *ekwiwalencję totalną, fakultatywną, zbliżoną i zerową*. *Ekwiwalencja totalna* odnosi się do wyrażen zgodnych na płaszczyźnie formalnej i semantycznej w obu językach. Dotyczy to zazwyczaj terminów standardowych<sup>2</sup>, które występują w różnych językach. *Ekwiwalencja fakultatywna* pojawia się, gdy dla danego pojęcia istnieje więcej niż jeden odpowiednik, np. niem. *Spannung* – ang. *voltage, tension, stress*. Kolejny rodzaj ekwiwalencji to *ekwiwalencja zbliżona*, która obrazuje częściową odpowiedniość znaczeniową, np. niem. *Himmel* (pl. *niebo*) – ang. *sky, heaven* (*sky* odnosi się do nieba jako górnej warstwy atmosfery, natomiast *heaven* charakteryzuje niebo jako raj). *Ekwiwalencja zerowa* to określenie na brak odpowiednika dla danego leksemu w drugim języku (zob. Kade 1968, 1971).

*Ekwiwalencję totalną i ekwiwalencję zerową* definiuje zarówno Kade, jak i Morciniec. *Ekwiwalencja fakultatywna* Kade'go odpowiada założeniom *ekwiwalencji częściowej* Morcińca. Natomiast *ekwiwalencja zbliżona* jest typem, którego Morciniec nie omawia.

Monografia „Einführung in die Übersetzungswissenschaft“ Kollera z 1979 roku jest legendarnym dziełem. Według szwajcarskiego językoznawcy ekwiwalencja, czyli relacja pomiędzy tekstem wyjściowym, a tekstem docelowym, wiąże się ze spełnieniem warunków ramowych (tj. treść, forma, styl, funkcja), które są ważne przy ustaleniu rodzaju ekwiwalencji tłumaczeniowej. Koller rozróżnia pięć ram odniesienia:

<sup>1</sup> Teksty tłumaczone przez specjalistów w danej dziedzinie są zawsze dobrze rozumiane przez odbiorców - specjalistów tej dziedziny. Specjaliści jako tłumacze dysponują umiejętnościami formułowania tekstu docelowego, gdyż odbiorcami tego tekstu są również specjaliści.

<sup>2</sup> Termin standardowy – wyraz lub wyrażenie zaczerpnięte z języka standardowego/narodowego (zob. Bußmann 1974). Słownictwo języka standardowego jest wspólne dla całego społeczeństwa, nie obejmuje ono dialektów i socjolektów (zob. Gruzca 2005).

1. *ekwiwalencja denotatywna* – dotyczy leksyki, a więc wyrazów i syntagm. *Ekwiwalencja denotatywna* jest osiągana za pomocą komentowanej metody tłumaczeniowej, bez innych ważnych kategorii jak czytelność, zrozumienie, odwołanie do odbiorcy, wartości konotatywne i formalne tekstu (zob. Koller 1979).

Koller rozróżnia w obrębie *ekwiwalencji denotatywnej* 5 typów odpowiedników w obszarze leksykalnym:

I. odpowiednik jeden-do-jednego, np. ang. *five* – niem. *fünf*

II. odpowiednik jeden-do-wielu, np. ang. *control* – niem. *Regelung, Steuerung, Bedienung, Regelgerät, Steuergerät, Bedienungsorgan*.

III. odpowiednik wiele-do-jednego, np. ang. *control, control unit, regulator, governor* – niem. *Regler*

IV. odpowiednik jeden-do-zera, np. ang: *layout* – niem.  $\emptyset$

V. odpowiednik jeden-do-części (zob. Koller 1979).

2. *ekwiwalencja konotatywna* (inaczej *ekwiwalencja stylistyczna*) – związana jest z pojawiającymi się konotacjami w tekście, np. w odniesieniu do warstwy stylowej, socjolektalnego i geograficznego wymiaru, częstotliwości.

Wszystkie rodzaje odpowiedników muszą być postrzegane jako odpowiedniki jeden-do-części. W aspekcie konotatywnym określenie wyrażenie jest dostępne dla synonimicznych określeń, np. niem. *essen* (pl. *jeść*) posiada następujące synonimy *speisen* (pl. *posilać się*), *tafeln* (pl. *ucztować*), *fressen* (pl. *żreć*). Te leksemy nie są jednakowe i nie mogą być używane w każdym kontekście zamiennie. (zob. Koller 1979).

Nawiązując do przedstawionej teorii Willsa, należy podkreślić, że również on wskazywał, że w przekładzie istotne jest dopasowanie języka do grupy odbiorców tłumaczonego tekstu.

3. *ekwiwalencja tekstowo-normatywna* – dotyczy specyficznych cech różnych rodzajów tekstów. Są to normy tekstowe i językowe, które są typowe dla określonych tekstów (przykładowo tekstów umów, listów firmowych, tekstów naukowych itd.), a każdy gatunek tekstu charakteryzuje się specyficznymi środkami językowymi. Należy stwierdzić jakie środki językowe są odpowiednie dla danego rodzaju tekstu w obszarze syntaktycznym i leksykalnym, a jakie nieodpowiednie. W centrum *ekwiwalencji tekstowo-normatywnej* znajduje się cały tekst (zob. Koller 1979).

Do podobnych wniosków dochodzą Reiss i Vermeer, którzy zwracają uwagę na rodzaj tekstu i jego kontekst.

4. *ekwiwalencja pragmatyczna* (inaczej *ekwiwalencja komunikacyjna*) – odnosi się do odbiorcy tekstu, który ten tekst czyta i rozumie.

*Ekwiwalencja pragmatyczna* zachodzi, gdy przekład tekstu jest przygotowany dla określonego kręgu czytelników. Strategia tłumaczeniowa jest przygotowana po analizie tekstu. Tłumacz musi przemyśleć, w jakim stopniu uzupełnić i przybliżyć tekst odbiorcom. Komentowana metoda tłumaczeniowa jest najlepszą metodą, ponieważ ogranicza deficyty wiedzy czytelnika (zob. Koller 1979).

Ten typ ekwiwalencji mówi o dostosowaniu tłumaczenia do potrzeb odbiorców, przez co przypomina *ekwiwalencję dynamiczną* Nidy, *przekład ukryty* House, *zjawisko udomowienia* Venutiego oraz *ekwiwalencję komunikacyjną* Newmarka, czy teorię Vinay i Darbelneta, mimo iż ten typ nie przynależy do względnej teorii ekwiwalencji.

5. *ekwiwalencja formalno-estetyczna* (inaczej *ekwiwalencja formalna*) – związana jest z żartobliwymi, indywidualistycznymi cechami tekstu wyjściowego (zob. Koller 1979).

*Ekwiwalencja formalno-estetyczna* wykorzystuje możliwości językowe w języku docelowym, aby odzwierciedlić podobieństwa ukształtowania języka wyjściowego w języku docelowym, ponieważ chodzi o wywołanie tego samego efektu estetycznego. *Ekwiwalencja formalno-estetyczna* skupia się na rytmie, formie wierszowej, stylistycznych formach wyrazu w syntaktyce i leksyce, grze słów, metaforyce. (zob. Koller 1979).

Ukazanie podobnego oddziaływania w języku docelowym poprzez dobór określonych środków stylistycznych opisują też Reiss i Vermeer.

Na zakończenie warto przytoczyć opinię brytyjskiego językoznawcy Pyma. W 1992 roku w dziele „Translation and Text Transfer“ określa on ekwiwalencję jako niemodną, sztuczną. Choć przyjęty przez niego model ukazuje, że ekwiwalencja nie wyraża naturalnych relacji pomiędzy systemami językowymi, ale jest konieczna, aby miała miejsce komunikacja między różnymi językami (zob. Pym 1992).

### 3. Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiono czołowych przedstawicieli teorii ekwiwalencji. Jak wynika z przeglądu literatury, definiowanie i opisy typów ekwiwalencji nie doprowadziły do jednolitego określenia ekwiwalencji i tym samym ukazują złożoność tej problematyki.

Autorka zwróciła uwagę na wyraźny podział typów ekwiwalencji na *względne* (odnoszące się do relacji nadawca-informacja-odbiorca) i *ogólne* (odnoszące się m.in. do leksyki, syntaktyki). Z analizy wynikały podobieństwa treści tych teorii, w tym typów ekwiwalencji, które były pod względem terminologicznym różnie określane. W wyżej wymienionym podziale i ponad nim autorka dokonała syntezy typów ekwiwalencji, wśród których jedne uwzględniają założenia, że przekład powinien być dokonany z uwzględnieniem wszystkich cech kultury języka źródłowego, a więc być „bliżej nadawcy”, a inne postulują, ażeby tekst był zrozumiały wyłącznie dla użytkowników języka docelowego, a więc być „bliżej odbiorcy”. Precyzyjne odwzorowanie kultury języka wyjściowego widoczne było w *ekwiwalencji formalnej* Nidy, *przekładzie jawnym* House, *zjawisku egzotyfikacji* Venutiego, *ekwiwalencji semantycznej* Newmarka. Z kolei osiągnięcie tego samego efektu u odbiorcy tekstu wyjściowego, co u odbiorcy tekstu docelowego, widoczne było w *ekwiwalencji dynamicznej* Nidy, *przekładzie ukrytym* House, *zjawisku udomowienia* Venutiego, *ekwiwalencji komunikacyjnej* Newmarka, ekwiwalencji według Vinay, Darbelnet. Ogólna teoria ekwiwalencji, którą zaprezentował Morciniec (*ekwiwalencja pełna, częściowa, zerowa*) przejawiała się w teoriach związanych z leksyką u Kade’go i Kollera. *Ekwiwalencja pełna/totalna, częściowa czy zerowa* widoczna była w teorii nie tylko Morcińca, ale też Kade’go i Kollera, przy czym Kade nie wprowadził podziału na *dywergencję* i *konwergencję* wewnątrz *ekwiwalencji częściowej*. W odróżnieniu od Morcińca Koller i Kade wyróżnili jeszcze *ekwiwalencję zbliżoną* (czyli *odpowiedniki jeden-do-części*).

W wyniku przeglądu literatury przedmiotu uwidoczniło się, że nie istnieje sztywny podział na zwolenników tylko teorii ekwiwalencji ogólnej albo tylko teorii ekwiwalencji względnej. Treści jednej teorii pokrywają się częściowo z treściami drugiej teorii. Za przykład mogłyby uchodzić Reiss i Vermeer (zwolennicy względnej teorii ekwiwalencji) oraz Koller (zwolennik ogólnej teorii ekwiwalencji), którzy akcentowali, że należy zwrócić uwagę na to z jakim typem tekstu mamy do czynienia. Dopasowanie tekstu do konkretnego odbiorcy podkreślili Wills (przedstawiciel względnej teorii ekwiwalencji) i Koller (przedstawiciel ogólnej teorii ekwiwalencji).

Myśląc o strategiach tłumaczenia należy zastanowić się, czy lepiej zastosować *egzotyfikację* czy *udomowienie*. Stosując koncepcję *egzotyfikacji* istnieje ryzyko, że powstanie nowy tekst, nieprzypominający strukturą tekstu źródłowego. Drugie zagadnienie *zjawisko udomowienia* dotyczy grupy konkretnych adresatów, a tłumacz często nie zdaje sobie sprawy, do jakiej grupy odbiorców skierowany jest przekład. Newmark, Reiss i Vermeer podkreślili, jak ważny jest kontekst w tłumaczeniu, w przeciwieństwie do Vinay i Darbelnet, którzy uważali kontekst za nieważny. Istotnym problemem w translatoryce okazał się fakt, że czasem trudno jest znaleźć odpowiedni ekwiwalent w danym języku najczęściej wtedy, kiedy kultura języka wyjściowego i języka docelowego są różne. Za nowatorskie podejście można byłoby przyjąć opinię Pyma, który określił ekwiwalencję jako sztuczną relację pomiędzy dwoma językami.

### 4. Literatura

- Bußmann H (1974) Lexikon der Sprachwissenschaft: 501.  
Catford JC (1965) A linguistic Theory of Translation.  
Catford JC (1969) A Linguistic Theory of Translation: An Essay in Applied Linguistics: 27-30.  
Grucza S (2004) Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego: 110.  
House J (1997) Translation quality assessment: a model revisited: 66-69.

- Jacobson R (1959) On Linguistic Aspects of Translation: 113-118, 232-239.
- Kade O (1971) Studien zur Übersetzungswissenschaft: 10-168.
- Kade O (1968) Zufall und Gesetzmässigkeit in der Übersetzung: 78; 79.
- Koller W (1979) Einführung in die Übersetzungswissenschaft: 158-168, 186-191.
- Krzyszowski T (1971) Equivalence, congruence and deep structure. Nickel: 17-36.
- Lederer M (1994) La traduction aujourd'hui.
- Morciniec N (2014) Gramatyka kontrastywna. Wprowadzenie do niemiecko-polskiej gramatyki kontrastywnej: 76-78.
- Newmark P (1981) Approaches to translation.
- Newmark P (1988) A textbook of translation: 30, 48-49.
- Nida EA (1964) Towards a Science of Translating: 159, 200.
- Nida EA, Taber ChR (1969) The Theory and Practice of Translation: 12.
- Nord Ch (1993) Einführung in das funktionale Übersetzen. Am Beispiel von Titeln und Überschriften.
- Pym A (1992) Translation and Text Transfer.
- Reiss K, Vermeer H (1984) Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie: 139-140, 169.
- Venuti L (1995) Translator's Invisibility: A History of Translation: 20.
- Vinay JP, Darbelnet J (1967) Comparative Stylistics of French and English: a Methodology for Translation: 8, 38.
- Wilss W (1996) Übersetzungsunterricht: Eine Einführung. Begriffliche Grundlagen und methodische Orientierungen: 40, 108, 109.
- Willis W (1977) Übersetzungswissenschaft. Probleme und Methoden.

#### Źródła internetowe

- Encyklopedia PWN (1997): <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/adaptacja.html> (data dostępu: 10.12.2017)
- Gerzymisch-Arbogast H: Zum Problem der Äquivalenz in der Übersetzungswissenschaft, <http://www.translationconcepts.org/pdf/aequivalenz.pdf> (data dostępu: 10.12.2017)

## **8. Metaphors of War in the Headlines of the Business Press**

Metafory wojny w tytułach artykułów biznesowych

Patrycja Kąkol

Uniwersytet Rzeszowski

Opiekun naukowy: dr hab., prof. UR Marcin Grygiel

Patrycja Kąkol: patrycja.kakol@gmail.com

Key words: business press, metaphors, war, english, headlines.

### **Abstract**

The subject of this study is the usage of the metaphor of war in the headlines of articles from "Business English Magazine", devoted to business issues. In order to establish the frame of the analysis, the author discusses the cognitive functions of metaphors (Chilton 2004; Kövesces 2000, 2002, 2005; Lakoff & Johnson 1980; Turner 2002). The cognitive approach to language analysis is based on the principle that conceptual metaphor is realized linguistically as a result of conflating bodily, social and cultural experiences. Thus, most of the abstract concepts are metaphorical by nature, as they are perceived through more specific and concrete domains of human experience. The author also discusses the functions of the headlines in relation to the text and the usage of the rhetoric of war in business language. The majority of the study is dedicated to a detailed analysis of headlines using the metaphor of war found in the examined sample ( a total of 30 in 130 editions of the "Business English Magazine"). The main elements of these metaphors are described, such as commonly used words or the nature of the conflict etc. In summary the author explores the issue of the potential results of the usage of metaphor of war.

### **1. Introduction**

Metaphors are often used in literature, appearing in every genre from poetry to prose. Nowadays, more attention is paid to the fact that people do not use them for the sake of literature only but also in their everyday conversations. According to the Merriam-Webster online dictionary, metaphor is "*a word or phrase for one thing that is used to refer to another thing in order to show or suggest that they are similar or an object, activity, or idea that is used as a symbol of something else.*" According to Lakoff (1993), metaphor *contains a cross-domain mapping in the conceptual system to understand or think of one thing in terms of something else.* Furthermore, Binkley (1974) points out that *a metaphor cannot be understood as a metaphor unless one can understand the literal meaning of the words used to make the metaphors.* White (1996) also adds that *the key to understanding the way metaphor works is to understand the way words have been combined in the metaphorical sentence.* Encyclopedia Britannica says: *metaphor is a figure of speech that implies comparison between two unlike entities, as distinguished from simile, an explicit comparison signaled by the words like, or as.* It is the presupposition or the *common knowledge* that help people understand what a particular metaphor means. We would probably also say that the word is used metaphorically in order to achieve some artistic and rhetorical effect, since we speak and write metaphorically to communicate eloquently, to impress others with beautiful, esthetically pleasing words, or to express some deep emotion.

This traditional concept can be briefly characterized by pointing out five of its most commonly accepted features.

1. Metaphor is a property of words; it is a linguistic phenomenon.
2. Metaphor is used for some artistic and rhetorical purpose, such as when Shakespeare writes *all the world's a stage.*
3. Metaphor is based on resemblance between the two entities that are compared and identified.
4. Metaphor is a conscious and deliberate use of words, and you must have a special talent to be able to do it and do it well. Only great poets or eloquent speakers can be its masters.

5. It is also commonly held that metaphor is a figure of speech that we can do without, we use it for special effects, and it is not an inevitable part of everyday human communication.

In the cognitive linguistic view, metaphor is defined as understanding one conceptual domain in terms of another conceptual domain. Examples of this include when we talk and think about life in terms of journeys, about arguments in terms of war, and so on. A convenient shorthand way of capturing this view of metaphor is the following: CONCEPTUAL DOMAIN (A) IS CONCEPTUAL DOMAIN (B) which is what is called a conceptual metaphor. So, here we have an example of a conceptual metaphor: LIFE IS A JOURNEY. We need to distinguish this conceptual metaphor from metaphorical linguistic expressions. The use of small capital letters indicates that the particular wording does not occur in language as such, but it underlies conceptually all the metaphorical expressions listed underneath it. The two domains that participate in conceptual metaphor have special names. The conceptual domain from which we draw metaphorical expressions to understand another conceptual domain is called source domain, while the conceptual domain that is understood this way is the target domain. Thus life and argument are target domains, while journeys and war are source domains. Examples of conceptual metaphors: AN ARGUMENT IS WAR

Your claims are indefensible.

He attacked every weak point in my argument.

His criticism were right on target.

I demolished his argument.

LOVE IS JOURNEY

Look how far we've come.

We're at a crossroads.

We'll just have to go our separate ways.

We can't turn back now.

## 2. Metaphor as a tool of world description.

The metaphor accompanies us on a daily basis, as much as in daily communication as in the media. It is difficult to do without them, all the more so because many of them are the lexicalized metaphors, considered to be completely natural way of describing certain phenomena. Perhaps because, as George Lakoff and Mark Johnson write *a metaphor for most people is a means of poetic imagination and the rhetorical embellishment, and so unusual that in everyday language does not appear*. Metaphor is, however, more than a handy structure for presenting reality, its functions go beyond the description: *The essence of metaphor is understanding and experiencing some kind of thing in terms of another thing*. Understanding and experience also affects the individual. By constructing images of objects in a certain way, people can change their attitude toward these objects by choosing other models of behavior that are adequate in such a situation. These paintings are also something more than a whole thing, not just an impression. The use of metaphor requires the use of matching words that fit into a conceptual grid.

### Features of the press titles

This text refers to the use of a certain metaphor in the press titles. So now it's time to devote a bit of attention to the title function, then confront the expectations for these short texts with their practical implementation. According to Gajda (1987), press titles fulfill three essential functions: 1) nominative (naming text), 2) descriptive (presentation of text) and 3) pragmatic (impact on recipient). So, in short, they combine descriptions of content with encouraging reading. Thus, "a good title is a catchy, concise and emotional story, but at the same time it clearly describes the content of the article." This is obviously a model, in practice it is difficult to meet such requirements at the same time, sometimes the two functions - information and persuasion (advertising) - are excluded or remain in conflict. It is easy to see that the metaphor, and especially the metaphor of war, can well serve the advertising function of the title, encouraging reading.

### Metaphor of war in titles and in business language

Certainly the metaphor of war is a metaphor well known and encountered in all sorts of texts.

It can be found often in the titles of political or sport texts. But does the war metaphor fit into the business world? As noted by Post (1999), metaphorical speaking about business matters is something common and natural as it involves less intelligible understanding of field experience with more intelligible field. Thus, for example, personalization, for describing the relationship between the companies in the likeness of human relations, such as male-women relations. Then the rhetoric of war is often present in the description of economic phenomena. There are many concepts belonging to the professional business language that refer to the topos of war (which is a metaphor in this case, not a description of a real armed conflict). These include price war, trade war or currency war. Papers writes about battles (e.g. for a competent employee), conquering markets, and advertising campaigns. In many companies about employees involved in the sale we said "sales force" in the likeness of "armed forces". Departments of the companies are called "divisions", which brings sometimes humorous effect when it says not about "armored division", but e.g. a "division of juices."

### **3. The rhetoric of war in the headlines of "Business English Magazine"- materials.**

The subject of this text is the use of war rhetoric in business press titles. As a research material I chose the magazine "Business English Magazine" devoted, as the name implies, to business subjects. Inclusive 130 editions of magazine were analyzed and in this material I found 30 titles referring to the rhetoric of war. Out of the 30 titles that referred to the war, I distinguished those that referred to the war as realistic as possible. Such titles were five, three referred to the Russian-Ukrainian war: *Poland finances Putin's war* (Poland's high gas prices finance Russian warfare in Ukraine), *We are in an unspoken war* (interview with former Kremlin adviser Sergei Markov), *Our costs of war in Ukraine* (the impact of the war on Ukraine on the Polish economy: zloty exchange rate, bond prices, stock prices).

Out of the 29 titles included in the study, 16, contained the word "war", four "battle", two "conquest" (Spain as a trampoline to conquer the region and the world). Single titles have been included in connection with the word "war" (Columbia is fighting with the government), "assault" (Sale of assault) and "offensive" (Offensive network of fraudsters).

#### **Adjectives**

As for the characteristics of "war", it was most often referred to as price war (6 cases) or war on prices (2 cases). Sometimes it was related to the industry or type of goods (fuel, tea, internet). Twice the term was referred to the intensity of the conflict (acute).

#### **What is this war? What kind of means?**

Typically, war was described as a war for specific resources, and thus war was in some way rational. It was about parcels, that is the market of parcel delivery services (Couriers were going to war for parcels), about postal tenders (New bid for postal tenders), energy (European battle for renewable energy), about a specific company (Landscape after the Battle of Coal Company), company policies (Price war for business policies). The most common weapons in fighting were the prices (The war on the price of the network is just getting worse), the less common types of weapons were: letters (Unequal battle for letters) or brands (War on brands as revolution in cooked meats).

The description contained in the examined titles, the aims of these "wars", as well as the pressures used in them, are not based on the course of the conflict, but rather on the nature of the conflict - what is the subject matter of it.

#### **Verbs - actions**

The course of the war was described less frequently; as verbs, there are lexemes relating to being ready for war (I am ready for a price war), declaring it (the Germans have declared us a war), going to war (Couriers are going to a war on parcels) or intensifying the conflict (The war on the net is just about to start.)

#### **Who is fighting?**

In many cases, the titles do not prejudice who is a party of the dispute, rather emphasizing the subject. This situation occurred in about two thirds of cases. This is illustrated by the conflict between the information and persuasive functions of titles: the understatement (incomplete implementation of the information function) can at the same time encourage reading - the readers may be wonder who is taking part in different kind of a war, it may be interesting for them.

Cases where the title prejudice who is a party to the conflict can be divided into two categories: a) companies are at war with each other, b) companies or institutions are fighting with the authorities.

Companies are fighting with each other

Here are some cases when the war involved two specific companies referred to in the title (Mokate vs. Posti that is Polish war of tea), one particular company struggles with a group of companies, not mentioned by name (Orange Internet price war with cable TV) or struggling companies are described by the general term, such as the network, and the reader does not learn from the title itself, what "networks" are there (The war on the price of the network is just going up).

b) companies / institutions are fighting with the authorities

In addition to wars taking place in the business world there are those where the "front lines" are delineated within society. Usually one side is a government or government agency.

Particular company is fighting with a government institution, not necessarily a national one, e.g. with the European Parliament (European Parliament in the war with Google) or with a particular country like in the case of Raben (*Germany has told us a price war* - the title of interview with the president acting in Poland transport company). The inhabitants of the country can also fight with their government (Battle of the OFE: Poles vs. the government) or one center of power with another.

Such recognition disputes can be very surprising. As Michał Post, quoted here, says, that business institutions have the character of human beings in the language of the business press, and that the metaphor of an economic institution is a human being is the only one of the most common in business texts. In the light of the metaphors described above, business operations are presented as a war in which companies-states collide with each other or state-companies collide simply with countries (governments, nations). Paradoxically, the readers, mostly consumers, are not involved in these wars, sometimes they can even gain in the war.

### **Time**

In the analyzed titles, the temporal aspect is strongly emphasized - approaching war, its beginning, duration, and finally the end. Among the researched titles, you can find all the stages of the conflict: approach (price war on the horizon), the moment of official conflict (the Germans warned us), the beginning of military operations (Couriers are moving to war for parcels), escalation of fights (The sharp war of the network on prices it starts up), war episodes (Unequal battle for letters, New battle for postal tenders), duration of conflict (The battle for renewable energy continues, the offensive of network cheaters continues) and finally its possible ending (Is this the end of the price war).

### **A war in business: a perceptual map**

The metaphor of war in the analyzed titles is a comprehensive - although described fragmentarily in particular titles - an image. There is a set of ingredients constituting this image, that is:

- fighting enemies (companies among themselves, companies-governments, usually two antagonists);
- resources, desirable goods: market, brands or revenues (packages, tenders, energy, policies for companies, Heathrow, RES, LTE, purchase of bonds);
- weapons (prices, brands);
- time: the war is approaching, explodes, continues (episodes - battles,), ends, starts again.

On the other hand, you can wonder what is missing in this picture. There is no army, no sacrifice and no destruction. This war is not a total war. These are conflicts - it can be said - local, not disturbing the normal functioning of societies. Despite the war, life goes on. This can be seen, for example, in the title Tough War of the Tiger did not discourage shopping. Companies are fighting and people are buying, not caring about conflict. Such a war does not necessarily destroy the fighting parties - it can also be associated with benefits for one of the participants in the conflict, for example, PZU grows despite the price war. So it is a war in a sense familiarized, deprived, described from the point of view of a "silent majority" not involved in the conflict, from a distance looking at the struggling parties, sometimes related to measurable benefits (eg from the price war).



#### 4. Conclusion

In summarizing the above analysis of titles containing the metaphor of war in terms of business activity can make a few remarks.

If one of the functions of the title is to encourage reading, then the titles of military rhetoric are likely to activate readers and induce them to read through the dramatization of the conflicts described. The understatement, information deficit requires reading into the text, or at least in the lid, explaining some details of the conflict.

At the same time, titles are less likely to fill informational functions towards the content of the articles, and can often be misleading, suggesting that the economic conflict is armed - at least until the reader becomes aware that it is a metaphor. However, such a diagnosis does not have to be automatic in view of the fact that, at the same time, another article may describe a real armed conflict.

Looking at another point of view, it can be noted at the same time that the metaphor of war can in many cases facilitate understanding and assimilation of the conflicts described, simplifying the complex matter of legal disputes or marketing competition to a level that allows readers to perceive such disputes. Placing them within a known perceptual scheme - war - can compensate the simplification with which it is associated.

#### 5. Bibliography

- Binkley T (1974) On the Truth and Probability of Metaphors. *The Journal of Aesthetics and Art Criticism*, 33 (2), 171-180. Retrieved from: <http://www.jstor.org/discover/10.2307/429085uid=3737856&uid=2&uid=4&sid=47698848646357>.
- Chilton P (2004) *Analysing Political Discourse: Theory and Practice*. Psychology Press.
- Dobrzyńska T (1994) Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków, [w:] też, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Wydawnictwo IBL, Warszawa, s. 135-149.
- Furman W (2006) Tytuł, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W Pisarek, Universitas, Kraków, s. 225.
- Gajda S (1987) Społeczna determinacja nazw własnych (tytułów), „Socjolingwistyka”, t. 6, red. W. Lubaś, s. 79-89.
- Kita M (2013) Dyskurs prasowy, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Universitas, Kraków, s. 199-288.
- Kövecses Z (200) *Metaphor and emotion: Language, Culture, and Body in human feeling*. Cambridge & New York: Cambridge University Press.
- Kövecses Z (2005) *Metaphor in culture: Universality and variation*. Cambridge & New York: Cambridge University Press.
- Kövecses Z (2002) *Metaphor: A practical introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Lakoff G, Johnson M (1988) *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. Krzeszowski, PIW, Warszawa.
- Lakoff G, Johnson M (1980) *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press.
- Maciuszek J (2004) Metafora jako forma komunikacji perswazyjnej, [w:] *Sztuka perswazji*, red. R. Garpiel, K. Leszczyńska, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków, s. 115-130.
- Post M (1999) TPSA kusi Telię, ale Telią nie chce opuszczać Netii. Kilka uwag na temat metaforycznych i aksjologicznych aspektów języka polskiej prasy gospodarczej, [w:] *Język – biznes – media*, red. J. Arabski, Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych, Katowice 1999, s. 47-54.
- Ślawska M (2008) Tytuł – najmniejszy tekst prasowy, „Rocznik Prasoznawczy”, t. 2, red. T. Mielczarek, s. 117-126.
- Trzebiński J (2001) Narracja jako sposób rozumienia świata, [w:] *Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Universitas, Kraków, s. 87-126.
- Turner M (2002) *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. Basic Books
- White R (1996) *The Structure of Metaphor*. Oxford: Blackwell Publishers.

## **9. Od historii politycznej do historii kulturowej. Rozwój historii kulturowej w kontekście ewolucji znaczenia słowa *historia*.**

From political history to cultural history. The development of cultural history in the context of the evolution of the word 'history'.

Martynowicz Dariusz

Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego,  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Opiekun naukowy: dr hab. Lucyna Rotter

Martynowicz Dariusz: martynowiczdariusz@gmail.com

Słowa kluczowe: historia kultury, historia kulturowa, definicja historii, badania historyczne

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest zaprezentowanie historii kulturowej jako stosunkowo nowej coraz bardziej popularnej i istotnej gałęzi badań historycznych. Tekst podejmuje także temat znaczenia i zmian w rozumieniu słowa „historia” na przestrzeni dziejów. W artykule zaprezentowane zostały najnowsze trendy w badaniach historycznych i kulturowych. Szczególnie miejsce w artykule poświęcono źródłom niepisany jako materiał historycznym.

### **1. Wstęp**

*Gotyckie wieże z igliwia w dolinie potoku  
nieдалеko Mount Tamalpais gdzie rankiem i wieczorem  
gęsta mgła jak oceanu gniew i uniesienie*

*w tym rezerwacie olbrzymów pokazują przekrój drzewa miedziany pień zachodu  
i ktoś przewrotny wpisał daty ludzkiej historii  
cał od środka pnia pożar dalekiego Rzymu za czasów Nerona  
w połowie bitwa pod Hastings nocna wyprawa drakkarów  
popłoch Anglosasów śmierć nieszczęsnego Harolda  
opowiedziana jest cyrklem  
i wreszcie tuż przy wybrzeżu kory lądowanie Aliantów w Normandii*

*Tacyt tego drzewa był geometrą nie znalazł przymiotników  
nie znalazł składni wyrażającej przerażenie nie znalazł żadnych słów  
więc liczył dodawał lata i wieki jakby chciał powiedzieć że nie ma  
nic poza narodzinami i śmiercią nic tylko narodziny i śmierć  
a wewnątrz krwawa miazga sekwoi (Herbert 2004)*

Tak Zbigniew Herbert opisuje właściwie to, czym i jaka jest historia. Tekst poety pokazuje bezdyskusyjnie, jak cenna to nauka – jakże bowiem czytać *Sekwoję*, jeśli nie wie się, kim był Tacyt, kiedy miało miejsce lądowanie Aliantów w Normandii i co znaczyły w średniowieczu gotyckie katedry? Zastanawiające w ostatniej strofoidzie wątplenie i odczuwalny pesymizm przywodzą na myśl już od razu dwie definicje historii: „nauki bez przymiotników”, która opisuje tylko to, co było i co się zdarzyło, szafuje liczbami i nie uznaje przerażenia, oraz narracji historycznej, w której znajdziemy zdanie o „śmierci nieszczęsnego Harolda”, znającej słowa, składnię i przymiotniki. Herbert przynosi nam jednak także wizję historii naznaczonej człowiekiem – jego emocjami, dramatyzmem chwili, konkretnymi ludzkimi przygodami, ale i czyni człowieka „wielkim łobuzem teje historii”. Poeta zderza rytm natury z asymetrycznym rytmem historii, tworzonej i pamiętanej przez człowieka. Ale prozaiczna, może i podła w obliczu rytmu dziejów „krwawa miazga sekwoi”, związana tylko i wyłącznie z trwaniem, trochę nudnym, może być w pewnym sensie synonimem mądrości, alternatywą dla beznadziejności ludzkich decyzji objawiających się w historii – bitwami, wojnami, śmiercią niezgodną z rytmem natury. Timothy Garton Ash, brytyjski historyk, uznał poezję

Zbigniewa Herberta za klucz do zrozumienia historii Polski. Tym mocniej brzmią więc pytania wypływające z wielu utworów lirycznych i esejów Zbigniewa Herberta: Czym więc jest historia? I jaka ona jest?

Artykuł skupia się na opisie zmian w podejściu do rozumienia historii i wyznaczania granic zainteresowania tej nauki. W pierwszej części przedstawione zostaną początki historii. Następnie prześledzone zostaną najpopularniejsze refleksje dotyczące znaczenia i definicji historii na przestrzeni wieków. Na końcu pojawiają się uwagi dotyczące nowej rozwijającej się prężnie gałęzi nauk historycznych, jaką jest historia kulturowa.

## 2. Początki historii. Definiowanie historii

Za ojca historii uważa się Herodota, greckiego historyka, który jako pierwszy użył tego słowa, zapisując, iż jego celem jest zachowanie tego, co zawdzięcza swe istnienie ludziom oraz zapewnienie czynom Greków pamięci u potomnych. Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* pisze, iż jego pracę za pożyteczną uznają ci, którzy będą dążyli do poznania przeszłości i zechcą wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie ze względu na kolej rzeczy, zdarzą się w przyszłości. Zresztą Grecy przypisywali historii trzy cele: pierwszym było upamiętnianie zdarzeń, drugim usprawiedliwianie czynów popełnianych przez władców, trzecim pouczanie współczesnych i potomnych. To przecież Ciceron powiedział, że historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci i nauczycielką życia.

W słowniku języka polskiego PWN słowo to występuje jako: 1. «dzieje państwa, narodu, społeczeństwa lub proces rozwoju czegoś» 2. «nauka o dziejach państwa, narodu, społeczeństwa lub o procesie ich rozwoju» 3. «opowieść o jakimś zdarzeniu» 4. «sprawa, zdarzenie, przygoda, awantura» 5. «wydział lub kierunek na wyższej uczelni zajmujący się tą nauką» 6. «nauka historii jako przedmiot w szkole; też: lekcja tego przedmiotu». Nie opisuje więc jednego, ale wiele zjawisk, co może stanowić duże problemy (Słownik PWN).

Słowo „historia” jest tak bardzo stare, iż ludzie nierzadko bywali nim znudzeni (Bloch 2009). W swojej książce autor obala jeden z największych stereotypów w rozumieniu historii: „Historia to nauka o przeszłości. Moim zdaniem, sformułowanie takie jest niesłuszne” – komentuje, aby zaraz potem dodać, iż powyższe sformułowanie jest niebezpieczne z wielu powodów. Język, zdaniem autora, chętnie nadaje imię historii prawie każdej nauce o zmianach zachodzących w czasie (Bloch 2009). Możemy więc mówić o historii układu słonecznego, historii ubioru, itp. Zdaniem Blocha zagadnienia takie jak historia wybuchów wulkanicznych mają duże znaczenie dla geofizyki, natomiast „nie należą one do historii, którą zajmują się historycy, albo co najwyżej należą do niej w tym stopniu, w jakim jej spostrzeżenia wiążą się będą okrężną drogą ze specyficznymi zainteresowaniami naszej historii” (Bloch 2009) Jak stwierdza Bloch historia jest wiedzą o ludziach, co potwierdzać może wykształcenie się historii jako nauki społecznej (*social science*). M. Mandelbaum zauważa, że obok historii ogólnych (*general histories*), których przedmiotem jest np. naród i które wymagają skomplikowanych sposobów wyjaśniania, istnieją historie specjalne, do których zaliczyć możemy opis różnych działań człowieka (choćby sztuki, literatury, także geofizyki) (Topolski 1983). Ciekawe rozróżnienie wprowadzają D.S. Landes i Ch. Tilly, którzy proponują podział na historyków-humanistów (tradycyjnych) i historyków-społecznych (naukowych). Historycy naukowci dążą do generalizowania, chętnie używają języka matematycznego i formułują swoją narrację w postaci modeli (np. gotowa hipoteza), historycy-humaniści natomiast zwracają uwagę na zdolność intrygowania czytelnika, płynność tekstu, odpuszczają dążność do metodologicznych rygorów, a wnioski formułują w toku narracji. Tak jak inny jest sposób zapisywania miary u historyków-naukowych (lubią konkretne liczby) i historyków-humanistów (wolą zwroty „zwykle”, „czasem”, „w większości”), tak reprezentują oni różne znaczenia słowa historia. Dla pierwszych historia będzie nauką o przeszłych wydarzeniach, dla drugich „opowieścią o jakimś zdarzeniu (zdarzeniach), procesem rozwoju czegoś” (Słownik PWN). Nie miał więc racji Bloch, ograniczając historię do „historii, którą zajmują się historycy”.

Zamieszanie ze słowem historia rozwiązuje etymologia. Termin historia wywodzi się bowiem z języka greckiego, oznaczającego badanie, wywiad, pytanie naocznego świadka. Nie bez znaczenia jest też greckie słowo *histor*, które oznaczało uczonego, mędrca. Jednak do języka

polskiego trafiło owe słowo z języka łacińskiego. W klasycznym j. łacińskim słowo historia oznaczało znajomość rzeczy (*rerum cognitio*), czy też znajomość rzeczy przeszłych (*rerum gestarum cognitio*) (Topolski 1968, Zamorski 2008). Dziś słowo to brzmi w językach europejskich podobnie: *history, historia, historie, istoria, storia*.

### 3. Historia na przestrzeni dziejów

W starożytności termin ten nie był używany jako odpowiednik minionej rzeczywistości (dziejów) i niekoniecznie odnosił się do działań ludzkich. Uważano, iż wiedza o czasach przeszłych była z gruntu mniej precyzyjna niż badanie w oparciu o świadków mówiących o wydarzeniach, stąd też dzieła takie jak roczniki, a w średniowieczu kroniki, pozostawały głównymi dla notowania faktów godnych uwagi. Termin ten stosowany był także w średniowieczu do określania dziejów świętych Starego i Nowego Testamentu. W języku polskim w późnym średniowieczu pojawił się termin „dzieje”. Określał on inne niż biblijne zdarzenia historyczne, co widać choćby u Łukasza Górnickiego w wieku XVI. Ewolucję terminu „historia” widzimy wyraźnie w epoce renesansu, kiedy to zaczyna się próba połączenia dwóch nurtów zainteresowania dziejami – i tak właściwie koniunkcja dwóch wspomnianych wcześniej postaw historyków (humanisty i naukowca) – pierwszego reprezentowanego przez średniowieczne gesta, historie świętych i mitografię z drugim konkretnym wyraźno-czasoprzestrzennie nurtem kronik kościelnych, chorografii i annalistyki. Warto dodać, iż ugruntował się pogląd, że „w skład” dziejów wchodzi nie tylko wydarzenia rozgrywające się na „wielkiej scenie historii”, ale także te dotyczące społeczeństwa, nauki, sztuki, filozofii. (Topolski 1983).

Dla rozumienia historii przełomowe są wieki XVIII i XIX. Wtedy historia pojawia się jako nauka o dziejach człowieka w czasie i przestrzeni. Zaczęto wtedy odchodzić od poglądu, iż miarą „naukowości” historii jest jej zbliżenie do modelu nauk przyrodniczych. Historia zaczęła być rozumiana jako element kultury i społecznej egzystencji, zaczęto ją traktować jako nie „ściśle określoną procedurę badawczą”, a raczej twórczość zbliżoną do artystycznej. Odkryto jej silniejsze – niż przyjmowano – związki z literaturą (Topolski 1998). Przełomowe w rozumieniu historii stały się poglądy Hegla i jego ucznia Johanna Gustava Droysena. Ten ostatni w *Historyce* stwierdził w przeciwieństwie do Rankego, iż historia „mieści się na wyższym, ponadfaktograficznym piętrze, która poprzez zbiorowe działania oparte na wspólnej świadomości porusza owe fakty” (Topolski 1998). Zbliżył także historię z teraźniejszością, zwracając uwagę na to, że dla człowieka jego świat jest światem historycznym, a świat historyczny jest z kolei światem człowieka. Badacz stwierdził, że niemożliwe jest przekazanie wszystkiego o historii, a celem historii jest nie tyle odtwarzanie przeszłości, co uzasadnienie naszych o niej wyobrażeń. Droysen zauważył obecność historii w duchowej materii człowieka; pisał, że treści człowieka są niezmierną ilością reliktyw historii... Może to dlatego J. Goethe „w duchu epoki” uznał na przykład pisanie historii paradoksalnie za sposób na uwolnienie się od własnej przeszłości... Zresztą zdaniem romantyków człowiek nieustannie wikał się w historię i szukał jej sensu, ponieważ chciał określić sam siebie. Ciekawie rozumie historię Arthur Danto. Oprócz wniosku, iż niemożliwy jest kompletny opis przeszłości, badacz zwraca uwagę na fakt, że wszelkie działania historyka powinno poprzedzać dotarcie do prawdziwych opisów zdarzeń w przeszłości tychże zdarzeń. Nie zgadza się on ze stwierdzeniami (m.in. Walsha), iż z dwóch kategorii historii (zwykłej, kronikarskiej i tej drugiej znaczącej) ważniejszy jest poziom znaczenia. Stwierdza wprost – historia jest jedna i w każdym opisie znajdziemy „coś więcej” niż opis zdarzeń w porządku chronologicznym (Topolski 1998).

Widać więc, że definicje historii są uzależnione od tego, czy historyk uważa historię za prostą relację o zdarzeniach czy też efekt badania pewnego głębszego procesu. I tak E. Baernheim wskazuje, iż „historia jest nauką o rozwoju ludzkości”, J. Huizinga wspomina o „intelektualnej formie, w której cywilizacja zdaje sobie sprawę ze swej przeszłości”, a K. Jaspers pisze tylko i wyłącznie o przeszłości (Topolski 1998). Możemy jednak mówić o dwóch zasadniczych znaczeniach terminu historia: dziejów (*res gestae*) oraz opisu tych dziejów (*historia rerum gestarum*). Zwraca uwagę fakt, iż dzieje, jak widać powyżej, są pojmowane różnie.

#### 4. Historia kulturowa?

W XX wieku zupełnie zmienił się warsztat historyka. Nastąpiło odejście od modelu historii opartego na zdarzeniowości na rzecz historiografii strukturalnej – historii życia codziennego, historii stroju, przemian w świadomości społecznej, itp. Znaczenia nabrały krytycyzm i wpisywanie refleksji historycznej w szerszą refleksję humanistyczną. W takim ujęciu historia może zaspokoić nasze ambicje poznawcze, ponieważ pozwala zrozumieć nie tylko przeszłość, ale czas, w którym istniejemy i ... siebie. Ta swoista „rewolucja” dotyka także współczesnych form wypowiedzi o historii. Na to oczy otwiera Marcin Kula, który przedstawia zupełnie nową wizję współczesnego miejsca i obrazu nauk historycznych (Kula 2004).

Wśród wielu nurtów współczesnego paradygmatu historycznego można niewątpliwie mówić o zjawisku coraz większej popularności badań kulturowych. Zwrot kulturowy związany jest często ze zjawiskiem kryzysu wielkiej narracji i końcem wiary w obiektywną reprezentację faktów pozatekstowych. Peter Burke w książce *Historia kulturowa. Wprowadzenie* stosuje bardzo zręcznie termin „historia kulturowa”, który odnosi do wszelkich refleksji nad kulturą w kontekście jej historii (Burke 2008). Zastępuje przy tym wieloznaczny, funkcjonujący w zależności od środowiska termin „historia kultury”. Jak bowiem zauważa Jakub Sadowski, termin „historia kultury” jest zupełnie inaczej rozumiany przez historyka, który spodziewa się pracy opartej na źródłach pisanych, a zupełnie inaczej przez kulturoznawcę, który opiera nierzadko swoje prace o źródła niepisane (Sadowski 2012). Burke zaskakuje historycznym horyzontem swoich badań. Sięga do Johana Huizingi i Jacoba Burckhardta. Widzimy więc bogate dziedzictwo historiografii zakorzenione w kontekście refleksji o zmieniającej się narracji dotyczącej kultury – od postrzegania jej jako zjawiska elitarnego do funkcjonującego współcześnie przekonania, że obejmuje ona wszystkie sfery ludzkiej aktywności. Szczególną uwagę skupia Burke na rozpoczętej w latach siedemdziesiątych XX wieku „ekspansji kultury” będącej odpowiedzią na przymus i potrzebę definiowania nowych zjawisk związanych z subkulturami, konsumpcjonizmem i światem telewizji. Ojcami nowego pojęcia „historii kulturowej” mianuje badacz czterech teoretyków: Michaiła Bachtina, Norberta Eliasa, Michela Foucaulta oraz Pierre’a Bourdieu’a. A za główne zainteresowanie „nowej historii kulturowej” uznaje skupienie się na badaniu rozmaitych praktyk kulturowych. Burke zauważa, że historia w tym ujęciu staje się raczej „historią doświadczenia człowieka”, i jednocześnie ów zwrot poszerza zainteresowania historii o takie obszary jak praktyki czytelnicze (np. badania gustów sposobu czytania) czy chociażby popularne zachowania człowieka w kontekście uczestnictwa w kulturze czy konsumpcji. Warto zwrócić uwagę, że przełom wieku XX i XXI wieku wiąże się z poszerzeniem badań kulturowych i otwiera perspektywę badań interdyscyplinarnych. Nie definiuje historii kulturowej jednoznacznie, ale konstatuje iż „wspólną płaszczyzną historyków kulturowych można opisać jako zainteresowanie sferą symboliczną i jej interpretacją. Symbole, świadome bądź nieuświadomiane, występują wszędzie, od sztuki po życie codzienne” (Burke 2012). Wydaje się to przekonujące. O historii bowiem wypowiadamy się nie tylko w podręcznikach, wynikach badań i książkach historycznych, ale w codziennym życiu. W dyskusjach o odpowiedzialności za winy zbiorowe w wieku XX, w malarstwie, filmach, audycjach telewizyjnych. O historii mówimy także, gdy budujemy pomniki, lub powstrzymujemy się od ich wznoszenia – tu doskonałym przykładem może być choćby (ciągle nieskończona) rozgorzała wielka dyskusja o pomniku w Warszawie dla ofiar katastrofy smoleńskiej. Gdy składamy kwiaty pod jakimś pomnikiem, a pod jakimś nie – także wypowiadamy się o historii. Swój stosunek do przeszłości wyrażamy także w kulcie pamiątek i relikwi, bohaterów narodowych; nawet tak prozaiczny sposób jak umieszczenie obrazków na znaczkach pocztowych może być też formą wypowiedzi o historii. Na nasz stosunek do historii ma wpływ także ustanawianie, i (nie)kultywowanie różnych świąt, rocznic, albo nadawanie ulicom, miastom czy instytucjom nazw (Kula 2004). Specyficznym sposobem wypowiadania się o historii może być także język, którego używamy; przysłowia i dowcipy – czyli składniki naszego kodu językowego często odzwierciedlają naszą wizję historii; oraz nasz ubiór. O naszej historii dużo mówi także tworzona (ale i odbierana) kultura. Wystarczy spojrzeć, ilu ludzi obejrzało w kinach filmy o Lechu Wałęsie, Janie Pawle II, Prymasie Wyszyńskim, czy Zbigniewie Relidze. W skład historii, tak szeroko pojmowanej, wchodzi także historia tego, co burzymy, co budujemy, co i jak

odbudowujemy (doskonały przykład to nowy budynek na miejscu dawnego WTC w USA). Można wspomnieć także chociażby komunistyczne blokowiska, które wydają się być dobrym przykładem takiej historycznej narracji (Kula 2004). Powyższa (skrócona) odpowiedź, na pytanie, co jest dzisiaj historią, staje się mimo swojej niejednoznaczności i zamętowi także fascynująca i stanowiąca niemałe wyzwanie dla nauki (Kula 2008).

Ryszard Kapuściński w książce *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, mówiąc o historii, zauważa, że jest ona bardzo ważna, ponieważ daje człowiekowi poczucie identyfikacji, rodzaj pewnego rodzaju orientacji. „Przynależymy do jakiejś szczególnej historii” – zauważa reporter, by zaraz później dodać, że historia jest czymś niezbędnym dla naszego istnienia (Kapuściński 2008). Najniebezpieczniejsza zdaniem artysty jest dziś tendencja do odcinania nas od przeszłości, widoczna w wielu miejscach. Społeczeństwo nie może żyć przecież bez świadomości, pamięci historycznej, „społeczeństwo, które jest wykorzenione ze swej historii, nie może istnieć” (Kapuściński 2008). Broni przed tym Pamięć. Intrygujące wnioski reportera przynoszą kolejną, ciekawą tezę: Człowiek zaczyna się od pierwszego wspomnienia. Gdy szukamy wydarzeń we własnym życiu, możemy sięgnąć wstecz. W pewnym momencie już nic wcześniejszego nie pamiętamy: „Od tego właśnie momentu zaczyna się człowiek, zaczynam się „ja” jako człowiek, zaczyna się moja tożsamość i mój indywidualny, bardzo prywatny życiorys, moje prywatne życie” (Kapuściński 2008). Ale istnieją przecież duże zagrożenia dla pamięci człowieka. Jednym z takich zagrożeń jest ogromne przyspieszenie procesów historycznych. Historia nie działa już stabilizująco, historia nie zadawia już w świecie. Współczesny zglobalizowany świat jest niezwykle złożony, trudny do zapamiętania, podatny na gwałtowne, szybkie zmiany. Niedawne wydarzenia historyczne stają się dla człowieka bardzo odległe. Widzimy świat, tę samą rzeczywistość zupełnie inaczej. Może więc obiektywizm możliwy jest tylko w przybliżeniu? Nie potrafimy przecież ogarnąć nawet wyobraźnią złożoności czasu i miejsca, w których się znajdujemy. Bipolarny słownik wyobrażeń o świecie – tu Wschód, a tam Zachód, tu komunizm, tam demokracja, tu postęp, a tu regres nie oddaje prawdy o naszym świecie. Może więc rację ma Kapuściński pisząc, że dziś „zadaniem ludzi jest nieustanne dążenie do syntetyzowania i odnajdywania nowych sensów i nowych porządków” (Kapuściński 2008).

## **5. Podsumowanie**

Jakie wnioski wynikają z powyższych rozważań? Nie ma jednej definicji historii, choć dziś historia nie jest tym, czym była kiedyś. Wynikają z tego zarówno niebezpieczeństwa, jak i szanse. Te pierwsze wiążą się z rozluźnieniem pojęć i brakiem jednego, trwałego punktu odniesienia. Bo przecież w historii wszystko być względne nie może. Jednak zmiany polityczne, przeobrażenia kulturowe i globalizacja są też dla historii szansą. Historia ma szansę może bardziej dziś niż kiedykolwiek wyjść ze sfery „uniwersyteckich katedr, podręczników i nużących książek pisanych tylko dla jej fanatyków”, ma szansę stać się ważna dla każdego człowieka. Bardzo dobrze było to widać w Polsce w latach osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych, może jeszcze silniej czuć w ostatnich wydarzeniach – przede wszystkim w społecznej traumie katastrofy smoleńskiej. Historia nie jest więc tylko historią polityczną, jest historią świata, staje się historią kulturową, historią doświadczenia, historią „ja”. Rację miał James Harvey Robinson – historyk przełomu XIX i XX wieku, który powiedział: „Historią jest wszystko co wiemy o wszystkim cokolwiek człowiek kiedykolwiek zrobił, myślał, oczekiwał albo odczuwał”.

## **6. Literatura**

- Bloch M. (2009) Pochwała historii czyli o zawodzie historyka, Kęty.  
Burke P. (2012) Historia kulturowa. Wprowadzenie, Kraków.  
Herbert Z. (2004) Wiersze wybrane, wybór i oprac. Ryszard Krynicki, Kraków.  
Kapuściński R. (2008) *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, Kraków.  
Kula M. (2004) Krótki raport o użytkowaniu historii, Warszawa.  
Kula M. (2008) O co chodzi w historii, Warszawa.  
Sadowski J. (2012) Historia kulturowa – schyłek czy nowa odsłona?, *Studia Religioznawcze* 45 (4).

Topolski J. (1968) Metodologia historii, Warszawa.

Topolski J. (1983) Teoria wiedzy historycznej, Poznań.

Topolski J. (1998) Jak się pisze i rozumie historię, Warszawa.

Zamorski K. (2008) Dziwna rzeczywistość: wprowadzenie do ontologii historii, Kraków.

Słownik PWN, <http://sjp.pwn.pl/slowniki/historia.html> (data dostępu: 22.04.2017 r.)

## **10. Crossdressing jako preferencja seksualna i styl życia – studium przypadku**

Crossdressing as a sexual preference and life style

Drzewiecka Julia

Wydział Nauk Pedagogicznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Opiekun naukowy: Prof. zw. dr hab. Zbigniew Kwieciński

Słowa kluczowe: transwestytyzm, zaburzenia seksualne, gender, teoria queer

### **Streszczenie**

Crossdressing jest stosunkowo nowym pojęciem używanym w środowisku LGBT. Zostało zapożyczone z zza oceanu i używane synonimicznie z transwestytyzmem, ponieważ dla większości jest on kojarzony pejoratywnie. Crossdressing może być stosowany jako określenie preferencji seksualnej, ponieważ każdy transwestyta jest crossdresserem, ale nie każdy crossdresser musi być transwestytą. Prezentowany artykuł traktuje o zaburzeniu seksualnym jakim jest transwestytyzm. W tekście omówione zostanie zjawisko crossdressingu w kontekście preferencji seksualnej oraz stylu życia. W pracy zostanie zaprezentowany przypadek badanego mężczyzny, który na co dzień uprawia crossdressing.

### **1. Wstęp**

Każdy człowiek jest inny. Różnimy się wyglądem, zainteresowaniami, charakterem, wyznajemy inne wartości. To samo tyczy się sfery seksualnej człowieka. Jest to obszar bardzo złożony i skomplikowany. Przede wszystkim, to czym każdy kieruje się przy wyborze partnera seksualnego lub w jaki sposób realizuje się w tym zakresie, to preferencje seksualne. Wyrażają one upodobanie do konkretnego typu stymulacji seksualnej, do konkretnego typu osób, części ciała, specyficznych okoliczności lub sytuacji, rzeczy, ubioru. Już we wczesnych fazach młodości, zarówno kobiety, jak i mężczyźni zauważają, że na różnego typu bodźce działają podniecająco seksualnie. Nasze upodobania warunkują czynniki wrodzone, które są podobne, takie same dla całego gatunku oraz czynników indywidualnych, które bazują na doświadczeniach jednostki (Cierpiąłkowska 2007, s.331).

Według klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10 o zaburzeniach preferencji seksualnych można mówić wtedy, kiedy „osoba doświadcza powtarzającego się, nasilonego popędu i wyobrażeń seksualnych dotyczących niezwykłych przedmiotów i działań; osoba zarówno realizuje ten popęd jak i odczuwa z tego powodu wyraźne cierpienie”(Pużyński i Wciórka 1998, s. 124). Taką diagnozę można postawić w przypadku, kiedy opisane dolegliwości trwają od co najmniej sześciu miesięcy. Zaburzenia preferencji seksualnych charakteryzują się anomalią w wyborze obiektu seksualnego, np. fetyszizm, transwestytyzm fetyszystyczny lub nieodpowiednich preferencji w zakresie aktu seksualnego, np. ekshibicjonizm, oglądactwo (Pużyński i in. 2011, s. 525).

Przyczyn tego typu zaburzeń może być bardzo wiele. Zbigniew Lew-Starowicz dzieli przyczyny na biologiczne i psychiczne. Do biologicznych należą:

- zaburzenia genetyczne n przykład zespół Klinefeltera,
- zaburzenia neurologiczne na przykład padaczka skroniowa, stwardnienie rozsiane, choroba Parkinsona, wodogłowie, nowotwory mózgu,
- uzależnienia od alkoholu i narkotyków, choroby psychiczne na przykład afektywne,
- predyspozycje genetyczne, czynniki hormonalne (Lew-Starowicz 2000, s. 103).

Natomiast do czynników psychologicznych zaliczają się:

- uwarunkowania powstałe wyniku fantazji erotycznych, wpływu pornografii,
- zaburzenia identyfikacji seksualnej,
- urazy, szoki i wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie,
- kompleks niższości połączony z potrzebą dominacji,
- zaburzenia osobowości typu osobowość wielokrotna, borderline,



- eskalacja uzależnienia od seksu,
- wymuszanie miłości, poczucie winy, gra w zwycięstwo przez klęskę, na przykład w masochizmie,
- potrzeba bycia zauważonym, połączona lękiem kastracyjnym i lękiem przed kobietami,
- mechanizmy obronne,
- kontakt z subkulturą.

Kolejnym czynnikiem mogącym mieć wpływ na zaburzenia seksualne jest lęk. Może on objawiać się poprzez różnego rodzaju fobie seksualne – przed inicjacją, defloracją, małżeństwem, stosunkiem, czy niepowodzeniem seksualnym. Przyczyną może być też lęk sytuacyjny, który wiąże się z daną osobą lub miejscem współżycia. Istnieje też lęk intrapsychiczny, czyli lęk wewnętrzny, który powstaje na skutek zniekształconego obrazu życia seksualnego czy też roli seksualnej. Różnego rodzaju lęki mogą być podłożem zaburzeń seksualnych oraz przyczyną nietypowych zachowań seksualnych (Imieliński 1988, s. 20).

Czynniki społeczno-kulturowe, które mogą prowadzić do zaburzeń seksualnych można podzielić na kilka grup. Według Kazimierza Imielińskiego podział ten wygląda następująco:

- czynniki cywilizacyjne, np. wojny, napięcia społeczne, strefy głodu, niedożywienia, rasizm;
- czynniki kulturowe, np. zespoły zachowań seksualnych, ideologie i filozofie danej kultury wobec seksu;
- upowszechnianie antykoncepcji – stosowanie antykoncepcji sprzyja współżyciu seksualnemu;
- rozpowszechnianie wiedzy z zakresu seksuologii;
- zderzenia rozbieżnych modeli i wzorców środowiskowych, narodowościowych, kulturowych; mechanizmy te spotka się w małżeństwach mieszanych, czy o różnych wyznaniach religijnych;
- czynnik mody – artykuły w Internecie, prasie, mediach mogą popularyzować różne zachowania seksualne, które mogą być niezgodne z indywidualnymi potrzebami jednostki, z jej pragnieniami i odczuciami;
- stereotypy i mity seksualne;
- działania wychowawcze utrudniające proces identyfikacji z własną rolą seksualną (Imieliński 1988, s. 24-25).

Preferencje seksualne determinują to, jakie mamy życie seksualne. To one wyznaczają to, co przynosi nam największą satysfakcję. Niestety mogą też wystąpić zaburzenia preferencji, które mają różnego rodzaju podłoże – od biologicznych po psychiczne i społeczne. Do jednych z nich należy transwestytyzm.

Parafilie, są to „*uporczywe wzorce zachowań seksualnych, w których osiągnięcie pełnej satysfakcji seksualnej uzależnione jest od pojawienia się specyficznych przedmiotów, rytuałów czy sytuacji*” (Carson i in. 2005, s. 629-630). Oznacza to, że osoba dotknięta parafilią tak mocno skupia się na zaspokajaniu swoich potrzeb seksualnych przy pomocy różnych przedmiotów lub konkretnych czynnościach, że bez nich nie osiągnie orgazmu.

W DSM-IV opisanych jest 8 parafilii: fetyszyzm, fetyszyzm transwestycyjny, oglądactwo, ekshibicjonizm, sadyzm seksualny, masochizm seksualny, pedofilia oraz froteryzm. Warto wspomnieć o wszystkich, a bardziej szczegółowo napisać, czym charakteryzuje się fetysz, ponieważ transwestytyzm w pewnym sensie jest jego pochodną.

Zatem fetysz, jest to „ograniczenie zainteresowania seksualnego do określonego przedmiotu, na przykład fragmentu garderoby bądź co jakiejś części ciała” (Carson i in. 2005, s. 630). Fetyszami najczęściej bywają dłonie, włosy, buty, bielizna, rajstopy, uszy – ogólnie przedmioty, które są charakterystyczne dla płci przeciwnej. A zatem, transwestytyzm jest to odmiana fetyszu, którym są elementy kobiecej garderoby.

Transwestytyzm może przybierać różne formy. W literaturze przedmiotu najczęściej opisywanymi rodzajami są: transwestytyzm fetyszystyczny oraz transwestytyzm o typie podwójnej roli.

Według DSM-IV o fetyszyzmie transwestytycznym możemy mówić, kiedy przez co najmniej 6 miesięcy pojawiają się nawracające, nasilone, seksualnie wzbudzające fantazje, pobudki seksualne lub zachowania obejmujące przebieranie się w stroje typowe dla płci przeciwnej. Fantazje, pobudki seksualne lub zachowania powodują istotne klinicznie cierpienie lub ograniczenie funkcjonowania społecznego, zawodowego albo w innych ważnych dziedzinach życia (Wciórka 2008, s. 207). Po osiągnięciu orgazmu następuje silna potrzeba pozbycia się kobiecego ubrania.

Natomiast transwestytyzm o typie podwójnej roli pozbawiony jest aspektu seksualnego. W tym przypadku przebieranie się w kobiece ciuchy i odgrywanie roli kobiecej ma za zadanie zaspokoić potrzeby emocjonalne i psychiczne. Definicja zawarta w ICD-10 podkreśla, że osoba dotknięta tą odmianą transwestytyzmu nosi ubrania w celu chwilowego doświadczenia przynależności do płci przeciwnej (Pużyński i Wciórka 1998, s. 123).

Transwestytyzm dotyka również kobiety. Natomiast nie jest on aż tak widoczny jak u mężczyzn, a co za tym idzie dokładniej rozpoznany i zbadany, ponieważ w obecnych czasach moda kobieca posiada elementy charakterystyczne lub zarezerwowane kiedyś tylko dla mężczyzn, jak na przykład spodnie, marynarki czy koszule. W związku z tym, ciężko określić czy kobieta poprzez swój ubiór realizuje swoje potrzeby, czy też jest to wyraz jej upodobań modowych.

W literaturze występują także inne odmiany transwestytyzmu, o których należy wspomnieć. Możemy wyróżnić:

- transwestytyzm heteroseksualny – kontakty heteroseksualne są zazwyczaj dominujące i prawidłowe. Realizowanie potrzeb odbywa się poprzez przyjmowanie biernej, kobiecej roli lub okresowym przebieraniu się w celu osiągnięcia satysfakcji seksualnej (Lew-Starowicz 2000, s. 98);
- transwestytyzm homoseksualny – kontakty seksualne odbywają się z osobą tej samej płci; częściej spotykany u kobiet;
- transwestytyzm biseksualny – utrzymywanie zarówno hetero- lub homoseksualnych;
- transwestytyzm aseksualny – jednostka osiąga satysfakcję seksualną poprzez sam fakt przebrania się w kobiece ciuchy. Do osiągnięcia orgazmu nie jest potrzebny partner, lecz wystarczy przebieranie się w odzież kobiecą;
- transwestytyzm automonoseksualny – występuje wtedy, kiedy jednostka jest jednocześnie przedmiotem i podmiotem swoich doświadczeń seksualnych. W tym przypadku własne ciało ubrane w odzież kobiecą traktowane jest jako partner seksualny, czyli czynności charakterze zastępczym. Czynnikiem wywołującym podniecenie jest upodobnienie swojego wyglądu raz zachowania do płci przeciwnej, a nie własne ciało;
- transwestytyzm narcystyczny – polega na zaspokajaniu swoich potrzeb seksualnych podczas „kontaktu” ze swoim odbiciem w lustrze, które „ubrane” jest w strój żeński. Czynnikiem wywołującym pobudzenie seksualne jest przede wszystkim własne ciało, a kobiece ciuchy są na drugim planie;
- transwestytyzm ekshibicjonistyczny – podniecenie seksualne u jednostki pojawia się wtedy, kiedy ma ona możliwość pokazania się w stroju kobiecym innym ludziom. Pobudzający jest sam fakt pokazania się, a nie reakcja otoczenia;
- transwestytyzm masochistyczny – objawia się tym, że transwestyta pokazuje się innym, przebrany w kobiece ciuchy, a podniecenie seksualne pojawia się wtedy, kiedy ludzie w sposób negatywny, obrażający i upokarzający reagują na jego zachowanie (Bilikiewicz i Imieliński 1970, s. 288-290);
- filofeminizm – ten rodzaj transwestytyzmu występuje u mężczyzn. Objawia się poprzez uwielbienie kobiecości, którą kreują we własnym JA;
- ciwestytyzm – w tym przypadku celem jest uzyskanie poprzez ubiór cech charakterystycznych dla danego wieku życia, zarówno starszego, jak i młodszego (Lew-Starowicz 2000, s. 98).

Autorzy publikacji na temat transwestytyzmu zwracają uwagę na jego różne przyczyny. Może to być na przykład brak akceptacji płci biologicznej dziecka. Prowadzi to do tego, że dziecko nie akceptuje samego siebie, jest niepewne swojej tożsamości oraz ma poczucie niższości. Powodem

może być też ubieranie dzieci w odzież płci przeciwnej, a także utwierdzanie ich w przekonaniu, że są innej płci, poprzez noszenie długich włosów lub zwracanie się do dzieci imieniem charakterystycznym dla płci odmiennej. Utrwalanie takich zachowań w dzieciństwie może prowadzić do kontynuowania takich zachowań w dorosłości. Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na rozwój transwestytyzmu jest przebieranie dla ukarania. Ma to większe znaczenie w przypadku chłopców, ponieważ w ich przypadku ubieranie kobiecych ciuchów ma charakter upokarzający (Imieliński 1988, s 290-291).

Crossdressing to połączenie dwóch słów angielskich – cross, czyli krzyżowy oraz dressing, czyli ubieranie się. W dokładnym tłumaczeniu oznacza zakładanie ubioru, który przypisany jest płci przeciwnej. Pojęcie to coraz częściej używane jest jako synonim transwestytyzmu, chociaż nie koniecznie zawsze muszą się one ze sobą pokrywać. Wynika to z tego, że crossdressing może oznaczać sam fakt przebierania się, na przykład na potrzeby roli artystycznej. Natomiast jak wskazuje definicja, transwestytyzm ma także podłoże psychiczne. A zatem można powiedzieć, że każdy transwestyta jest crossdresserem, ale nie każdy crossdresser jest transwestytą.

Crossdressing obecny jest w każdej kulturze. Swoje początki miał już w średniowieczu. Jak wiemy, w tamtym okresie kobiety nie mogły występować w teatrze. Wobec tego role kobiece grali mężczyźni, a co za tym idzie uprawiali crossdressing. W naszej, polskiej literaturze pojęcie to nie jest szeroko opisywane. Aby streścić, krótko jak rozwijał się crossdressing, należy pochylić się nad literaturą zagraniczną.

Więcej o crossdressingu zaczęto mówić na początku 20. wieku za sprawą Magnusa Hirschfeld'a, który wydał swoją książkę, która traktowała o wynikach badań nad osobami uprawiającymi crossdressing publicznie lub prywatnie. W tej książce po raz pierwszy użyto terminu – transwestyta (Roberts 1995, s. 6). W czasach I Wojny Światowej crossdressing zaczął być postrzegany bardziej negatywnie, ponieważ czasy wojny w wyraźny sposób wyznaczyły podział ról na typowo męskie oraz typowo kobiece. Wobec tego praktyki związane z omawianym pojęciem zaczęto realizować dyskretnie. Dopiero w latach 70-tych 20. wieku za sprawą Virginii Prince, która była aktywistką w zakresie transwestytyzmu i trans płciowości, crossdressing stał się na nowo popularny za sprawą jej autorskich programów w telewizji i w radiu. Do dzisiaj na zachodzie, Prince uważana jest za Wielką Księżną crossdresserów.

Od tamtej pory crossdressing rozpowszechniał się coraz bardziej. Powstało środowisko ludzi uprawiających crossdressing, które organizowało grupy wsparcia oraz różnego rodzaju kanały informacyjne, poprzez które ludzie z całego świata mogli się ze sobą komunikować. Następnie zaczęto pisać artykuły do zagranicznych czasopism, opisujących to zjawisko, a także zaczęły pojawiać się filmy opowiadające historię crossdresserów (Robert 1995, s 7).

W Polsce pojęcie crossdressingu nie jest jeszcze mocno rozpowszechnione. Zazwyczaj używają je osoby ściśle związane z transwestytyzmem czy transpłciowością. Wynika to z tego, że przez osoby, które wywodzą się z tego środowiska pojęcie transwestyta kojarzone jest bardzo negatywnie. Jak wynika z analizy różnych stron internetowych na temat transwestytyzmu, osoby nim dotknięte wolą używać pojęcia – crossdressing. Po drugie, pojęcie to jest znacznie częściej używane opisując takie zjawiska kulturowe, jak Drag Quenn i Drag King.

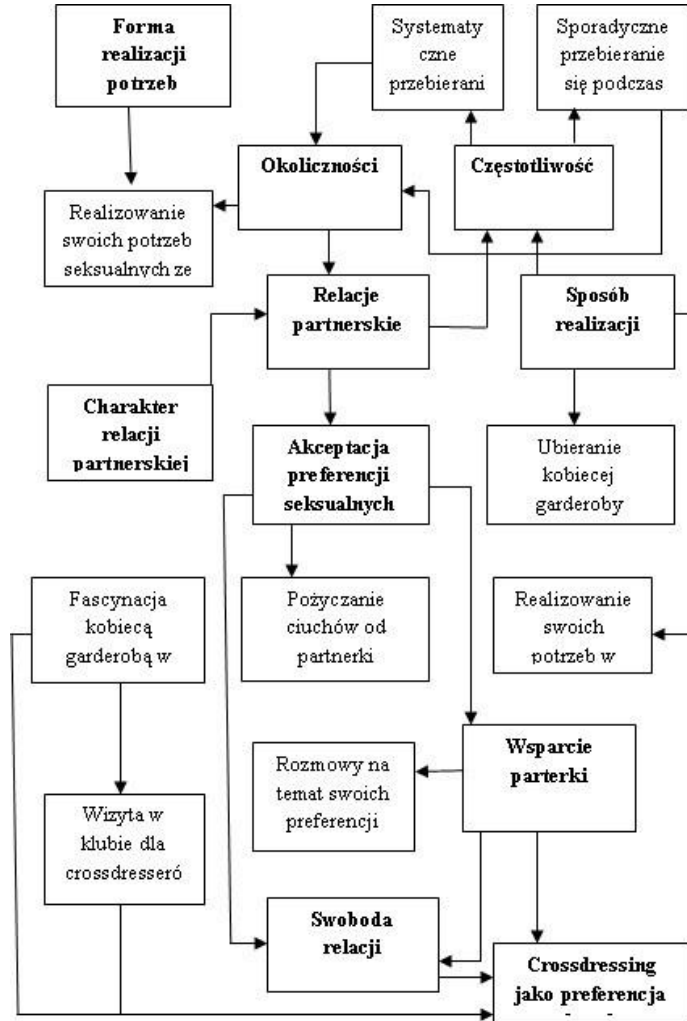
## **2. Materiały i metody**

Badania przeprowadzone na potrzeby pracy magisterskiej miały na celu poznanie zjawiska jakim jest crossdressing oraz zbadanie osób, które deklarują zachowania powiązane z crossdressingiem, a także ustalenie zakresu realizacji potrzeb związanych z crossdressingiem, ustalenie częstotliwości realizacji potrzeb związanych z crossdressingiem, zbadanie oddziaływania crossdressingu na relacje partnerskie i towarzyskie, zbadanie potencjalnych ograniczeń w relacji partnerskiej oraz zbadanie oddziaływania crossdressingu na styl życia. W badaniach posłużono się metodą indywidualnego przypadku, a technikę jaką zastosowano był wywiad. W badaniu wzięło udział 4 mężczyzn, natomiast na potrzeby tego artykułu zostanie zaprezentowane studium przypadku jednego z badanych.

### 3. Wyniki

Badany – Bartek, to 30letni mężczyzna, który jest aktywny zawodowo. Pracuje w banku. Aktualnie mieszka w Warszawie ze swoją narzeczoną Edytą.

Rys. 1 Czynniki mające wpływ na kształtowanie się crossdressingu jako preferencji seksualnej.

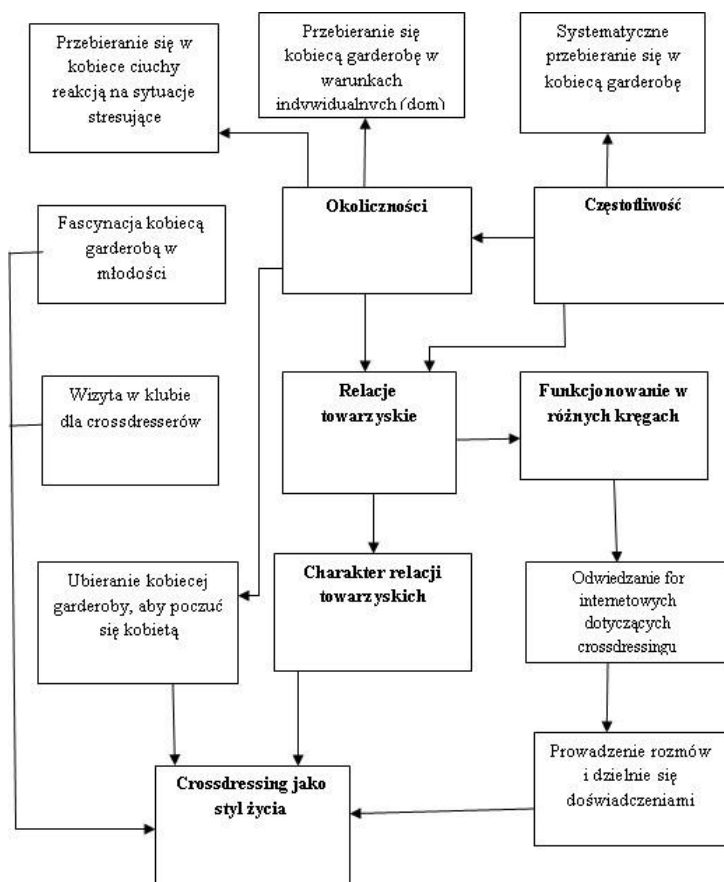


Badany w młodości poczuł fascynację do kobiecej garderoby, co spowodowało, że zaczął podbierać ciuchy swojej mamie. Najpierw zaczął od malowania, a następnie próbował nosić różne rzeczy, jak na przykład damska bielizna czy sukienki. Praktyki te powodowały coraz większą ciekawość, wobec czego badany udał się do klubu dla transwestytów, aby móc zobaczyć jak to wygląda w przypadku innych mężczyzn. Wizyta w klubie utwierdziła go w przekonaniu, że taka forma realizacji swoich upodobań nie jest odpowiednia dla niego. To z kolei wpłynęło na to, że badany swoje potrzeby związane z crossdressingiem zaczął zaspokajać w warunkach indywidualnych, czyli tylko w domu.

Mężczyzna jest obecnie w związku ze swoją narzeczoną. Wcześniej był w kilku związkach, w których relacje przebiegały prawidłowo. Poprzednie partnerki nie wiedziały o jego skłonnościach. Badany nie chciał się z tym ujawniać, ponieważ nie wiązał z żadną z tych kobiet planów na przyszłość. Obecna partnerka przyłapała badanego w momencie, w którym był przebrany. Mimo obaw w tej sytuacji mężczyzna wprowadził swoją partnerkę w świat crossdressingu. Narzeczoną

badanego zaakceptowała jego skłonności i potrzeby związane z ubieraniem kobiecej garderoby. Jej akceptacja i zgoda wpłynęły na to, że zaczęła ona uczestniczyć w praktykach podczas stosunków seksualnych. Jak na razie jej uczestnictwo jest sporadyczne i uzależnione od jej ogólnego nastroju. Badany otrzymuje od parterki wsparcie, które przede wszystkim polega na rozmowach o jego skłonnościach, ale także na pożyczaniu ciuchów. Wiedza parterki na temat jego preferencji spowodowała, że badany poczuł się bardziej swobodnie w tej relacji, a co za tym idzie mógł poszerzyć swoje doświadczenia w tym zakresie – uczestnictwo parterki w praktykach, a także zwiększył częstotliwość realizacji swoich potrzeb w warunkach indywidualnych. Mimo tego, że badany stwierdza, że stosunki seksualne, podczas których ma na sobie kobiecą garderobę są „[...]/ urozmaiceniem? Czymś, co sprawia, że ten seks jest dla mnie fajniejszy, pełniejszy?”, podkreśla też, że współżycie bez udziału żadnych elementów kobiecej garderoby też jest dla niego satysfakcjonujące. Zatem można stwierdzić, że badany jest w stanie odbywać stosunki seksualne bez przebierania się w kobiece ciuchy, lecz większą satysfakcję przynosi mu seks przy udziale kobiecej garderoby, wobec czego crossdressing jest w tym przypadku formą realizacji jego preferencji seksualnych.

**Rys. 2** Czynniki mające wpływ na kształtowanie się crossdressingu jako stylu życia.



Mężczyzna w młodości zafascynował się kobiecą garderobą, co poskutkowało tym, że zaczął eksperymenty w tym zakresie. Najpierw zaczął podbierać swojej mamie kosmetyki, a następnie zaczął ubierać kobiecą bieliznę oraz sukienki. Praktyki te wzbudzały w nim coraz większą ciekawość w związku z tym odwiedził klub dla transwestytów. Wizyta w klubie utwierdziła go w przekonaniu, że nie chce w ten sposób realizować swoich potrzeb związanych z crossdressingiem, więc zaczął to robić tylko w domu. Przebieranie w dużej mierze jest formą odreagowania sytuacji stresowych, które

pojawiają się w życiu badanego, a zatem częstotliwość realizacji potrzeb w tym zakresie uzależniona jest od tego czynnika. Mężczyzna deklaruje, że jest heteroseksualny, ale lubi czasem poczuć się jak kobieta.

Badany ma stałe grono przyjaciół, z którymi regularnie spędza czas. Pomimo tego, że ma z nimi bardzo dobre relacje, nie odczuwa potrzeby dzielenia się informacjami na temat swoich upodobań, ponieważ uważa, że jest to jego intymna sprawa. Brak wiedzy na temat jego skłonności przez najbliższe otoczenie spowodowało, że badany poczuł potrzebę znalezienia osób, z którymi będzie mógł otwarcie porozmawiać na ten temat. Sytuację tę rozwiązał poprzez odwiedzanie różnych stron oraz for internetowych dla crossdresserów, dzięki którym mógł poznać innych transwestytów, porozmawiać z nimi oraz dzielić się doświadczeniem w tym zakresie.

#### **4. Dyskusja i wnioski**

Z zebranych przeze mnie danych jakościowych wynika, że zainteresowanie kobiecą garderobą pojawiało się już we wczesnych latach młodości. Poprzez działanie różnych czynników, takich jak na przykład dostęp do kobiecych ubrań oraz coraz większe eksperymentowanie doprowadzało do tego, że fascynacja kobiecymi ubraniami pogłębiała się. W efekcie badany szukał coraz większych doznań, aż w końcu częstotliwość zakładania damskich ubrań zwiększyła się do maksimum.

Ponad to, duży wpływ na to, jak często badani przebierają się mają sytuacje stresujące, ponieważ przebieranie się jest dla nich formą odreagowania sytuacji stresowych. Mężczyźni najczęściej przebierają się w warunkach indywidualnych – w domu oraz zakładają kobiecą bieliznę pod swoje ubranie i tak wychodzą z domu. Realny wpływ na sposób realizacji swoich potrzeb z crossdressingiem mają także relacje z partnerem. Jeżeli partnerka akceptuje upodobania swojego męża czy chłopaka, a dodatkowo wspiera go i uczestniczy w praktykach zwiększa częstotliwość przebierania się.

Podsumowując zebrane przeze mnie dane, można stwierdzić, że crossdressing w większości przypadków występuje zarówno jako preferencja seksualna, jak i styl życia. Za pierwszym przemawia fakt, że większość badanych stwierdza, że stosunek seksualny, podczas którego mogą być przebrani lub mogą wykorzystać jakiś element kobiecej garderoby jest dla nich lepszy i pełniejszy. Za drugim to, że dla tych mężczyzn przebranie jest formą odstresowania, odreagowania, a niektórzy nazywają to nawet swoim hobby. Ponadto, mogą w ten sposób uzewnętrznić swoją drugą, kobiecą stronę.

#### **5. Literatura**

- Bilikiewicz T, Imieliński K (1970), Seksuologia kliniczna: 288-290.  
Carson R, Butcher J, Mineka S (2005), Psychologia Zaburzeń T.2: 629-630.  
Cierpiałkowska L (2007), Psychopatologia: 331-338.  
Imieliński K (1970), Zaburzenia psychoseksualne: 165-291.  
Lew-Starowicz Z (2000), Seksuologia sądowa: 98-103.  
Pużyński S, Wciórka J (1998), Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne: 124.  
Pużyński S, Rybakowski J, Wiórka J (2011), Psychiatria kliniczna Tom 2: 525-531.  
Roberts J (1995), Radzić sobie z crossdressingiem: 5-12.  
Wciórka J (2008), Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR: 207.

## 11. Symbolika chrześcijańska w modzie XX i XXI wieku

Christian symbolism in the fashion of the 20th and 21st centuries

Domin Anna

Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Domin Anna: annadomin1988@gmail.com

Słowa kluczowe: ubiór, krzyż, religia

### Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawione zostaną wpływy religii chrześcijańskiej na modę – wykorzystywanie symboli i motywów religijnych w kolekcjach znanych światowych marek i domów mody. Analizie i interpretacji zostaną poddane ubiory, które bezpośrednio nawiązują do tradycji chrześcijańskich. Celem artykułu jest przedstawienie jak twórcy mody wykorzystują elementy chrześcijańskiej tradycji do własnych celów. Czy symbole i motywy religijne w modzie XX i XXI wieku są wyznaniem wiary, komercyjną grą, przyciągającą klientelę, wyrazem buntu, arogancji, a może stworzonym z premedytacją aktem obrazoburczym?

### 1. Wstęp

Ubiory inspirowane religią, według zamysłu ich twórców, mają zachęcać do podjęcia refleksji nad duchowością, ulotnością i sensem życia ludzkiego; w szczególności, niecodzienny sposób oddawać hołd sztuce religijnej lub zadziwić, zaszokować, sprowokować czy nawet obrazić. „Moda na religię” panująca wśród światowych projektantów na przełomie XX i XXI w., nie była zjawiskiem zupełnie obcym. Pierwsze próby łączenia mody z religią pojawiły się już w latach 30. XX w., by osiągnąć punkt kulminacyjny pod koniec wieku – w latach 80. i 90. Motywy i symbole chrześcijańskie od tamtej pory nieustannie pojawiają się w popkulturze, zarówno na wybiegach, w środowisku bogaczy i artystów, jak również w subkulturach młodzieżowych, sieciach sklepów odzieżowych czy tzw. modzie ulicznej.

### 2. Opis zagadnienia

Jedną z pierwszych znanych projektantek mody, która zmierzyła się z tematem symboliki religijnej w modzie była Elsa Schiaparelli, która pod koniec lat 30. XX wykorzystwała symbol władzy Piotrowej – klucze, haftując je na wieczorowych, jedwabnych sukniach. Sukienka miała dwa kolorystyczne warianty, w którym jeden mógł także nawiązywać do koloru szat liturgicznych, noszonych w czasie Adwentu i Wielkiego Postu (fioletowy). Kolor ten w tradycji chrześcijańskiej oznacza żałobę (szaty liturgiczne podczas mszy pogrzebowej) oraz dostojność. Czy tą symboliką kierowała się twórczyni – nie wiadomo. Sukienka została uszyta dla żony dyrektora Galerii Narodowej w Londynie, lady Jane Clark, która podobno sama zażyczyła sobie umieszczenia wyhaftowanych, złotych kluczy na sukni. Jej wybór miał być podyktowany dużą ilością znajdujących się w Galerii dzieł sztuki przedstawiających postać św. Piotra, który według tradycji chroni bramy Królestwa Bożego. Wersję pomarańczową sukienki nosiła sama Elsa Schiaparelli (Kozina 2017), która znana była z niekonwencjonalnych rozwiązań w modzie. W 1956 roku inne znane Włoszki, znane pod pseudonimem Sorelle Fontana, stworzyły sukienkę, którą nazwały „pretino” (małą sukienką księdza). Sukienka ta była niczym innym jak sutanną przerobioną na damski, krótszy odpowiednik. Sięgająca za kolano sukienka była obcisła w torsie, rozszerzana od talii w dół. Zapinana była na czerwone guziki, obszyta wzdłuż lamówką w kolorze czerwonym oraz białą lamówką na kołnierzyku-stójce. Dopełniał ją kapelusz, który był niemal identyczny jak galero noszone przez

duchownych oraz naszyjnik imitujący różaniec zakończony dużym krzyżem<sup>1</sup>. Siostry Fontana, gorliwe katoliczki, nie miały zamiaru szokować swoim projektem. Ich celem było oddanie hołdu powołaniom kapłańskim i instytucji Kościoła. By nie wywoływać skandalu, poprosiły władze kościelne o opinię i dopiero gdy otrzymały zgodę na wykonanie sukienki, postanowiły ubrać w nią znaną aktorkę Avę Gardner. Czy ubrana niczym kapłan kobieta faktycznie wyrażała szacunek do duchowieństwa i religii? W latach 80. i 90. XX w. religia wkroczyła na światowe wybiegi, domy mody Versace, Prada, Thierry Mugler, Balenciaga (Meyer-Stabley 2015), Chanel ukazywały na ubiorach wizerunki Jezusa i Maryi, modelki pozowały przybierając pozy znane z obrazów czy figur religijnych, bardzo często pojawiał się motyw krzyża. Wielką rolę w tworzeniu religijnych kolekcji miały dla twórców ikony i wystroje świątyń rzymsko- i greckokatolickich, które natchnęły m.in. Giannię Versace, Karla Lagerfelda z domu mody Chanel czy Johna Galliano, pracującego wówczas (2001 r.) jako dyrektor artystyczny domu mody Dior. Motywy i symbole religijne pojawiły się w popkulturze, wśród osób sławnych i chętnie naśladowanych. W latach 80. Piosenkarka Madonna, nawiązując też do swojego imienia, popularyzowała modę na noszenie biżuterii ze znakiem krzyża (naszyjniki, wisiorki, kolczyki) i dużej ilości różańców na szyi. Wyznanie wiary, szyderstwo, a może tylko moda na religię? Różne były motywy, którymi kierowali się artyści i krawcy promujący symbolikę religijną w popkulturze. Z perspektywy kilkudziesięciu czy kilkunastu lat można stwierdzić, że nie była to jednak jedynie chwilowa moda. Jej echa są bowiem widoczne także we współczesnej branży odzieżowej.

W 2007 roku francuski projektant Jean Paul Gaultier, niebojący się sięgania po tematy tabu, tworzący stroje na pograniczu sztuki wysokiej, użytkowej i kiczu, stworzył ubiory inspirowane postacią Matki Bożej<sup>2</sup>. Na pozór proste fasony sukienek zostały połączone z symbolami religijnymi. W jego kolekcji pojawiły się: wyhaftowane lub biżuteryjne serca przebite włócznią, aureole, welony, korony, motywy witrażowe, serca wotywnie, a nawet makijaż nawiązujący do łez Matki Bożej. Wymienione elementy stroju nie tylko odwoływały się do symboli religijnych, ale do samego kultu Maryi jako Niepokalanej Poczętej, Królowej Nieba i Ziemi, Bolesnej Matki, wspomóżycielki wiernych i strapionych. Nowoczesne wyznanie wiary w stylu Gaultiera, choć było prowokacyjne, nie okazało się obrazoburcze. Kreator z właściwą sobie bezczelnością kroczył na granicy dobrego smaku, której jednak nie przekroczył. Ubiory, choć odważne, nie były wyrazem bluźnierstwa, wręcz przeciwnie – miały pokazać piękno i wyrażać respekt wobec religii, w wysublimowany sposób łącząc duchowość z fantazją twórcy.

Inspiracją dla projektantów jest nie tylko postać Maryi, ale także figury i ołtarze kościelne. Pośrednie nawiązanie do figury Matki Bożej z San Severo we Włoszech prezentowały produkty domu mody Dolce & Gabbana z kolekcji jesiennej 2012<sup>3</sup>. Złote zdobienia na czarnych sukienkach, bluzkach, spódnicach, zakietach i płaszczach (nawiązujących także fasonem do ubioru wspomnianej figury<sup>4</sup>) dodawały majestatyczności modelkom. Religijne motywy w tym przypadku nie były nachalne, a być może dla laików nawet niezauważalne. Ubiory te dowodzą jednak, że nie trzeba ukazywać niektórych symboli religijnych wprost, by oddać charakter sztuki sakralnej oraz przekształcać ją w innowacyjny sposób. W nieco innym, bardziej kontrowersyjnym nurcie prezentują się suknie ślubne, które bezpośrednio odzwierciedlają stroje niektórych posągów Maryjnych. Niewątpliwie ubiory te są przykładem niezwykłego kunsztu twórczego i krawieckiego, jednak sama idea tworzenia sukien ślubnych z koroną i welonem, które są atrybutami Matki Bożej, może zostać uznana za naruszenie sfery sacrum, a z pewnością przeznaczona jest dla bardzo wąskiego grona odważnych odbiorczyń. Jedną z takich sukien wykonał wspomniany już duet D&G – złotą suknię

<sup>1</sup> Sukienkę prezentowano m.in. na wystawie *Bellissima: Italy and High Fashion 1945 – 1968*, która odbywała się w Museo Nazionale Delle Arti Del XXI Secolo w Rzymie (2 XII 2014-3 V 2015). Zob. sukienkę w bazie Europeana: [www.europeana.eu/portal/pl/record/2048201/PU1992006R00090.html](http://www.europeana.eu/portal/pl/record/2048201/PU1992006R00090.html) [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>2</sup> Zob. galerię zdjęć z pokazu J. P. Gaultiera, <https://www.vogue.com/fashion-shows/spring-2007-couture/jean-paul-gaultier/slideshow/collection> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>3</sup> Zob. galerię zdjęć z pokazu Dolce & Gabbana, <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2012-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#73> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>4</sup> Zob. <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2012-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#7> [data dostępu: 5 XI 2017].



ślubną<sup>1</sup> z rozłożoną niczym krynolina spódnicą, ozdobioną koronkami i długim welonem, spoczywającym na koronie uwieńczonej krzyżem. Christian Lacroix w 2009 r. zaproponował niezwykle ozdobną suknię ślubną, która przywoływała na myśl sztukę kościoła prawosławnego – biała suknia zdobiona tiulem i koronką mieniła się złotymi zdobieniami, bogatą biżuterią z symbolem krzyża, cieszyła oczy kolorowymi kwiatami. Najbardziej okazały był niezwykle dekoracyjny, wysoki welon<sup>2</sup>.

Moda na motywy religijne zbiegła się w czasie z rezygnacją papieża Benedykta XVI z tronu papieskiego. Ten niezaprzeczalnie niezwykle czas w historii Kościoła był doskonałą okazją do tego, by spopularyzować trend religijny w modzie. Z jednej strony skromność i umiłowanie prostoty, także jeśli chodzi o strój, obecnego papieża Franciszka odbiegały od przepychu strojów proponowanych przez (można nieśmiało stwierdzić) nieco pretensjonalnych krawców, z drugiej strony – to bogactwo form, symboli, kolorów i splendoru przywoływało dawne dzieje i tradycje kościelne, a także pozwoliło stworzyć niezapomniane kolekcje, które zapisały się (dosłownie) złotymi zgłoskami w historii mody. Pochodzący z Sycylii duet Dolce & Gabbana, wielokrotnie podkreślał swoje zamiłowanie do sztuki i tradycji swojej małej ojczyzny. Projektanci próbują w swej twórczości uchwycić piękno kulturowego dziedzictwa, odwołując się do historii oraz sztuki. Na jesień/zimę 2013/2014 krawcy przygotowali niezwykle, wręcz mistyczną kolekcję *pret-a-porter*<sup>3</sup>, inspirowaną architekturą religijną, a mówiąc dokładniej: sycylijską katedrą pod wezwaniem Matki Boskiej w Montreale (Anderson 2016). Modelki prezentowały się niczym ożywione mozaiki, a ich majestatyczne ruchy i pozy miały nie tylko odzwierciedlać dostojeństwo, przepych katedry, ale także wyrażać szacunek i oddawać hołd sztuce religijnej, jak i samej religii. Dominującymi kolorami była kardynałna czerwień oraz złoto, które nawiązywało nie tylko do wystroju katedry, kolorystyki mozaik, ale także do kielichów liturgicznych czy takich symboli jak korona, tiara, berło. Fasony ubiorów miały przypominać majestatyczną budowlę, nawiązywać do przepychu wystroju. Zastosowano tkaniny z nadrukami niektórych mozaik, przedstawiających aniołów i świętych, złote nici, hafty, dzęty, misterne koronki. Stylizacje dopełniały ozdoby biżuteryjne: kolczyki w kształcie krzyża, zainspirowane żyrandolami oraz kadzielnicami, naszyjniki różańcowe, torebki z nadrukami, haftami lub elementami biżuteryjnymi imitującymi bizantyjskie mozaiki, a także buty w podobnym stylu (King b.d.).

Przywołane dotąd przykłady korelacji religii z modą odnosiły się głównie do tych elementów wiary, które dotyczyły świętości oraz sztuki ukazującej piękno chrześcijańskiej wiary w zbawienie. Drugą, bardziej mroczną stroną duchowości, przedstawił przedwcześnie zmarły wirtuoz krawiectwa, Anglik Alexander McQueen (Wilson 2016). Połączył on doskonale skrojone i wykonane ubiory ze sztuką malarską (zob. Biedrońska-Słota 2016), którą dosłownie przeniósł na tkaniny. Jednym z takich ubiorów jest jedwabna sukienka z 2010 r.<sup>4</sup>. Składa się z asymetrycznego stanu, zakończonego jednym rękawem nietoperza i drapowaną spódnicą, która uformowana jest na spodniej części wykonanej z połączonych piór. Tkanina cała pokryta jest wydrukowanym detalem z *Ołtarza Trzech Króli*, który znajduje się w katedrze pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Piotra w Kolonii. Projektant wybrał fragment, na którym widać postać św. Gereona, patrona Kolonii, trzymającego chorągiew. Postać świętego męczennika i wojownika, przywoływanego przez wiernych w prośbach o uzdrowienie z bólów głowy, mogłaby stać się symbolem zmagania ludzkich z dręczącymi ich chorobami, zwłaszcza psychicznymi, stanami depresyjnymi, lękami czy dekadencją wizją istnienia, tak bliską projektantowi. Rękaw w kształcie nietoperza przywołuje na myśl symboliczne znaczenie tego ssaka, kojarzonego w sztuce z siłami piekielnymi, zwiastunem nieszczęścia, mrokiem, tajemniczością i śmiercią. Wykorzystanie piór wystających spod dolnej krawędzi sukienki może oznaczać

<sup>1</sup> Zob. [http://cdn.vogue.es/uploads/images/thumbs/201306/dolce\\_gabbana\\_pasarela\\_625129256\\_683x.jpg](http://cdn.vogue.es/uploads/images/thumbs/201306/dolce_gabbana_pasarela_625129256_683x.jpg) [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>2</sup> Zob. <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2009-couture/christian-lacroix/slideshow/collection#25> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>3</sup> Zob. galerię zdjęć z pokazu Dolce & Gabbana, <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2013-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#77>; <https://www.vogue.com/article/dolce-gabbana-catholic-religious-runway-fashion> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>4</sup> Evening dress (2010), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.110-2011, <http://collections.vam.ac.uk/item/O1224044/evening-dress-alexander-mcqueen/> [data dostępu: 5 XI 2017].

przytłumioną, ograniczoną wolność, która wynika z nieumiejętności poradzenia sobie człowieka z jego własną, ciemną naturą. Kolejne dzieło McQueena to żakiet z diagonalu (1997 r.)<sup>1</sup> z wydrukowanym na plecach *Złodzieju na krzyżu*, którego twórcą był Robert Campin. Na pierwszy rzut oka postać przypomina samego ukrzyżowanego Jezusa, McQueen jednak wybrał postać złego łotra ukrzyżowanego po lewej stronie Jezusowego krzyża. Postać ta przywoływana jest zazwyczaj w kontekście unaocznienia wiernym jak kończą zatwardziali grzesznicy, którzy nawet w chwili śmierci nie są w stanie żałować za grzechy i zdobyć się na pokutę. Łotr przywoływany w Kościele w okresie Wielkanocy, jest doskonale znaną, ale także pogardzaną postacią biblijną. Zatwardziałość, złość i szyderstwa łotra pobudzają wśród wiernych niechęć i odrazę. Wykorzystanie podobizny złodzieja z Golgoty na żakiecie jest z jednej strony bardzo prowokujące, z drugiej – zachęca do refleksji nad losem potępionego towarzysza śmierci Jezusa i nad ludzkim zwątpieniem w objawione prawdy wiary. Kolejna sukienka McQueena (2010 r.)<sup>2</sup> składa się z żakardowej bluzki jedwabnej z wydrukowanymi fragmentami obrazów Hieronima Boscha *Kuszenie św. Antoniego* i *Ogród rozkoszy ziemskich*, które mieszają się ze złotymi haftami i cekinami w stylu chińskim. Plisowana spódnica przyszyta jest od zewnętrznej strony bluzki dość nisko, bo na wysokości bioder. Pierwszy obraz podejmuje temat niekończącej się walki między dobrem a złem, w którą uwikłane są losy człowieka. Pokusy grzechów nieustannie dręczą i wabią człowieka, dlatego tak jak św. Antoni, należy gorliwie się modlić, by być przygotowanym na ich odpieranie. Obraz ukazuje brzydotę piekła, demonów i bestii (np. rybę-gondolę połykającą przestraszonego człowieka) oraz skutki bałwochwalstwa. Drugi obraz, a właściwie fragment tryptyku, ukazuje piekło, w którym ludzie poddawani są straszliwym torturom, zjadani przez dziwne stwory. McQueen wykorzystał także fragment słynnego *Sądu Ostatecznego*, dodając do męskiego, tkanego zielononiebieskiego płaszcza (1997 r.)<sup>3</sup> fragment innej tkaniny, pokrytej nadrukiem z postacią Archaniola Michała, ważącego dusze i oddzielającego zbawionych od potępionych. Postać archaniola łączy się z poprzednimi obrazami tematem walki dobra ze złem. McQueen łączył zamiłowanie do szokowania, podważania autorytetów z niezwyklej wyobraźnią oraz kunsztem krawieckim. Sam podkreślał, że kluczem do zrozumienia jego wizji mody jest jego biografia oraz spojrzenie na świat. Sprzeczności, jakie targały całym życiem projektanta wyrażają się zatem w jego ubiorach. Znaleźć w nich można echa hulaszczego i nędznego żywota młodego, poszukującego swej drogi buntownika, ale także uderza z nich umiłowanie do luksusu. McQueen całe życie zmagał się z dość mrocznymi wizjami człowieczeństwa. Fascynacja życiem pozagrobowym i ciemną naturą człowieka skłonnego do grzechu i czynienia zła, odnalazła swe odzwierciedlenie choćby w zaprezentowanych strojach, które łączy nie tylko to, że wykorzystują w sposób bezpośredni dzieła sztuki znanych artystów malarzy, ale także tematyka poruszająca kwestie śmierci, grzechu, pychy, brzydoty człowieka grzesznego, nieumiejętności poradzenia sobie z mocami nieczystymi, walką z demonami, a w końcu – wizją piekła.

Mówiąc o relacjach między modą a religią nie sposób poruszyć jeszcze dwóch kwestii – kontrowersyjnych szat liturgicznych i nazywania mody religią. W 1997 r. francuski projektant Jean Charles de Castelbajac stworzył szaty liturgiczne dla 500 biskupów oraz 5000 księży na Światowe Dni Młodzieży w Paryżu. Ornaty ozdobione były kolorowymi krzyżami<sup>4</sup> i motywami tęczy<sup>5</sup>, co miało przypominać historię biblijnego potopu: „Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, patrząc na niego, wspomnę na przymierze wieczne między mną a wszelką istotą żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* 2000). Symbol przymierza nie spodobał się wówczas społeczności homoseksualnej (także używającej symbolu tęczy), która skierowała swój

<sup>1</sup> Żakiet był prezentowany na wystawie *Alexander McQueen. Savage beauty* w Metropolitan Museum of Art., trwającej od 4 maja do 7 sierpnia 2011 r., zob. <http://blog.metmuseum.org/alexandermcqueen/jacket-its-a-jungle-out-there/> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>2</sup> Evening dress (2010), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.109-2011 <http://collections.vam.ac.uk/item/O1224046/evening-dress-alexander-mcqueen/> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>3</sup> Suit (1997), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.90:1, 2-2011, <http://collections.vam.ac.uk/item/O1194049/suit-mcqueen-alexander/> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>4</sup> Zob. <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/890421,12-Swiatowe-Dni-Mlodziezy-we-Francji-zaskoczyly-nawet-sceptykow> [data dostępu: 5 XI 2017].

<sup>5</sup> Zob. <http://media.gettyimages.com/photos/the-xiith-world-youth-day-mass-celebrated-in-longchamp-les-xiie-de-picture-id162560612> [data dostępu: 5 XI 2017].

sprzeciw w kierunku samego papieża Jana Pawła II! Nie mniejsze skandale wywołują także fanatycy mody, którzy nazywają opiniotwórczy „Vogue” „Biblią mody”, a jego redaktorkę naczelną Annę Wintour porównują do prorokini czy zakonnicy. Dyrektor artystyczny domu mody Chanel, Karl Lagerfeld sam siebie nazwał „misjonarzem mody”. Porównywanie mody do religii nie jest obce naukowcom, którzy próbują dowieść, że dla ludzi ślepo hołdujących modzie poczucie stylu miałyby zastępować teologiczne cnoty wiary, nadziei i miłości. Niemiecki neurolog Christian Elger zbadał nawet, że reakcje emocjonalne mózgów katolickiego księdza i tzw. *fashionisty* są takie same, gdy opowiadają o swoich własnych „religiach”<sup>1</sup>.

### 3. Podsumowanie

Podsumowując te ukazane w wielkim skrócie inspiracje religią w modzie, nie można zapomnieć o jeszcze jednej istotnej kwestii, która niewątpliwie zachęca projektantów do tego, by sięgać do inspiracji sztuką sakralną. Kopiowanie obrazów, motywów figuralnych czy elementów architektonicznych nie jest związane z naruszaniem praw autorskich. Projektanci wykorzystują ten fakt do tworzenia ubrań nawiązujących bądź ukazujących bezpośrednio (np. w formie nadruków) dzieła plastyczne, architektoniczne. Należy zadać sobie pytanie jak lansowana moda wpływa na postrzeganie religii przez społeczeństwo. Z jednej strony wykorzystywane motywy religijne w modzie mogą wypaczać pojęcie piękna i być źródłem szyderstwa, kpiny, a nawet bluźnierstwa. Noszenie torebek, rajstop czy butów, na których umieszczono graficzny symbol krzyża niewątpliwie takie konotacje posiada. Krzyż jako symbol cierpienia i śmierci Jezusa, a zarazem jako symbol odkupienia ludzkich win i zwycięstwa nad śmiercią powinien być otoczony szczególną ochroną i szacunkiem. W przypadku zrównania go do takiej samej pozycji jaką jest dżet lub cekin na torebce, ćwiek na bucie bądź szew na rajstopach – staje się on „zwykłą” ozdobą, zostaje zdegradowana i poddana w wątpliwość jego symbolika, można nawet powiedzieć, że staje się przedmiotem zwątpienia, a nawet kpiny. Ten obrazoburczy trend z pewnością nie jest godny naśladowania, wręcz przeciwnie – należy dbać o to, by takie praktyki potępiać. Kolejną sprawą dyskusyjną jest wykorzystywanie obrazów czy wizerunków postaci świętych, Maryi i samego Boga na ubiorach i akcesoriach. Niektóre przedstawione w artykule kreacje być może nie nadają się do noszenia na co dzień, jednak jako przedmiot sztuki nie wydają się być gorszące. Co do ich wpływu na pogłębienie duchowości i wiary wśród osób je noszących – sprawa jest złożona i dyskusyjna. Niektóre z nich, choćby niezwykle precyzyjnie skrojone i uszyte z wielką dozą precyzyjności projekty Alexandra McQueen’a czy przepiękna w swym majestacie kolekcja bizantyjska Dolce & Gabbana, jako dzieła sztuki – zasługują na uznanie. Ich kunsztowne wykonanie świadczą o wielkim talencie twórców, a zarazem nie wywołują negatywnych odczuć i, co najważniejsze, nie obrażają uczuć religijnych czy samych dogmatów wiary. Trudno jednoznacznie ocenić czy wykorzystywanie religii przez projektantów domów mody czy wielkie sieciowe korporacje odzieżowe służy szerzeniu wiary. Można jedynie stwierdzić, że samym kreatorom i sprzedawcom takich ubrań na pewno nie przeszkadzają kontrowersje z tym związane. Wszak czy jest coś przynoszącego równie wielki rozgłos i promocję, niż stąpanie po cienkiej linii między dobrym smakiem a prowokacją?

### 4. Literatura

- Anderson K (2016) The Bible According to Dolce & Gabbana. „Vogue”, <https://www.vogue.com/article/dolce-gabbana-catholic-religious-runway-fashion> [data dostępu: 5 XI 2017].
- Biedrońska-Słota B (2016) Korespondencja mody i sztuki [w:] Sztuka stroju, strój w sztuce, red. Furmanik-Kowalska M, Straszewska A: 153-161.
- King A (b.d.) Iconic Wear: When Religion and Fashion Meet on the Runway, <http://www.ethosreview.org/cultural-interventions/iconic-wear-when-religion-and-fashion-meet-on-the-runway/> [data dostępu: 5 XI 2017].
- Kozina I (2017) Historia mody od krynoliny do mini.

---

<sup>1</sup> O modzie jako religii w kontekście twórczości Karla Lagerfelda oraz na temat badania niemieckiego neurologa zob. film dokumentalny Martiny Neuen *Mode Als Religion*, 2013.

Meyer-Stabley B (2015) Mężczyźni, którzy wstrząsnęli światem mody.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Rdz 9,16 (2000).

Wilson A (2016) Alexander McQueen. Krew pod skórą.

Źródła muzealne:

Evening dress (2010), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.110-2011, <http://collections.vam.ac.uk/item/O1224044/evening-dress-alexander-mcqueen/> [data dostępu: 5 XI 2017].

Jacket (1997), Alexander McQueen, <http://blog.metmuseum.org/alexandermcqueen/jacket-its-a-jungle-out-there/> [data dostępu: 5 XI 2017].

Evening dress (2010), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.109-2011 <http://collections.vam.ac.uk/item/O1224046/evening-dress-alexander-mcqueen/> [data dostępu: 5 XI 2017].

Suit (1997), Alexander McQueen, Victoria and Albert Museum, museum nr T.90:1, 2-2011, <http://collections.vam.ac.uk/item/O1194049/suit-mcqueen-alexander/> [data dostępu: 5 XI 2017].

Źródła online:

„Vogue” (2007) <https://www.vogue.com/fashion-shows/spring-2007-couture/jean-paul-gaultier/slideshow/collection> [data dostępu: 5 XI 2017].

„Vogue” (2009) <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2009-couture/christian-lacroix/slideshow/collection#25> [data dostępu: 5 XI 2017].

„Vogue” (2012) <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2012-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#73> [data dostępu: 5 XI 2017].

„Vogue” (2012) <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2012-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#7> [data dostępu: 5 XI 2017].

„Vogue” (2013) [http://cdn.vogue.es/uploads/images/thumbs/201306/dolce\\_gabbana\\_pasarela\\_625129256\\_683x.jpg](http://cdn.vogue.es/uploads/images/thumbs/201306/dolce_gabbana_pasarela_625129256_683x.jpg) [data dostępu: 5 XI 2017].

„Vogue” (2013) <https://www.vogue.com/fashion-shows/fall-2013-ready-to-wear/dolce-gabbana/slideshow/collection#77> [data dostępu: 5 XI 2017].

<http://media.gettyimages.com/photos/the-xiith-world-youth-day-mass-celebrated-in-longchamp-les-xiie-de-picture-id162560612> [data dostępu: 5 XI 2017].

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/890421,12-Swiatowe-Dni-Mlodziezy-we-Francji-zaskoczyly-nawet-sceptykow> [data dostępu: 5 XI 2017]1.

---

<sup>1</sup> Wyniki badań zrealizowane w ramach tematu „Badanie i interpretowanie źródeł kostiumologicznych” zostały sfinansowane z dotacji celowej na naukę przyznanej przez MNiSW w roku 2017.

## **12. Badanie historii ubioru – problemy metodologiczne i sposoby interpretowania źródeł kostiumologicznych**

Research on the history of clothing - methodological problems and ways to interpret costume sources

Domin Anna

Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Domin Anna: annadomin1988@gmail.com

Słowa Kluczowe: moda, muzealia, ubiory

### **Streszczenie**

W artykule omówione zostały pokrótce źródła kostiumologiczne – pisane, ikonograficzne, materialne; przedstawiony został stan badań kostiumologicznych. Podjęta została próba odpowiedzi na pytanie jak badać historię ubioru, jak szukać i korzystać z wymienionych źródeł, jak badać artefakty – zachowane ubiory, by nie tylko dokonać analizy fizycznej danego ubioru, ale także podjąć próbę jego krytyki wewnętrznej i zewnętrznej. Celem artykułu jest przedstawienie jakie problemy mogą wystąpić w pracy młodego badacza kostiumologii oraz wskazanie jak samodzielnie korzystać z zasobów, jakie daje historia ubiorów.

### **1. Wstęp**

Kostiumologia, będąca jedną z nauk pomocniczych historii, stanowi dziedzinę nauki, która w Polsce rozwija się wolniej niż w zagranicznych ośrodkach naukowych. Jednocześnie jest to dziedzina, która staje się przedmiotem coraz większego zainteresowania naukowców, nie tylko historyków i historyków sztuki, ale także filozofów czy psychologów. Muzea na świecie oferują zwiedzającym wystawy poświęcone ubiorom i modzie, powstają muzea poświęcone wyłącznie tej dziedzinie. Zainteresowanie kostiumologią jako nauką jest coraz większe, dlatego tak ważne i potrzebne jest stworzenie warunków do prowadzenia rzetelnych badań. Dotychczasowe prace z zakresu historii ubioru i historii mody, choć niewątpliwie mają wartość naukową i są cennym źródłem wiedzy, rzadko podejmują temat pracy badawczej, metod i sposobów interpretowania źródeł kostiumologicznych. W pracy młodego naukowca, który zaczyna prowadzić kwerendy i badania z zakresu historii ubioru bardzo ważne jest, by zdobyć umiejętność szukania i czerpania z dostępnych źródeł, a następnie by te źródła odpowiednio analizować i interpretować.

### **2. Opis zagadnienia**

Przed przystąpieniem do badań nad historią ubiorów należy zastanowić się z jakich źródeł historycznych warto i należy korzystać. Źródła można podzielić na trzy kategorie. Pierwsza z nich to źródła pisane: wszelkie dokumenty związane z działalnością izb rzemieślniczych czy cechów krawieckich, inwentarze i rejestry ubiorów, testamenty, pamiętniki, diariusze, kroniki, rachunki i cenniki, relacje z wypraw, podróży, wojen (przedstawienia te mogą być jednak subiektywne), epistolografia, literatura piękna. Drugą kategorią źródeł są źródła ikonograficzne: architektura (detale), rzeźby i płaskorzeźby, rzemiosło artystyczne, sztuka sakralna (ołtarze, miniatury z ksiąg liturgicznych, naczynia liturgiczne, wota, portrety trumienne, nagrobki), pieczęcie, numizmatyka, malarstwo, grafika, miedzioryty, drzeworyty, litografia, dagerotypy, fotografia, ilustracje żurnalowe, katalogi domów mody, reklamy (plakaty, anonse, foldery reklamowe), albumy, pocztówki, książki krawieckie (ilustracje, wykroje). Trzecią kategorią są artefakty – ubiory. Pierwsze dwie kategorie są szczególnie ważne dla badaczy historii mody sprzed XVI wieku, ponieważ nie zachowały się ubiory z tamtych czasów (Sieradzka 2013). Oczywiście kostiumolodzy korzystają także z wyników badań archeologicznych (szczęśliki ubiorów, elementy dekoracyjne ubioru: guziki, zdobienia, buty, biżuteria

etc.) oraz badań naukowców innych dziedzin, np. historii naturalnej (zob. Torrent 2011)<sup>1</sup>. Młodzi, początkujący badacze historii, którzy chcą badać zbiory muzealne lub kolekcje prywatne dawnych ubiorów często nie mają doświadczenia, ani pomocy dydaktycznych, które ułatwiłyby im to zadanie. Na jakie problemy metodologiczne, związane z badaniem artefaktów powinni przygotować się początkujący badacze?

Na początek kilka kwestii związanych z muzealnymi kolekcjami ubiorów. Największe zbiory mają zagraniczne placówki, z Metropolitan Museum of Arts w Nowym Jorku i Victoria & Albert Museum w Londynie na czele. Ubiory pokazywane są w muzeach o różnym profilu (np. wspomniane powyżej MET i V&A), w muzeach działających przy innych instytucjach związanych z historią ubioru, modą (np. Museum at the Fashion Institute of Technology w Nowym Jorku), w muzeach poświęconych twórczości danego twórcy (np. Musée Yves Saint Laurent w Paryżu, Musée Christian Dior w Granville) lub muzeach poświęconych wyłącznie ubiorom, modzie (np. Fashion History Museum w Bath, MoMu Fashion Museum w Antwerpii). W Polsce jedynym muzeum posiadającym stałą wystawę poświęconą ubiorom (*Z modą przez XX wiek*) było Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Wystawa czynna była do lutego 2017 r. Kolekcje ubiorów posiada wiele innych polskich muzeów, np. Muzeum Narodowe w Krakowie (prezentowane w Galerii Rzemiosła Artystycznego), Muzeum Narodowe w Warszawie (kolekcja tkanin), Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, które od kilku lat poszerza swoje zbiory kostiumologiczne<sup>2</sup>. Wystawy ubiorów są w ostatnich latach coraz częstszym zjawiskiem. Do historii przeszła wystawa czasowa ubiorów Alexandra McQueena, która w 2011 r. prezentowana była w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku – wystawę obejrzało ponad 600 tysięcy osób. Na bardzo ważną zmianę w muzealnictwie zwraca uwagę Piotr Szaradowski, który w ostatnich latach zaobserwował coraz większe zainteresowanie muzeów najnowszymi ubiorami i tendencjami w modzie, tymi powstałymi maksymalnie 20-30 lat wstecz (Szaradowski 2014). Podkreśla także bardzo istotną kwestię sposobów prezentowania mody w różnych kontekstach (z towarzyszeniem sztuki plastycznej, przedmiotów użytkowych, odpowiedniej muzyki), a także rodzajów prezentowanej odzieży (obok wysokiej jakości ubiorów wielkich domów mody zaczęto prezentować ubiory z tzw. ulicy – używane, o mniejszych walorach artystycznych). Od lat 70. XX w. organizowane są także wystawy czasowe obejmujące swą tematyką działalność konkretnego projektanta czy domu mody<sup>3</sup>. Kolejnym rodzajem wystaw są takie, na których prezentowany jest styl jakiejś ważnej postaci: polityka, gwiazdy kina czy muzyki. Zarysowane powyżej zagadnienia dotyczące muzealnictwa są nierozzerwalnie związane z historią ubiorów jako dyscypliną naukową. Organizowane wystawy są dla wielu badaczy okazją do podziwiania artefaktów skrywanych w magazynach muzealnych (do których nie zawsze może dotrzeć osoba niebędąca muzealnikiem) lub ubiorów z innych instytucji (np. zagranicznych czy z archiwów domów mody, które nie są udostępniane osobom z zewnątrz). Organizowanie wystaw muzealnych jest też okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń między akademikami, naukowcami a muzealnikami. Praca tych dwóch środowisk jest ważnym elementem budowania narracji dotyczącej historii mody, zwłaszcza w Polsce, gdzie nie są prowadzone studia stricte dotyczące kostiumologii, historii ubioru i mody, nie ma także studiów kuratorskich z tą specjalizacją. Badania ubiorów prowadzone przez historyków sztuki szczególnie akcentują wizualną stronę ubioru czy sylwetki, która jest osiąganą poprzez odpowiedni strój. Historia mody w tym ujęciu skupia się na pokazywaniu pewnych stylów, tendencji, które są cykliczne, powracają w pewnym rytmie w różnych epokach (Zob. Ffoulkes 2011). Historycy prócz tego (bardzo ważnego i niezbędnego do badań kostiumologicznych) ujęcia, próbują w swoich kwerendach znaleźć także odpowiedzi na inne pytania, dotyczące socjologicznych, symbolicznych, a nawet psychologicznych kwestii. Ubiór, zwłaszcza po II wojnie

<sup>1</sup> Niezwykle ciekawe są np. badania DNA wszy, które prowadził dr David Reed z Uniwersytetu Florydy. Na podstawie tych badań stwierdzono, że człowiek nosi ubranie prawdopodobnie od 170 tysięcy lat.

<sup>2</sup> Muzeum od lat świadomie pozyskuje koronkowe i haftowane dodatki do strojów damskich z ostatniego ćwierćwiecza XIX i początku XX w. oraz męskich z 2 poł. XVIII w. W 2016 r. zakupiono kolekcję 72 torebek damskich, prezentowanych na wystawie czasowej, a w 2017 r. – stroje i akcesoria damskiej mody z XIX i XX w., także prezentowane na wystawie czasowej.

<sup>3</sup> W tym roku, z okazji 70-lecia pierwszej kolekcji Christiana Diora, Musée des Arts Décoratifs w Paryżu zorganizowało wystawę (lipiec 2017-styczeń 2018) prezentującą dorobek domu mody Dior od 1947 do 2017 roku. Jest to największa wystawa mody, ukazująca ogrom eksponatów – 300 ubiorów, buty, torebki, biżuterię, kosmetyki, ilustracje, szkice, fotografie, notatki, listy.

światowej, coraz częściej był odzwierciedleniem nie tylko trendów kreowanych przez domy mody czy innych producentów odzieży, ale także wyrazem (paradoksalnie) indywidualności bądź przynależności człowieka do danej społeczności, kręgu kulturowego czy wyrazem wyznawanych przekonań, idei. By dobrze zinterpretować dany ubiór należy połączyć doświadczenia muzealne z wiedzą akademicką. Najważniejszym elementem tego sposobu badania historii mody jest badanie obiektu.

W książce *Doing research in fashion and dress. An introduction to qualitative methods* (Kawamura 2011) autorka opisuje metodologię badań kostiumologicznych, gdzie obok teoretycznej wiedzy akademickiej (opartej na opracowaniach), opisane są inne metody badawcze. Bardzo ważne jest interdyscyplinarne podejście do badania ubioru (etnografia, semiotyka, semiologia, językoznawstwo). Opisane są metody badawcze oparte na teoriach m.in. Rolanda Bartha (system mody), Ferdinanda de Saussure'a (teoria znaków), Alison Lurie (analogia między językiem i ubiorem) i Malcolma Barnarda (semiotyka w interakcjach społecznych), które pozwalają kostiumologowi odkryć symbolikę ubiorów. Dla badaczy ubioru jako kodu socjologicznego, przy badaniu ubioru w danej społeczności lub subkulturze, a także przy badaniu zagadnień związanych z biznesem odzieżowym, konkretnymi twórcami czy produktami, ważną metodą badawczą są tzw. *survey methods* – metody polegające na stworzeniu ankiet i kwestionariuszy. Autorka szczegółowo opisuje sposoby tworzenia takich dokumentów, dostosowania pytań do konkretnej grupy ankietowanych – zwraca uwagę na to jak ważne jest odpowiednie skonstruowanie pytań, by otrzymać jak najlepsze wyniki badań. Ważne są także zagadnienia metodologii historii – praca z archiwaliami (źródłami pisanymi, ikonograficznymi), historia mówiona, praca ze źródłami audiowizualnymi, a także metody etnometodologii oraz metody badań opartych na obiekcie (*object-based research*).

Tę ostatnią metodę doskonale opisały w teorii i praktyce Ingrid Mida i Alexandra Kim (Mida, Kim 2015). Podają one konkretne przykłady list pytań, na których odpowiedzi powinni szukać kostiumolodzy badający artefakty. Pierwszą czynnością badacza jest obserwacja, oględziny obiektu. W tym etapie badacz powinien opisać ogólny wygląd ubioru (jaki to typ, rodzaj: spódnica, żakiet, spodnie etc.; dla kogo przeznaczony: damski, męski, dziecięcy, *unisex*; z jakich tkanin/ dzianin/ materiałów jest zrobiony; kolorystyka; jaki jest czas powstania; czy są jakieś elementy unikatowe lub nietypowe dla okresu, w którym powstał ubiór); konstrukcję, fason ubioru, etykiety (metki firmowe, metki z informacją o tworzywach), funkcję ubioru, jej stan fizyczny (zabrudzenia, ubytki w tkaninach i inne braki), podszewki i inne elementy konstrukcji ubioru. Drugim etapem jest skonstruowanie wniosków z oględzin: reakcje sensoryczne (dotyk, dźwięk, zapach), osobiste reakcje badającego (co jest godne zainteresowania, jakie są emocjonalne reakcje na ubiór, czy ma on kontekst religijny, społeczny, jakie wyraża uczucia – smutek, radość etc.), informacje kontekstowe (jak ubiór wygląda na tle innych z tej epoki/ zbioru muzealnego/ konkretnej kolekcji domu mody; czy powstały jakieś opracowania na temat tego lub podobnego obiektu; czy możliwe jest dotarcie do innych źródeł: dokumentów, fotografii, ilustracji, artykułów i reklam prasowych na temat obiektu/ podobnych obiektów, katalogów etc.). Metody badawcze opisane przez I. Midę i A. Kim (przedstawione jedynie w wielkim skrócie) są doskonałym sposobem nie tylko na opisanie obiektu od strony „technicznej”, ale także pozwalają spojrzeć na ubiór z różnych punktów widzenia, co pomaga w jego interpretacji (Szaradowski 2017).

Interpretacja stroju stanowi bardzo ważny element pracy kostiumologa. Niektóre ubiory posiadają swoisty „kod symboliczny”, który jest mniej lub bardziej rozpoznawalny dla odbiorcy (np. stroje zakonne czy świeckie ubiory danych grup religijnych – nie każdy odbiorca zna symbolikę danego elementu stroju, ale każdy zdaje sobie sprawę, że np. noszenie przez muzulmankę burki, a przez Żyda jarmułki ma nie tylko funkcję ukazania przynależności religijnej, ale także głębszy sens symboliczny). Ubiory mają także funkcję komunikacyjną – są niewerbalnymi znakami, dzięki którym wyrażane są m.in. różne emocje (np. żałoba) status społeczny osoby, a nawet stan cywilny. Doskonałym przykładem komunikacyjnej funkcji ubioru są stroje ludowe. Dziś noszenie tradycyjnych strojów kulturowane jest coraz rzadziej i tylko w określonych sytuacjach (np. podczas świąt, uroczystości lokalnych czy państwowych), ale elementy ludowych, regionalnych i narodowych strojów przenikają do ubiorów codziennych. Współcześni producenci odzieży doskonale zdają sobie sprawę z „mody na ludowość” i co jakiś czas lansują ubiory inspirowane przynależnością do danego

regionu czy kultury. Ubiór taki może być także formą manifestacji, np. imigrantów, którzy w ten sposób podkreślają miłowanie do swoich ojczystych ziem. Co ciekawe, obserwuje się także inną, odwrotną tendencję – noszenie ubiorów uznawanych za kulturowe dziedzictwo danej społeczności (jak kimono w Japonii) jest zjawiskiem tak odosobnionym, że niekiedy wręcz niezrozumiałym. Przyczyn takich sytuacji należy szukać w postępującej globalizacji (Witek-Tylczyńska 2013). Interpretacja ubiorów to złożony proces, na który składa się wiele elementów – potrzebna jest przede wszystkim rzetelna wiedza na temat historycznego rozwoju ubiorów, znajomość podstawowych, powracających stylów historycznych w ubiorze oraz dodatkach (biżuterii, makijażu, fryzurze, obuwiu). Badacz historii ubioru zobowiązany jest zatem do tego, by swoje działania prowadzić zarówno na obiekcie, jak również opierając się o inne źródła i opracowania.

### 3. Przegląd literatury

Polska literatura kostiumologiczna podejmująca temat sposobów i metod badań jest o wiele uboższa od literatury zagranicznej. Wartościową pozycją jest dzieło Anny Sieradzkiej *Kostiumologia polska jako nauka pomocnicza historii* (2013), w którym autorka przedstawia stan badań, historię i metodologię badań kostiumologicznych w zastosowaniu do różnych nauk historycznych, omawia źródła oraz podaje wybraną polską bibliografię kostiumologiczną. Warto dodać, że Anna Sieradzka jest autorką wielu artykułów naukowych i książek, w których przedstawia swoje wyniki badań nad ubiorem oraz jego historię. Wyróżnić można kilka tytułów: *Peleryna, tren i konfederatka. O modzie i sztuce polskiego modernizmu* (1991), *Artyści i krawcy. Moda Art. Déco* (1993), *Żony modne. Historia mody kobiecej od starożytności do współczesności* (1993), *Tysiąc lat ubiorów w Polsce* (2003), *Nie tylko peleryna. Moda okresu Młodej Polski w życiu i sztuce* (2003), *Moda w przedwojennej Polsce: codzienna, sportowa, wieczorowa, ślubna, dziecięca, bielizna* (2013). Cennymi pozycjami są opracowania dotyczące historii ubiorów na przestrzeni wieków lub obejmujące daną epokę, m.in. *Zarys historii ubiorów* Tadeusza Błotnickiego (1930), *Historia ubiorów* Marii Gutkowskiej-Rychlewskiej (1968), *Moda kobieca XX wieku* Aliny Kozłowskiej-Dziekońskiej (1964), *Kostiumologia* Zdzisława Żygulskiego Jr. (1972), publikacje Andrzeja Banacha: *Historia pięknej kobiety* (1960), *Portret wzorowego mężczyzny* (1965), *O modzie XIX wieku* (1957), *Historyczny rozwój form odzieży* Ewy Szyller (1970), *O modach i strojach* Małgorzaty Możdżyńskiej-Nawotki (2004), czy najnowsza pozycja – *Historia mody od krynoliny do mini* Irmy Koziny (2017). Historia ubioru badana jest także w kontekście kulturowym i obyczajowym. Warto wymienić choć kilka publikacji: *Strój – zwierciadło kultury* pod red. Magdaleny Furmanik-Kowalskiej i Joanny Wasilewskiej (2013), *Sztuka w stroju, strój w sztuce* pod red. M. Furmanik-Kowalskiej i Anny Straszewskiej (2016), *Ciało, strój, biżuteria w kontekście przemian kulturowych, społecznych i politycznych XIX wieku*, t. I, pod red. Ewy Letkiewicz (2014), *Ciało, strój, biżuteria w kontekście przemian kulturowych, społecznych i politycznych pierwszej połowy XX wieku*, t. II, pod red. E. Letkiewicz (2017), *W cieniu koronkowej parasolki. O modzie i obyczajach w XIX wieku* Joanny Dobkowskiej i Joanny Wasilewskiej (2016). Wiele prac naukowych dotyczy konkretnych aspektów historii ubioru, np. danego elementu stroju, danej epoki, ubiorów konkretnej grupy społecznej, etnicznej, mieszkańców danego regionu etc. Osobną kategorię publikacji stanowią także dzieła na temat mundurów i uzbrojenia (zob. bibliografię Żygulski 1972) oraz strojów zakonnych. Tę ostatnią kwestię zbadała i szeroko opisała Lucyna Rotter *Ubiór czy kostium. Znaczenie i funkcja strojów zakonnych* (2015). Cenna jest także zbiorowa publikacja pod red. L. Rotter i Józefa Mareckiego *Symbolika stroju* (2011), dotycząca symboliki w kostiumologii kościelnej oraz świeckiej w kontekście przynależności religijnej. Polscy naukowcy opisują nie tylko polskie ubiory, ale także modę zagraniczną. Krzysztof Trojanowski w książce *Moda w okupowanej Francji i jej polskie echa* (2014) szeroko opisał modę francuską, a w ostatnim rozdziale ukazał jaki miała ona wpływ na polskie ubiory. Niezwykle ciekawą pozycją dla miłośników tzw. wysokiego krawiectwa jest książka Piotra Szaradowskiego *Francja elegancja. Z historii haute couture* (2016), w której autor nie tylko z zaangażowaniem opisał historię mody i projektantów, ale także ukazał zbiory z prywatnej kolekcji Muzealne Mody.

Nie sposób wymienić wszystkich wartościowych pozycji polskich badaczy kostiumologii. Niestety wśród bogactwa prac, prócz wymienionej na początku pracy Anny Sieradzkiej



*Kostiumologia polska...* (2013), trudno znaleźć pozycję, która podejmowałaby temat pracy badawczej. Na polskim rynku brakuje naukowego opracowania metod badawczych w pracy historyka – kostiumologa. Pomocne stają się publikacje zagraniczne, wśród których wyróżnić należy wspomnianą już pracę *Doing research in fashion and dress. An introduction to qualitative methods* (2011), którą napisała Yuniyi Kawamura, profesor w Fashion Institute of Technology w Nowym Yorku z myślą o swoich studentach. Opisała w niej pokrótce stan badań, metodologię pracy nad historią ubioru w kontekście socjologicznym, semiotycznym, etnograficznym. Ponadto każdy rozdział zakończony jest podaniem bibliografii, do której warto sięgnąć. Ta sama autorka w książce *Fashion-ology. An introduction to fashion studies* (2005) zwraca uwagę na bardzo ważną, choć niestety często pomijaną kwestię, jaką jest wyjaśnienie słowa „moda” i wyodrębnienie definicji „mody odzieżowej” jako jednego z elementów ogólnej „mody” (np. mody na sport, mody na naukę języków obcych etc.). Ingrid Mida i Alexandra Kim, autorki także wspomnianej już książki *The dress detective. A practical guide to object-based research in fashion* (2015) opisują w swym dziele metody pracy z artefaktami – ubiorami. Jest to bardzo interesujące dzieło, zwłaszcza dla badaczy, którzy nie mają wykształcenia krawieckiego. Na początku opisana została krótka historia badań nad artefaktami oraz wymienieni badacze, którzy zajmują się opisywaniem muzealnych zbiorów, badają i interpretują ubiory (np. wspomniana jest Doris Langley Moore, która na podstawie dokładnych pomiarów ubiorów badała jak wyglądało kobiece ciało w XVIII wieku). Następnie opisane jest jak badać ubiór, na co zwracać uwagę przy pierwszych oględzinach, jakie należy stawiać pytania, jakie wnioski można wysnuć po zbadaniu ubioru, jak te wnioski interpretować. Na przykładzie siedmiu artefaktów ukazane są te metody w praktyce.

Obcojęzyczne publikacje na temat metodologii badań nad ubiorami nie są niestety tłumaczone na język polski, co stanowi dodatkową trudność. Pozostaje mieć nadzieję, że w najbliższych latach przybędzie tłumaczeń lub rodzimych publikacji na ten temat. Wspomnieć należy o jednej obcej publikacji, przetłumaczonej na język polski – *Jak czytać modę. Szybki kurs interpretacji stylów* Fiony Ffoulkes (2011). Jest to książka popularnonaukowa, która zawiera informacje na temat powracających stylów w modzie, wskazówki jak te style rozpoznawać i interpretować, informacje na temat materiałów i technik krawieckich oraz na temat konkretnych projektantów; brak w niej jednak opisanie metod badawczych. Oczywiście na rynku wydawniczym jest także wiele przetłumaczonych na język polski opracowań kostiumologicznych, z których wymienić warto kilka: François Boucher, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku* (2012), Cally Blackman, *100 lat mody* (2013), Marnie Fogg, *Historia mody* (2016), Gertrud Lehnert, *Historia mody XX wieku* (2001), Kate Mulvey i Melissa Richards, *Kanony piękna: zmieniający się wizerunek kobiety 1890-1990* (1998). Ważne są także wszelkie biografie znanych twórców mody, monografie poświęcone konkretnym elementom ubioru oraz katalogi zbiorów muzealnych czy inne publikacje na temat ubiorów, wydawane przez muzea – np. dwutomowe, bogato ilustrowane dzieło *Moda. Historia od XVIII do XX wieku*, wydane przez Instytut Ubioru w Kioto (2012). Te ostatnie pozycje są szczególnie cenne ze względu na to, że przedstawiają wyniki badań na konkretnych artefaktach.

#### **4. Podsumowanie**

Młody badacz kostiumologii ma na pozór wiele narzędzi, które pozwolą mu na prowadzenie rzetelnych badań kostiumologicznych. Niestety polskie opracowania naukowe niewiele wnoszą do praktyki związanej z metodologią badań – brakuje nie tylko publikacji podejmujących tę tematykę, ale także kierunków w placówkach oświatowych, akademickich, które prowadziłyby odpowiednie kursy przygotowujące do prowadzenia badań nad historią ubioru. Postępujące w ostatnich latach zainteresowanie tą dziedziną (o czym świadczą wystawy muzealne na świecie i w Polsce, organizowanie sympozjów i konferencji, coraz więcej publikacji naukowych) daje podstawę do wysnuć tezy, że być może stan ten wkrótce ulegnie zmianie. Należy mieć nadzieję, że kostiumologia stanie się w przyszłości bardziej docenianą dyscypliną naukową, a problemy związane z metodologią

badań oraz interpretacją źródeł kostiumologicznych nie będą stanowiły przeszkody czy powodów rezygnacji z prowadzenia szerokich badań nad tym fascynującym tematem<sup>1</sup>.

## **5. Literatura:**

- Ffoulkes F (2011) Jak czytać modę. Szybki kurs interpretacji stylów.  
Kawamura Y (2011) Doing Research in Fashion and Dress.  
Mida I, Kim A (2015) The dress detective. A practical guide to object-based research in fashion.  
Sieradzka A (2013) Kostiumologia polska jako nauka pomocnicza historii.  
Szaradowski P (2014) Sposoby na modę, „Muzealnictwo” nr 55: 135-141.  
Szaradowski P (2017) Wystawy mody i ubiorów w muzeum – zagadnienia i problemy metodologiczne, „Muzealnictwo” nr 58:181-187.  
Torrent D (2011) UF study of lice DNA shows humans first wore clothes 170,000 years ago, <http://news.ufl.edu/archive/2011/01/uf-study-of-lice-dna-shows-humans-first-wore-clothes-170000-years-ago.html> [data dostępu: 15 XII 2017].  
Witek-Tylczyńska H (2013) Kim jestem / skąd jestem? Czytanie stroju [w:] Strój – zwierciadło kultury, pod red. Furmanik-Kowalska M, Wasilewska J: 13-22.  
Żygulski Z (1972) Kostiumologia.

---

<sup>1</sup> Wyniki badań zrealizowane w ramach tematu „Badanie i interpretowanie źródeł kostiumologicznych” zostały sfinansowane z dotacji celowej na naukę przyznanej przez MNiSW w roku 2017.

### **13. Między wzniosłością a śmiesznością- rejestracja związku wyznaniowego**

Between solemnity and ridicule- registration of religious associations in Poland

Piotr Zmysłowski

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego

Słowa kluczowe: wolność wyznania, religia, etyka, prawo administracyjne

#### **Streszczenie**

Wolność wyznania jest jednym z fundamentów istnienia ustroju demokratycznego i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Jednym z jej aspektów jest możliwość tworzenia związków wyznaniowych. Analiza uregulowań prawnych państw europejskich pozwala wyróżnić dwa modele rejestracji związków. Pierwszy- formalny, polegający na wprowadzeniu przejrzystych wymogów takich jak liczba członków, czy doktryna nienawołująca do nienawiści, drugi- delegowany, charakteryzujący się wprowadzeniem dodatkowego wymogu- istnienia prawdziwej religii, którego spełnianie stwierdzają urzędnicy przy ewentualnej pomocy biegłych z zakresu religioznawstwa. Wprowadzenie jedynie wymogów formalnych może prowadzić do pozornie religijnych nadużyć. W modelu delegowanym główny problem polega na określeniu kryteriów istnienia prawdziwej religii, a także legitymacji państwa do opierania decyzji administracyjnych na takim osądzie. Wśród proponowanych rozwiązań pojawiają się: rezygnacja z instytucji związków wyznaniowych i przekształcenie ich w stowarzyszenia, wprowadzenie kryterium z konsekwencji, polegającego na badaniu możliwych skutków społecznych rejestracji związku na podstawie jego statutu, a także wprowadzenie kryterium polegającego na porównaniu doktryny związku ubiegającego się o rejestrację do już istniejących w oparciu o deklarowane w statucie wartości. Niektóre z nakreślonych problemów pojawiły się w znanej próbie rejestracji w Polsce tzw. Pastafarian. Omawiany problem można uznać za trudny przypadek o podłożu społeczno- prawnym.

#### **1. Wstęp**

Wolność wyznania jest jednym z fundamentów ustroju demokratycznego. Doniosłość tego prawa pozwala uznać go za warunek *sine qua non* funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Możliwość rejestracji wyznania jest jego urzeczywistnieniem. Ewolucja roli religii w społeczeństwie stwarza jednak nowe wyzwania legislacyjne. Jednym z nich jest status prawny tzw. „joke regions”, czyli ruchów których istotą jest parodiowanie istoty wiary i okazywanie dezaprobaty dla negatywnych zjawisk społecznych, które jej towarzyszą m.in. prześladowań na tle religijnym. Takie przejawy społecznej aktywności wywołują mieszane uczucia, od uśmiechu, po niesmak i zakłopotanie. Przejrzyste uregulowanie tej kwestii stanowiło wyzwanie również dla państw o znacznie starszej demokracji niż polska, takich jak Holandia, Belgia czy Francja. Dziś europejskim standardem jest rozdział państwa od Kościoła. Jedynym wyjątkiem jest Malta, która ze względu na rycersko-zakonną przeszłość zachowała charakter państwa wyznaniowego (Pietrzak 2003). W Polsce, której młoda demokracja nie wypracowała odpowiednich standardów, zakres i przepisy dotyczące rejestracji związków wyznaniowych budzą wiele kontrowersji. Wydaje się, że doktryny zarejestrowanych związków wyznaniowych powinny odpowiadać pewnym normom, które uniemożliwią sprowadzenie religii do poziomu mniej lub bardziej szkodliwego żartu. Jednak wyznaczenie przejrzystych reguł może okazać się karkołomne, ze względu na oczywisty subiektywizm postrzegania religii, który władze państwowe mają obowiązek uszanować.

W artykule przedstawię obowiązujące kryteria rejestracji związków wyznaniowych, oraz podejmę próbę przedstawienia własnych, alternatywnych rozwiązań. Należy zaznaczyć, że w kręgu rozważań nie znajdują się zakazy nawoływania do przemocy oraz dyskryminacji ze względu na rasę, wyznanie, orientację seksualną etc. Takie zagrożenia wynikają ze statusów związków w sposób bezpośredni lub pośredni i są bardziej transparentne niż przesłanki rzekomego uzurpatorstwa, bądź parodiowania religii.

## 2. Modele systemowe rejestracji związków wyznaniowych

Prawodawczym wyzwaniem jest ustanowienie standardów, które jednocześnie zapewnią należyłą ochronę tak intymnej sferze życia i nie będą arbitralne oraz dyskryminujące. Granica między wzniosłą doktryną a zwykłym żartem bywa ciężko dostrzegalna.

W tej sytuacji państwo ma, jak się zdaje tylko dwa rozsądne wyjścia:

- 1) Przyjąć model formalny i wprowadzić przejrzyste wymogi rejestracji, takie jak odpowiednia liczba zadeklarowanych wiernych, czy doktryna nienawołująca do nienawiści.
- 2) Zadbąć o nadzwyczajną powagę traktowania wiary i wprowadzić dodatkowe kryterium istnienia prawdziwej religii. Taki model zasługuje na miano delegowanego, gdyż umożliwia urzędnikom i biegłym stwierdzanie, którym wyznaniom należy się miejsce w rejestrze.

Wydaje się, że rozwiązania należy oceniać przez pryzmat konsekwencji i kryteriów stawianym związkom.

Ustanowienie jedynie formalnych wymagań może prowadzić do nadużyć na wielu płaszczyznach. Może narażać na szwank autorytetu państwa, które mieni się jako poważna instytucja, broniąca moralności publicznej. W tej sytuacji autorytet państwa sam w sobie nie jest pierwszorzędny, stoi za poszanowaniem różnorodności wyznaniowej. Z moralnego punktu widzenia można mieć pewne wątpliwości, dotyczące modelu formalnego. Warto zastanowić się czy w hedonistycznych ruchach mamy do czynienia z traktowaniem wiary w sposób przedmiotowy? Jeśli tak, to istnieje przesłanka, że owy ruch potraktuje swoich wyznawców lub innych ludzi w ten sam sposób. Nie bez znaczenia pozostaje moralna odpowiedzialność człowieka za innych, nawet w sytuacjach, w których przyjęta postawa jedynie pośrednio na nich wpływa. Oprócz wspomnianych wątpliwości model formalny rozwiązuje problem różnicowania związków na poważne i niepoważne. Przyjmując go państwo daje wyraz swym preferencjom aksjologicznym, preferuje różnorodność wyznawania, ryzykując ewentualnymi nadużyciami.

## 3. Pojęcie związku wyznaniowego i problemy definicyjne

Pojęcie **związku wyznaniowego** w prawie polskim występuje m.in. w Konstytucji (art. 25 i art. 53). Ustawa zasadnicza w ogólny sposób reguluje wolność religijną i stosunek państwa do tych podmiotów. Te ważne zapisy są formą „zabezpieczenia z jednej strony przed wprowadzeniem państwa wyznaniowego, z drugiej zaś państwa, które kierując się w tej dziedzinie określoną ideologią może zmierzać w kierunku państwa zwalczającego religię, propagującego ateizm” (Skrzydło 2002). Definicję legalną zawarta została w art. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, zgodnie z którą związek wyznaniowy to wspólnota religijna zakłada w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej, posiadająca własny ustrój, doktrynę i obrzędy kulturowe.

Wśród związków wyznaniowych tradycyjnie wyróżnia się kościoły. Nazwa „kościół”. stosowana jest zazwyczaj przez te związki wyznaniowe, które opierają się na doktrynie chrześcijańskiej. W świetle art. 25 Konstytucji RP wpis do rejestru nie jest koniecznym warunkiem legalnego działania związku wyznaniowego (Borecki 2002).

Od związków wyznaniowych należy odróżnić sekty. Termin ten używany bywa w dwóch znaczeniach węższym i szerszym. W szerszym znaczeniu to zbiór ludzi pozostających w opozycji do reszty społeczności, w której dana sekta istnieje. Jej najistotniejszą cechą jest jej izolacja o charakterze światopoglądowym i ideologicznym w stosunku do pozostałych grup społecznych. Natomiast w węższym znaczeniu oznacza grupę ludzi przeżywających wspólnie stany zachwyty i uniesień religijnych (Makarczuk 2004).

Rejestr kościołów i innych związków wyznaniowych jest rejestrem publicznym, stosowanym w krajach, w których kościoły i inne związki wyznaniowe posiadają szczególny status prawny. Wpisanie do rejestru skutkuje uzyskaniem szeregu uprawnień, w tym do wykonywania funkcji publicznych, a niekiedy też uzyskaniem osobowości prawnej. W Polsce rejestr prowadzony jest przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Wniosek musi być wniesiony przez co najmniej 100 obywateli polskich. Powinien zawierać między innymi informację o obszarze działalności związku jego celach, organach reprezentujących, źródłach finansowania, sposobach rozwiązania,

nabycia i utraty członkostwa, wewnętrznej hierarchii, pełnionych przez członków funkcjach i założeniach doktrynalnych, które w praktyce najczęściej decydują o rejestracji lub jej odmowie. Z chwilą wpisu do rejestru związek wyznaniowy jako całość uzyskuje osobowość prawną (Mezglewski 2014).

W polskim prawie nie występuje definicja religii. Czasem jednak sąd badając przypadek dotyczący kwestii rejestracji musi odnieść się do tego pojęcia i podjąć próbę jego charakterystyki. Taką próbę podjął Naczelny Sąd Administracyjny (sygn. akt I SA 1065/97), przedstawiając pogląd że „Religia jest powiązaniem między człowiekiem a Bogiem, inaczej mówiąc - relacją między człowiekiem a świętością /sacrum/. Zakłada aktywność osoby ludzkiej w dążeniu do świętości przez zbliżenie się do Boga”. Jest to bardzo wąska interpretacja i można mieć wątpliwości czy nie zawęży konstytucyjnej wolności wyznania. Wszystkie związki wyznaniowe mogą korzystać ze swoich praw (Borecki 2002). Działalność kościołów i innych związków wyznaniowych nie może naruszać przepisów dotyczących ochrony bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej. Szczególny zakaz ingerencji obejmuje też władzę rodzicielską oraz podstawowe prawa i wolności innych osób. Korzystanie przez kościoły i inne związki wyznaniowe ze swobody działania, w tym organizacja akcji promujących, edukacyjnych, kulturowych, obrzędowych odbywa się zgodnie z ogólnie obowiązującymi przepisami, w szczególności ustawy o zgromadzeniach publicznych, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

#### **4. Rola istniejących związków wyznaniowych**

Każdy związek wyznaniowy broni swej tożsamości światopoglądowej. Faktem jest, iż w społeczeństwie pluralistycznym jest miejsce na ludzi, którzy swój światopogląd opierają na dekalogu, ale też dla rzeszy ludzi, którzy opierają go na materialistycznych wartościach. Czy emanacją ich stylu życia nie ma prawa być religia? Okazuje się, że nie. Biegli i urzędnicy badają doktrynę i stwierdzają czy mamy do czynienia z religią, którą można wpisać do rejestru czy zwykłą fanaberią. Jednak rolę zarejestrowanych związków upatruję we wpływie na społeczne pojmowanie tego czym religia jest i tego czym być powinna i *a contrario* czym być nie powinna. Wpływ ten wynika z odsetka wiernych tradycyjnych wyznań. A dokładniej z tego, że wierni dominujących wyznań ukształtowali pogląd na to, co religią jest, jakie poglądy zasługują na miejsce w rejestrze i dofinansowanie z budżetu państwa. Istniejące wyznania z pewnością stanowią wyznacznik przy rozpatrywaniu wniosków o rejestrację, są swego rodzaju kalką, do której można sięgnąć w razie wątpliwości czy dany związek można uznać za religię. Doktrynalne podobieństwo, do któregoś z istniejących związków wyznaniowych z pewnością zwiększa szansę na rejestrację. Marek Plisiecki trafnie wskazał, że polskiemu ustawodawcy można zarzucić, że nie dostrzega rzeczywistości społecznej, w której pojawiają się organizacje pełniące w stosunku do swych wyznawców podobną rolę co wspólnoty oparte na światopoglądzie religijnym. Jednakże fakt istnienia takich organizacji i porównania ich z tradycyjnymi instytucjami religijnymi wymaga osobnych rozstrzygnięć na gruncie socjologii i religioznawstwa. Ustawodawca odnosi się tylko do tradycyjnego rozumienia wspólnot religijnych, co w trudnym położeniu stawia nowe ruchy religijne, których nie można zakwalifikować, do któregoś z „rodzajów” istniejących wspólnot. Zatem traktowanie pojęcia religii uprzywilejowuje tradycyjne wspólnoty względem nowych ruchów (Plisiecki 2013).

#### **5. Postulat rezygnacji z formy związku wyznaniowego**

Od czasu do czasu w opinii publicznej pojawia się pomysł aby zrezygnować z rejestracji związków wyznaniowych i umożliwić im działalność jedynie w formie stowarzyszeń lub fundacji. Jest to rozwiązanie inne od modelu formalnego, gdyż zakłada rezygnację z prawnie uregulowanej instytucji religii. Argumentuje się, że tylko wtedy formalna równość podmiotów byłaby zachowana, oraz że we współczesnym świecie wydzielanie zarejestrowanych związków wyznaniowych od niezarejestrowanych służy jedynie obronie interesów tych pierwszych. Zwolennicy takiego rozwiązania twierdzą, że stowarzyszenia tak jak związki wyznaniowe podlegają kontroli pod kątem zgodnej z prawem działalności. Takie rozwiązanie jest na ogół częścią szerszego pomysłu na zmianę relacji państwa ze związkami wyznaniowymi i wiąże się z nośnymi postulatami

zaprzestania nauczania religii w państwowych szkołach i finansowania rzeczonych podmiotów z budżetu państwa. Byłoby to zbyt radykalne posunięcie. Odrębny reżim prawny obejmujący wyłącznie związki wyznaniowe gwarantuje lepszą kontrolę i przejrzystość zasad ich funkcjonowania. Zatem nie jest to trzeci model, obok formalnego i delegowanego, które zakładają jednak istnienie rejestru związków wyznaniowych i obejmują tę sferę życia specjalnym reżimem prawnym.

## **6. Polski precedens**

Precedensowe i kontrowersyjne postępowanie w sprawie rejestracji Kościoła Latającego Potwora Spaghetti ukazało obawy i wątpliwości wobec modelu formalnego. Rzeczony związek posiada uregulowaną sytuację prawną w wielu państwach Europy, a w Holandii i Austrii Pastafarianie legitymują się prawem jazdy ze zdjęciem w durszlaku, jako religijnym nakryciem głowy. W Polsce ten sam kościół ma problem z rejestracją, gdyż Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w decyzjach odmownych uzasadnia, iż związek nie został utworzony w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej. Z decyzji Ministerstwa, oraz opinii biegłych z Instytutu Religioznawstwa UJ, wynika że związki takie jak Kościół Latającego Potwora Spaghetti czy Niewidzialnego Różowego Jednorożca należą do tzw. *joke religions*, które są rezultatem prześmiewczego protestu wobec negatywnych zjawisk społecznych związanych z religią, takich jak fanatyzm wyznaniowy, czy próby mieszania nauki z wiarą.

Ministerstwo uznało, że doktryna zarejestrowanego związku nie może być niedorzeczną parodią. Założenie to oparto na relacjonistycznej definicji religii, wypracowanej przez Corneliusa Tiele, Natana Soderbloma i Rudolfa Otto, zgodnie z którą religia to stosunek człowieka do tajemniczego sacrum które wywołuje w człowieku równocześnie fascynację i przerażenie. Przyjmując tę formułę wyrażono zwątpienie czy członkowie Kościoła, głoszący istnienie Potwora Spaghetti jako twórcy wszechświata, autentycznie postrzegają go jako tajemną moc budzącą fascynację i strach? Wnikając tak głęboko w intencję wnioskodawców wszelkie definicje mogą okazać się karkołomne, ponieważ jeśli uznać, że nazwy religijne są bezsensowne (Chwedeńczuk 2000), to ta jest podwójnie bezsensowna, gdyż nieznanemu sacrum nadaje przymiot tajemnicy, który podkreśla jej kontra poznawcze konotacje. Można też zauważyć, że jej *differentia specifica* jest nadmiernie subiektywna, gdyż fascynacji nie musi towarzyszyć przerażenie, lecz uwielbienie, z którego wynika motywujące oczekiwanie nagrody. Definicję da się bronić, jednak przy pomocy wprowadzenia pewnych dodatkowych założeń, takich jak uniwersalny zakres określenia „stosunek do sacrum”. Ich potrzeba wynika z niedoskonałości języka i samego pojęcia religii. W następnej kolejności trzeba powiedzieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wspólnota religijna swym niecodziennym działaniem dyskredytowała skrajne postawy. To, że związek wyznaniowy ukierunkowany jest na tego typu działalność nie może wspierać argumentacji na rzecz uznania go jedynie za happeningowy ruch. Przyjmując ministerialną retorykę ryzykujemy sprowadzenie wzniosłych idei do poziomu mniej lub bardziej szkodliwego żartu.

O ile sprawa Kościoła Latającego Potwora Spaghetti ma charakter dość groteskowy, to z jednej strony pokazuje jak bardzo skomplikowana jest to kwestia, skoro wymaga zaangażowania urzędników i biegłych, z drugiej zaś jak duża jest obawa wobec związków wyznaniowych, które w swych doktrynalnych podstawach są zgoła różne od wyznań już zarejestrowanych.

Ministerstwo zwracało też uwagę dewaluację religii, uznawanych za tradycyjne. W obrzędach kontrowersyjnych związków można bowiem dostrzec elementy obrzędów innych wyznań, jak np. rytualne spożywanie makaronu, czy uznanie piątku za dzień święty. Aby argument był skuteczny nie wystarczy odszukanie analogii, a ukazanie że jest ona krzywdząca. Przecież nawet wielkie religie przenikały się w swym rozwoju. Wydaje się więc, że granicą nie jest uproszenie źródła analogii, a ukazanie że rezultat wypacza założenia z których został wywiedziony.

## **7. Potencjalne kryteria**

Uważam, że kryteria zaproponowane przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nie wyczerpują wszystkich możliwości. Warto rozważyć wnioskowanie z konsekwencji, którym mogłaby się posłużyć administracja. Miałby on postać eksperymentu myślowego, polegającego na

wyobrażeniu sobie krótkich i długofalowych skutków rejestracji, w celu określenia czy związek jest w stanie wypełniać swoje statutowe funkcje, a zwłaszcza czy przekazane przywileje nie zostaną wykorzystane w szkodliwy społecznie sposób.

Należałoby się też zastanowić się nad porzuceniem na spełnieniu trzech elementów wyróżnionych przez M. Webera i J. Wacha, a więc posiadaniu doktryny (Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti, Luźny Kanon), kultu z własnych obrzędami religijnymi (np. spożywanie makaronu) i kalendarzem świąt oraz organizacji. Jak przyznali sami biegli, Kościół Latającego Potwora Spaghetti spełnia te kryteria.

Można też rozważyć operację myślową opartą o wykorzystanie wnioskowania *a fortiori*. Pierwszym jej etapem mogłaby być próba wykazania, że przyjęcie postawy zgodnej z doktryną związku niezarejestrowanego, może przynieść tyle samo lub więcej społecznych korzyści, co postawa zgodna z doktryną związku już zarejestrowanego. W drugim etapie, w celu odmowy rejestracji, należałoby wykazać, że konsekwencje zaakceptowania religii w kontrowersyjnej formie przeważają nad potencjalnymi szansami. W praktyce, czy wartości takie jak tolerancja czy gotowość pomocy bliźnim mogą przynieść więcej korzyści niż strat spowodowanych przez formę, w której są głoszone. Ten proces umożliwiłby prewencyjną refleksję, która mogłaby zapobiec pochopnym i powierzchownym decyzjom.

Jeśli za Weberem przyjmujemy, że główną funkcją religii jest motywacja do działania w celu przekształcania różnych sfer świata społecznego w kierunku harmonijnego rozwoju, Fto w celu zdyskredytowania wyznania uznawanego za niepoważne należałoby wykazać, że jego rejestracja wpłynęłaby niekorzystnie na wspomniany rozwój np. poprzez kształtowanie nieobywatelskich postaw. Tu z kolei *a maiore ad minus* można uznać, że skoro może istnieć związek, nakłaniający do odmowy pomocy bliźnim w chwili zagrożenia życia jak np. Świadkowie Jehowy powstrzymujący się od transfuzji krwi, to tym bardziej zarejestrowany być powinien ten, który oferuje ją każdemu potrzebującemu, bez względu na przekonania. Odmawiając rejestracji przez niemieszczenie się w spornych definicjach czy dotychczasowych standardach, doszlibyśmy do sprzeczności, w których wymienione wątpliwości przeważają nad wymiernym przesłaniem i wpływem doktryny.

Warto też zastanowić się czy w ruchach, które trywializują samą istotę wiary jest miejsce na traktowanie innego człowieka w sposób poważny i z godnością mu należną, czy jest to pierwszy odcinek równi pochyłej prowadzącej do osłabienia wartości społecznie pożądaných. Nie bez znaczenia pozostaje moralna odpowiedzialność człowieka za innych, nawet w sytuacjach, w których przyjęta postawa jedynie pośrednio na nich wpływa. Państwo musi liczyć się z ryzykiem, kiedy powierza urzędnikom i biegłym kompetencje do wyznaczania tak płynnych kryteriów bowiem zastrzeżenie religii, dla wartości społecznie pożądaných, może uczynić ją ich więźniem. Istnieje ryzyko, że w przypadku takiej swobody, każdy osąd będzie z natury rzeczy obarczony własnym poglądem. Przy założeniu, że pogląd ten jest zbieżny ze społeczną opinią, powstaje pytanie czy to dobrze? Czy owa klauzula ma pełnić rolę „społecznej zamrażarki” i odkładać, na później konflikty, które dziś nie mogą zostać rozwiązane bez ingerowania w światopoglądową strefę komfortu.

Zatem omawiany problem możemy uznać za trudny przypadek o podłożu społeczno-prawnym, w którym wolność tworzenia związków wyznaniowych zostaje przeciwstawiona podzielonym opiniom na temat moralności publicznej. Wola i światopogląd większości przeciwstawia się światopoglądowi mniejszości. Moralny obowiązek odpowiedzialności za innych staje naprzeciw obowiązkowi do poszanowania zdań zgoła odrębnych. Ryzyko popadnięcia w paternalizm równoważy ryzyko nieodpowiedzialnej liberalizacji przepisów.

Niestety nie ma jednej poprawnej odpowiedzi. Wybór będzie rezultatem ważenia wartości. W równej mierze opierać się będzie na nastroju społecznym i odchyleniu od wypadkowej opinii społeczeństwa tworzących krąg tego co religijne. Jednak nie możemy uniknąć tego typu problemów, gdyż wartości ustroju demokratycznego nie mają charakteru absolutnego, lecz wyznaczają standardy i od warunków, w których obowiązują, zależy kierunek ich rozwoju. Wydaje się jednak, że dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość społeczna powinna inspirować ustawodawcę do zmiany tradycyjnego *status quo*. Ów problem skłania do refleksji na temat miejsca kościoła w nowoczesnym społeczeństwie, w którym państwo musi znaleźć złoty środek między wzniosłością a śmiesznością.

## **8. Literatura**

- Chwedeńczuk B (2000) Przekonania Religijne, Aletheia: 28-32.  
Guzik- Makarczuk E (2014) Sekty religijne w Polsce, Kodeks,: 26-44.  
Mezglewski A (2014) Leksykon prawa wyznaniowego, C.H. Beck: 366-380.  
Pietrzak M (2013) Prawo wyznaniowe, LexisNexis: 315-318.  
Plisiecki M(2013) Wyznaniowa osoba prawna w prawie polskim, Semper: 96-100.



## **14. Iluzoryczne znaczenie alternatywnych metod rozwiązywania sporów w prawie pracy - wybrane problemy**

Alternative dispute resolution in a labour law - selected problems

Łucja Kobroń-Gąsiorowska

Instytut Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Łucja Kobroń-Gąsiorowska: l.kobron@bckg.pl

Słowa kluczowe: spory w prawie pracy, komisje pojednawcze, pracownik, pracodawca, zatrudniony

### **Streszczenie**

Poszukując podstaw roli jaką mogłyby odgrywać alternatywne metody rozwiązywania sporów w prawie pracy, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż początek poszukiwań należy rozpocząć od trzech haseł: wolności pracy, godności oraz równowagi w indywidualnym prawie pracy. We wcześniej prowadzonych rozważaniach wyrażałam przekonanie, że większe znaczenie dla nauki prawa pracy ma kwestia ochrony uprzywilejowanej pozycji pracownika oraz godności wszystkich osób zatrudnionych, które znajdują potwierdzenie w systemie prawa pracy. Tyle tylko, że – ma ono znikome znaczenie dla analizy charakteru prawnego relacji na linii podmiot zatrudniający – osoba pracująca. Spory w stosunkach zatrudnienia - celowo używam tego pojęcia, są integralną częścią świata pracy - jest nie tylko uprawnieniem jednostki - zatrudnionego, które musi być zapewnione przez państwo, ale co najważniejsze jest także uprawnieniem pracodawcy, który to często bywa pomijany lub jego znaczenie jest marginalizowane w sporach pracowniczych. Polski ustawodawca wprowadził na przestrzeni lat instytucje mające na celu „przejęcie” sporów na linii zatrudniony-pracodawca, które nie mają praktycznego znaczenia.

### **1. Uwagi wstępne**

W tytule tego artykułu nie pada słowo „mediacja”. Użycie tego pojęcia mogłoby bowiem prowadzić do wniosku, że tematem tego opracowania będzie jedna z najpopularniejszych metod rozwiązywania sporów pracowniczych.

Taka perspektywa prawa byłaby jednak błędna. Nie ma żadnych dowodów na to, że mediacja jest jedyną i słuszną metodą rozwiązywania sporów z zakresu indywidualnego prawa pracy. Innymi słowy, nie da się wyjaśnić aksjologii znakomitej większości instytucji pozasądowego rozwiązywania sporów z indywidualnego prawa pracy poprzez pominięcie innych (dużo bardziej znanych kodeksowi pracy)<sup>1</sup>.

Za równie niewystarczającą uważam – wciąż tak silnie występującą w prawie pracy – tendencję zatracania potencjalnego znaczenia innych metod rozwiązywania sporów indywidualnych, co ma uzasadniać ustawowe kształtowanie treści stosunku pracy, w imię afirmowania mediacji<sup>2</sup>. Także i w tym wypadku nie ma żadnych dowodów na to, że pozycja „pracownika” w stosunku do w stosunku do pracodawcy czy podmiotu zatrudniającego jest niższa czy z góry skazana na niepowodzenie.

Dominująca obecnie tendencja prawa pracy opiera się przede wszystkim na koncepcji rozwiązywania sporów poza salą sądową. Ta z kolei eksponuje szkodliwe zalety takiej formy kończenia sporu skonfliktowanych stron. Chodzi głównie o sprawność postępowania, odformalizowanie czy wpływ pracownika i pracodawcy na przebieg postępowania mediacyjnego.

W polskim prawie pracy do najbardziej znanych metod rozwiązywania indywidualnych sporów w indywidualnym prawie pracy należą mediacja, arbitraż i rozjemstwo. Konsekwentnie prawo pracy dysponuje szerokim wachlarzem „metod” tzw. pokojowego rozwiązywania sporów, gdzie skonfliktowane strony mają możliwość na pufne zakończenie sprawy.

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy, Dz. U. z 2014 r., 1502 z późn. zm., dalej kodeks pracy.

<sup>2</sup> Negowanie znaczenia mediacji, które uważam za niedocenione nie jest moim zamiarem.

Powyższą konstatację zmienia jednak fakt, iż w literaturze pojawiają się wypowiedzi wskazujące na nikłe znaczenie ww. metod rozwiązywania sporów w prawie pracy. Wskazują na to, że rzeczywiste znaczenie tych instytucji jest i tak w najlepszym wypadku niewielkie (Szłęczak, Pałubicki 2015). Wyodrębnienie problemu znaczenia instytucji alternatywnego rozwiązywania sporów<sup>1</sup> będzie jeszcze zapewne przedmiotem dalszych analiz w literaturze. Zwłaszcza, wskazać należy na problem, że niektóre z instytucji wskazywane jako przykład najmniej ingerencyjnego sposobu rozwiązywania sporów w prawie pracy można opisać jako przykłady odwrotne tj. mało atrakcyjne dla skonfliktowanych stron, które widzą w nich zagrożenie niż sposób na rozwiązanie problemu. Nie tutaj dokonuję szczegółowej analizy mediacji czy jej znaczenia dla tego rodzaju sporów w wydaniu, w jakim dominuje ona w doktrynie, wskazuję jedynie, że literatura w tym zakresie jest obszerna i do niej odsyłam. Z kolei, doktryna wskazuje na mediację, jako metodę szczególnie ważną dla prawa pracy, ukazującą pracownika w relacji indywidualnej do swojego pracodawcy. Pracownik w takiej konfiguracji staje bezpośrednio przed swoim pracodawcą, który musi liczyć się z propozycją, którą chcąc nie chcąc pracodawca musi rozważyć. A pracodawcą jest najczęściej człowiek, choć występuje bardzo często jako właściciel ogromne kapitału (bardzo często jest niem pracodawca zagraniczny, zatrudniający ogromną liczbę osób) lub osoba fizyczna. Ostatnią kwestią, która najbardziej osłabia mediację w prawie pracy to, miejsce uregulowania mediacji tj. Kodeks postępowania cywilnego<sup>2</sup>. Wprowadzenie mediacji do przepisów postępowania cywilnego miało być odbiciem panującej tendencji do nadania mediacji ram prawnych. Uchwalona w 2005 r. nowelizacja miała na celu rozpowszechnienie mediacji jako bardzo atrakcyjnego i nowoczesnego sposobu zakończenia sporu pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Zgodnie z jej założeniem to skonfliktowane strony powinny mieć największy wpływ na prowadzone postępowanie ugodowe, oraz co najważniejsze całe postępowanie mediacyjne miało zostać objęte zasadą poufności.

Pamiętać jednakże należy, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące mediacji mają charakter uniwersalny i zastosowanie do różnych spraw cywilnych, w tym również gospodarczych, a co najważniejsze pracowniczych (Zegadło 2005).

Artykuł ten jest nie jest próbą wykazania wyższości postępowania przed komisją pojednawczą nad postępowaniem mediacyjnym z punktu widzenia zasad szybkości czy efektywności. Pomimo, iż postępowanie przed komisją pojednawczą zasadniczo różni się od mediacji w każdym jej wariancie, to istnieje wiele elementów wspólnych dla obydwu tych postępowań, które są cechami podstawowymi każdego postępowania pozasądowego.

Niniejsze opracowanie nie wyczerpuje jednak wszystkich kwestii związanych z problematyką wskazaną w tytule artykułu.

## **2. Komisje pojednawcze - efektywna instytucja w kodeksie pracy**

W doktrynie prawa pracy słabo, lub w ogóle nie dostrzega się istnienia komisji pojednawczych, które doskonale opisuje kodeks pracy w art. 244-248. Znaczenie oraz zalety tej instytucji są całkowicie pomijane i bagatelizowane. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest praktyczna nieznamość tej instytucji i to zarówno przez pracodawców jak i pracowników. Mając na względzie powyższe, rozważania należy rozpocząć od również efektywnych metod rozwiązywania sporów w indywidualnym prawie pracy tj. instytucji zakodowanych w kodeksie pracy. Celowo wskazuję w tym miejscu na wyrażenie „efektywnych”, gdyż jak to już zostało wskazane wyżej, znaczenie komisji pojednawczych jest praktycznie żadne. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest praktycznie całkowite pomijanie tej instytucji zarówno przez teoretyków jak i praktyków prawa. W tym miejscu można się pokusić o argument związku pomiędzy „słabszą pozycją pracownika” a osłabieniem jego sytuacji prawnej przez silniejszego pracodawcę. Trudno także przez pryzmat funkcji ochronnej rozumianej jako ochrona słabszego, wyjaśnić nikłe znaczenie komisji pojednawczych działających w zakładach pracy (o ile takowe znajdują się w zakładzie pracy). Instytucje te chronią niewątpliwie pracownika oraz pracodawcę, ograniczając ingerencję zewnętrzną, której przecież tak bardzo

<sup>1</sup> Celowo pomijam tu rozwiązywanie sporów w zbiorowym prawie pracy, które nie są przedmiotem tego opracowania.

<sup>2</sup> Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.

obawiają się pracodawcy. Dlatego uprawnionym w tym miejscu jest stwierdzenie, że jedną z zalet komisji pojednawczych jest całkowita poufność postępowania przed komisją pojednawczą.

Z drugiej strony, kontrargumentem „sztucznego” utrzymywania komisji pojednawczych jest konstatacja, że pracownik jest jednym z najsłabszych uczestników wolnego rynku oraz podmiotu w zakładzie pracy. W tym miejscu szczególnie istotna jest również słabość pracownika jako uczestnika wolnego rynku, która polega na tym, że w jego przypadku najczęściej zachodzi bezpośredni związek korzyści finansowych z utrzymanie pracownika i jego rodziny. Tym samym po stronie pracownika występuje silna chęć na utrzymanie zatrudnienia, połączona ze skłonnością do akceptacji różnych niedogodności w miejscu pracy, a tym samym rezygnacja z angażowania się w spór z pracodawcą. Postrzegając relacje pomiędzy pracodawcą z takiej perspektywy, normy ustawowego prawa pracy stanowiące o polubownym rozwiązywaniu sporów w prawie pracy tj. komisje pojednawcze, które co do zasady mogą występować jedynie w zakładzie pracy, nie mają praktycznie żadnego znaczenia i nie chronią pracowników przed dyskrejonalną decyzją pracodawcy. Z drugiej strony, jeżeli pracownik decyduje się na spór z pracodawcą to kończy się on zazwyczaj w sądzie. Zaprezentowana tu teza nie znajduje potwierdzenia w przepisach kodeksu pracy stanowiących o komisjach pojednawczych, które tworzone są jedynie wtedy, kiedy pracodawca uzna takie rozwiązanie za stosowne. Nie należy tu jednakże nie wskazać na znaczne mankamenty obecnej regulacji, która nie pozostawia wielkiego wyboru dla pracodawcy.

W tej sytuacji chodzi o to, aby dokonać takiej korekty tej, jakże niedocenionej instytucji prawnej, aby stronom konfliktu zapewnić możliwość rozwiązania sporu, przy uwzględnieniu realiów ekonomicznych w danym momencie.

### **3. Charakter prawny komisji pojednawczych**

Komisje pojednawcze są niezależnymi i społecznymi organami, powołanymi do ugodowego załatwienia sporów o roszczenia ze stosunku pracy pracowników. Nie są one organami wymiaru sprawiedliwości, gdyż rozstrzygnięcia komisji pojednawczych nie mają charakteru orzeczeń. Jak wskazuje K. Baran, decyzje podjęte przez komisje nie są zabezpieczone żadnym przymusem państwowym. Takie samo stanowisko prezentuje E. Maniewska, która wskazuje, że komisja pojednawcza nie jest uprawniona do wydawania orzeczeń rozstrzygających istotę sporu. Komisja może jedynie nakłaniać do zawarcia ugody skonfliktowane strony, a w razie jej zawarcia spisuje treść ugody. Nie podejmując tu próby analizy charakteru prawnego ugody autorka wskazuje, że ugoda jest umową, w której strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Co do zasady, postępowanie przed komisją pojednawczą trwa 14 dni (w sprawach dotyczących rozwiązania, wygaśnięcia lub nawiązania stosunku pracy), a w pozostałych 30 dni. Niezawarcie ugody w terminach określonych w 251 par. 3 kodeksu pracy kończy z mocy prawa postępowanie przed komisją pojednawczą. Wówczas na żądanie pracownika, złożone na podstawie art. 254 k.p., komisja niezwłocznie przekazuje sprawę sądowi pracy (Maniewska 2017).

K. Baran wskazuje na trzy podstawowe funkcje komisji pojednawczych: tonizującą, subsydiarną i ochronną. Funkcja tonizująca polega na tym, że prowadzone przez komisję pojednawczą postępowanie zapobiega dalszemu wzrostowi napięcia pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Istota funkcji ochronnej sprowadza się do tego, że nie może nastąpić ograniczenie praw podmiotu zatrudnionego ani zwiększenie uprawnień po stronie pracodawcy. To na komisji pojednawczej spoczywa obowiązek dokładnej weryfikacji ostatecznego kształtu ugody pojednawczej. Z kolei, funkcja subsydiarna polega na tym, że poprzez swoją działalność, komisje pojednawcze odciążają wymiar sprawiedliwości (Baran 1992).

### **4. Komisje pojednawcze a zasada równowagi stron stosunku pracy**

Ogromną zaletą komisji pojednawczych, w przeciwieństwie do np. postępowania pojednawczego czy arbitrażu, jest jej poufność. Dzięki niej jest ona wręcz idealną metodą rozwiązywania sporów istniejących między tymi stronami tj. pracownikiem a pracodawcą, które

z różnych względów nie chcą podawać do publicznej wiadomości okoliczności zawiązania się sporu, jak również sposobu jego rozwiązania (Gmurzyńska 2008). Jest to instytucja, która może przynieść (w zależności od stanu faktycznego) korzyści przede wszystkim dla pracodawcy czy zakładu pracy. Prowadzenie sporu przed komisją pojednawczą może być zarówno atutem, jak i wadą tego postępowania. Niejednokrotnie bowiem może zdarzyć się tak, że strony<sup>1</sup> skorzystają np. z postępowania mediacyjnego i zawrą ugodę przed sądem, powołując się na autorytet sądu.

Wracając jednak do głównego problemu sporów pracowniczych, warto raz jeszcze wskazać, że to pracownicy są uczestnikami rynku. Z uwagi na typową tendencję dla rynku pracy, jaką jest powtarzająca się cyklicznie nadpodaż pracy, sytuacja pracowników zdecydowanych na wejście w spór z pracodawcą jest zdecydowanie mniejsza. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku kiedy sytuacja na rynku pracy zmienia się i to pracodawcy mają problemy z pozyskaniem pracowników. Wtedy problem rozwiązywania sporów z zachowaniem zasady poufności i dyskrecji zyskuje na znaczeniu u pracodawców a niekoniecznie u pracowników.

Strona pragnąca zawrzeć ugodę i korzystająca z drogi postępowania przed komisją pojednawczą może zażądać przed skierowaniem sprawy na drogę sądową wszczęcia postępowania pojednawczego przed komisją pojednawczą, o ile takowa zgodnie z art. 244 par. 1 kodeksu pracy zostanie opcjonalnie powołana do rozwiązywania sporów pracowniczych. Zdaniem K. Barana jedynym uprawnionym do skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego jest pracownik, a *contrario* nie może tego uczynić pracodawca. W tej konfiguracji pracownik ma występować w roli powoda a pracodawca w roli pozwanego. W razie stwierdzenia przez komisję, że postępowanie zostało wszczęte na wniosek pracodawcy należy wniosek odrzucić. Jego zdaniem, jeżeli już doszło do zawarcia ugody między pracodawcą a pracownikiem, zawarta ugoda nie jest nieważna lecz pozbawiona przymiotu ugody pojednawczej (Baran 1992).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że sprowadzenie funkcji komisji pojednawczych do zasady ochrony „słabszego” przed „silniejszym” jest bardzo dużym uproszczeniem. Całkowicie nieuzasadnionym jest postrzeganie pracownika jako tej słabszej strony. Nie chodzi tu o wprowadzanie zasady równości, bo o ile tym „słabszym” w przypadku nawiązywania stosunku pracy jest konkretny kandydat na pracownika, to tym silniejszym jest przede wszystkim w tej konfiguracji konkretny pracodawca. Odnosi się wrażenie, że obecne komisje pojednawcze są rozwiązaniem jedynie dla pracownika. Zgodnie z koncepcją zaproponowaną przez K. Barana pracodawca pozostaje bierną stroną tego sporu. Tymczasem za prawidłową należy uznać konstatację, w której zgodnie z art. 242 par. 2 kodeksu pracy pracodawca również jest uprawniony do oddania sporu przed komisją pojednawczą. Skoro pracodawca ma możliwość tworzenia komisji pojednawczych, to *de lege lata* nie ma żadnych przeszkód prawnych, aby mógł z nich skorzystać. Nie widzę także żadnego uzasadnienia nowelizacji art. 242 par. 2 kodeksu pracy, gdyż wbrew twierdzeniom powyżej wskazanym ustawodawca celowo wymienił w przepisie pracownika, aby podkreślić funkcję ochronną prawa pracy - charakterystyczną dla indywidualnego prawa pracy.

Obecna doktryna prawa pracy w dalszym ciągu jest „przeziąknięta” funkcją ochronną prawa pracy. Z punktu widzenia aksjologicznego ochrona słabszej strony stosunku pracy w postępowaniach polubownych powinna charakteryzować równowagę, w omawianym kontekście komisje pojednawcze są niestety instytucją, która tę nierównowagę potwierdza. Zdaniem R. Fahlbeck (Fahlbeck 2009), który reprezentuje dość śmiały pogląd, optyka ochrony pracownika jako słabszego nie jest już aktualna, albowiem relacje odwracają się. Znaczenie komisji pojednawczych trzeba więc wzmocnić w taki sposób, aby *de lege ferenda* wprowadzić obowiązkowo komisje pojednawcze u każdego pracodawcy w sposób minimalny, albowiem bez wsparcia ustawodawcy, strony stosunku zatrudnienia w dalszym ciągu będą skazane na postępowanie sądowe. Z takiej perspektywy, ochrona pracownika jako słabszej strony stosunku pracy doznaje wzmocnienia a postulowana równowaga w sferze konfliktu zdecydowanie się pogłębia. Bynajmniej nie chodzi tu o prezentowanie poglądu o istnieniu równouprawnienia stron w indywidualnym prawie pracy.

Powyżej starałam się jednak wykazać, że aspekt „ochrony słabszego” a także wszechobecne w indywidualnym prawie pracy równouprawnienie stron nie gwarantuje równowagi. Wspomniane

<sup>1</sup> Nie ma tu znaczenia, która ze stron zdecyduje się skorzystać z pomocy Sadu.

wyżej ograniczenia w zakresie możliwości inicjowania postępowania przed komisją pojednawczą jest argumentem pogłębiającym i wyraźnie zaznaczającym różnice sił pomiędzy pracownikiem z pracodawcą. Ryzyko wyzysku indywidualnego może być cechą zarówno pracodawcy jak i pracownika. To zjawisko może zostać wyeliminowane poprzez, wprowadzenie mechanizmów umożliwiających nieingerencyjne funkcjonowanie komisji pojednawczych w zakładzie pracy, które jednocześnie będą wzbudzały zaufanie pracowników.

Jak wyżej wspominałam, komisje pojednawcze w obecnym kształcie chronią „coś” co nie można zakwalifikować jako zapewnienie równowagi stron stosunku pracy. Komisje pojednawcze w kodeksie pracy uważane są za „martwą literę prawa” (Baran 2006), którą z całą pewnością można nazwać w obecnym kształcie anachronizmem.

## **5. Komisje pojednawcze a nie-pracownik**

Obecnie nie jest możliwym podjąć rozważania na temat redefinicji komisji pojednawczych nie odnosząc się do problemu osób, które nie są pracownikami w rozumieniu kodeksu pracy, ale świadczą pracę na podstawie cywilnoprawnego stosunku zatrudnienia.

Przeprowadzona wyżej analiza dotycząca wprowadzenia obowiązku tworzenia komisji pojednawczych, jest w pełni aktualna w stosunku do osób wykonujących pracę w celu utrzymania się na innych podstawach. Nie ma żadnych prawnych dowodów na to, że osoba nie wykonująca pracy na podstawie umowy o pracę - czyli w oparciu o przepisy kodeksu pracy nie powinna korzystać ze wsparcia. Nie ma też żadnych racjonalnych argumentów za tym, żeby osoby „pracujące” w oparciu o cywilnoprawne zatrudnienie nie mogły korzystać z pomocy komisji pojednawczych. Obecnie zakres rozszerzania takich praw nie-pracowników jest powszechny i odnosi się uzasadnione wrażenie, że proces ten będzie dynamicznie postępował<sup>1</sup>. *De lege lata* art. 242 par. 1 kodeksu pracy dopuszcza pracowników do skorzystania z komisji pojednawczych.

Jestem zdecydowaną zwolenniczką, aby zakres podmiotowy i przedmiotowy art. 59 Konstytucji<sup>2</sup> rozumieć szeroko. Jest przy tym oczywiste, że przepis art. 59 Konstytucji w sposób oczywisty wskazuje, że zleceniobiorcy oraz samozatrudnieni mogą zrzeczać się w związkach zawodowych, albowiem przepis odnosi się do praw osób pracujących, a nie pracowników. Wskazać należy, że obecny stan prawny nie przewiduje możliwości zrzeczenia się nie-pracowników w związkach zawodowych. Co prawda kodeks pracy w art. Art. 244 § 3 komisję pojednawczą powołują wspólnie pracodawca i zakładowa organizacja związkowa, a jeżeli u danego pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa – pracodawca, po uzyskaniu pozytywnej opinii pracowników. W dalszym ciągu mamy jednakże do czynienia z pracownikami, co pozostaje w sprzeczności z dzisiejszym stanem prawnym.

## **6. Uwagi końcowe**

Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza wybranych problemów z zakresu (prawie) teoretycznego funkcjonowania komisji pojednawczych doprowadziła do wniosku, że niewątpliwie ugodowe rozwiązanie w polskim prawie pracy powinno stać się sposobem nadrzędnym nad postępowaniem sądowym.

Skonfliktowane strony nie tylko liczą na szybsze rozwiązanie sporu, lecz gwarancję jego wykonania. Bezsprzecznie bowiem strony, traktując ugodę jako „swoje” rozwiązanie sporu, choć po stronie pracownika zawsze będzie istniał (niedosyt) oraz obawa, że uгода może nie zostać wykonana.

Choć w tekście poruszono kilka wątków, to w podsumowaniu należy chciałabym wyrazić przekonanie, że istotą rozwiązywania sporów w indywidualnym prawie pracy powinna zostać równowaga, której w polskim prawie pracy w dalszym ciągu brakuje. Prawo pracy nakłada szereg obowiązków na pracodawców i to nawet w zakresie metod czy sposobów ugodowego rozwiązywania sporów poprzez komisje pojednawcze. Tym samym prawo pracy nie koryguje braku

<sup>1</sup> Projekt ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz niektórych innych ustaw ( z dnia 23 czerwca 2017 r.), <https://www.mpips.gov.pl/bip/projekty-aktow-prawnych/projekty-ustaw/dialog-spoeczny/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-zwiazkach-zawodowych-oraz-niektorych-innych-ustaw/>, dostęp: 29.12.2017 r.

<sup>2</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483

równowagi a zwiększa w tym wypadku nieuzasadnioną nierówność. Mechanizmy równościowe określone w zbiorowym prawie pracy są niewystarczające.

## **7. Literatura**

- Baran K (1992) Ugodowe likwidowanie sporów o roszczenia ze stosunku pracy: 18-19  
Baran K w: Matey-Tyrowicz M Zieliński T (red) (2006) Prawo pracy RP w obliczu przemian: 365  
Fahlbeck R (2009) Work versus capital – an exercise in inverted thinking, SPPiPS 2009: 200  
Gmurzyńska E (2008) Mediacja w sporach gospodarczych – rzeczywistość czy iluzja?, ADR 1/2008: 28  
Szłęczak A Pałubicki R w: Antolak-Szymanski K Góra-Błaszczkowska A (red) (2015) Pozasądowe sposoby rozwiązywania sporów pracowniczych: 21  
Zegadło R w: Maniewska E (red) (2005) Komentarz do kodeksu pracy, Lex/el

## **15. Interwencje oparte na uważności a mechanizm uwagi osób z lękiem społecznym**

Mindfulness-based interventions and mechanism of attention among people with social anxiety.

Katarzyna Wisiecka<sup>(1)</sup>, Paweł Holas<sup>(2)</sup>, Izabela Krejtz<sup>(1)</sup>, Melanie Kowalczyk<sup>(1)</sup>, Kaja Lusińska<sup>(1)</sup>, Maryna Sobol<sup>(1)</sup>

<sup>(1)</sup> Wydział Psychologii, Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS w Warszawie

<sup>(2)</sup> Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Opiekun naukowy: dr hab. Izabela Krejtz

Katarzyna Wisiecka: kwisiecka@st.swps.edu.pl

Słowa kluczowe: uważność, okulografia, uwaga wzrokowa, funkcje poznawcze

### **Streszczenie**

W psychologii klinicznej coraz częściej stosowane jest interdyscyplinarne podejście terapeutyczne włączające holistyczne spojrzenie na zdrowie jednostki i jej codzienne funkcjonowanie. Trzecia fala terapii poznawczo-behawioralnej wykorzystuje techniki rozwijające uważność, akceptację i współczucie, które zbiorczo określa się jako interwencje oparte na uważności (*Mindfulness Based Interventions*, MBI). Interwencje oparte na uważności zakładają dążenie do świadomej obecności w bieżącym momencie oraz praktykę eksplorowania własnego umysłu i ciała. Jak się wydaje praktykowanie uważności jest obiecującą metodą terapeutyczną osób z zaburzeniami lękowymi m.in. poprzez wpływ na osłabienie wzmoczonej czujności w stosunku do bodźców skojarzonych z zagrożeniem. Cel jaki stawia niniejszy przegląd to opisanie przesłanek i wyników badań, które by świadczyły, że pod wpływem MBI dochodzi do zmiany tendencyjności w kierowaniu uwagi wzrokowej u osób lękowych społecznie. Uznana metodą pomiarową tego typu zmian jest rejestracja ruchów gałek ocznych (tzw. *eye-tracking*) badanych w trakcie oglądania twarzy o różnym wyrazie emocjonalnym przed i po MBI. Badania wskazują na wzmoczoną detekcję i szybkie odwracanie uwagi od treści i obiektów wzbudzających strach u osób lękowych. Warto zatem rozważyć efektywność interwencji w zmianie tendencyjności uwagowych zachodzących podczas praktykowania uważności. Wzrok jest nieodłącznym elementem poznawania świata, a świadoma obecność, obserwacja i akceptujące podejście jakie zakładają interwencje oparte na uważności mogą nauczyć osoby lękowe nowego sposobu odbierania informacji o sobie i otoczeniu.

### **1. Wstęp**

Zespół lęku społecznego (*Social Anxiety Disorder*, SAD) dawniej nazywany fobią społeczną (American Psychiatric Association [APA], 2013) jest uznawany za jedno z najczęstszych zaburzeń lękowych. Ryzyko wystąpienia objawów w ciągu całego życia dochodzi do 12% z największym prawdopodobieństwem rozwinięcia zaburzenia w wieku około 13 lat (np. Kessler i in. 2005). Co więcej odnotowano, że jego współwystępowanie z innymi zaburzeniami psychicznymi wynosi 69%. Podstawową charakterystyką SAD jest intensywny lęk przed oceną w sytuacji interpersonalnej lub odczuwanie wysokiego napięcia podczas obserwacji przez otoczenie społeczne. Pacjenci z SAD mają silną tendencję do skupiania się na wewnętrznych, niekontrolowanych sygnałach (np. negatywnych myślach) i zewnętrznych komunikatach odnoszących się do nich (np. mimika twarzy) podczas kontaktów interpersonalnych (Schultz i Heimberg 2008). Mechanizm ten wtórnie powoduje również lęk przed widocznymi objawami niepokoju (np. zaczerwienienie), które osoba uznaje za upokarzające lub zawstydzające (American Psychiatric Association [APA] 2013). Dla osób z rozpoznaniem SAD rosnące obawy uznaje się za nadmierne i utrudniające prawidłowe funkcjonowanie zarówno w sferze prywatnej, jak i zawodowej. Dlatego tak istotne jest wypracowanie interwencji hamujących rozwój dolegliwości we wczesnym stadium.

## **2. Mechanizm uwagi i model poznawczy lęku społecznego**

Jak podaje Bishop (2008) modele selektywnej uwagi sugerują, że wpływ na ukierunkowanie uwagi mają zarówno oddolne mechanizmy czuciowe (*bottom-up*) wrażliwe na bodźce, jak i mechanizmy kontroli odgórnej (*top-down*), które wspierają przetwarzanie bodźców istotnych dla zadania. Literatura empiryczna rozpatrywana jest w kontekście relacji pomiędzy automatycznymi tendencjami, a świadomie ukierunkowaną uwagą. Gibson (1997) rozwinął teorię ekologiczną sugerującą, że na aktywność nerwową wywołaną danym bodźcem wizualnym wpływają czynniki uruchamiające reakcje *bottom-up*. Inne podejścia wskazują, że w procesie percepcyjnym dochodzi do selekcji istotnych informacji i wartościowania zauważonego obiektu w mechanizmie *top-down* (Gregory 1970). Uważa się, że indywidualne różnice w stanie lęku modulują istotność bodźca poprzez silny wpływ na ciało migdałowate i korę przedczołową (Etkin, 2006).

Jak wskazują modele teoretyczne (Clark i Wells 1995) cecha jak i stan podwyższonego lęku społecznego przewiduje wykształcenie stałych wzorców poznawczych uruchamianych przez bodźce emocjonalne. Pierwsza część modelu poznawczego Clark'a i Wells'a (1995) zakłada zwiększoną uwagę na bodźce negatywne z otoczenia. Hofmann (2010) wymienił czynniki wpływające na utrzymywanie się lęku społecznego: negatywne samopostrzeganie, przecenianie opinii społecznej, niska kontrola emocji, niskie umiejętności społeczne, przewidywanie negatywnych zdarzeń społecznych, unikanie kontaktu, ruminacje, a co najważniejsze ze względu na omawiany temat, zniekształcenia uwagowe. Zgodnie z tym modelem osoby z SAD obawiają się sytuacji społecznych po części dlatego, że postrzegają wymagania społeczne (tj. oczekiwania i cele społeczne) jako zbyt wysokie. Pragną wywierać pozytywne wrażenie na innych, ale wątpią, że będą w stanie to zrobić, częściowo dlatego, że nie są w stanie zdefiniować celów społecznych i wybrać konkretnych osiągalnych strategii, aby zrealizować te cele (Hiemisch i in. 2002). Prowadzi to do dalszego wzrostu zaniepokojenia i zwiększonego skupienia na sobie (Clark i McManus 2002), co uruchamia kształtowanie się nieadaptacyjnych wzorców poznawczych, w tym tendencyjności uwagowych. W szczególności osoby wrażliwe wyolbrzymiają prawdopodobieństwo negatywnych konsekwencji wynikających z sytuacji społecznej i przeceniają potencjalne straty społeczne (Hofmann 2010). Jest to zgodne z drugą częścią modelu Clark'a i Wells'a (1995), który zakłada, że osoby z SAD uważają, że zachowują się w nieudolny i niedopuszczalny sposób, co spowoduje katastrofalne konsekwencje.

Ponadto model Hoffmana (2010) zakłada, że osoby z SAD postrzegają swoje umiejętności społeczne jako bardzo słabe lub niewystarczające do wykonania zadań społecznych, od tych najprostszych np. przebywanie z innymi w windzie, po najtrudniejsze np. wystąpienia publiczne. Wynika to z postrzegania własnej kontroli nad reakcjami lękowymi w sytuacjach społecznych jako niewielkiej (Hofmann i Barlow 2002) oraz negatywnej oceny siebie społecznie, widzianego oczami innych ludzi. W rezultacie, osoba z SAD przewiduje porażki i unika wyzwań społecznych, bądź przeżywa je z trudem (Clark i Wells 1995). Osoba z SAD, na ogół długo wraca myślami po zdarzeniu o tym co przeżyła, zwykle wracając do tych momentów, które oceniła jako kompromitujące, co określa się jako przetwarzanie (ruminowanie) a posteriori (pointerakcyjne) (Hoffman 2010). Wykształcone schematy, ramy mentalne i nieadaptacyjne koncepcje na temat siebie kierują uwagę wzrokową ku zagrożeniu poprzez mechanizm *top-down*. Ten cykl prowadzi ostatecznie do utrzymania i dalszego zaostrzenia problemu.

## **3. Tendencyjności uwagi wzrokowej u osób z lękiem społecznym**

Dotychczasowe badania oceniające tendencyjności uwagi wzrokowej osób lękowych społecznie wobec bodźców emocjonalnych w tym zagrożenia, przyniosły różne rezultaty charakterystyki tendencyjności uwagi w tej grupie. Wyniki badań z użyciem zmodyfikowanego zadania Stroopa sugerują, że osoby lękowe społecznie wykazują większą interferencję, czyli dłuższy czas reakcji wobec słów lękowych społecznie w porównaniu do słów neutralnych i lękowych zdrowotnie (np. Maidenberg i in. 1996). Wyniki szeregu badań z użyciem zmodyfikowanego testu wizualnych wskazówek Posnera (Visual Probe Task) wykazało także wzmożoną czujność na sygnały zagrożenia społecznego, takie jak twarze wyrażające złość zarówno w klinicznej i nieklinicznej grupie osób z lękiem społecznym (Mogg i in. 2004). Istnieją również badania korelacyjne łączące lęk



społeczny z preferencją patrzenia w kierunku twarzy wyrażających złość, a nie twarzy neutralnych (Bradley i in. 2000) oraz doniesienia informujące o szybszym wykrywaniu gniewnych w stosunku do szczęśliwych twarzy przez osoby z SAD (Gilboa-Schechtman i in. 1999). Odkrycia te są spójne nie tylko z przewidywaniami teorii poznawczych zakładających czujność w odniesieniu do zagrożenia społecznego w SAD (Rapee i Heimberg 1997), ale także z ogólnymi modelami poznawczymi lęku (Williams i in. 1997). W badaniach z użyciem zmodyfikowanego zadania na lokalizację punktu, w którym emocjonalne twarze były parowane z przedmiotami zaobserwowano tendencję do odwracania uwagi od twarzy niezależnie od wyrażanych przez nie emocji (np. Chen 2002; Mansell 1999). Wyniki powyższych badań najlepiej wyjaśnia dwuetapowy model poznawczy lęku społecznego (Clark i McManus 2002) podkreślający znaczenie zmniejszonego przetwarzania zewnętrznych sygnałów społecznych w wyniku unikania jako ważny czynnik podtrzymujący ten lęk.

Heinrichs i Hofmann (2001) zauważyli w swoim przeglądzie, że dwuetapowy model unikania i nadmiernej czujności, jak sugeruje Mogg i in. (1997) wydaje się najlepiej pasować do uzyskanych danych wskazujących na zorientowanie na zagrożenie po którym następuje unikanie (Williams i in. 1988). Natomiast Rapee i Heimberg (1997) przewidzieli, że osoby lękowe mają trudności z odwróceniem uwagi od negatywnych sygnałów społecznych. Ograniczeniem wspomnianych wyżej badań jest to, że zapewniają one jedynie rejestrację małej części behawioralnych wskaźników dotyczących uwagi. Co warto podkreślić, większość powyższych wyników została uzyskana w metodologii pozwalającej jedynie na pośrednie wnioskowanie na temat systemu uwagi, dzięki ocenie czasu reakcji i poprawności odpowiedzi. Wydaje się istotne, aby oceniać uwagę metodą bardziej bezpośrednią za pomocą okulografu. Pozwoli to na ocenę chronologii zachowania uwagi w czasie, a zatem wyjaśnienie natury tendencyjności uwagi wobec emocjonalnych sygnałów społecznych (zwłaszcza zagrożenia społecznego) nie tylko w fazie początkowej kiedy uwaga "łapie" obiekt, ale także tendencyjności w utrzymywaniu uwagi na tych bodźcach.

#### **4. Badania okulograficzne nad tendencjami wzrokowymi w lęku społecznym**

Śledzenie uwagi wzrokowej za pomocą okulografii (*eye-tracking*) jest szeroko stosowane w badaniach nad zniekształceniami uwagi pacjentów z zaburzeniami lękowymi i osób z wysokim lękiem społecznym (Seefeldt i in. 2014). Metodologia ta pozwala na bardziej bezpośrednią ocenę uwagi wizualnej jawnej, zarówno jej selektywności, jak i ocenę odwracania/unikania, lub utrzymywania uwagi na bodźcu (Holas 2015). Paradygmat swobodnego oglądania (*free viewing*) jest najczęściej stosowanym testem weryfikującym tendencyjności uwagi wzrokowej wobec bodźców emocjonalnych. Badani proszeni są o swobodne obejrzenie dwóch lub czterech zdjęć wyświetlanych przez kilka sekund w każdej próbie. Metoda ta umożliwia testowanie hipotezy o początkowej fiksacji na twarzach wyrażających złość i prawdopodobieństwie fiksacji na wczesnym etapie (np. pierwsze 500 ms.) (Armstrong i Olatunji 2012). Ponadto porównywanie czasu trwania początkowej fiksacji na bodźcach wyrażających złość jest wykorzystywane do oceny, czy poziom lęku wpływa na czas odwrócenia uwagi od bodźców zagrażających (Garner i in. 2006). Metaanaliza badań ruchu gałek ocznych w zaburzeniach afektywnych (Armstrong i Olatunji 2012) popiera hipotezę, że osoby lękowe wykazują zwiększoną czujność wobec zagrożeń i mają trudności w odwróceniu od nich uwagi. Biorąc pod uwagę ściśle lęk społeczny, niektóre badania wykazały wzmogoną czujność wobec twarzy wyrażających złość (Gamble i Rapee 2010; Seefeldt i in. 2014; Stevens i in. 2011), podczas gdy inne badania nie potwierdziły tych odkryć (Esteves 1999; Winton i in. 1995). Wykazano, że osoby z lękiem społecznym unikają twarzy zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (Chen i Peters 2016). Schofield i in. (2013) wykazali, że im dłużej uczestnicy z lękiem społecznym oglądali twarze, tym częściej unikali twarzy emocjonalnych zwłaszcza szczęśliwych, kierując tym samym wzrok na twarze neutralne. Inne badanie wykazało, że osoby lękowe społecznie mają trudność w odwróceniu uwagi od twarzy wyrażających złość (Buckner i in. 2010). Lazarov i in. (2016) wykorzystali paradygmat swobodnego oglądania, który przedstawiał przez 6s matrycę 16 twarzy (macierz 4x4). Osiem z nich wyrażały wstręt, a pozostałe było neutralnych. Badanie dostarczyło dane sugerujące, że społecznie lękowi uczestnicy spędzali więcej czasu na skanowaniu twarzy wyrażających złość. Lazarov i in. (2016) używał matrycy obejmujących tylko dwa rodzaje emocji (wstręt i neutralność), natomiast Buckner i in. (2010) użyli matrycy 2x2 zawierających: gniew, smutek, szczęście i twarz neutralną.

Wyniki sugerują, że po dodaniu do matrycy twarzy szczęśliwej osoby z wysokim lękiem społecznym poświęcają więcej czasu skanowaniu twarzy negatywnych (Bucker i in. 2010).

Okulografia umożliwia ocenę uwagi w wybranym rejonie (np. oczy), co ma istotne znaczenie szczególnie przy badaniach osób z lękiem społecznym, których charakteryzuje unikanie patrzenia w oczy drugiej osoby (Holas 2015). Wyniki badania (Moukheiber i in., 2010) wskazały na to, że grupa ta ma mniej fiksacji na oczach wszystkich 6 rodzajów emocjonalnych twarzy (neutralne, radosne, zaskoczone, wyrażające wstręt, wystraszone, smutne i wyrażające złość) niezależnie od płci twarzy na zdjęciu. Osoby lękowe dodatkowo krócej skupiały wzrok w obszarze oczu, co więcej poziom unikania patrzenia w oczy korelował z nasileniem fobii społecznej mierzonej skalą lęku społecznego Leibowitza (*The Leibowitz Social Anxiety Scale – LSAS*). Pomimo przytoczonych danych, inne badania okulograficzne nie potwierdziły spostrzeżenia, iż osoby lękowe społecznie unikają patrzenia w oczy prezentowanych twarzy (np. Wieser i in. 2009).

Przeprowadzono również badania okulograficzne dotyczące teorii kontroli uwagowej (*the attentional control theory*), która zakłada, że niesprawność świadomej kontroli uwagi jest istotnym czynnikiem powodującym lęk (Eysenck i in. 2007). W tym celu osoby nisko (LSA) i wysoko (HSA) lękowe społecznie wykonywały emocjonalne zadanie antysakad (przeniesienie uwagi) z twarzami wyrażającymi cztery podstawowe emocje: radość, smutek, złość, neutralność (Wieser i in. 2009). Okazało się, że HSA robili więcej błędów, co wskazywało na trudności w hamowaniu odruchowego patrzenia na twarze w porównaniu do LSA. Wyniki te wspierają tezę, że lęk, może być związany z trudnościami w kontroli uwagowej (Eysenck i in. 2007).

Badania podejmują również próbę zweryfikowania różnic pomiędzy tendencyjnością uwagi wzrokowej w warunkach twarzy statycznych i dynamicznych (Torro-Alves 2016). Wyniki nie wykazują jasných różnic i dalsze badania w tym obszarze są wskazane ze względu na odmienne mechanizmy wpływające na proces rozpoznawania emocji dynamicznych (Gutiérrez-García 2016).

## **5. Interwencje oparte na uważności, a lęk społeczny**

W sytuacjach społecznych umiejętne regulowanie emocji i zachowań zależy m.in. od skutecznego rozróżniania emocji innych i akceptacji w stosunku do własnych przeżyć. Jak dowiodło badanie Quaglia i in. (2016) cecha uważności umożliwia monitoring i hamowanie własnych automatycznych tendencji reagowania poprzez odgórne kierowanie uwagi (*top-down*) na bodźce społeczne (tj. grymas twarzy). Warto zatem rozważyć wykorzystanie interwencji rozwijających uważność u osób lękowych społecznie, która wpłynąć może na kontrolę uwagi i reakcji tendencyjnych tj. unikanie.

Terapie oparte na uważności (*Mindfulness-Based Therapy, MBT*) mają na celu wykształcenie otwartego i akceptującego postrzegania własnych myśli i uczuć, w tym uważnej postawy wobec wzorców myślowych i doświadczeń cielesnych podczas odczuwania lęku lub smutku (Kabat-Zinn 1990). Interwencje terapeutyczne kierujące uwagę na doświadczenia zostały stworzone, aby pomóc w zmniejszeniu ruminacji i unikania emocji, które często wywoływane są przez ostrą depresję i lęk (Roemer i Orsillo 2009). Najważniejszymi programami opartymi na uważności jest program redukcji stresu (*Mindfulness-Based Stress Reduction, MBSR*) (Kabat-Zinn 1990) oraz terapia poznawcza oparta na uważności (*Mindfulness-Based Cognitive Therapy, MBCT*) (Segal i in. 2002). Wraz z rosnącą popularnością tych metod rozwinięto szereg programów terapeutycznych dostosowanych do konkretnego rodzaju zaburzeń tj. MBET (*Mindfulness-Based Exposure Therapy*) dostosowany do leczenia stresu pourazowego (Pradhan 2014), lub MB-EAT (*Mindfulness-Based Eating Awareness Training*) stosowany w przypadku zaburzeń odżywiania (Kristeller i Hallett 1999).

Najsukuteczniejszą i najbardziej znaną terapią zaburzeń lękowych jest terapia poznawczo-behawioralna (*cognitive-behavioral therapy- CBT*) wdrażająca poznawczą restrukturyzację nieadaptacyjnych przekonań i interpretacji w kontekście sytuacji budzących lęk. Do procesów poznawczych, na które wpływa CBT redukując objawy lękowe u osób dorosłych z SAD należy zmiana negatywnej oceny wydarzeń społecznych (Mörtberg i in. 2015). MBSR natomiast wpływa nie tylko na plastyczność ewaluacji tych wydarzeń, ale też na samoakceptację i wyzbycie się skłonności do jakiegokolwiek oceny. Niedawno przeprowadzone badanie porównujące oddziaływanie grupowej terapii poznawczo-behawioralnej (*Cognitive Behavioral Group Therapy- CBGT*) z MBSR

u pacjentów z SAD wykazało podobną poprawę objawów lęku społecznego (Goldin i in. 2017). Tak więc, istnieją wstępne dowody na to, że MBSR może być tak samo skuteczny jak CBT.

Kluczową umiejętnością rozwijaną przez wszystkie terapie MBT jest uważność wzmacniająca pozytywny afekt i zmniejszająca nieadaptacyjne, automatyczne reakcje emocjonalne (Hofmann i in. 2010). Trening uważności związany jest ze zmianami w obszarach mózgu odpowiedzialnych za regulację emocji i zachowania impulsywne (Davidson i in. 2003). Metaanalizy wskazują, że interwencje w zakresie uważności znacząco zmniejszają lęk wśród osób z zaburzeniami lękowymi (Strauss i in. 2014). Wykazano również, że korzystne zmiany terapeutyczne po treningu uważności (MBSR) związane były ze wzrostem objętości lewej strony hipokampa (Holzel 2011). W tym samym badaniu zaobserwowano również wzrost stężenia substancji szarej w regionach tylnego zakrętu obręczy (*Posterior Cingulate Cortex- PCC*), skrzyżowaniu skroniowo-ciemieniowym (*Temporo-parietal junction- TPJ*), co sugeruje, że udział w kursie MBSR powoduje zmiany strukturalne w obszarach mózgu odpowiedzialnych za regulację emocji (Milad i in. 2007). TPJ jest kluczową strukturą dla świadomego doświadczenia (Blanke i in. 2005) i odczuwania doznań cielesnych (Arzy i in. 2006). Ponadto, TPJ odpowiada za społeczne poznanie (*social cognition*), obejmującą funkcję teorii umysłu, czyli zdolność do wnioskowania stanów takich jak pragnienia, intencje i cele innych osób (Van Overwalle 2009). Badania sugerują, że PCC angażuje się w ewaluację bodźca i ocenia jego znaczenie (Schmitz i Johnson 2007). Obszar ten jest szczególnie ważny dla integracji bodźców odnoszących się do 'ja' w emocjonalnym i autobiograficznym kontekście własnej osoby (Northoff i Bermpohl, 2004). Funkcje te są również ściśle związane z uważną praktyką, która wiąże się z introspekcyjną obserwacją (Kabat-Zinn 1990). Zmiany strukturalne mogą być związane z powtarzaniem aktywacji tych obszarów podczas praktyki formalnej. Dodatkowo hipokamp, TPJ i PCC (a także część przyśrodkowej kory przedczołowej) tworzą oś mózgową, która odpowiada za konstrukcję obrazu własnej osoby (Buckner i Carroll 2007), w tym integrację przeszłych wydarzeń, planowanie przyszłości (Schacter i in. 2007) i wnioskowanie o stanie mentalnym innych osób (Saxe i Kanwisher 2003).

Formalne praktyki podczas treningu uważności koncentrują się na trenowaniu wielu cech uwagi poprzez zauważanie, że umysł się błąka, wielokrotną zmianę orientacji uwagi z powrotem na np. oddech, rozwijanie stałej uważności i uczenie się, jak wspierać otwartą, pełną akceptacji formę uwagi (Kabat-Zinn, 1990). Skanowanie ciała (body scan), oprócz różnych form medytacji jest podstawowym ćwiczeniem wykonywanym podczas treningów opartych na uważności, które zakłada kierowanie uwagi na poszczególne obszary ciała. Pobudza się tym samym cały układ nerwowy, co przyczynia się do pogłębienia umiejętności obserwacji swoich reakcji fizjologicznych (Ditto 2006). Sugeruje się, że ćwiczenia wchodzące w skład treningu uważności wpływają na funkcje poznawcze, a badania pokazują, że interwencje te poprawiają wyniki w testach np. selektywnej uwagi (np. Jensen i in. 2012) oraz zwiększają wydajność pamięci roboczej (np. Mrazek i in. 2013). Na podstawie tych danych sugeruje się, że MBI może skutecznie wpłynąć na obniżenie dysfunkcyjnych wzorców selektywnej uwagi wzrokowej osób lękowych.

Interwencje oparte na uważności skupiają się również na rozwijaniu ważnych umiejętności regulujących emocje (Slutsky i in. 2013). Obecnie coraz więcej badań wskazuje, że MBI zmniejszają negatywne skutki zaburzeń afektywnych i wpływają na zmniejszenie depresji i objawów lęku (np. Creswell 2016). Według niektórych badaczy (Boettcher i in. 2014) trening uważności może być skuteczniejszy w zmniejszaniu objawów lękowych w porównaniu z innymi metodami leczenia, jednak potrzeba dalszych badań dostarczających danych wspierających takie założenie. Hoge (2013) i in. wykazali również, że MBSR istotnie zmniejszył wskaźniki objawów lękowych w porównaniu z grupą aktywną przechodzącą kurs radzenia sobie ze stresem.

Podsumowując, u pacjentów z SAD wykazano do tej pory, że MBSR wpływa na zwiększenie uważności, regulację emocjonalną, poczucie własnej wartości, polepszenie jakości funkcjonowania, a także zmniejsza negatywne nastawienie wobec siebie, lęk, reaktywność emocjonalną i depresję (Koszycki i in. 2007). Norton i in. (2015) zaznaczyli jednak, że chociaż uważność i terapie oparte na akceptacji mogą zmniejszyć objawy lęku społecznego u osób dorosłych z SAD, niedociągnięcia metodologiczne (np. małe próby, brak aktywnego porównania leczenia lub grupy kontrolnej) ograniczają trafność wyników. W związku z tym autorzy domagają się większej dyscypliny

metodologicznej i rzetelniejszego badania procesów, które pośredniczą w obserwowanym zmniejszaniu objawów SAD podczas interwencji opartych na uważności.

## 6. Wnioski

Lęk Społeczny jest powszechnym schorzeniem, które w przypadku braku interwencji może rozwinąć współwystępujące zaburzenia (Kessler i in. 2005). Zmiennymi wyjaśniającymi, które w 40% przewidują zmianę terapeutyczną są czynniki pozaterapeutyczne, niezależnie od nurtu i relacji terapeutycznej (Lambert i Barley 2001). W ich skład wchodzi szereg automatycznych tendencji uwagowych, które trudniej modyfikować samą rozmową terapeutyczną bez praktyki wspierającej wypracowanie adaptacyjnych mechanizmów uwagowych. Badania podstawowe w lęku społecznym wskazują na występowanie następujących tendencji uwagi wobec zagrożenia społecznego: nadmierne skupianie uwagi na twarzach zagrażających (Buckner i in. 2010) trudności w odangażowaniu uwagi od negatywnych bodźców (Moriya i Tanno 2011) i unikanie bodźców lękowych, bądź szybkie zauważenie po którym następuje oderwanie od nich uwagi (Heinrichs i Hofmann 2001; Seefeldt i in. 2014). Interwencje oparte na uważności wpływają na poszerzenie samoświadomości umożliwiając obserwację swoich mechanizmów odgórnego przetwarzania docierających z otoczenia (Quaglia i in. 2016). Pomagają również zmniejszyć automatyczność oceny w stosunku do zagrażających bodźców, oraz zaakceptować związane z nimi przeżycia wewnętrzne (Kabat-Zinn 1990). Podczas codziennej praktyki pobudzane są struktury odpowiadające za regulację emocjonalną (Davidson i in. 2003), przewidywanie stanu mentalnego innych osób (Holzel 2011) i tworzenie obrazu własnej osoby (Buckner i Carroll 2007). Regulacja emocjonalna i obserwacja reakcji fizjologicznych wzmacniane przez praktykę formalną MBT przyczyniają się w długim okresie nawet do naturalnej modyfikacji na poziomie neuroplastyczności komórkowej mózgu (Lazar i in. 2005). Uważność zgodnie z podejściem odgórnego przetwarzania może wzmocnić poczucie kontroli obniżając siłę reakcji emocjonalnej w konfrontacji z sytuacją wzbudzającą lęk, a także zmniejszyć bądź odwrócić tendencje uwagi na sygnały zagrożenia u osób z lękiem społecznym. Weryfikacja tych hipotez wymaga wszakże dalszych badań z użyciem metodologii eye-trackingowej przeprowadzonych przed i po interwencji opartej na uważności u osób z lękiem społecznym i grupie kontrolnej. Mamy nadzieję, że badania które aktualnie prowadzimy w naszym zespole nad skutecznością MBI z użyciem eye-trackingu przyniosą istotne i ekscytujące dane rzucające nowe światło na omawiane w tym artykule zagadnienia.

## 7. Literatura

- American Psychiatric Association. Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders – Text Revision (5th Edition). American Psychiatric Association, DC, USA (2013)
- Armstrong T, Olatunji BO (2012) Eye tracking of attention in the affective disorders: A meta-analytic review and synthesis. *Clinical psychology review*, 32(8), 704-723.
- Arzy S, Thut G, Mohr C et al. (2006) Neural basis of embodiment: distinct contributions of temporoparietal junction and extrastriate body area. *Journal of Neuroscience*, 26(31), 8074-8081.
- Bishop SJ (2008) Neural mechanisms underlying selective attention to threat. *Annals of the New York Academy of Sciences*, 1129(1), 141-152.
- Blanke O, Mohr C, Michel CM et al. (2005) Linking out-of-body experience and self processing to mental own-body imagery at the temporoparietal junction. *Journal of Neuroscience*, 25(3), 550-557.
- Boettcher J, Åström V, Pahlsson D et al. (2014) Internet-based mindfulness treatment for anxiety disorders: a randomized controlled trial. *Behavior therapy*, 45(2), 241-253.
- Bradley BP, Mogg K, Millar NH (2000) Covert and overt orienting of attention to emotional faces in anxiety. *Cognition & Emotion*, 14(6), 789-808.
- Buckner RL, Carroll DC (2007) Self-projection and the brain. *Trends in cognitive sciences*, 11(2), 49-57.
- Buckner JD, Maner JK, Schmidt NB (2010) Difficulty disengaging attention from social threat in social anxiety. *Cognitive therapy and research*, 34(1), 99-105.

- Chen YP, Ehlers A, Clark DM et al. (2002) Patients with generalized social phobia direct their attention away from faces. *Behaviour research and therapy*, 40(6), 677-687.
- Clark DM, Wells A (1995) A cognitive model of social phobia. *Social phobia: Diagnosis, assessment, and treatment*, 41(68), 00022-3.
- Clark DM (1999) Anxiety disorders: Why they persist and how to treat them. *Behaviour research and therapy*, 37, S5-S27.
- Clark DM, McManus F (2002) Information processing in social phobia. *Biological psychiatry*, 51(1), 92-100.
- Creswell JD (2017) Mindfulness interventions. *Annual review of psychology*, 68, 491-516.
- Davidson RJ, Kabat-Zinn, J, Schumacher J et al. (2003) Alterations in brain and immune function produced by mindfulness meditation. *Psychosomatic medicine*, 65(4), 564-570.
- Ditto B, Eclache M, Goldman N (2006) Short-term autonomic and cardiovascular effects of mindfulness body scan meditation. *Annals of Behavioral Medicine*, 32(3), 227-234.
- Esteves F (1999) Attentional bias to emotional facial expressions. *European Review of Applied Psychology/Revue Européenne de Psychologie Appliquée*.
- Eysenck MW, Derakshan N, Santos R et al. (2007). Anxiety and cognitive performance: attentional control theory. *Emotion*, 7(2), 336.
- Gamble AL, Rapee RM (2010) The time-course of attention to emotional faces in social phobia. *Journal of behavior therapy and experimental psychiatry*, 41(1), 39-44.
- Garner M, Mogg K, Bradley BP (2006) Orienting and maintenance of gaze to facial expressions in social anxiety. *Journal of abnormal psychology*, 115(4), 760.
- Gibson EJ (1997) An ecological psychologist's prolegomena for perceptual development: A functional approach. In C. Dent-Read & P. Zukow-Goldring, *Evolving explanations of development: Ecological approaches to organism-environment systems*, Washington, DC: American Psychological Association, 23-45
- Gilboa-Schechtman E, Foa EB, Amir N (1999) Attentional biases for facial expressions in social phobia: The face-in-the-crowd paradigm. *Cognition & Emotion*, 13(3), 305-318.
- Goldin PR, Morrison AS, Jazaieri H et al. (2017) Trajectories of social anxiety, cognitive reappraisal, and mindfulness during an RCT of CBGT versus MBSR for social anxiety disorder. *Behaviour Research and Therapy*.
- Gregory RL (1970) The intelligent eye.
- Gutiérrez-García A, Calvo MG (2016) Social anxiety and perception of (un) trustworthiness in smiling faces. *Psychiatry research*, 244, 28-36.
- Heinrichs N, Hofmann SG (2001) Information processing in social phobia: A critical review. *Clinical psychology review*, 21(5), 751-770.
- Hiemisch A, Ehlers A, Westermann R (2002) Mindsets in social anxiety: A new look at selective information processing. *Journal of Behavior Therapy and Experimental Psychiatry*, 33(2), 103-114.
- Hirsch CR, Clark DM (2004) Information-processing bias in social phobia. *Clinical psychology review*, 24(7), 799-825.
- Hofmann SG, Barlow DH (2002) Social phobia (social anxiety disorder). *Anxiety and its disorders: The nature and treatment of anxiety and panic*, 2, 454-476.
- Hofmann SG, Sawyer AT, Witt, AA et al. (2010) The effect of mindfulness-based therapy on anxiety and depression: A meta-analytic review. *Journal of consulting and clinical psychology*, 78(2), 169.
- Hoge EA, Bui E, Marques L, et al. (2013) Randomized controlled trial of mindfulness meditation for generalized anxiety disorder: effects on anxiety and stress reactivity. *The Journal of clinical psychiatry*, 74(8), 786.
- Holas P (2015) Tendencyjności uwagowe w fobii społecznej. Zastosowanie i wyniki badań okولوجraficznych. *Studia Psychologiczne*, 53(1), 33-45.
- Hölzel BK., Carmody J, Vangel M, et al. (2011) Mindfulness practice leads to increases in regional brain gray matter density. *Psychiatry Research: Neuroimaging*, 191(1), 36-43.

- Jensen CG, Vangkilde S, Frokjaer V et al. (2012) Mindfulness training affects attention—or is it attentional effort?. *Journal of Experimental Psychology: General*, 141(1), 106.
- Kabat-Zinn, J. (1990). Full catastrophe living: Using the wisdom of your mind and body to face stress, pain, and illness. New York: Delacorte.
- Kessler RC, Berglund P, Demle O et al. (2005) Lifetime prevalence and age-of-onset distributions of DSM-IV disorders in the National Comorbidity Survey Replication. *Archives of general psychiatry*, 62(6), 593-602.
- Kristeller JL, Hallett CB (1999) An exploratory study of a meditation-based intervention for binge eating disorder. *Journal of health psychology*, 4(3), 357-363.
- Koszycki D, Benger M, Shlik J, et al. (2007) Randomized trial of a meditation-based stress reduction program and cognitive behavior therapy in generalized social anxiety disorder. *Behaviour Research and Therapy*, 45(10), 2518-2526.
- Lambert MJ, Barley DE (2001) Research summary on the therapeutic relationship and psychotherapy outcome. *Psychotherapy: Theory, research, practice, training*, 38(4), 357.
- Lazar SW, Kerr CE, Wasserman RH et al. (2005) Meditation experience is associated with increased cortical thickness. *Neuroreport*, 16(17), 1893.
- Lazarov A, Abend R, Bar-Haim Y (2016) Social anxiety is related to increased dwell time on socially threatening faces. *Journal of affective disorders*, 193, 282-288.
- Maidenberg E, Chen E, Craske M et al. (1996) Specificity of attentional bias in panic disorder and social phobia. *Journal of Anxiety Disorders*, 10(6), 529-541.
- Mansell W, Clark DM, Ehlers A et al. (1999). Social anxiety and attention away from emotional faces. *Cognition & Emotion*, 13(6), 673-690.
- Mellings TM, Alden LE (2000) Cognitive processes in social anxiety: The effects of self-focus, rumination and anticipatory processing. *Behaviour research and therapy*, 38(3), 243-257.
- Milad MR, Wright CI, Orr et al. (2007) Recall of fear extinction in humans activates the ventromedial prefrontal cortex and hippocampus in concert. *Biological psychiatry*, 62(5), 446-454.
- Mogg K, Bradley BP, De Bono J, et al (1997) Time course of attentional bias for threat information in non-clinical anxiety. *Behaviour research and therapy*, 35(4), 297-303.
- Mogg K., Philippot P, Bradley BP (2004) Selective attention to angry faces in clinical social phobia. *Journal of abnormal psychology*, 113(1), 160.
- Moriya J, Tanno Y (2011) The time course of attentional disengagement from angry faces in social anxiety. *Journal of behavior therapy and experimental psychiatry*, 42(1), 122-128.
- Mörtberg E, Hoffart A, Boecking B (2015) Shifting the focus of one's attention mediates improvement in cognitive therapy for social anxiety disorder. *Behavioural and cognitive psychotherapy*, 43(1), 63.
- Moukheiber A, Rautureau G, Perez-Diaz F (2010) Gaze avoidance in social phobia: objective measure and correlates. *Behaviour research and therapy*, 48(2), 147-151.
- Mrazek MD, Franklin MS, Phillips DT et al. (2013) Mindfulness training improves working memory capacity and GRE performance while reducing mind wandering. *Psychological science*, 24(5), 776-781.
- Northoff G, Bermpohl F (2004) Cortical midline structures and the self. *Trends in cognitive sciences*, 8(3), 102-107.
- Norton AR, Abbott MJ Norberg MM et al. (2015) A systematic review of mindfulness and acceptance-based treatments for social anxiety disorder. *Journal of Clinical Psychology*, 71(4), 283-301.
- Pradhan B, Gray R, Parikh T et al. (2015) Trauma interventions using Mindfulness Based Extinction and Reconsolidation (TIMBER©) as monotherapy for chronic PTSD: A pilot study. *Adolescent Psychiatry*, 5(2), 125-131.
- Quaglia JT, Goodman RJ, Brown KW (2016). Trait Mindfulness Predicts Efficient Top-Down Attention to and Discrimination of Facial Expressions. *Journal of personality*, 84(3), 393-404.
- Rapee, R. M., & Heimberg, R. G. (1997). A cognitive-behavioral model of anxiety in social phobia. *Behaviour research and therapy*, 35(8), 741-756.

- Roemer L, Lee JK., Salters-Pedneault K et al. (2009). Mindfulness and emotion regulation difficulties in generalized anxiety disorder: preliminary evidence for independent and overlapping contributions. *Behavior therapy*, 40(2), 142-154.
- Saxe R, Kanwisher N (2003) People thinking about thinking people: the role of the temporo-parietal junction in "theory of mind". *Neuroimage*, 19(4), 1835-1842.
- Schacter, DL, Addis DR, Buckner RL (2007) Remembering the past to imagine the future: the prospective brain. *Nature Reviews Neuroscience*, 8(9), 657-661.
- Schofield CA, Inhoff AW, Coles ME (2013) Time-course of attention biases in social phobia. *Journal of anxiety disorders*, 27(7), 661-669.
- Schmitz TW, Johnson SC (2007) Relevance to self: A brief review and framework of neural systems underlying appraisal. *Neuroscience & Biobehavioral Reviews*, 31(4), 585-596.
- Schultz LT, Heimberg RG (2008) Attentional focus in social anxiety disorder: potential for interactive processes. *Clinical psychology review*, 28(7), 1206-1221.
- Seefeldt WL, Krämer M, Tuschen-Caffier B (2014) Hypervigilance and avoidance in visual attention in children with social phobia. *Journal of behavior therapy and experimental psychiatry*, 45(1), 105-112.
- Segal ZV, Teasdale JD, Williams JM et al. (2002) The mindfulness based cognitive therapy adherence scale: Interrater reliability, adherence to protocol and treatment distinctiveness. *Clinical Psychology & Psychotherapy*, 9(2), 131-138.
- Slutsky J, Byron J, Fulwiler CE (2013) Mindfulness-Based Cognitive Therapies for Behavioral Health Disorders. *Psychiatry Information in Brief*, 10(2), 1.
- Stevens S, Gerlach AL, Cludius B at al. (2011) Heartbeat perception in social anxiety before and during speech anticipation. *Behaviour research and therapy*, 49(2), 138-143.
- Strauss C, Cavanagh K, Oliver A et al (2014) Mindfulness-based interventions for people diagnosed with a current episode of an anxiety or depressive disorder: a meta-analysis of randomised controlled trials. *PLoS One*, 9(4), e96110.
- Torro-Alves N, Bezerra IADO, Rodrigues MR et al. (2016) Facial emotion recognition in social anxiety: The influence of dynamic information. *Psychology & Neuroscience*, 9(1), 1.
- Wieser MJ, Pauli P, Mühlberger A (2009) Probing the attentional control theory in social anxiety: An emotional saccade task. *Cognitive, Affective, & Behavioral Neuroscience*, 9(3), 314-322.
- Williams KE, Chambless DL, Ahrens A (1997) Are emotions frightening? An extension of the fear of fear construct. *Behaviour research and therapy*, 35(3), 239-248.
- Williams JMG, Watts FN, MacLeod, C (1988) *Cognitive psychology and emotional disorders*. John Wiley & Sons.
- Winton EC, Clark DM, Edelmann RJ (1995) Social anxiety, fear of negative evaluation and the detection of negative emotion in others. *Behaviour research and therapy*, 33(2), 193-196.
- Van Overwalle F (2009) Social cognition and the brain: a metaanalysis. *Human brain mapping*, 30(3), 829-858.

## **16. Rozszerzony ageizm? Wykluczenie społeczne opiekunów osób starszych dotkniętych chorobą Alzheimera.**

Extended ageism? Social exclusion of carers of the elderly people affected by Alzheimer's disease.

Krzysztof Łoziński

Instytut Socjologii, Uniwersytet Zielonogórski

Słowa kluczowe: starość, ekskluzja społeczna, dyskryminacja,

### **1. Wstęp**

Dyskryminacja ze względu na wiek jest jednym z przejawów niesprawiedliwego traktowania człowieka ze względu na okres życia którym się znajduje. Dyskryminacja bezpośrednia, pozornie neutralny przepis mogą stawiać osoby starsze w niekorzystnej sytuacji w porównaniu do innych osób<sup>1</sup>. Niepożądane zachowania związane z wiekiem występują, gdy ich celem lub skutkiem jest naruszenie godności osoby, celowe onieśmianie lub wywoływanie poniżającej i upokarzającej atmosfery.

Osoby będące w zaawansowanym wieku, ze względu na postępujący proces starzenia się i zachodzące w organizmie przemiany psychofizyczne wymagają wsparcia i nadzoru ze strony opiekunów. Część negatywnych emocji i działań skierowanych przeciwko seniorom w sposób bezpośredni dotyczy ich opiekunów. Artykuł jest próbą pokazania ageizmu w szerszym kontekście. Dyskryminacja ze względu na wiek nie jest tylko problemem środowiska rodzinnego seniorów. Koszty społeczne tego zjawiska nie są odczuwalne przez młode osoby. Jednak, gdy doczekają się one własnej starości, w przypadku braku zmian systemowych, problem dotknie ich osobiście.

### **2. Definicje i opis zagadnienia**

Wszystkie społeczeństwa są zróżnicowane. Stratyfikacja społeczna wyróżnia rozmaite kryteria: klasę, płeć, rasę, dochód, prestiż, ale również podział ze względu na wiek. Społeczeństwo ustala pewne normy i zasady, które określają miejsce i role przypisane dla poszczególnych kategorii wiekowych. Zakłada się przy tym występowanie związanych z wiekiem ograniczeń i zdolności, zaś preferowane role można określić jako odpowiedź na swoisty *mix* oczekiwań odnośnie do tego, co osoba w danym wieku może i powinna robić (Szukalski 2004). Oczekiwania te wynikają ze zinternalizowanych wartości i wpajane są w czasie socjalizacji. Na początku główną rolę w tym procesie pełnią rodzice dziecka (szczególnie gdy jest ono w wieku przedszkolnym i w pierwszych latach uczęszczania do szkoły), później wychowawcy oraz grupy rówieśnicze, a po osiągnięciu przez daną osobę wieku dorosłego grupy społeczne i jednostki, z którymi się ona identyfikuje i które są dla niej autorytetem (Okoń 2001). Część z tych przybiera postać zapisów prawa, określając tym samym uprawnienia i obowiązki wynikające z wieku.

Sformalizowane stawianie sprawy wskazuje co powinny, ale nie uwzględnia tego, co mogą robić osoby w podeszłym wieku. Zaburza ciągłość, przynajmniej części, ról społecznych jakie mogliby pełnić seniorzy. Nie chodzi tu przy tym o chorobę, utratę pewnych zdolności lub inne wydarzenie uniemożliwiające pełnienie danej roli. Istotą problemu są przepisy prawa uniemożliwiające pełnienie określonych ról społecznych bez względu na posiadane jeszcze możliwości, wiedzę, doświadczenie i chęci. Główną determinantą określającą moment zaprzestania określonej działalności jest wiek. Tak przyjęte założenie wprowadza swoisty mechanizm separowania osób starszych od aktywności w pewnych sferach życia społecznego. Wynikają z tego kolejne implikacje wpływające na rozluźnienie więzi społecznych seniorów. Przymusowe odejście na emeryturę w wielu przypadkach nie tylko uniemożliwia kontynuację pracy zawodowej, ale znacznie ogranicza aktywność społeczną. Z podobnymi ograniczeniami mamy do czynienia w przypadku, gdy

---

<sup>1</sup> Wyjątkiem może być sytuacja, kiedy taki przepis, kryterium lub powszechna praktyka są obiektywnie uzasadnione słusznym celem, a środki i metody są odpowiednie i konieczne do osiągnięcia tego celu.



określany jest z góry maksymalny wiek kandydata do pełnienia określonej roli<sup>1</sup>. Pokazuje to, że istotą ageizmu jest nierówne traktowanie ze względu na wiek co do zasady, a nie przez inne współwystępujące okoliczności.

Pojęcie „ageizm” nie ma języku polskim bezpośredniego tłumaczenia. Mimo prób wprowadzenia polskiego odpowiednika np.: „wiekizm” nie przyjął się on w literaturze przedmiotu. Najczęściej stosowanym odpowiednikiem ageizmu jest zwrot „dyskryminacja ze względu na wiek”. Po raz pierwszy pojęcia tego użył Robert N. Butler (Butler 1969). Dotyczyło ono negatywnych postaw, narosłych wokół starszych ludzi stereotypów, które określają ich jako nieatrakcyjnych, schorowanych, słabych, stetryczałych itp. W związku ze stereotypowym postrzeganiem procesu starzenia dyskryminujące mogą być zarówno bezpośrednie działania wobec ludzi starszych, jak i prezentowane wobec nich postawy. Politycy, którzy mają wpływ na kształt prawa, programów polityki społecznej, edukacji i wielu innych dziedzin życia społecznego w sposób często nieświadomy powielają utarte stereotypy tworząc instytucjonalne ramy ageizmu. Zdaniem Butlera (Butler 1980), przejawy dyskryminacyjnego zachowania, a także polityka społeczna wraz określonymi przez nią założeniami i efektami są ze sobą ściśle powiązane. Konsekwencją tego jest postawa prezentująca naturalny przebieg życia jako problem społeczny – szczególnie u jego kresu. Ageizm w odróżnieniu od innych „izmów” dotknąć może wszystkich, niezależnie od płci lub pozycji społecznej.

Ageizm w szerszym rozumieniu dyskryminacji ( łac. *discriminatio* - rozróżnianie) przedstawiony jest przez Erdmana Palmore'a (Palmore 1990) jako każde uprzedzenie na niekorzyść lub korzyść jakiej grupy wiekowej. Bowiem nierówne traktowanie ze względu na wiek czasami jest głęboko uzasadnione. Jako przykład można podać łagodniejsze traktowanie nieletnich przestępców, których niedojrzałość emocjonalna i intelektualna może być przyczyną nieuświadomienia sobie konsekwencji popełnionego czynu. Podobnie nie możemy mówić o dyskryminacji osób starszych na przykład przy określaniu składek przy wykupie polisy na życie. Wyższa składka nie wynika z uprzedzeń wobec seniorów lecz z matematyki aktuarialnej i racjonalnych zasad działania firm ubezpieczeniowych. Oba przykłady pokazują, że formułowane definicje są dość pojemne i zawierają pierwiastek pozytywny i negatywny. Interesującą nas propozycję definicji wypracował Bill Bytheway (Bytheway 1995), który przyjął, że ageizm to zestaw przekonań, uprzedzeń i stereotypów mający swoje źródło w biologicznym zróżnicowaniu ludzi, związanym z procesem starzenia się ludzi, które dotyczą kompetencji i potrzeb w zależności od okresu rozwojowego.

Obie postacie ageizmu: negatywna i pozytywna mogą być oceniane na różne sposoby. W przypadku negatywnych uprzedzeń wiek może być powodem do oceniania człowieka jako mniej sprawnego, nie nadającego się do wykonywania pewnych czynności manualnych, powolnego i o mniejszych możliwościach kognitywnych. Tą samą osobę ocenianą przez pryzmat stereotypów pozytywnych postrzegać można jako człowieka z nabytą mądrością i doświadczeniem życiowym. Ageizm oprócz postaci negatywnej i pozytywnej może przybrać dwie formy: **indywidualną** i **instytucjonalną**. Pierwsza dotyczy sposobu działania, postaw prezentowanych przez poszczególne jednostki. Może przybrać nawet skrajnie irracjonalne formę jak **gerontofobia**. Najczęstszym terenem manifestacji indywidualnego ageizmu jest rodzina, zaś najczęstszą postacią przemoc i inne nadużycia (w formie ustnej, fizycznej bądź jako wykorzystywanie ekonomiczne) wobec osób z innych generacji (Szukalski 2004). Jednak przejawy dyskryminacji osób starszych ze strony pojedynczych osób spotkać można również w najbliższym otoczeniu seniorów poza rodziną: sąsiadów, w komunikacji miejskiej, w obiektach handlowych itd. W przypadku dyskryminacji instytucjonalnej mamy do czynienia z polityką społeczną realizowaną przez instytucje bądź rozwiązania prawne dyskryminujące osoby starsze. Przykładami ageizmu instytucjonalnego mogą być ograniczenia w dostępie do niektórych procedur medycznych dla osób starszych, ograniczenia uprawnień wykonywania zawodu bez względu na posiadane nadal możliwości, wreszcie przymus zaprzestania pracy zawodowej w przypadku, gdy wiek emerytalny jest obligatoryjny.

---

<sup>1</sup> Trybunał sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł (syg. akt C-416/13), że nie ma żadnego dowodu, że szczególnie predyspozycje fizyczne wymagane do wykonywania zadań funkcjonariusza policji lokalnej są nierozzerwalnie związane z określonym wiekiem. Kandydaci na funkcjonariuszy muszą przejść testy sprawnościowe. Zdaniem Trybunału, to powinno wystarczyć. Dyskryminacja ze względu na wiek jest sprzeczna z dyrektywą 2000/78/WE.

W tym kontekście warto zastanowić się nad tym dlaczego młodzi ludzie przejawiają postawy i działania dyskryminacyjne? Wraz z upływem lat sami mogą stać się ich obiektem jako przyszli seniorzy, lub znacznie wcześniej – gdy sytuacja życiowa „zmusi” ich do pełnienia nowej roli – jako opiekunowie osób starszych. Nie chodzi tu bynajmniej o osoby wykonujące politykę instytucji, w której pracują. Indywidualnie mogą prezentować zupełnie odmienny typ postawy wobec osób starszych. Adresatem pytania są osoby współtworzące dyskryminujące i marginalizujące rozwiązania funkcjonujące w polityce społecznej, oraz osoby, które takie zachowania przejawiają osobiście i bezpośrednio.

Wśród wielu niebezpieczeństw wynikających z tolerancji postaw ageistycznych wymienić można nie tylko te związane z samym seniorem i obniżeniem jakości jego życia i satysfakcji. Zaburzenia samooceny, etykietowanie, ograniczenie lub zanik aktywności społecznej może powodować, że osoby w zaawansowanym wieku wpadają w spiralę rzekomej niesamodzielności. Negatywny wpływ otoczenia na samoocenę może powodować pogorszenie się kompetencji społecznych i utwierdzenie w „prawdziwości” sądów na jego temat. Mamy więc do czynienia z mechanizmem zwanym samospełniającą się przepowiednią. Poddanie się przez seniorów stereotypowemu postrzeganiu prowadzi do szybszego pogorszenia się samodzielności funkcjonalnej, niż w przypadku niczym nie ograniczonej, aktywnej osoby.

### **3. Przejawy, formy i konsekwencje dyskryminacji**

Przejawów dyskryminacji osoby starsze i ich opiekunowie doświadczają na co dzień. Występują szczególnie często gdy senior posiada pewne dysfunkcje i wymaga stałej opieki. Od bezosobowej formy zwracania się, przez omijanie form grzecznościowych (Pan/Pani) i zwracanie się np. „dziadku”, do częstego przypadku zwracania się do osoby starszej podniesionym głosem, gdy ta nie wykona polecenia lub nie odpowie natychmiast na zadanie pytanie. Nie za każdym razem wynika to ubytku słuchu lecz jedynie wymaga więcej czasu z powodu ograniczonej percepcji. Ten protekcyjnalizm polegający na skłonności traktowania seniora, jako osoby niezdolnej do samodzielnego funkcjonowania i przypisywaniu sobie umiejętności „właściwego”, tzn. dostosowanego do możliwości seniora sposobu komunikacji prowadzi do osłabienia poczucia godności i dodatkowo wzmacnia ich bezradność. Stosunkowo częstym mechanizmem stosowanym wobec seniorów są wszelkiego rodzaju nadużycia finansowe. Zaliczyć można do nich działania związane ze świadomym wykorzystywaniem niewiedzy oraz bezradności seniorów jako konsumentów. Nawet jeżeli nie są one nadużyciami prawnymi w sensie formalnym, to w sposób bezwzględny wykorzystują nadmierne zaufanie i osłabiony krytycyzm seniorów do swoich celów. Zdarzają się przypadki podejmowania nieuzasadnionych kroków w celu ograniczenia lub pozabawienia samodzielności prawnej osób starszych, przejścia ich tytułów własności, uprawnień lub środków finansowych.

Dość rozległym obszarem dyskryminacji osób starszych jest ochrona zdrowia. Wielochorobowość lub pogarszająca sprawność funkcjonalna związana ze starością wymagają szczególnego podejścia ze strony personelu medycznego. Oznacza to nie tylko inny sposób komunikacji ze względu na potencjalne zaburzenia słuchu czy zaburzenia poznawcze, ale także konieczne uwzględnienie specyfiki ich chorobowości (Kropińska 2013). Dyskryminowanie w dostępie do opieki medycznej odczuwalne jest szczególnie przez schorowanych seniorów<sup>1</sup>. System opieki zdrowotnej funkcjonuje w kształcie nie odpowiadającym zmianom demograficznym zachodzącym w Polsce. Pomimo stosunkowo niskiej dzietności, nadal utrzymuje się sieć oddziałów położniczych w sytuacji, gdy liczba urodzeń zmniejszyła się o około 1/3 w stosunku do lat osiemdziesiątych XX wieku. Brak natomiast nowych oddziałów geriatrycznych stosownie do wzrastającej populacji osób starszych. Podobne zjawisko dotyczy szkolenia specjalistów w zakresie geriatry. Zbyt mała liczba geriatrów oraz zaniedbania w zakresie nauczania gerontologii w szkołach

---

<sup>1</sup> Więcej na temat w Kropińska Sylwia, 2013, Dyskryminacja osób starszych ze względu na wiek w polskim systemie ochrony zdrowia, Wyd. Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

medycznych, prowadzą do licznych problemów z diagnozą stanu zdrowia osób starszych, przed jakim stają lekarze domowi (Szukalski 2004).

Na problem dyskryminacji seniorów w opiece medycznej zwraca uwagę Twardowska-Rajewska (2005). W swoim badaniu pokazała, że w ochronie zdrowia istnieje cały zestaw praktyk dyskryminacyjnych wobec osób starszych. Począwszy od sposobu przekazywania informacji o stanie zdrowia, oznakowaniem lekarstw, nieformalnych (ale istniejących) barier w dostępie do niektórych świadczeń medycznych, diagnostyki i usług opiekuńczych. Wszystkie wyżej wymienione ograniczenia dotyczą ludzi starych (75-84 lata) lub jeszcze częściej tych najstarszych (85 lat i więcej). Odmawia im się nie tylko części zabiegów medycznych, ale również dostępu do najnowocześniejszych, czyli kosztownych, leków i procedur medycznych, nowoczesnych protez i sprzętu rehabilitacyjnego. Tą tezę potwierdza również Kropińska (Kropińska 2013) wskazując, że 14,9% badanych seniorów było podmiotami dyskryminacji ze strony służby zdrowia. Przy czym znacznie częściej stroną dyskryminującą byli lekarze (75,0%) niż pielęgniarki (23,1%).

Zaawansowany proces starzenia się społeczeństwa w Polsce wymaga od osób odpowiedzialnych za politykę społeczną przewartościowania celów i dostosowania ich do aktualnych potrzeb. Tymczasem zmiany zachodzą zbyt wolno lub wcale. Mamy niewystarczającą do sytuacji demograficznej sieć domów dziennego pobytu dla seniorów lub oddziałów dziennej opieki geriatrycznej. Deficyt tych pierwszych skazuje część seniorów na pobyt w placówkach całodobowych lecznictwa zamkniętego. Tym samym odcinając ich od środowiska w którym dotychczas funkcjonowali, zrywając dotychczasowe więzi społeczne. Co ważne, generuje się w ten sposób niewspółmiernie wysokie koszty związane z opieką społeczną, lub co gorsze dodatkowo obciąża się „normalne” szpitale umieszczając w nich seniorów. Jednym z bardziej wyrazistych przejawów niezrozumienia wieku starszego, jest brak chęci do zwalczania chorób geriatrycznych, którym uznaje się jako nieuniknione następstwo zaawansowanego wieku, a nie patologię.

Ageizm, jak każda inna forma dyskryminacji związana jest również z kosztami ponoszonymi zarówno przez samych dyskryminowanych, ale również dyskryminujących – jako członków społeczeństwa. Koszty te obciążają całe społeczeństwo w postaci na przykład zbędnie wypłacanych świadczeń społecznych: rent i emerytur, braku wpływu składek i podatków od wynagrodzeń. Osobami ponoszącymi koszty zjawiska wykluczenia ze względu na wiek są osoby sprawujące opiekę nad osobami starszymi. Mimo, że nie są oni bezpośrednio dyskryminowani, to funkcja jaką sprawują sprawia, że negatywne konsekwencje tego zjawiska dotyczą ich w sposób bezpośredni.

Opieka jest bardzo szerokim, wielowymiarowym zjawiskiem społecznym, jednym z najbardziej pierwotnych rodzajów działań międzyludzkich (Nowicka 2015). Rozciąga się przez całe życie człowieka i tylko jej zakres jest zmienny. W zależności od tego, czy opiekujemy się dzieckiem w początkowej fazie życia, czy w okresie adolescencji, czy osobą dorosłą zmienia się tylko charakter i intensywność form opieki. Zdzisław Dąbrowski definiuje proces opieki jako „określony cykl następujących po sobie i wzajemnie uwarunkowanych zmian w opiece (czynnościach, zachowaniach i zależnościach opiekuńczych) od jej początku do końca, adekwatnych do zaznaczających się kolejnych etapów osiągania przez podopiecznego samodzielności i niezależności życiowej albo przeciwnie, postępującej degradacji tych dyspozycji aż do kresu istnienia” (Dąbrowski 2006). Opieka, w znaczeniu troskliwości i pielęgnacji, w zależności od wieku podopiecznego ma charakter ewolucyjny lub inwolucyjny.

Szczególną rolę w systemie opiekuńczym w Polsce zajmują opiekunowie nieformalni (rodzinni) osób dotkniętych chorobą Alzheimera. Wynika to z faktu, że to oni sprawują główną opiekę nad chorymi. Są to zazwyczaj ich bliscy: dzieci, współmałżonkowie, życiowi partnerzy. Potwierdzają to wyniki wielu badań (Sadowska 1989; Spisacka i Pluta 2003; Nowicka 2010; 2012). Uzupełnieniem badań są raporty polskich i międzynarodowych projektów badawczych lub raport NIK (2017). Choroba Alzheimera jest najczęściej występującą postacią otępienia. Prawdopodobieństwo wystąpienia zaburzeń otępiennych zwiększa się wraz z wiekiem. Od 1 % w 60 roku życia, 20% około 80 roku życia, aż do nawet 50% w 90 roku życia (Maurer 1993). Statystyki pokazują, że główną determinantą wystąpienia choroby jest wiek podopiecznego. Potrzeba sprawowania pieczy nad seniorem wynika nie tylko ze schorzeń, jest ona efektem naturalnego procesu starzenia się człowieka, jego dysfunkcji i ograniczonych możliwości. Opiekunowie chorych dzieci znajdują się w znacznie

korzystniejszym położeniu niż opiekunowie dorosłych. Pieczę nad osobami starszymi możemy więc zaliczyć do zachowań prospołecznych o charakterze altruistycznym. Terminem altruizm posłużył się socjolog August Comte na określenie „bezinteresownego dążenia woli skierowanej na dobro drugich oraz określenie takich zachowań, które miały na celu troskę o los innych ludzi i gotowość poświęcania interesów osobistych dla dobra społecznego” (Śliwak 2005). Dotychczasowe badania jednoznacznie wskazują, że w Polsce opieka nad chorym z chorobą Alzheimera to zadanie przypisane rodzinie. W sytuacji, gdy opiekunem jest jeden ze współmałżonków, zazwyczaj może poświęcić się osobie chorej z tego względu, że sam często już nie pracuje zawodowo.

Problem narasta, gdy głównymi opiekunami są dzieci osób starszych. Wraz z wiekiem, a co za tym idzie rozwojem choroby zmuszeni są do sprostania wielu problemom organizacyjnym. Potrzeba sprawowania opieki w coraz szerszym wymiarze godzin stawia ich w sytuacji, gdy muszą wybrać rozwiązania optymalne dla podopiecznego, dla siebie i własnej rodziny. Nie zawsze jest to możliwe, a pójście na kompromis odbywa się często ze szkoda dla którejś ze stron. Konieczność zabezpieczenia właściwej opieki dotkniętemu chorobą Alzheimera rodzicowi oraz podjęcie nowych, dodatkowych obowiązków naraża dorosłe dzieci chorych na przemęczenie, długotrwały stres, pogorszenie stanu zdrowia, na nieporozumienia i konflikty ze współmałżonkiem i dziećmi, a także na znaczne ograniczenie lub nawet całkowitą rezygnację z życia zawodowego lub towarzyskiego (Nowicka 2015). W Polsce, pomimo zapisów w Konstytucji RP mówiących o tym, że każdy ma prawo do ochrony zdrowia a władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej między innymi osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku<sup>1</sup>, przepis ten często pozostaje w sferze deklaratywnej. Tymczasem w naszym kraju nie istnieje żadne systemowe rozwiązanie regulujące zasady wspierania opiekunów nieformalnych w ich działaniach. Polskie prawodawstwo przewiduje natomiast obowiązek alimentacyjny, który można egzekwować na drodze sądowej. Ustawodawca nakłada więc obowiązki pielęgnacyjne na rodzinę, jednak nie reguluje jej wspierania w jakiegokolwiek ekonomicznej formie<sup>2</sup>. Rodziny przeżywają poważne trudności w realizacji swych funkcji socjalnych i opiekuńczych. Opiekunowie rodzinni i ich podopieczni stanowią niestety zbyt słabą grupę, by wyrzucić skuteczny nacisk na decydentów do zmian tej paradoksalnej sytuacji (Błędowski i Pędich 2004). Nie respektowanie postanowień Konstytucji w stosunku do osób w podeszłym wieku w istotny sposób uderza w ich bezpośrednich opiekunów. Mamy więc do czynienia z dyskryminacją jednej grupy ludzi, podczas gdy konsekwencje tego stanu odczuwa inna grupa.

Duże znaczenie ma wpływ specyfiki choroby na ilość obciążeń jakim poddawany jest opiekun. Wraz z rozwojem choroby pojawiają się kolejne zaburzenia funkcjonalne. Rolą opiekuna jest wypełnienie kolejnych, pojawiających się w różnym czasie dysfunkcji. Zaburzenia poznawcze, trudność oceny sytuacji wraz z względną sprawnością fizyczną powodują, że chory bez całodobowej opieki nie może samodzielnie funkcjonować. Zagrożenia te, to nie tylko obawa przed zagubieniem się poza domem. Może być to niewłaściwe użytkowanie sprzętu i urządzeń domowych, niepożądane decyzje finansowe, a nawet działania zagrażające zdrowiu i życiu chorego i jego otoczenia. Stały „nadzór” jest też swego rodzaju prewencją przed działaniami niepożądanymi. Jednocześnie opiekun w sposób formalny nie może decydować za chorego, jeśli ten nie jest ubezwłasnowolniony.

Dynamika ekskluzji społecznej opiekunów osób starszych ściśle powiązana jest z ich stanem zdrowia i funkcjonalnością społeczną. Czas jaki muszą poświęcać na pieczę nad najbliższymi uniemożliwia im prowadzenie życia na dotychczasowych zasadach. Nowa rola jaką na siebie przyjmują wyznacza w zasadzie same obowiązki. Pozostawieni sami ze swoim problemem często zmuszeni są - jeśli pracują - najpierw do ograniczenia pracy zawodowej, a nawet tymczasowego jej porzucenia. Z powodu braku wolnego czasu i braku możliwości pozostawienia pod opieką innej osoby lub instytucji muszą ograniczyć korzystanie z dóbr publicznych: kina, teatru, obiektów kultury lub innych form rekreacji. Ich rytm życia wyznacza rytm nadanych przez podopiecznego. Intensywność opieki, obciążenia fizyczne, psychiczne i ekonomiczne sprawiają, że wielu opiekunów

<sup>1</sup> Art. 68. Prawo do ochrony zdrowia. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz. U. 1997.78.483

<sup>2</sup> Kwestię odpowiedzialności prawnej współmałżonka, dzieci i wnuków człowieka chorego reguluje Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy (art. 14 &1, &128 i &12; art. 23; art. 87; art. 128; art. 130; art. 132; art. 133; art. 134; art. 135; art. 144 &2, &3)), a także Kodeks Postępowania Cywilnego (art. 32; art. 1082; art. 1085) oraz Kodeks Karny (art. 209 &1, &2).

dotychczas dobrze funkcjonujących w społeczeństwie powoli się z niego wycofuje. Powodem ekskluzji z jednej strony jest brak możliwości aktywnego uczestnictwa w społeczności, z drugiej niechęć społeczeństwa do osób starszych, schorowanych i nieefektywnych społecznie.

Brak systemowej opieki nad osobami starszymi chorymi na chorobę Alzheimera jest przejawem dyskryminacji instytucjonalnej wobec chorych i ich opiekunów. Problem nie dotyczy tylko tego konkretnego schorzenia, ale wszystkich opiekunów niepełnosprawnych dorosłych. Sytuacja życiowa opiekunów oraz ich potrzeby wynikające ze zobowiązań wobec podopiecznych nie są powszechnie uświadomione, mimo że są oni sprzymierzeńcem systemu opiekuńczego państwa i ponoszą główny ciężar opieki. Każdy przejaw dyskryminacji ich podopiecznych skierowany jest również w nich samych

Seniorom, podobnie jak w innych przypadkach niskiej jakości usług ze strony państwa przychodzą z pomocą organizacje pozarządowe. Organizacje alzheimerowskie działające lokalnie wypełniają deficyt usług opiekuńczych, edukują opiekunów oraz ich otoczenie. Upowszechniają wiedzę temat choroby i potrzeb wieku starczego. Swoją działalnością uzupełniają, bądź zastępują bierność instytucji powołanych do niesienia pomocy. W celu wzmocnienia siły przekazu i możliwości swojego oddziaływania na decydentów w maju 1999 roku powołano Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Alzheimerowskich. Forum skupiające w swych szeregach opiekunów, lekarzy, psychologów, których celem jest niesienie wszechstronnej pomocy i tworzenie godnych warunków do życia i zmagania się z chorobą Alzheimera. Obiecujący dla środowiska jest projekt wprowadzenia Narodowego Planu Alzheimerowskiego. Dokument określa społeczne znaczenie choroby Alzheimera, zasady opieki nad pacjentami oraz precyzuje zakres niezbędnej pomocy medycznej, edukacji i badań naukowych

#### **4. Wnioski**

W ostatnich latach zachodzą powolne zmiany na rzecz ograniczenia przynajmniej części przejawów dyskryminacyjnych wobec osób starszych. Ageizm jest zaprzeczeniem jednej z podstawowych wartości demokratycznego państwa, w którym powinniśmy być oceniani za nasze osiągnięcia i zasługi, a nie poprzez pryzmat przynależności do określonej grupy wiekowej. Konieczne jest więc przewartościowanie stosunku społeczeństwa wraz z jego instytucjami do procesu starzenia się i samych seniorów. Ważna jest przede wszystkim zmiana społecznej świadomości, bez której niemożliwa będzie realizacja koncepcji „Społeczeństwo dla wszystkich grup wieku”, bazującej na dążeniu do zapewnienia wszystkim subpopulacjom wiekowym dostępu do społecznych zasobów adekwatnych do ich potrzeb (Szatur-Jaworska 2003). Problem został zauważony również przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz przez Najwyższą Izbę Kontroli<sup>1</sup>. Jednak w dalszym ciągu nie są wprowadzane zmiany systemowe na rzecz poprawy sytuacji osób starszych i ich opiekunów. Źródło problemów z ageizmem nie znajduje się tylko na płaszczyźnie prawa. Dostrzegane jest ono znacznie głębiej – na poziomie mentalności społecznej.

#### **5. Literatura**

- Błądowski P, Pędich W (2004) Opiekunowie rodzinni jako podstawowe źródło opieki domowej nad niesprawnymi osobami starszymi, Między transformacją a integracją. Polityka społeczna wobec problemów współczesności: 178
- Butler RN (1969) Age-Isim: Another Form of Bigotry, **The Gerontologist**, 9(4):
- Butler RN (1980) Ageism: A forward, *Journal of Social Issues*: 36
- Bytheway B (1995) Ageism, Open University Press, Buckingham, Philadelphia, 143
- Dąbrowski Z (2006) Pedagogika opiekuńcza w zarysie:
- Kropińska S (2013) Dyskryminacja osób starszych ze względu na wiek w polskim systemie ochrony zdrowia:
- Maurer K, Ihl R, Frolich L (1993) Alzheimer. Grundlagen. Diagnostik. Therapie:

---

<sup>1</sup> Raport RPO: Sytuacja osób chorych na chorobę Alzheimera w Polsce 2016 roku oraz Raport o opiece nad chorymi na chorobę Alzheimera 2017 przedstawiony przez NIK.

- Nowicka A (2015) Opieka i wsparcie osób z chorobą Alzheimera i ich opiekunów rodzinnych w Polsce: 101
- Okoń W (2001) Nowy słownik pedagogiczny: 146
- Palmore E (1990) Ageism: negative and positive: 219
- Sadowska A (2007) Jak radzić sobie z chorobą Alzheimera. Poradnik dla opiekunów, Warszawa:
- Szatur-Jaworska B (2003) Społeczeństwo dla wszystkich grup wieku – prezentacja koncepcji, Praca Socjalna 2: 24-35
- Szukalski P (2004) Dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje, Polityka Społeczna 2: 11-15; 159
- Śliwak J (2005) Altruizm i jego pomiar: Kwestionariusz A-N, Rocznik Psychologiczne 8(1): 121

## **17. Zadania sekretarza jednostki samorządu terytorialnego a powierzenie mu zadań z zakresu zamówień publicznych**

Tasks of the secretary of the local government unit and the assigned tasks in the range of public procurement

Justyna Domżoł

Katedra Polityki Gospodarczej, Wydział Prawa i Administracji,

Uniwersytet Jagielloński

Opiekun naukowy: prof. UJ dr hab. Krzysztof Oplustil

Justyna Domżoł: jdomzol@interia.pl

Słowa kluczowe: pracownik, obowiązki, samorząd terytorialny

### **Streszczenie**

Zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 roku o pracownikach samorządowych kierownik urzędu może upoważnić sekretarza do wykonywania w jego imieniu zadań, w szczególności z zakresu zapewnienia właściwej organizacji pracy urzędu oraz realizowania polityki zarządzania zasobami ludzkimi.

W przypadku gmin, wójt może również upoważnić sekretarza gminy do prowadzenia szeroko pojętych spraw gminy w jego imieniu. Podstawę prawną do udzielania takich upoważnień stanowi art. 33 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym.

Zatem, dokonując wykładni literalnej, wójt może przekazać sekretarzowi gminy wszystkie jego kompetencje, za wyjątkiem tych, które zostały zastrzeżone do jego wyłącznego zakresu działania.

Z art. 18 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku *Prawo zamówień publicznych* wynika zaś, że za przygotowanie i przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia odpowiada kierownik zamawiającego. Nie mniej jednak za zakres ten odpowiadają także inne osoby w części, w jakiej powierzono im te czynności.

Jak więc się wydaje, w jednostkach samorządu terytorialnego (gminach, powiatach, samorządowych województwach) istnieje możliwość przekazania sekretarzowi zadań z zakresu zamówień publicznych. Czy jednak możliwość ta dotyczy pełnego katalogu spraw z zakresu zamówień publicznych, o których mowa w ustawie *Prawo zamówień publicznych*.

Należy podkreślić, że zagadnienia zamówień publicznych należą obecnie do jednych z najbardziej skomplikowanych i złożonych, wymagających szczegółowej oraz specjalistycznej wiedzy i umiejętności z różnorodnych dziedzin.

Czy zatem osoba na stanowisku sekretarza będzie w stanie sprostać nałożonym na nią obowiązkom z zakresu zadań obejmujących zagadnienia zamówień publicznych? Czy, ze względu na złożoność i specyfikę zamówień publicznych, zadania te winny być przekazywane sekretarzowi? Czy sekretarz, mimo możliwości nałożenia na niego innych, dodatkowych zadań, nie powinien się zajmować w szczególności sprawami dotyczącymi właściwej organizacji pracy urzędu oraz realizowania polityki zarządzania zasobami ludzkimi?

### **1. Wstęp**

Kim jest sekretarz? W jakich jednostkach samorządu terytorialnego stanowisko to obecnie występuje?

Pojęcie „sekretarz” pochodzi z języka łacińskiego, gdzie jego odpowiednik *secretarius* oznacza osobę, której powierza się tajemnice (Baran, Czarny, Ułański 1996).

W polskiej hierarchii urzędniczej stanowisko sekretarza ma długą i bogatą tradycję. Już w XV w. mianem tym określano pisarzy i komorników zatrudnionych w kancelarii królewskiej. W 1504 roku utworzono natomiast urząd wielkiego sekretarza, który był zastępcą kanclerza, a w XX w. określano tym mianem stopień w drabinie urzędniczej pomiędzy referendarzem a kancelistą (Wierzbica 2009).

Stanowisko to pojawiło się ponownie w 1990 roku wraz z reaktywacją samorządu terytorialnego w Polsce. Zostało ono ujęte w ustawie z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym<sup>1</sup> oraz w ustawie z dnia 22 marca 1990 roku o pracownikach samorządowych<sup>2</sup>.

W aktualnym stanie prawnym, pracowniczej pozycji prawnej tej grupy zawodowej poświęcone są przepisy ustawy z dnia 21 listopada 2008 roku o pracownikach samorządowych<sup>3</sup> (zwanej dalej u.p.s.) oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy tj. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych.<sup>4</sup> Zatem obecnie stanowisko sekretarza występuje na szczeblu gminy, powiatu, a także samorządowego województwa.

Funkcja ta na szczeblu gminy oraz powiatu istnieje od samego początku powstania tych jednostek, natomiast w samorządowym województwie - od 1 stycznia 2009 roku.

Utworzenie stanowiska sekretarza w urzędzie gminy, starostwie powiatowym i urzędzie marszałkowskim ma charakter obligatoryjny. Świadczy o tym użyty w art. 5 ust. 1 u.p.s. zwrot „tworzy się”. Aktualne brzmienie tego przepisu usunęło dotychczasowe spory istniejące pod rządami ustawy z 22 marca 1990 roku o pracownikach samorządowych dotyczące kwestii, czy stanowisko to musi być tworzone w urzędach gmin i starostwach powiatowych.<sup>5</sup>

Stanowisko o podobnej, a właściwie tożsamej nazwie, występuje także w szkołach różnych szczebli, dla których organem prowadzącym są jednostki samorządu terytorialnego. Jest ono jednak stanowiskiem pomocniczym i obsługi, a nie urzędniczym.<sup>6</sup> Zakres zadań i obowiązków takiego pracownika jest też odmienny, co wynika ze specyfiki działalności tych placówek oświatowych.

Mając na uwadze uregulowania prawne dotyczące stanowiska sekretarza, a także przedmiot rozważań artykułu, w dalszej jego części szczegółowej analizie poddane zostaną zadania sekretarza jednostek samorządu terytorialnego: gmin, powiatów i samorządowego województwa, w tym w aspekcie wykonywania przez niego obowiązków z zakresu zamówień publicznych.

## **2. Postanowienia art. 18 ustawy Prawo zamówień publicznych**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (zwanej dalej p.z.p.), za przygotowanie i przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego odpowiada kierownik zamawiającego. Za przygotowanie i przeprowadzenie postępowań odpowiadają także inne osoby w zakresie, w jakim powierzono im czynności w postępowaniu oraz czynności związane z przygotowaniem postępowania. Kierownik zamawiającego może też pisemnie powierzyć wykonanie zastrzeżonych dla niego czynności pracownikom zamawiającego (Stachowiak, Jerzykowski, Dzierżanowski 2014).<sup>7</sup>

Czynności te dotyczą w szczególności:

- powołania komisji przetargowej,
- określenia warunków dla wykonawców,
- wykluczenia wykonawców,
- oceny ofert,
- wezwań do uzupełnienia oświadczeń lub dokumentów oraz złożenia wyjaśnień.<sup>8</sup>

W piśmiennictwie przyjmuje się także, iż do realizacji powierzyć można również czynności związane z przygotowaniem opisu przedmiotu zamówienia, opracowaniem specyfikacji istotnych

<sup>1</sup> Por. art. 33 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.1990.16.95)

<sup>2</sup> Por. art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 22 marca 1990r. o pracownikach samorządowych (Dz.U.1990.21.124)

<sup>3</sup> Por. art. 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U.2016.902 ze zm.)

<sup>4</sup> Por. załącznik Nr 3 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (t.j. Dz.U.2014.1786 ze zm.)

<sup>5</sup> Podobnie: Kawecki K, Status pracownicy [w:] Płażek S, Siewko-Smaga S, Kawecki K, Bąbiak-Kowalska D, Skwarło S, *Ustawa o pracownikach samorządowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s: 21 oraz Mroczkowska R, *Nowa ustawa o pracownikach samorządowych*, Gdańsk 2009, s: 12

<sup>6</sup> Por. załącznik Nr 3, IV Tabela: H.V.4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (t.j. Dz.U.2014.1786 ze zm.)

<sup>7</sup> Por. także: art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004r. Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U.2017.1579 ze zm.)

<sup>8</sup> Por. zapisy Działu II, Rozdziału 1. ustawy z dnia 29 stycznia 2004r. Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U.2017.1579 ze zm.)



warunków zamówienia, odrzuceniem oferty, poprawieniem oczywistych omyłek pisarskich, wyboru najkorzystniejszej oferty, zatwierdzenia protokołu postępowania, wniesienia odpowiedzi na odwołanie, podpisania umowy i wiele innych (Granecki 2016).

### **3. Zadania i kompetencje sekretarza jednostki samorządu terytorialnego wynikające z ustaw ustrojowych**

Ustawą ustrojową dla samorządu gminnego jest obecnie ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym<sup>1</sup> (zwana dalej u.s.g.), dla samorządu powiatowego - ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym<sup>2</sup> (zwana dalej u.s.p.), a dla samorządowego województwa - ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa<sup>3</sup> (zwana dalej u.s.w.).

Na gruncie ww. ustaw, status prawny sekretarza został określony przez prawodawcę w sposób bardzo ogólny. Żaden z powyższych aktów prawnych nie wymienia zadań i kompetencji sekretarza w formie wyliczenia, nawet o charakterze otwartym.

Dokonując analizy przepisów powyższych ustaw ustrojowych, można wysunąć wniosek, że zasadniczą rolą sekretarza będzie wspomaganie kierownika urzędu w zapewnieniu sprawnego funkcjonowania urzędu (Makowski 2016).

Wniosek taki można wyprowadzić w szczególności z:

1) art. 31 w związku z art. 33 ust. 1 i 2 u.s.g., zgodnie z którymi wójt kieruje bieżącymi sprawami gminy oraz reprezentuje ją na zewnątrz. Zadania te wykonuje przy pomocy urzędu, którego organizację i zasady funkcjonowania określa regulamin organizacyjny, nadany przez niego w drodze zarządzenia;

2) art. 33 w związku z art. 34 ust. 1 u.s.p., w myśl których zarząd wykonuje zadania powiatu przy pomocy starostwa powiatowego oraz jednostek organizacyjnych powiatu, w tym powiatowego urzędu pracy. Organizacja pracy zarządu i starostwa należy do starosty. On też kieruje bieżącymi sprawami powiatu oraz reprezentuje powiat na zewnątrz. Sprawna organizacja, a także określenie zasad funkcjonowania starostwa powiatowego zapewnione są m.in. przez uchwalenie przez radę powiatu, na wniosek zarządu powiatu, regulaminu organizacyjnego;

3) art. 43 w związku z art. 45 ust. 1 u.s.w., zgodnie z którymi marszałek województwa organizuje pracę zarządu województwa i urzędu marszałkowskiego, kieruje bieżącymi sprawami województwa oraz reprezentuje województwo na zewnątrz. Uchwalenie regulaminu organizacyjnego urzędu marszałkowskiego jest kompetencją zarządu, a niezbędną pomoc organizacyjną przy wykonywaniu zadań województwa ma zapewnić zarządowi urząd marszałkowski.

Ponadto, na szczególną uwagę zasługuje uregulowanie zawarte w art. 33 ust. 4 u.s.g. stanowiące, że *wójt może - ale nie musi - powierzyć prowadzenie określonych spraw gminy w swoim imieniu zastępcy wójta lub sekretarzowi gminy*. Przepis ten nie ma jednak odpowiednika ani na gruncie ustawy o samorządzie powiatowym ani też ustawy o samorządzie województwa (Wierzbica 2009). Zatem jedynie w gminie kierownik urzędu: wójt (burmistrz, prezydent miasta) może na tej podstawie powierzyć prowadzenie określonych spraw gminy w swoim imieniu sekretarzowi gminy (Dragon 2016).

Należy podkreślić, że w powyższym zakresie kierownik urzędu nie ma prawa powierzyć tych zadań na podstawie pełnomocnictwa lub upoważnienia innemu pracownikowi urzędu (za wyjątkiem jedynie jeszcze zastępcy burmistrza), gdyż naruszyłyby postanowienia art. 33 ust. 1-5 u.s.g. i takie jego działanie mogłoby być uznane za próbę obejścia prawa w kontekście ustrojowej pozycji sekretarza gminy.<sup>4</sup>

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że katalog spraw, którymi może zajmować się sekretarz pozostaje w wyłącznej dyspozycji kierownika urzędu (Makowski 2016).

<sup>1</sup> Por. ustawa z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U.2017.1875 ze zm.)

<sup>2</sup> Por. ustawa z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U.2017.1868 ze zm.)

<sup>3</sup> Por. ustawa z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie województwa (t.j. Dz.U.2017.2096 ze zm.)

<sup>4</sup> Por. wyrok NSA z 31 sierpnia 2012r., II OSK 1251/12; wyrok NSA z 6 marca 2008r.,

Na gruncie ustaw ustrojowych nie zostały bowiem sformułowane zadania, do których zobowiązany jest sekretarz. Zatem odpowiednio: wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta, marszałek województwa, mają znaczny zakres swobody w kształtowaniu pozycji sekretarza w jednostce (Budzisz 2017).

Uzasadnieniem takiego sposobu określenia statusu prawnego sekretarza w ustawach ustrojowych są niewątpliwie odmienne warunki panujące w jednostkach samorządu terytorialnego i dlatego w zależności od tych warunków, zakres zadań i obowiązków sekretarza może się znacząco różnić.

Zatem, mając powyższe na uwadze, sekretarzowi mogą zostać przekazane do wykonania czynności z zakresu zamówień publicznych, o których mowa w ustawie Prawo zamówień publicznych, w szczególności wynikające z art. 18 ust. 2 p.z.p., a które zostały omówione wyżej w części 2 artykułu. Sekretarz jest bowiem pracownikiem zamawiającego, a uregulowania ustaw ustrojowych także dają taką możliwość (Granecki 2016).

Kierownik urzędu przekazując sekretarzowi zadania do realizacji musi jednak zawsze pamiętać o uniwersalnej zasadzie, że może on przekazać najwyżej tyle kompetencji, ile sam posiada i co najwyżej tylko te zadania (kompetencje), które nie zostały zastrzeżone do jego wyłącznej właściwości (Makowski 2016).

#### **4. Zadania i kompetencje sekretarza jednostki samorządu terytorialnego wynikające z innych aktów normatywnych o charakterze powszechnie obowiązującym**

Jak już wspomniano, w urzędzie gminy, starostwie powiatowym oraz w urzędzie marszałkowskim - zgodnie z art. 5 ust. 1 u.p.s., istnieje obowiązek zatrudnienia sekretarza.

Na gruncie tej ustawy ustawodawca wskazał, jakie zadania mogą być przekazane sekretarzowi odpowiednio przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta), starostę lub marszałka województwa. Zgodnie z art. 5 ust. 4 u.p.s. do zadań tych należą w szczególności *obowiązki dotyczące zapewnienia właściwej organizacji pracy urzędu oraz realizowania polityki zarządzania zasobami ludzkimi*.

W tym zakresie, we współpracy z kierownikiem urzędu, sekretarz winien przede wszystkim dbać o sprawne działanie urzędu oraz zapewniać pracownikom odpowiednią motywację i środki do wykonywania obowiązków, w taki sposób, by należycie mogli oni realizować nałożone na nich zadania (Makowski 2016).

W obszarze *dbania o sprawne działanie urzędu* sekretarz winien przede wszystkim koordynować funkcjonowanie komórek organizacyjnych w obrębie danego urzędu, przygotowywać i opracowywać dokumentację będącą wynikiem prac organu stanowiącego oraz jego organów wewnętrznych, inicjować usprawnienia w pracy oraz upowszechniać nowoczesne metody pracy. W ramach tego zadania może także wykonywać szereg innych czynności i obowiązków (Groński 2013).

W zakresie zaś zarządzania zasobami ludzkimi winien się głównie koncentrować na osiągnięciu celów organizacji (urzędu) oraz zaspakajaniu potrzeb pracowników. Wobec powyższego, do kluczowych elementów zarządzania przez niego zasobami ludzkimi należeć będą: planowanie zasobów ludzkich, organizowanie naborów pracowników, wdrażanie pracowników w proces wykonywania zadań, rozstrzyganie sporów kompetencyjnych powstałych pomiędzy pracownikami, ocenianie efektów pracy pracowników, procesy szkoleniowe, koordynowanie systemu nagród.

Z art. 8 ust. 2 u.p.s. wynika także, że czynności z zakresu prawa pracy wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), za wyjątkiem związanych z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy oraz jego wynagrodzenia, wykonuje wyznaczona przez niego osoba zastępująca lub sekretarz gminy. Podobne rozwiązania są przyjęte w powiatach oraz samorządowych województwach.<sup>1</sup> Zatem sekretarzom mogą być powierzone i te obowiązki.

---

<sup>1</sup> Por. art. 9 ust. 2 i art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U.2016. 902 ze zm.)

Ponadto, na podstawie art. 18 ust. 1 u.p.s. sekretarz uprawniony jest, obok kierownika jednostki samorządowej, do przyjęcia od pracownika, przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków służbowych, ślubowania.

Szczegółowe uprawnienie sekretarza gminy (także powiatu, ale nie województwa) wynika też z art. 951 § 1 kodeksu cywilnego.

Zgodnie z tym przepisem *spadkodawca może sporządzić testament także w ten sposób, że w obecności dwóch świadków oświadczy swoją ostatnią wolę ustnie wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego.*

Na podkreślenie zasługuje, że ww. dwa uprawnienia, wyjątkowo są własnym prawem sekretarza, tj. samoistnym, wykonywanym samodzielnie bez jakiegokolwiek upoważnienia pochodzącego od kogokolwiek, w tym od wójta czy starosty (Wierzbica 2009).

Dokonując analizy aktów normatywnych powszechnie obowiązującym, nie mających jednak charakteru ustrojowego dla jednostek samorządu terytorialnego, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że akty te generalnie nie posługują się pojęciem *sekretarz* (za wyjątkiem omówionych wyżej).

O ile następuje odwołanie do takiego stanowiska, to zakresy kompetencji sekretarza są sformułowane bardzo lakonicznie, i co najwyżej dają one możliwość kierownikowi zamawiającego - wg jego uznania - powierzenia im do wykonywania danych zadań. Swoiste wyjątki stanowią wskazane wyżej unormowania art. 951 § 1 kc oraz art. 18 ust. 1 u.p.s.

Zatem obecnie, enumeratywne określenie zadań dla sekretarza w świetle aktów normatywnych powszechnie obowiązujących będących przedmiotem niniejszych rozważań, również nie występuje. Mając na uwadze powyższe, w oparciu o postanowienia art. 5 ust. 1 u.p.s., kierownik urzędu może przydzielić sekretarzowi do realizacji również zadania z obszaru zamówień publicznych.

## **5. Sposoby powierzenia sekretarzowi jednostki samorządu terytorialnego zadań i obowiązków**

### **5.1 Powierzenie zadań i kompetencji w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu**

Kluczowa rola w zakresie zadań i obowiązków powierzonych do wykonywania sekretarzowi wynika w szczególności z uregulowań wewnętrznych, tj. aktów prawnych o charakterze wewnętrznym. Takim aktem niewątpliwie jest regulamin organizacyjny urzędu, który określa organizację i zasady funkcjonowania urzędu.

W odniesieniu do sekretarza, regulamin ten powinien określać umiejscowienie sekretarza w urzędzie oraz zakres przydzielonych mu do realizacji zadań i obowiązków. Należy podkreślić, że przydzielone zadania będą całkowicie zależne od woli kierownika urzędu oraz sytuacji wewnętrznej w konkretnym urzędzie, co zostało omówione wyżej.

W oparciu o analizę wybranych regulaminów organizacyjnych, wśród kompetencji przypisanych sekretarzom, wyróżnia się także wykonywanie zadań z zakresu zamówień publicznych lub części jej - ich koordynację.

### **5.2 Pozostałe sposoby powierzenia sekretarzowi zadań i obowiązków**

Innym sposobem zlecenia zadań i obowiązków sekretarzowi, jest powierzenie kompetencji na podstawie odrębnego upoważnienia. Upoważnienie takie musi być sformułowane imiennie. Może ono dotyczyć zarówno określonego katalogu spraw jak i pojedynczego zadania. Upoważnienie może być także zawarte w wydanym zarządzeniu lub podjętej uchwale.

Obowiązki sekretarza mogą być także określone w umowie o pracę. Wówczas integralną część takiej umowy stanowić powinien zakres zadań, jaki sekretarz na jej podstawie powinien realizować.

Należy dodać, że sekretarz zobowiązany jest również do wykonywania poleceń kierownika urzędu. Na mocy art. 5 ust. 3 u.p.s. sekretarz podlega bezpośrednio kierownikowi urzędu. Podległość służbowa, będąca elementem stosunku pracy przesądza zaś, że powinien on wykonywać wszelkie, zgodne z prawem, polecenia formułowane pod jego adresem przez kierownika urzędu. Polecenia te

mogą mieć formę pisemną lub ustną. Forma ta nie ma jednak na ogół większego znaczenia (Bąbiak-Kowalska 2009).<sup>1</sup>

Zatem również, za pomocą wskazanych wyżej sposobów, istnieje możliwość przekazania sekretarzowi zadań z zakresu zamówień publicznych, z tym że powierzenie tych kompetencji w drodze ustnego polecenia służbowego nie jest możliwe. Przekazanie obowiązków z obszaru zamówień publicznych wymaga zawsze zachowania formy pisemnej, co podkreślano wyżej.

## 6. Zakończenie

Z analizy przepisów prawnych wynika, że ustawy ustrojowe jednostek samorządu terytorialnego nie wskazują bezpośrednio zadań sekretarza.

Kierownik urzędu ma zatem swobodę w kształtowaniu pozycji sekretarza w jednostce. Ustawodawca nie wymienił bowiem nawet w sposób przykładowy katalogu spraw, które należą do wyłącznej kompetencji sekretarza. Pozostawił więc do całkowitego uznania kierownika urzędu zarówno rodzaj, jak i zakres czynności, które zobowiązany jest on wykonywać. Wskazanie spraw, którymi ma się zajmować sekretarz, jest w takim stanie prawnym w pełni zależne od uregulowania jego pozycji mocą regulaminu organizacyjnego urzędu, umowy o pracę lub szczegółowych upoważnień kierownika urzędu (Makowski 2016).

Mając na uwadze ww. uregulowania prawne a także postanowienia ustawy p.z.p., kierownik zamawiającego z pewnością może przekazać do realizacji sekretarzowi danej jednostki samorządu terytorialnego pełne spektrum zadań przewidzianych p.z.p., należących do jego kompetencji jako kierownika zamawiającego. Sekretarz mieści się bowiem w katalogu *innych osób - pracowników zamawiającego*, o których mowa w art. 18 ust. 2 p.z.p., gdyż w jednostkach samorządu terytorialnego jest on zawsze pracownikiem zatrudnionym na podstawie umowy o pracę.<sup>2</sup>

Zatem, czynności z zakresu zamówień publicznych przydzielone sekretarzowi do realizacji, mogą dotyczyć pełnej problematyki omówionej w części 2 artykułu, a więc w szczególności: zatwierdzenia trybu postępowania oraz specyfikacji istotnych warunków zamówienia, określenia warunków udziału w postępowaniu, powołania komisji przetargowej, oceny ofert, wezwań do: uzupełnienia oświadczeń lub dokumentów albo złożenia wyjaśnień, wykluczenia wykonawcy, odrzucenia oferty, unieważnienia postępowania, wyboru najkorzystniejszej oferty oraz wielu innych. Z punktu widzenia prawidłowej organizacji pracy urzędu na szczególną uwagę zasługuje też możliwość przydzielenia sekretarzowi obowiązków z zakresu koordynacji zadań obejmujących ten obszar w danej jednostce.

Podsumowując, niewątpliwie zakres zadań, jaki można przekazać sekretarzowi jednostki samorządu terytorialnego do realizacji, ma zróżnicowany charakter i zależy od uwarunkowań lokalnych, w szczególności od wielkości i rodzaju jednostki samorządu terytorialnego, struktury urzędu, sposobu wykonywania określonych zadań publicznych, ukształtowanej praktyki, wiedzy, umiejętności oraz kompetencji konkretnego sekretarza, a przede wszystkim polityki organizacyjnej i tym samym decyzji kierownika jednostki. W zależności od tych licznych determinantów, rola sekretarza w sferze zamówień publicznych może być bardzo znacząca lub zupełnie marginalna (Walczak 2016).

Należy jednak podkreślić, że zagadnienia zamówień publicznych należą obecnie do jednych z najbardziej skomplikowanych i złożonych, wymagających szczegółowej oraz specjalistycznej wiedzy i umiejętności z różnorodnych dziedzin, a nierzadko również doświadczenia. Zatem, i ten aspekt kierownik jednostki winien wziąć pod uwagę, przekazując sekretarzowi kompetencje z zakresu zamówień publicznych.

Kierownik urzędu musi bowiem zawsze mieć na względzie dobro kierowanej przez siebie jednostki, w tym prawidłowe i zgodne z prawem jej funkcjonowanie. Jaki więc zakres zadań przekaze sekretarzowi do wykonywania, będzie miało niewątpliwie istotny wpływ na właściwą pracę urzędu, w tym na rzetelne, gospodarne, celowe i zgodne z prawem działania jednostki.

<sup>1</sup> Por. także art. 25 ust. 1 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U.2016.902 ze zm.)

<sup>2</sup> Por. art. 4 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U.2016.902 ze zm.)

**7. Literatura:**

- Baran G, Czarny P, Ułański C (1996), Status Sekretarza Gminy, s: 11-12
- Budzisz R (2017), Rola Sekretarza, SSPAP, [http://samorzad.pap.pl/depesze/redakcyjne\\_sekretarz](http://samorzad.pap.pl/depesze/redakcyjne_sekretarz)
- Dragon G, Makowski K, Walczak P (2016), Vademecum sekretarza jednostki samorządu terytorialnego, Legalis (<https://sip.legalis.pl/print-preview.seamocumentId=mjxw62zogydkmjrgm4demq&selectedStatus=false>), s: 4-10,20-21
- Dzierżanowski W, Jerzykowski J, Stachowiak M (2014), Prawo zamówień publicznych, Komentarz, 6. wyd. s: 43, 178
- Granecki P (2016), Prawo zamówień publicznych, Komentarz, 5.wyd., s: 265
- Groński J (2013), Rola sekretarza gminy w realizacji zasady jawności, SAS 3/2013
- Mroczkowska R (2009), Nowa ustawa o pracownikach samorządowych, s: 12
- Płażek S, Siewko-Smaga S, Kawecki K, Bąbiak-Kowalska D, Skwarło S (2009), Ustawa o pracownikach samorządowych. Komentarz..., s: 21
- Wierzbica A (2009), Pozycja ustrojowa sekretarza jednostki samorządu terytorialnego, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. LXXIX, 2009 PL ISSN 0081-6841, s: 29, 41-43

## **18. Hybrydyzacja grup przestępczych a rozwój „nowego” terroryzmu**

The proces of hybridization of criminal groups and their influence on the development of the new terrorism

Tumidalska Marta

Katedra Studiów Europejskich, Wydział Nauk Społecznych, uniwersytet Wrocławski

Opiekun naukowy: dr hab. Prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego Paweł Turczyński

Słowa kluczowe: ISIS, Al- Kaida, ETA, IRA, stary terroryzm

### **Streszczenie**

Artykuł opisuje zjawisko hybrydyzacji grup przestępczych oraz ich ewolucję w stronę ugrupowań terrorystycznych. Analizie poddane zostały różne akty prawne, które zawierają definicję tychże zjawisk. Artykuł stanowi także komparatystykę starego i nowego terroryzmu, czego uzupełnieniem i obrazem są tabele z wskazanymi cechami charakterystycznymi dla obu rodzajów. Podsumowanie stanowi zestawienie i omówienie działalności grup starego i nowego typu z wyszczególnieniem cech, metod, skutków ich działań. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, iż zjawisko hybrydyzacji, obecne w naukach ścisłych, jest również widoczne w zakresie nauk społecznych i prawnych. Hybrydyzacja bowiem ma również miejsce w odniesieniu do grup przestępczych i terrorystycznych, co uwidacznia się w ewolucji metod i sposobów działań, a także profilach tych ugrupowań.

### **1. Wstęp**

Słowo „hybryda” wywodzi się z łaciny i pierwotnie oznaczało „mieszkańca”, istotę powstałą w wyniku skrzyżowania dwóch organizmów rodzicielskich należących do innych ras, gatunków lub rodzajów. Od tego pojęcia utworzono kolejne – „hybrydyzację”. Hybrydyzacja jako pojęcie w dziedzinie biologii oznacza po prostu parowanie, krzyżowanie się organizmów, rozumiane jako kojarzenie genetyczne osobników (Internetowy Słownik Języka Polskiego). Do definicji tej dodaje się także specyfikę osobników parowanych, bowiem wskazuje się, iż są to podmioty różne gatunkowo, albo w obrębie rasy czy odmiany.

Pojęcie to funkcjonuje również na gruncie kultury i cywilizacji. Wg Garcii Canclini, hybrydyzacja jest procesem społeczno- kulturowym, w ramach którego istniejące wcześniej i niezależne od siebie struktury mieszają się, w wyniku czego powstają nowe. G. Canclini zauważył również, że zjawisko hybrydyzacji w omawianym obszarze odnosi się zarówno do kultury, jak i rasy, języka i religii. A do powstawania procesu, o którym mowa, przyczyniają się w głównej mierze takie zjawiska jak migracja, turystyka, wymiana gospodarcza, a także długotrwałe istnienie dwóch odmiennych kultur czy inwestycje międzynarodowe (Canclini 1995).

Hybrydyzacja wielu dziedzin życia jest zjawiskiem powszechnym i rozwijającym się w bardzo szybkim tempie, co wpływa na poszerzanie się nowych możliwości i form działania.

Zjawisko hybrydyzacji jest również obecne w przestępczości. Co za tym idzie, wszelkie formy przestępczości zorganizowanej, poprzez swoją ewolucję, łączyły się, zmieniały i rozwijały. Przez powstawanie nowych technologii i nowych możliwości, jakie daje ich wykorzystanie, zmieniały się profile kryminologiczne przestępców, zasady werbunku do ich grup, a także metody popełniania przestępstw. Co jest faktem, powyższe zjawiska wpłynęły znacząco na silną specjalizację takich grup oraz ich formy przestępcze.

Jeśli z każdej tej definicji wyodrębni się elementy, które są charakterystyczne dla danych nauk i zestawia się ze sobą pozostałe, wspólne, to powstanie definicja, która w sposób zadowalający będzie mogła funkcjonować w odniesieniu do omawianego problemu. Zatem należy zebrać ze wszystkich wskazanych poniżej definicji elementy zbieżne. Pozwoli to na utworzenie takiej definicji hybrydyzacji, która w sposób najbardziej adekwatny odnosić się będzie do zjawiska przestępczości zorganizowanej oraz terroryzmu.

## 2. Opis zagadnienia

Uciekanie się do coraz nowszych form przeprowadzania ataków terrorystycznych, z wykorzystaniem narzędzi powszechnego użytku również jest wynikiem rozwoju, ewolucji, a także wymiany doświadczeń i informacji. To wynik przenikania się umiejętności i wiedzy członków pochodzących z różnych środowisk przestępczych. Wreszcie, to wynik rozwoju technologii i globalizacji świata.

Zatem, **hybrydyzacja grup przestępczych** to proces, który inicjowany jest w sposób świadomy przez członków grup, zazwyczaj pełniących funkcje przywódcze, w celu pozyskania cech i umiejętności charakterystycznych dla innych grup przestępczych, w taki sposób, aby przez te nowe cechy stać się ugrupowaniem wyspecjalizowanym w danej dziedzinie. Przykładem może być grupa, która specjalizuje się w podrabianiu dokumentów, przez co posiada specjalny sprzęt i umiejętności niezbędne do jego obsługi i grupa, zajmująca się tylko handlem ludźmi za granicę, która ma wyłącznie samochód i „rynek zbytu”. W efekcie procesu hybrydyzacji wskazanych ugrupowań, powstaje jedno większe, które poprzez wymieszanie się cech charakterystycznych i umiejętności, może działać w większym zakresie, na (w tym przypadku) dwóch obszarach. To oznacza, że członkowie specjalizujący się w podrabianiu dokumentów, będą mogli je produkować w większych ilościach, za większe pieniądze, dla osób, które zajmują się handlem ludźmi. Wspólna kooperacja tych ugrupowań doprowadzi do zwiększania wpływów, a metody pozyskiwania członków zmieniają się, ponieważ potrzeba będzie już nie przypadkowych osób, które mają tylko chęć brania udziału w takich przedsięwzięciach, ale takich, które zajmują się obsługą maszyn, albo nie boją się przewozić przez granicę większej ilości osób.

**Zorganizowana grupa przestępcza** wymaga w tym miejscu szerszego omówienia z uwagi na jej specyfikę i charakter, a także mnogość definicji funkcjonujących we współczesnym świecie. Problematyka związana ze zdefiniowaniem przestępczości zorganizowanej sięga roku 1989, bowiem uprzednio nazywano ją przestępczością zawodową. Warto także wspomnieć, iż zjawisko to do tego roku w Polsce, w takim znaczeniu, w jakim było ono obecne w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, praktycznie nie istniało. Z uwagi na panujący wówczas ustrój, skupiano się na zwalczaniu przestępstw przeciwko władzy i mieniu społecznemu, a nie takich form jak przestępczość biznesowa, mafia czy też syndykat przestępczy. W tamtej rzeczywistości przestępczość polegała na zagarnięciu mienia społecznego i redystrybucji. Mienie to pochodziło głównie z zakładów pracy osób będących sprawcami (Rau 2002).

Przez długi czas nie udawało się wypracować jednolitej definicji, choć zjawisko nie było nowe. Rozbieżności od początku dotyczyły samej definicji przestępczości zorganizowanej, ale także jej form i struktury organizacyjnej. Problem wynikał z mobilności grup przestępczych, a także ze zdolności dopasowania działań do zmieniającej się gospodarki i struktur społecznych (Rau 2002). Poniżej przedstawione zostaną definicje pochodzące z różnorodnych źródeł, począwszy od tych stworzonych przez specjalne Komisje w USA, przez Deklarację ONZ, aż do definicji stworzonej przez Policję w Polsce. Różnice wynikają głównie z zamieszczenia, bądź nie zamieszczenia w nich odpowiednich kwestii, dopasowujących je do otaczającej rzeczywistości oraz umożliwiających prawidłowy i adekwatny obieg.

Definicja funkcjonująca w USA, a pochodząca z 1966 r. i stworzona przez Komisję Specjalną ds. Stosowania Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości<sup>1</sup>, powołaną przez prezydenta Johnsona wskazuje, że „zorganizowane przestępstwo jest rodzajem sprzysiężenia o rozbudowanej, wielocłonowej strukturze, opartego na wewnętrznej hierarchii, dyscyplinie i żelaznych regułach postępowania, które prowadzi planową działalność typu biznes, zmierzający do opanowania i monopolizacji określonych sfer ekonomii”. Dodaje się do tej definicji także, iż organizacje tego typu prowadzą działania, zarówno nielegalne, jaki i wykorzystywanie nielegalnych środków, takich jak

---

<sup>1</sup> The Commission on Law Enforcement and Administration of Justice- powstała z inicjatywy prezydenta Lyndona Johnsona w 1966 roku (Raport końcowy został wydany w 1967r. i został uznany za najbardziej kompleksową ocenę i kontrolę przestępczości kryminalnej w USA w tamtym czasie. Na jego podstawie ponownie rozplanowano i przeorganizowano policję oraz zaproponowano szereg innych reform.

szantaż, czy korupcja (Rau 2002). Uzupełniono tę definicję także o powszechne kamuflowanie nielegalnej aktywności, która chowana była pod przykrywką w pełni legalnej działalności<sup>1</sup>.

Nawiązując do genezy zjawiska, które rozprzestrzeniło się i ewoluowało właśnie w Stanach Zjednoczonych, wskazać można, iż definicja *organized crime* to „seria (ciąg) kompleksowych działań kryminalnych, przeprowadzanych na ogromną skalę przez organizacje o charakterze syndykatu albo inne mające określoną strukturę grupy w celu osiągnięcia profitów finansowych oraz zdobycia władzy” (Rau 2002). Przystępstwa te częstokroć wychodzą poza granice jednego państwa, co pozwala je charakteryzować jako międzynarodowe, a ich narzędziami są groźby, korupcja, zastraszanie i przemoc.

Kolejnym dokumentem prawa amerykańskiego, który porusza tę kwestię jest Ustawa Federalna z 1990 r.<sup>2</sup>, jednak jest to tylko częściowe ujęcie. W jednej z sekcji tego dokumentu wyliczono czyny i zagrożenia wchodzące w zakres zorganizowanej działalności przestępczej. Są to: morderstwa, porwania, hazard, rabunek, podpalenia, łapówkarstwo, wymuszenia, obrót nieprzystojnymi materiałami albo substancjami kontrolowanymi, ewentualnie katalogowanymi środkami chemicznymi. Czyny te podlegają oskarżeniu oraz karze pozbawienia wolności powyżej jednego roku. Co jest interesujące to to, że w Stanach nielegalna jest już sama zмова przestępcza, czyli konspiracja. Ponadto oskarżenia obejmują także przestępstwa, które są wynikiem tej zmony. Kryteria, jakie zastosowano przy tym wyróżnieniu opierają się na czynnościach, których celem jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, wynikających ze sfer zabronionych przez ustawodawstwo, podział ról i zadań w grupie, nieustająca specjalizacja<sup>3</sup>.

Przestępczością zorganizowaną, w rozumieniu prawa stanowiącego USA, jest działalność organizacji, które mają wyraźnie wyodrębnioną strukturę organizacyjną, działają w ukryciu, a ich celem jest osiągnięcie zysku poprzez przemoc i zastraszanie. Przy czym nie ma konieczności popełnienia wskazanych czynów. Wystarczające jest, by działać, organizować lub przygotowywać przestępstwa celowo i świadomie. Zaletą tego systemu jest sytuacyjna możliwość reagowania na tendencje związane z przestępczością zorganizowaną. Luz decyzyjny pozwala na doraźną ocenę sytuacji. Model ten jest niezbieżny z europejskim (Rau 2002). Europejski system wyróżnia poziomy przestępczości zorganizowanej i jest to cecha różnicująca z systemem amerykańskim, w którym poziomy te nie mają znaczenia. Ponadto definiuje zjawiska i formy, niemające mafijnego charakteru.

Pierwsza definicja, która pojawiła się w Europie, a nawiązywała do tego zjawiska, powstała w RFN. Datuje się to zdarzenie na 1973r. Powołano wówczas Komisję działającą przy Federalnym Urzędzie Kryminalnym, która miała dokonać kodyfikacji zjawiska. Zadaniem Komisji było także określenie struktur skutecznego zwalczania oraz rozwoju komunikacji z wymianą informacji włącznie. Od tego czasu, w Niemczech, przestępczość zorganizowaną określa się jako „planowane, określone na osiągnięcie zysku lub władzy popełnianie przestępstw, które pojedynczo lub łącznie charakteryzują się znacznym ciężarem gatunkowym, którym – na zasadzie podziału zadań - przez dłuższy lub nieoznaczony czas z wykorzystaniem zawodowych lub zbliżonych do zawodowych struktur, z użyciem przemocy lub innych środków zastraszania, wywierając wpływ na politykę, media, administrację publiczną, wymiar sprawiedliwości i gospodarkę, którą zajmują się wspólnie co najmniej dwie osoby”<sup>4</sup>.

Komisja Europejska zdefiniowała przestępczość zorganizowaną jako zjawisko obejmujące dwa szczeble lub kilka grup współpracujących ze sobą w dłuższej perspektywie. Powyższą definicję zmieniono w 1983r., a nowa wprowadziła kryterium podziału zadań w długoterminowym działaniu grup ukierunkowanych na realizację czynów kwalifikowanych jako nielegalne. Tym samym Komisja wyszczególniła dodatkowe znamiona: podział zadań i wyodrębnienie funkcji przez członków, wewnętrzna dyscyplina i kontrola, przemoc lub inne środki zastraszające, wpływanie na polityków

<sup>1</sup> <https://homoamericanus.wordpress.com/2013/05/22/spoleczenstwo-usa-a-zorganizowana-przestepczosc-histerycznie-i-wspolczesnie/>, [Dostęp: 6.11.2017r.].

<sup>2</sup> RICO- „Racketeer Influenced and Corrupt Organizations”

<sup>3</sup> <https://homoamericanus.wordpress.com/2013/05/22/spoleczenstwo-usa-a-zorganizowana-przestepczosc-histerycznie-i-wspolczesnie/> [Dostęp: 06.11.2017r.].

<sup>4</sup> <http://www.przestepczosc-zorganizowana.pl/index.php?go=4> [Dostęp: 19.03.2017r.].



i inne środowiska państwowe, pranie brudnych pieniędzy, działania prowadzone w skali międzynarodowej<sup>1</sup>.

Kolejnym etapem było przyjęcie Rezolucji w dniu 21 grudnia 1998r. o zapobieganiu przestępczości zorganizowanej ze wskazaniem konieczności ustanowienia wyczerpującej strategii jej zwalczania, której podjęto prób zdefiniowania zjawiska<sup>2</sup>. Samą definicję zamieszczono we Wspólnych działaniach z tego samego dnia o uznaniu uczestnictwa w organizacji przestępczej w państwach członkowskich UE i uznaniu czynu za czyn karalny<sup>3</sup>. Jeśli chodzi o definicję stworzoną przez Komisję ds. Badań Przystępczości Zorganizowanej, zaznaczyć należy, iż wyodrębniła ona trzy uzupełniające się komponenty tego zjawiska: jest to grupa kryminalna, posiadająca silne i trwałe powiązania, osoby ochraniające działalność grupy, intelektualne wsparcie pozwalające na pomnożenie zysków. Ponadto dodano przemoc i korupcję jako instrumenty. Warunkuje się tę definicję koniecznością uczestnictwa skorumpowanych urzędników państwowych i przedsiębiorców (Rau 2002).

Problemem tym zajęła się także Grupa Ekspertów ds. Przystępczości Zorganizowanej Rady Europy. Przyjęła ona, iż przestępczość zorganizowaną stanowi „współpraca trzech lub więcej osób, przez dłuższy lub nieokreślony czas, podejrzanych lub skazanych za popełnienie poważnych przestępstw kryminalnych, w celu uzyskania korzyści i/lub władzy”<sup>4</sup>.

Ciekawy jest fakt, iż na przełomie 1989-1990, pojęcie to weszło do codziennego obiegu i stało się powszechne w środowisku polskim, czechosłowackim i węgierskim oraz w innych krajach Europy Środkowej. Przyczyną takiego zjawiska była liberalizacja świata politycznego, a otwarcie granic stało się otwarciem drzwi dla zorganizowanych grup przestępczych (Rau 2002).

Powyżej przedstawiono definicje będące w obrocie krajowym lub europejskim. Nie jest to natomiast jedyne rozróżnienie ze względu na pochodzenie, mianowicie można także wskazać międzynarodową organizację, o zasięgu globalnym, która podjęła się próby scharakteryzowania tego zjawiska. Mowa o ONZ, która w Konwencji przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej zawarła definicję, która również w nauce jest określana jako niepełna, sprzyjająca jednak realizacji celów konwencji. W myśl dokumentu „Zorganizowana grupa przestępcza oznacza posiadającą strukturę grupę składającą się z trzech lub więcej osób, istniejącą przez pewien okres czasu oraz działającą w porozumieniu, w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw, określonych na podstawie niniejszej konwencji, dla uzyskania w sposób bezpośredni lub pośredni, korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej” (Płachta, Zalewski 2003).

Co ciekawe, wskazana konwencja, jako przestępstwa zorganizowane wyróżnia: obrót środkami psychotropowymi, handel ludźmi, obrót i kradzież dóbr kultury, fałszowanie pieniędzy i ich pranie, terroryzm, wymuszenia, groźby zagrażające zdrowiu i życiu, gwałtowny zamach na mienie, kradzież samochodów i obrót nimi, obrót bronią i innymi materiałami lub urządzeniami radioaktywnymi, a także przemyt i przekupstwo.

Jak więc widać, w obrocie prawnym, istnieje wiele definicji grup przestępczych o charakterze zorganizowanym. Każda z nich jest prawidłowa i wartościowa. Co więcej, każda z nich zawiera elementy, które wzajemnie się uzupełniają i wypełniają lukę w nowo powstających rodzajach przestępstw, a tym samym odnoszą się do działalności omawianych grup-hybrid.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż w powszechnym obiegu międzynarodowym istnieje i funkcjonuje niemal 200 definicji zjawiska terroryzmu. Widoczna jest trudność w doprecyzowaniu jednolitej, uniwersalnej definicji terroryzmu, z uwagi na fakt, iż cienką granicą oddzielony jest sam terroryzm, w jego najczystszej postaci, od czynów o charakterze terrorystycznym. W obiegu międzynarodowym przyjęto zwyczaj określania omawianego zjawiska innymi, pokrewnymi znaczeniami, które z reguły są charakterystyką wybranych czynów, albo aspektów i nie odnoszą się całościowo do problemu. W taki oto sposób używa się zwrotów: akt terroru, radykalizm czy ekstremizm (Wojciechowski). Definiowanie rozległego zjawiska, jakim jest terroryzm, cząstkowymi określeniami związane jest z trudnościami, o których wspomniano

<sup>1</sup> <http://www.student.lex.pl/czytaj/-/artykul/problem-definicji-przestepczosci-zorganizowanej> [Dostęp:20.03.2017r.].

<sup>2</sup> Dz. Urz. WE 1998 C 408/1.

<sup>3</sup> Dz. Urz. WE 1998 L 351/1.

<sup>4</sup> <http://www.student.lex.pl/czytaj/-/artykul/problem-definicji-przestepczosci-zorganizowanej>. [Dostęp:20.03.2017r.].

wcześniej, ale także tym, że powstają coraz to nowsze formy przestępstw, mogących być przedmiotem tychże definicji (Wojciechowski). Jak wskazuje S. Wojciechowski w swoim artykule, problematyczna jest także kwestia związana z wyobrażeniem scenariusza ataku terrorystycznego, bowiem takich jest niezliczenie wiele. Zatem, po co inicjuje się potrzebę stworzenia globalnej, uniwersalnej definicji omawianego zjawiska? Odpowiedzią jest konieczność dostosowywania prawodawstwa, systemów bezpieczeństwa, a także ujednoczanie sankcji karnych, ujednoczenie postrzegania różnych ugrupowań przez państwa<sup>1</sup>. Wskazane poniżej zostają definicje, które stosowane są przez różne państwa, a także organizacje międzynarodowe.

W związku z powyższym terroryzm, wg Departamentu Stanu USA, jest zaplanowanym działaniem, o podłożu politycznym, skierowany jako forma przemocy przeciwko celom, które nie biorą udziału w walce (Wojciechowski). Grupa TREVI<sup>2</sup> sformułowała własną definicję, stanowiąc, iż jest to użycie siły albo groźba użycia jej przez grupę osób. Zgodnie z francuską definicją terroryzm to umyślne działanie, którego celem jest obalenie instytucji demokratycznych, poprzez przemoc albo zastraszanie. To także przejście kontroli nad fragmentem terytorium państwowego, podlegającego dotychczas suwerennej władzy<sup>3</sup>.

Alex P. Schmid, naukowiec zajmujący się badaniami nad terroryzmem, wyszczególnił elementy, które zawierały się w 109 różnych definicjach terroryzmu. Na ich podstawie można oprzeć twierdzenie, iż **terroryzm** jest to działanie celowe, zaplanowane, zorganizowane i systematyczne, oparte na przemocy, użyciu siły lub groźby, których sprawcą są grupy ludzi, ruchy o różnym charakterze lub też organizacje, mające potajemny i ukryty charakter. Działanie to może mieć podłoże polityczne. Celem jest szerzenie strachu, a także inne psychologiczne rezultaty. Ofiary są zróżnicowane, dobrane przypadkowo, niezaangażowane w walkę, to często neutralni cywile, których niewinność i przypadkowość są podkreślane nawet przez sprawców. Grupy o takim kryminalnym charakterze zajmują się wymuszeniami, powodowaniem uległości, nierzadko zniewoleniem. Mogą także stawiać żądania wobec osób trzecich. Działania te są poddane wyszukanyom metodom walki, są dobrze opracowaną strategią oraz taktyką. Ich rezultatem jest rozgłos, traktowany często jako reklama grup zajmujących się terroryzmem. Działania te są traktowane jako swoista niepowtarzalna, demonstracja siły (Jongman, Schmid 1988).

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiona powyżej definicja terroryzmu, w sposób wyczerpujący próbuje określać omawiane zjawisko. W moim przekonaniu, nie jest ona całkowicie dopasowana do czasów współczesnych, w których zaobserwować można całkowicie nowe metody popełniania aktów terroru. Wskazane wyżej elementy bez wątpienia obrazują stary typ terroryzmu, bowiem znajdowały się one w definicjach, które trafiały do obiegu międzynarodowego od 1936 do 2001r. Czy zatem można mówić o tym, że wskazane elementy są także oznaczeniem nowego typu zjawiska terroryzmu? Bez wątpienia wiele z nich zachowuje swoją adekwatność. Pewnej modyfikacji poddać należy jednak metody popełniania przestępstw przez grupy, które stanowią będą przykłady poniżej, ich charakter, strukturę. Poniższa tabela stanowi wykaz cech, które po przeanalizowaniu charakteru grup przestępczych, przeprowadzonych przez nie ataków terrorystycznych, zostały przez mnie uznane jako specyfikujące zarówno stary, jak i nowy typ terroryzmu.

Zatem tabela wskazuje elementy, które były używane także w latach ubiegłych, kiedy terroryzm stawał się przedmiotem badań i tworzenia twierdzeń oraz definicji, jednak z biegiem czasu elementy te ulegały modyfikacji, z uwagi na przemiany jakie zachodzą zarówno wśród samych członków, wewnątrz struktur terrorystycznych, jak i w zakresie stanowienia prawa antyterrorystycznego, wzrostu wykrywalności oraz tworzenia systemów szybkiego reagowania i zwalczania tego zjawiska. Proces przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu międzynarodowego jest również tak obszernym tematem, że stanowi przedmiot wielu odrębnych opracowań naukowych i nie będzie przeze mnie w tym miejscu omawiany.

<sup>1</sup> W obrębie jednego ugrupowania dostrzegalny jest dysonans w postrzeganiu go jako terrorystycznego, a z drugiej strony jako wyzwolenieczego.

<sup>2</sup> Terrorisme, Radicalisme, Extremisme, Violence Internationale- grupa ds. Bezpieczeństwa, która utworzona została w 1975r. przez Radę Europejską.

<sup>3</sup> Ibidem.

**Tab.1.** Cechy charakterystyczne starego i nowego typu terroryzmu

<b>STARY TERRORYZM</b>	<b>NOWY TERRORYZM</b>
skierowany przeciwko władzy/ jednostce/mniejszej grupie osób, które są przedstawicielami określonej społeczności.	skierowany przeciwko anonimowym, nieokreślonym grupom osób, o znacznie większej skali ofiar śmiertelnych.
Ofiary są zazwyczaj zdefiniowane i określone.	Celem głównym nie jest samo spowodowanie śmierci (choć również jest celem), ale chodzi o zastraszenie całej rzeszy osób, czy wzbudzenie ogólnej paniki.
Ataki o charakterze politycznym.	Ataki o rozbudowanym charakterze: ideologicznym, religijnym w wersji mocno fundamentalistycznej i skrajnej
Ataki ograniczone terytorialnie; w jednym miejscu.	Dochodzi do synchronizacji wielu ataków w czasie. Są one przeprowadzane w różnych miejscach.
Struktura rozbudowana, jednak nie o tak globalnej skali jak ma to miejsce dzisiaj.	Struktura jest rozbudowana i stanowi wielopoziomą siatkę powiązań, międzynarodowej współpracy w zakresie popelniania ataków, czy szkolenia nowych członków ugrupowań terrorystycznych.
Do metod zalicza się porwanie, podłożenie bomby, zastrzelenie.	Powstają coraz to nowsze metody, do których zaliczyć można np. użycie broni biologicznej, chemicznej, nowego oprogramowania komputerowego w zakresie cyberataków.

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wydarzeń, budowy grup przestępczych.

W celu egzemplifikacji wskazanych wyżej cech, należy wskazać grupy terrorystyczne, zaliczane zarówno do nowego, jak i starego typu oraz działania, jakich się dopuściły. Analiza przeprowadzonych przez nie ataków również wyartykułuje wskazaną specyfikację. Warto również na wstępie zaznaczyć, w kontekście wcześniejszych rozważań, iż nie będę wskazywała dysonansu pomiędzy postrzeganiem wskazanych grup i wydarzeń przez poszczególne państwa i grupy społeczne. Przywołam zdarzenia i działania, uznawane powszechnie za ataki terrorystyczne i ugrupowania terrorystyczne. Pierwszą kategorię stanowią będą ugrupowania „starego” typu, do których zaliczyć należy IRA, ETA, FLNC, Szwadrony śmierci czy Czerwone Brygady. Do drugiej, zawierającej grupy „nowego” typu, zalicza się już Al- Kaidę, ISIS, Hamas, Brygady Męczenników Al-Aksa czy Front Obrony Muzułmanów w Czarnej Afryce. Aby wskazać różnice między tymi ugrupowaniami, w poniższej tabeli wskazano podstawowe informacje oraz wyartykułowano cechy, które pozwalają kwalifikować te grupy w tych, a nie innych kategoriach.

### 3. Podsumowanie

Wskazane wyżej tabele w sposób jasny i obrazowy ukazują tezę zawartą we wstępie artykułu. Mianowicie, ukazują znaczące różnice między ugrupowaniami starego i nowego rodzaju terroryzmu. To dowodzi teorii ewolucji grup przestępczych w grupy terrorystyczne oraz istnieniu zjawiska hybrydyzacji, obecnej nawet w tym obszarze działalności człowieka. Pozwala przypuszczać, iż w następstwie dalszej hybrydyzacji grup przestępczych mogą powstawać nowe rodzaje ataków terrorystycznych, które trudno będzie zidentyfikować.

**Tab. 2.** Podział ugrupowań terrorystycznych na stare i nowe<sup>1</sup>

PRZYKŁAD STAREJ GRUPY	PRZYKŁAD NOWEJ GRUPY
<p><b>IRA (Irlandzka Armia Republikańska)</b>  <u>Zakładany skutek ataków:</u> destabilizacja brytyjskiego modelu władania  <u>Cel ataków:</u> bazy wojskowe (chęć zdobycia broni oraz materiałów wybuchowych), protestanckie organizacje zbrojne, policjanci po służbie, żołnierze rezerwy,  <u>Metody:</u> nowatorskie, jak na tamte czasy, samochody pułapki, ataki bombowe, morderstwa, podpalenia, morderstwa polityków, porwania biznesmenów (nie przynosiły skutku, więc ich zaniechano),  <u>Ofiary:</u> 173 ofiary cywilne, 16 policjantów, 43 żołnierzy w roku 1971, 11 osób w 1972r. (w tym 9 podczas „krwawego piątku”), 44 osoby związane z bezpieczeństwem w 1983r.,  <u>Fundusze i osprzęt:</u> finansowanie i zaopatrzenie w broń z Libii oraz Syrii (pułkownikiem był wówczas Muammar Kadaffi), finansowanie z środków Irlandczyków zamieszkałych w USA.</p>	<p><b>ISIS</b> <u>Cel ugrupowania:</u> utworzenie wszechobecnego kalifatu. Poza skrajnymi sunnitami, w skład organizacji wchodzi także obcokrajowcy. Powstanie organizacji datuje się na 2003 rok. Celem jest ogólnoswiatowe zastraszenie poprzez wzywanie swoich wyznawców do wojny totalnej, prowadzone w całej Europie.  <u>Sposoby działania-</u> zaznaczyć należy, iż członkowie chwytają się wszystkich najokrutniejszych metod, od porwań i szantażów, przez samobójców z bombami, samochody pułapki, po rozstrzeliwanie i wjeżdżanie w ludzi samochodami.  <u>Skali ataków:</u> tylko w okresie od 13 czerwca do 26 lipca 2016 zamordowali co najmniej 100 osób. 14 lipca 2016 w Nicei zginęły 84 osoby, 130 osób w Paryżu w 2015r., w 2017r. w Londynie zginęło ponad 30 osób, a w wrześniu tego samego roku, również w Londynie dokonano czterech ataków z użyciem kwasu. Jak więc widać,</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie zebranych informacji, pochodzących z różnych stron internetowych, poświęconych tym grupom.

#### 4. Literatura:

- Canclini C (1995) Hybrid Cultures: Strategies for Entering and Leaving Modernity, University of Minnesota Press.
- Internetowy Słownik Języka Polskiego
- Jongman A J, Schmid A (1988) Political terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature, Amsterdam, s. 58.
- Płachta M, Zalewski W (2003) Kontrowersje wokół pojęcia przestępczości zorganizowanej na gruncie Konwencji ONZ z 2000r., Przegląd Sądowy, z. 5, s. 3-23.
- Rau Z (2002) Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków, s. 39-40.
- Wojciechowski S , Terroryzm. Analiza pojęcia, Przegląd bezpieczeństwa wewnętrznego 1/09, s. 54, s. 57
- Akty prawne:
- Rezolucja z dnia 21 grudnia 1998r. o zapobieganiu przestępczości zorganizowanej, Dz. Urz. WE 1998 C 408/1
- Wspólne działania z dnia 21 grudnia 1998r. o uznaniu uczestnictwa w organizacji przestępczej w państwach członkowskich UE i uznaniu czynu za czyn karalny, Dz. Urz. WE 1998 L 351/1

<sup>1</sup> W związku z tym, iż celem artykułu jest wskazanie cech starych i owych ugrupowań terrorystycznych oraz metod i celów ich działania, historia oraz geneza powstanie owych grup przedstawiona będzie bardzo powierzchownie.

## 19. Kryzys uchodźczy w Europie a polityka bezpieczeństwa w Unii Europejskiej

The refugee crisis and security policy in the European Union

Tumidalska Marta

Katedra Studiów Europejskich, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski  
Opiekun naukowy: dr hab. Prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego Paweł Turczyński

Słowa kluczowe: migracje, uchodźcy, nielegalne, bezpieczeństwo, Unia Europejska, zamachy

### Streszczenie

Artykuł stanowi krótki przegląd najważniejszych kwestii związanych z kryzysem uchodźczym, jaki miał miejsce w Europie w ostatnich latach. Poczynając od uwarunkowań prawnych, przez faktyczne wydarzenia, kończąc na jego nieodwracalnych skutkach, które zauważalne są szczególnie w obszarze polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Z jednej strony państwa Unii chcą przyjmować uchodźców, z drugiej jednak strony istnieje blok państw, takich jak Polska, które sprzeciwiają się relokacji, powołując się na kwestie bezpieczeństwa. Artykuł wskazuje zależności pomiędzy polityką bezpieczeństwa państwa i chęcią przyjmowania uchodźców a wydarzeniami, które sprawiły, że Unia Europejska nie może wypracować jednolitego stanowiska w tej sprawie.

### 1. Wstęp

Rozpatrując kwestie definicyjne, wskazać należy, iż co do zasady nie ma wątpliwości czym są migracje i jak się je klasyfikuje. Jednolitość definicyjna nie sprawia jednak, że jest to problem jednowymiarowy i łatwy. W literaturze określa się migracje jako przemieszczanie się z zamiarem osiedlenia w innym miejscu (Krawczyńska-Butrym, 2009). Dzieli się je na wewnętrzne, czyli w obrębie danego państwa oraz zagraniczne, obejmujące migracje poza kraj dotychczasowego zamieszkania. Wyróżnia się też krótkookresowe i długookresowe migracje. Z uwagi na przyczynę uznaje się natomiast takie rodzaje jak: z powodu kryzysu, ekonomiczne, czy na przykład przesiedleńcze. Można wskazać także przymusowe lub dobrowolne migracje.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych kryteriów należy zauważyć, że nie ma jednolitego, zamkniętego katalogu migracji. Można je tym samym dzielić i klasyfikować w zależności od potrzeby.

Motywy do migracji wewnętrznych mogą być względy ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Migranci tacy zmieniają swoje miejsce zamieszkania głównie z powodu chęci polepszenia swoich warunków życia, znalezienia lepszej pracy, czy zdobycia wykształcenia. Nie wyklucza się także innych przyczyn, takich jak np. prześladowania czy brak możliwości adaptacyjnych.

Należy również wskazać, że istnieje wiele teorii, które tłumaczyłyby przyczyny migracji. Jedną z nich jest teoria *push-pull*, która przeciwstawia przyczyny popychające do migracji oraz przyciągające do osiedlania się w innych miejscach. Sekcja *push* obejmuje konflikty międzynarodowe, dyskryminację mniejszości, katastrofy ekologiczne, klęski żywiołowe, nieprzestrzeganie praw człowieka czy reżimy polityczne. Do sekcji *pull* zalicza się demokrację, stabilność polityczną, rozwój gospodarczy, gwarancje socjalne, rynek pracy czy kształcenie i ochronę praw człowieka (Balicki 2012). Z uwagi na charakter migracji, jaka odbywa się od kilku lat do Europy, nie można zapomnieć o teorii praw Ravensteina, inaczej nazwanej modelem ciężenia. Wedle tego modelu główną przyczyną migracji są względy ekonomiczne. Migranci poszukują lepszych warunków do życia, lepszej pracy i możliwości rozwoju (Ravenstein 1885). Ravenstein wskazywał też, że kobiety są bardziej skłonne do migracji niż mężczyźni oraz że większość osób pokonuje krótkie dystanse, chcąc osiedlić się w centrach, a nie na peryferiach miast.

Pewną kwestią problematyczną stają się powszechne, zamienne stosowanie pojęć imigrant i uchodźca. Należy jednak odróżnić od siebie te dwa słowa. Status uchodźcy, a także obowiązki i prawa państw związane z tym, regulowane są Konwencją dotyczącą statusu uchodźców sporządzoną

w Genewie dnia 28 lipca 1951r. Wskazana konwencja definiuje uchodźcę jako osobę, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu poglądów politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, oraz nie chce lub nie może z powodu tych obaw skorzystać z ochrony tego państwa”. Imigranci to osoby, które opuszczają swój kraj w celu poprawy warunków życia. Imigrant powinien być utożsamiany raczej z kategoriami ekonomicznymi niż z zapewnieniem prawa do życia.

Niemniej jednak obecny kryzys migracyjny zawiera w sobie te dwie kategorie osób, co sprawia, że jest on jeszcze bardziej skomplikowany niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. W praktyce trudno bowiem odróżnić od siebie osoby, które przybywają w zasadzie jednym transportem, a wśród których są zarówno imigranci ekonomiczni, jak i uchodźcy szukający azylu.

## **2. Opis zagadnienia**

Wskazując genezę migracji, należy cofnąć się do XVII w. kiedy przyczyną był kolonializm. Kolejne wieki przynosiły konflikty i wojny, zmuszające ludzi do przesiedleń. Z punktu widzenia tego artykułu szczegółowa geneza migracji do Europy nie jest jednak najważniejsza, ponieważ do połowy XIX w. migracje były kojarzone również z płaszczyzną rewolucji komunikacyjnej, dzięki której przemieszczanie się stawało się coraz łatwiejsze. To wiązało się z bardziej otwartą polityką migracyjną. Kryzys migracyjny dostarcza wielu informacji politologicznych, a także stanowi przyczynę wydarzeń o charakterze politycznym. Stąd migracje można badać nie tylko z kulturowo-socjologicznego punktu widzenia, ale też politycznego i prawnego.

Współczesny kryzys datuje się na 2015 rok, chociaż już w poprzednich latach liczba osób migrująca do Europy stale wzrastała. Za cezurę czasową można uznać zatonięcie jednego ze statków u wybrzeży Lampedusy w 2013r. Odbyło się wówczas specjalne posiedzenie Komisji Europejskiej, która w dziesięciu punktach przedstawiła zalecenia i plan działania. Do najważniejszych wytycznych należą: konieczność intensyfikacji działań Fronteksu, gromadzenie danych dotyczących przemytników, konieczność zatrudnienia dodatkowych urzędników w Grecji oraz we Włoszech, zbieranie danych dotyczących danych biometrycznych migrantów, a także konieczność opracowania wstępnego projektu relokacji uchodźców w całej Unii. W drugiej połowie 2015r. rozpoczęto także negocjacje z Turcją, która miała przejąć część uchodźców, jak również przekazanie funduszy rozwojowych dla państw afrykańskich, które w zamian za nie pomogą ograniczać skalę zjawiska (Cesarz 2017). Przyczyną tychże migracji są głównie konflikty wewnętrzne w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki, jednak bez wątplenia duża część tych osób to są migranci wyłącznie ekonomiczni. Szacuje się, że skala zjawiska, z jakim mamy obecnie do czynienia po raz pierwszy od II Wojny Światowej przekroczyła 50 mln osób. Wskazuje się, iż bezpośrednią przyczyną współczesnego problemu migracyjnego są kryzysy i konflikty zbrojne w rejonie Kaukazu Północnego, Afganistanu i Iraku, a także wojna domowa w Syrii i konflikt w Libii (Cesarz 2017). To właśnie z tych rejonów najwięcej osób ubiegało się w ostatnich latach o status uchodźcy w krajach Unii Europejskiej.

W informacjach, jakie obiegają świat, czy w opinii publicznej w szerokim tego słowa znaczeniu, zauważalna jest tendencja wypowiedziania się o migracji ze swoistym strachem. Trudność w usprawiedliwieniu tego strachu polega na tym, że w Europie zaczęły dziać się rzeczy, z którymi dotychczas nie mieliśmy jako społeczeństwo styczności na taką skalę. Chodzi o zamachy terrorystyczne, z których w zasadzie wszystkie dokonywane były na terytorium Unii Europejskiej na tle religijnym przez osoby, którym wcześniej przyznano status uchodźców, albo które, jeszcze bez tego statusu, przedostały się do Unii szlakami nielegalnej migracji. Stąd właśnie takie postrzeganie inności. Uzasadnieniem ducha powyższych argumentów są słowa pochodzące z artykułu Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych mówiące o tym, że „w europejskich krajach mamy do czynienia z rosnącym przeświadczeniem, że poszczególne rządy straciły kontrolę nad własnymi granicami oraz napływem ludzi do Europy. Utrata tej kontroli prowadzi w konsekwencji do wzmocnienia polityki strachu...”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> 13 trendów na 2016, ECFR, 15.01.2016, [http://www.ecfr.eu/warsaw/post/13\\_trendow\\_na\\_2016\\_rok](http://www.ecfr.eu/warsaw/post/13_trendow_na_2016_rok) [Dostęp: 30.12.2017r.].

Obecna polityka Unii Europejskiej wobec uchodźców była odpowiedzią na wzmożone ruchy migracyjne, które miały miejsce pod koniec lat 70. Głównym problemem wówczas było odróżnienie azylantów od uchodźców ekonomicznych, dlatego w latach 80 XX w. Wspólnoty zmagaly się z częstymi odmowami państw co do przyjęcia osób ubiegających się o azyl (Oleksiewicz 2006). Polityka Unii w sprawie uchodźców to wyznaczanie kryteriów oraz mechanizmów, które służą określeniu odpowiedzialności państw wobec przyznawania statusu uchodźców. To również określanie zasad rozpatrywania wniosków o azyl złożonych w jednym z państw członkowskich (Oleksiewicz 2006). W tym zakresie mieszczą się także minimalne normy i standardy uznawania obywateli państw trzecich lub apatrydów uchodźcami.

Jak już wspomniano wcześniej jednym z pierwszych i zarazem najważniejszych dokumentów regulujących te kwestie jest Konwencja Genewska z 1951r. W ramach Wspólnot, Rada Europejska podjęła decyzję o stworzeniu Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego<sup>1</sup>. Stworzono wspólne ramy do niewydawania osób do krajów, w których są prześladowane. Zasady i mechanizmy systemu oparte zostały w pełni na postanowieniach Konwencji Genewskiej. Wskazuje się, iż polityka migracyjna Unii może być uznawana za jedną z najmłodszych polityk, w ramach której dochodzi do przekazania na szczebel ponadnarodowy części kompetencji (Duszczyk 2011).

Początek polityki migracyjnej datowany jest we Wspólnotach na 1957r. W Traktacie ustanawiającym Europejską Wspólnotę Gospodarczą zaczęto, nie w pełni co prawda, regulować kwestie związane ze swobodnym przepływem osób. Motorem napędowym stała się jednak inicjatywa prezydenta Francji F. Mitteranda oraz kanclerza Niemiec H. Kohla. W tej dwustronnej umowie doszło do zniesienia kontroli granicznej między Niemcami a Francją<sup>2</sup>. Inicjatywa nie spotkała się z powszechną aprobatą i w związku z tym Komisja złożyła Radzie propozycję stworzenia dyrektywy, której celem byłoby wprowadzenie podobnych udogodnień na terenie całej Wspólnoty. Obawy państw o bezpieczeństwo nie pozwoliły na akceptację takiego porozumienia. Kolejną odpowiedzią był układ z Schengen, zawarty 14 czerwca 1985r. między Beneluksem, Francją i Niemcami. Układ stanowił likwidację kontroli na granicach wewnętrznych sygnatariuszy. *Novum* było to, że brak kontroli dotyczył także obywateli państw trzecich.

Kolejnym krokiem był Traktat z Maastricht, umieszczający politykę migracyjną i azylową w trzecim filarze, czyniąc ją tym samym ustaleniami międzyrządowymi. Przesunięcia do pierwszego filaru dokonał Traktat amsterdamski, który „uwspólnotowił” tę politykę. Kolejne spotkania i szczyty Rady Europejskiej powodowały rozwijanie, a także coraz większe przesuwanie kompetencji w stronę Wspólnot, później Unii Europejskiej. Najważniejszym jednak jest szczyt Rady w Tampere, który odbył się 15-16 października 1999r. ustalono wówczas szereg ważnych kwestii, z których najbardziej istotne to: partnerstwo z krajami pochodzenia danych osób; system azylowy, który został opracowany na zasadach konwencji genewskiej; zasada niewydalania osób, którym grożą prześladowania; mechanizm określający odpowiedzialność za rozpatrzenie wniosku; wypracowanie wspólnych, jednolitych i transparentnych zasad i standardów przyjmowania uchodźców; intensyfikacja działań w celu stworzenia systemu identyfikującego osoby (Eurodac); harmonizacja prawa w zakresie relokacji i przyznawania prawa pobytu.

Kolejnym krokiem było podpisanie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która podpisana została 26 lutego 2001r. podczas szczytu w Nicei. Do kwestii uchodźstwa odnosi się ona wprost wyłącznie w dwóch artykułach. Wskazuje się w nich prawo do azylu i zakaz masowego wydalania oraz ekstradycji.

Dyrektywa Rady 2004/83/WE, powstała 29 kwietnia 2004r., określa minimalne normy kwalifikacji i nadawania statusów uchodźcy obywatelom państw trzecich i apatrydom. Rozwinięciem jest Dyrektywa Rady 2005/85/WE z 1 grudnia 2005r., która wskazuje minimalne standardy i normy w procedurach przyznawania i cofania statusu uchodźcy, zauważając tym samym potrzebę ujednolicenia ich w zakresie spraw nieletnich i małoletnich.

Mocą Traktatu z Lizbony „Europejska Polityka Migracji obejmuje dziś dziedziny legalnej i nielegalnej migracji, granic, wiz, wspólnego europejskiego systemu azylowego oraz wymiar

<sup>1</sup> [https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/e-library/docs/ceas-fact-sheets/ceas\\_factsheet\\_pl.pdf](https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/e-library/docs/ceas-fact-sheets/ceas_factsheet_pl.pdf) [Dostęp: 30.12.2017r.].

<sup>2</sup> Podstawą prawną jest dwustronna umowa zawarta 13 lipca 1984r. w Saarbrücken.

zewewnętrzny. Ponadto Unia Europejska ma Fundusz na rzecz azylu, migracji i integracji, który wspiera państwa członkowskie w skutecznym zarządzaniu przepływami migracyjnymi i we wdrażaniu, wzmacnianiu i rozwoju wspólnego europejskiego podejścia do spraw azylu i imigracji”<sup>1</sup>. W 2008r. podpisano europejski pakt o imigracji, tworzącego podstawy wspólnej polityki w zakresie azylu i imigracji, z poszanowaniem zasady solidarności między państwami członkowskimi. (Wojtaszczyk i Szymańska 2017). W połowie 2013r. organy Unii zaakceptowały szereg dyrektyw i zaleceń, które konstituowały wspólny system azylowy, zwany WESA, którego celem jest „stworzenie wspólnej procedury azylowej oraz jednolitego statusu dla osób, którym udzielono ochrony. Przepisy te modyfikują zasady przyznawania azylu wynikające z aktów uchwalonych w latach 2000-2005”<sup>2</sup>.

Problem migracyjny ostatnich lat postawił pod znakiem zapytania zasadę solidarności, zgodnie z którą państwa miały przyjmować uchodźców na podstawie art. 78.3 Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady oraz art. 80 TFUE. System relokacji miał być obliczany na podstawie populacji państwa członkowskiego, na poziomie 40%, na podstawie wielkości PKB - 40%, poziomu bezrobocia - 10% i średniej ilości wniosków o azyl przyjętych w danym państwie - 10%. Inicjatywa ta nie spotkała się z akceptacją państw członkowskich, dlatego na szczycie Rady Europejskiej, który odbył się 25 i 26 czerwca 2015r. ustalono wielkość 40 tys. osób przybywających z Włoch i Grecji<sup>3</sup>.

Jak wskazano wcześniej, duże obawy państw w związku z przyjmowaniem uchodźców wiążą się z kwestiami bezpieczeństwa. Poniżej wskazano kilka wydarzeń z ostatnich lat, które są uzasadnieniem tychże obaw, jednak które nie powinny być wyłączną przyczyną do podejmowania takiej decyzji, bowiem każdy przypadek należy rozpatrywać w głębszym kontekście, biorąc pod uwagę wszelkie możliwe kryteria i uwarunkowania. Nie można więc kategorycznie i jednoznacznie stwierdzić, że wszystkie osoby przybywające do Europy jako imigranci są terrorystami, czy imigrantami wyłącznie ekonomicznymi, choć fakty pokazują, że w wielu przypadkach można mówić o takiej prawidłowości. Niemniej jednak wiele z tych osób na prawdę potrzebuje pomocy i ucieka przed prześladowaniami czy wojną w swoim kraju.

Dane statystyczne wskazują, iż tylko w roku 2016 zrealizowano 142 zamachy terrorystyczne, wliczając w to nieudane i przerwane ataki. Jest to o 1/3 mniej niż 2015r., gdzie liczba wynosiła 211. W wyniku działań terrorystów islamskich, dokonano w 2016r. tylko 10% ze wszystkich ataków przeprowadzonych na terenie Unii Europejskiej<sup>4</sup>.

Inne informacje donosiły o tym, że niemiecka policja zatrzymała sześciu Syryjczyków, którzy byli w trakcie rozpatrywania wniosku o status uchodźcy, a którzy to planowali atak terrorystyczny na jarmark świąteczny. Informację o tym miał przekazać służbom Amerykański Departament Stanu. Do ataku miało dojść w Essen, podczas jarmarku bożonarodzeniowego. Wskazuje się, że połowa z zatrzymanych osób od trzech lat przebywała w Niemczech. Warto przypomnieć atak na jarmark bożonarodzeniowy w Berlinie, do którego doszło przy użyciu polskiej ciężarówki w 2016r. Sprawcą był azylant pochodzenia tunezyjskiego, a w zamachu zginęło 12 osób, 50 zostało rannych. Do ofiar należał także polski kierowca, którego porwano i zastrzelono<sup>5</sup>.

Według doniesień PAP, niemiecka opinia publiczna twierdziła, że każdy uchodźca jest odpowiedzialny za terroryzm międzynarodowy, jaki odbywa się na terenie Unii Europejskiej. Sam rząd niemiecki przestrzega przed takimi tendencjami. Niemniej jednak widoczna jest zmiana polityki migracyjnej w Niemczech, której przyczyną mogły być wydarzenia na tle uchodźczym czy terrorystycznym. Co do wydarzeń w Niemczech, media podają, iż tylko w drugiej połowie 2016r. uchodźca pochodzenia afgańskiego zaatakował pasażerów w pociągu siekierą, Irańczyk zastrzelił 9 osób w centrum handlowym w Monachium, Syryjczyk zaatakował i zabił pracującą w barze Polkę

<sup>1</sup> *O kompleksowej polityce migracyjnej*, Komisja Europejska. Przedstawicielstwo w Polsce, [http://ec.europa.eu/polska/news/150402\\_migracja\\_pl.html](http://ec.europa.eu/polska/news/150402_migracja_pl.html) [Dostęp: 30.12.2017r.].

<sup>2</sup> [http://oide.sejm.gov.pl/oide/en/images/files/pigulki/system\\_azylowy.pdf](http://oide.sejm.gov.pl/oide/en/images/files/pigulki/system_azylowy.pdf) [Dostęp: 30.12.2017r.].

<sup>3</sup> [https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/2\\_eu\\_solidarity\\_a\\_refugee\\_relocation\\_system\\_pl.pdf](https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/2_eu_solidarity_a_refugee_relocation_system_pl.pdf) [14.01.18r.]

<sup>4</sup> <http://www.newswweek.pl/polska/spoleczenstwo/zamachy-w-europie-to-odpowiedzialnosc-dzihadystow-i-uchodzcow-,artykuly,412374,1.html> [Dostęp: 31.12.2017r.]

<sup>5</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/uchodzcy-planowali-zamachy-terrorystyczne-w-niemczech-usa-ostrzegaja-przed-swietami-w-europie-6190459998177409a> [Dostęp: 31.12.2017r.].



w Reutlingen, a tego samego dnia w Bawarii Syryjczyk wysadził się w powietrze, zabijając przy tym 12 przypadkowych osób. To samo źródło podaje dane Federalnego Urzędu Kryminalnego odnośnie 410 zawiadomień na policję o popełnieniu przestępstwa przez uchodźców. Liczba ta w 2016r. wzrosła z 369 w maju do 410 w listopadzie<sup>1</sup>.

Zamachy z londyńskiego metra, według The Times, to wynik działalności zamachowców-uchodźców, którzy wychowywali się w brytyjskiej rodzinie zastępczej. Główny podejrzany to 18-letni Irakijczyk, przyjęty przez brytyjskich emerytów w wieku 15 lat. Druga osoba to 21-letni Syryjczyk, który wcześniej był wychowankiem tej rodziny zastępczej. Osoby te są odpowiedzialne za podłożenie samodzielnie wykonanej bomby z zapalnikiem czasowym w londyńskim metrze. Rannych zostało 30 osób<sup>2</sup>.

Innym przykładem jest trzech Syryjczyków, którzy posiadając fałszywe paszporty przedostali się w 2015r. z Grecji do Niemiec, gdzie rozpoczął się proces przyznania im statusu uchodźcy. Rok po przybyciu zostali aresztowani z podejrzeniem tworzenia komórki terrorystycznej. „Przedstawiciel prokuratury federalnej B. Vogler powiedział, że podejrzani przyłączyli się na przełomie września i października 2015 roku do ISIS w Syrii. Przeszli przeszkolenie w dokonywaniu zamachów samobójczych i zobowiązali się do wykonywania poleceń ISIS. Wyposażono ich w pieniądze oraz telefony komórkowe z systemem umożliwiającym zaszyfrowane kontaktowanie się z terrorystami z Państwa Islamskiego. Według prokuratury podrobione paszporty pochodziły z tego samego warsztatu specjalizującego się w fałszowaniu dokumentów co paszporty dwóch zamachowców z Paryża w listopadzie 2015 roku<sup>3</sup>. Warto także wspomnieć, iż końcem roku 2015r. niemieckie służby wskazywały brak zainteresowania Państwa Islamskiego do przemykania swoich bojowników do Europy wśród uchodźców. Po zamachach w Paryżu i Brukseli zmieniono zdanie na ten temat<sup>4</sup>.

Odnośnie zamachów w Paryżu i Brukseli istotne są informacje podawane przez prasę. Wskazuje się w nich, iż za powołane zamachy odpowiedzialny jest Najim Laachraoui, który przybył z falą nielegalnych imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu, korzystając z fałszywych dokumentów. Po udanych zamachach z Paryża przygotowywał także atak na lotnisko w Brukseli<sup>5</sup>.

Rodzi się więc wniosek o tym, że Unia Europejska poprzez otwartą politykę migracyjną, świadomie naraziła obywateli na niebezpieczeństwo i jest współodpowiedzialna za ataki terrorystyczne. Przez te wszystkie wydarzenia regularnie zmieniała się polityka państw wobec przyjmowania uchodźców. Wstępnie, tylko niektóre były sceptycznie nastawione do polityki relokacji, którą Komisja chciała narzucić, stopniowo radykalizowały swoją niechęć i zdecydowanie. Faktem jest, iż w dyrektywach przewidywano odstąpienie państwa od przyjęcia uchodźców, jednak wyłącznie w uzasadnionych przypadkach, dobrze udokumentowanych i przedstawionych Komisji.

Przechodząc do omówienia polityk dwóch państw europejskich, Niemiec i Polski, zaznaczyć należy, iż nie będzie to pogłębiona analiza, która może stać się polem do odrębnych badań politologicznych. Wskazanie głównych punktów pozwoli uwypuklić zmiany jakie zaszły w postrzeganiu kryzysu migracyjnego w Unii Europejskiej i zakresli pole do dalszych, bardziej szczegółowych badań.

Na początku kryzysu migracyjnego, państwa europejskie zdecydowane były aktywnie pomagać Grecji i Włochom w przyjmowaniu uchodźców, wniosków o azyl, czy tworzeniu obozów i wolontariatu. Dwa lata po przybyciu największych fal osób, polityka Niemiec jest mocno krytykowana. Politykę otwartych drzwi, prowadzoną przez Angelę Merkel krytykuje się szczególnie

<sup>1</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/zamachy-w-niemczech-rzad-przestrzega-przed-podejrzaniem-wszystkich-uchodzcow-o-terroryzm-6027394792510593a> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>2</sup> <https://dorzeczy.pl/swiat/41668/Terrorysta-zatrzymani-po-zamachu-to-uchodzcy.html> [Dostęp: 31.12.2017r.]; <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-zamach-w-metrze-w-londynie-zatrzymani-to-uchodzcy-z-syrii-i-nld,2441688> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>3</sup> <http://www.rmfm24.pl/raporty/raport-swiat-kontra-panstwo-islamskie/najnowsze-fakty/news-udawali-uchodzcow-by-przeprowadzic-zamach-w-niemczech,nld,2405802> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>4</sup> <http://www.rmfm24.pl/raporty/raport-swiat-kontra-panstwo-islamskie/najnowsze-fakty/news-udawali-uchodzcow-by-przeprowadzic-zamach-w-niemczech,nld,2405802> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>5</sup> <http://niezalezna.pl/78070-zamachowcy-z-brukseli-to-uchodzcy-ilu-jeszcze-terrorystow-wpuszczono-do-europy> [Dostęp: 31.12.2017r.].

za zbyt długi okres, w jakim uchodźcy mogli przybywać do Niemiec. Wskazuje się, że po przekroczeniu granicy przez określoną ilość osób Niemcy powinny przestać przyjmować przybywające osoby. W innym wypadku „mieszkańcy między Bałkanami a Bangladeszem poczuli się zaproszeni” przez Merkel<sup>1</sup>. Jak wskazuje dziennikarz R. Alexander, do działania Niemcy i Austria zostały wmanewrowane przez Viktora Orbana, który pozwolił tysiącom imigrantów wyruszyć spod dworca w Budapeszcie. Szacuje się, że po tym wydarzeniu niemiecką granicę przekroczyło 12 tys. osób. Kolejne wydarzenia w UE powodowały stopniowe wycofywanie się Merkel z polityki otwartych drzwi i zmusiły Unię do przyjęcia szeregu dyrektyw odnośnie relokacji uchodźców.

Polska podzielona jest między strachem a empatią. Poprzedni rząd Polski zgodził się na przyjęcie części uchodźców, która została przydzielona przez Komisję, jednak PiS kategorycznie sprzeciwił się tej decyzji, a B. Szydło skutecznie blokowała podczas swojej kadencji przekazanie tych osób. Polska stoi na czele państw należących do frontu antyimigracyjnego i nie ukrywa swojej niechęci do tej kwestii<sup>2</sup>. Obok Węgier tylko Polska nie przyjęła do tej pory nikogo ze 160 tys. osób, które miały być rozlokowane w państwach członkowskich. Rząd PiS, uzasadniając swoją decyzję, powołuje się na dane statystyczne, jakoby 3/4 Polaków było przeciwnych przyjmowaniu uchodźców<sup>3</sup>. Skutkiem takiej polityki było wszczęcie przez Komisję procedury o naruszenie prawa UE wobec Czech, Polski i Węgier w związku z nieprzyjmowaniem przez te kraje uchodźców.

Jak wskazano wyżej, współczesny kryzys migracyjny, poza aspektami czysto społecznymi i ekonomicznymi, odgrywa także dużą rolę w obszarze polityki, ponieważ warunkował w pewnym czasie praktycznie całą politykę Unii Europejskiej.

### **3. Podsumowanie**

Podsumowując artykuł należy wskazać kilka uwag. Mianowicie, jeśli chodzi o politykę Unii Europejskiej widać wyraźnie, że działania podejmowane są kompleksowo, a Unia, stara się zażegnać kryzys na własnym terytorium, ale także chce pomóc osobom, które się o taką pomoc zwróciły poprzez złożenie wniosku o azyl i czekają w ośrodkach na rozlokowanie w państwach członkowskich.

Z drugiej jednak strony, poprzez zbyt otwartą politykę migracyjną, mamy dzisiaj do czynienia z kryzysem. Można się zastanawiać czy kryzys migracyjny, z którym Unia się boryka, miałby taką skalę, gdyby państwa od razu zaczęły współpracować z krajami trzecimi w sprawie bieżącej relokacji, albo uruchomiły natychmiastową weryfikację i deportację osób niepewnego pochodzenia, lub wobec których są podejrzenia posiadania fałszywych dokumentów. Może gdyby już w 2015r. skupić się na głębszej weryfikacji, dzisiaj nie byłoby problemu z relokacją 160 tys. osób? Może dzięki takiemu zabiegowi nie byłoby także tylu zamachów terrorystycznych? Trudno jednak zdecydowanie rozstrzygać jakie działania były bardziej uzasadnione i z jakich względów podjęto je lub nie.

Trzecią kwestią sporną, poruszoną w artykule jest utożsamianie wszystkich uchodźców z terrorystami. Zgodzić się można z danymi statystycznymi, które mówią o tym, że osoby, które przeprowadzały zamachy to te same osoby, które przybyły do Europy razem z falą innych imigrantów. Jednak zgodzić się należy także z tym, że część z tych osób, swoją współpracę z Państwem Islamskim rozpoczęła będąc już w Europie, co wskazywać może na ich rozczarowanie realiami, których oczekiwali. Bez wątplenia także spora część tych osób przybyła do Europy tylko i wyłącznie szukając szansy na lepsze życie, a nie uciekając przed śmiercią w kraju.

Czwartą zależnością, są zamachy terrorystyczne powiązane z uchodźstwem. Nie można zapomnieć, że największa liczba ataków terrorystycznych zbiega się w czasie z kryzysem migracyjnym oraz że osoby dokonujące ataków współpracują z Państwem Islamskim, którego działalność jest jedną z przyczyn migracji i uchodźstwa do Europy. Jednak w moim przekonaniu mamy tu do czynienia z podwójną zależnością, która wyraża się w tym, że migracja może być

<sup>1</sup> <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/545130,niemcy-autor-ksiazki-wytyka-merkel-bledy-w-polityce-wobec-uchodzcow.html> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>2</sup> <http://www.rp.pl/Uchodzcy/303299863-Wizerunek-Polski-ucierpi-na-niecheci-wobec-uchodzcow.html> [Dostęp: 31.12.2017r.].

<sup>3</sup> <http://www.newsweek.pl/polska/politico-dlaczego-polska-nie-chce-uchodzcow,artykuly,410616,1.html> [Dostęp: 31.12.2017r.].

przyczyną terroryzmu, a ten może być jednocześnie przyczyną migracji. I z uwagi na tę podwójną zależność nie można kategorycznie rozstrzygać o tej prawidłowości. Doświadczenia wskazują, że terroryzm jest na tyle złożoną materią, że nie można postrzegać przez pryzmat jednej kategorii czy jednej przyczyny i warunku.

Kryzys uchodźczy obnażył niedoskonałości Unii Europejskiej w zakresie ochrony granic, zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, zapobiegania terroryzmowi i zapewnienia bezpieczeństwa społeczności międzynarodowej. Niemniej jednak Unia Europejska stoi przed wyzwaniem pogodzenia wszystkich wskazanych w artykule kwestii, bez naruszania suwerenności państw członkowskich, w sposób odpowiadający standardom Unii. Najbliższe lata pokażą czy Unia poradzi sobie z kryzysem migracyjnym, czy jednak państwa członkowskie będą obciążone skutkami zbyt otwartych drzwi w polityce Niemiec, a obecny w Europie terroryzm będzie zbierał krwawe żniwo wśród obywateli.

#### **4. Literatura**

- Balicki J, Stalker P (2006) *Polityka imigracyjna i azyłowa. Wyzwania i dylematy*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- Balicki J (2012) *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azyłowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Duszczyk M (2011) *Polityka imigracyjna Unii Europejskiej oraz swobodny przepływ pracowników- ewolucja i teraźniejszość*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Gardocka T, Sobczak J (2010) *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, Adam Marszałek, Toruń.
- Kwiecień M (2015) *Polityka imigracyjna Niemiec*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 211.
- Oleksiewicz I (2006) *Uchodźcy w Unii Europejskiej- aspekty prawne i polityczne*, Oficyna wydawnicza Branta, Bydgoszcz.
- Ravenstein E G (1885) *The Laws of Migration*, CSISS Classics (przkl. Corbett J, 2003).
- Wojtaszczyk K, Szymańska J (2017) *Uchodźcy w Europie. Uwarunkowania, istota, następstwa*, warszawa

## **20. Zasady i metody socjotechniki walki informacyjnej**

Principles and methods of information war

Kawalerski Paweł

Instytut Organizacji i Zarządzania, Wydział Cybernetyki, Wojskowa Akademia Techniczna  
Opiekun naukowy: dr hab. Janusz Świniarski, prof. WAT

pawel.kawalerski@wat.edu.pl

Słowa kluczowe: teoria walki, socjotechnika, wojna IV generacji

### **Streszczenie**

W epoce współczesnej rewolucji naukowo-informacyjnej, walka energetyczna (walka zbrojna) przyjmuje anachroniczne oblicze, a niszczenie przeciwnika, na pierwszy rzut oka, przybiera niewidzialną postać, która określana jest terminem walki lub wojny informacyjnej. W teźże walce, często wbrew swej woli i często również nieświadomie, udział biorą całe społeczności ludzkie, całe państwa i narody z kręgami władzy, administracji, sferami gospodarczymi, kulturowymi, naukowymi (antropotechnizacja). Dlatego też zasadniczym celem Autora jest wskazanie możliwości namiaru działań wykonywanych skrycie (dekamouflaż metod) poprzez eksplikacje warunków wystarczających i niezbędnych dla niszczenia informacyjnego. Skuteczne osiągnięcie takiego zamiaru wymaga zastosowaniu warsztatu badawczego cybernetyki społecznej i przyjęcia cybernetycznych związków przyczynowych.

### **1. Wstęp**

Osiągnięcie i utrzymanie pewnego poziomu bezpieczeństwa systemu społecznego wiąże się bezpośrednio z rozwiązaniem przez ośrodki decyzyjne zadania optymalizacji odnośnie konkretnych środków (metod) realizacji celu. Przy czym te konkretne środki znajdują się, w ogólności, między środkami pokojowymi (metoda pokojowa), a środkami wojennymi (metoda wojenna). Inaczej mówiąc, konstrukcja i destrukcja (czy też dekonstrukcja) traktowane są jako dwa podstawowe środki sprawiania bezpieczeństwa (Świniarski 1997).

Tymczasem zwracając uwagę na znaną nam historię ludzkości i przyjmując powyższe rozróżnienie środków sprawiania bezpieczeństwa, odnotować należy to, że w niej występuje istotna przewaga w stosowaniu metody wojennej nad metodą pokojową. I tak, każda wojna w dziejach ludzkości, mniej lub więcej była jakoś racjonalna i nieunikniona, w tym, barbarzyńska lub szlachetna. Z kolei, wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym i rozwojem nauki, istotnie zmieniały się środki niszczenia. Od etapu pierwotnego rozwoju broni, gdzie do walki wykorzystywano energię mięśni ludzkich i zwierzęcych, wojownik przeszedł do używania broni białej. Kolejno, energię mięśni ludzkich i zwierzęcych zastąpiła energia chemiczna wyzwolana przy spalaniu, w tym na przykład tzw. „ogni greckich” (zwanych też „bizantyjskimi” lub „rzymskimi” albo „morskimi” a będącymi podobnymi do współczesnego napalmu), prochu i innych materiałów wybuchowych. Potem, rzecz jasna, doskonalono środki niszczenia, bowiem okazało się, że trzeba niszczyć efektywnie tj. szybciej i celniej. Wymyślono karabin z lufą gwintowaną i zmechanizowanym zasileniu, czyniąc z niego maszynę śmierci (karabin maszynowy) – etap maszynizacji i automatyzacji wojny (Konieczny 1970).

Szczególne zmiany w technologii niszczenia przyniósł XX wiek. Dzięki zastosowaniu zdobyczy rewolucji naukowo-informacyjnej „konia naturalnego zaczyna wspierać «koń mechaniczny» (samochód, czołg i im podobne pojazdy). Gołębia pocztowego i szybkonogiego gońca, który spieszy z wieścią o zwycięstwie lub klęsce, zastępuje najpierw «goniec elektrony» (telegraf, telefon), a potem «goniec elektromagnetyczny» (radio, telewizja)” (Konieczny 1970). Kolejno pojawiła się broń masowego rażenia (na wielkim obszarze) wraz ze środkami raketowo-nuklearnymi, biologicznymi oraz chemicznymi. Broń współczesna (etap informatyzacji), to broń o zintegrowanych informatycznych systemach – broń programowana, działająca według zadanego przez sterujące (strzelca) programu. Zaś strzelec z tej epoki to zupełnie inny pod względem

jakościowym element łańcucha niszczenia. „Moglibyśmy go nazwać programistą «niszczenia», który stroi «niszczącą szafę» a ona już «sama» niszczy” (Konieczny 1970).

Teatrem działań oprócz powierzchni ziemi i wody (wojny płaskie – dwuwymiarowe) stały się z czasem głębie morskie i przestrzeń powietrzna (wojna przestrzenna). Na obecnym etapie, wojen IV generacji, jako pośrednik niszczenia wykorzystuje się również przestrzeń kosmiczną i informacyjną (przebieżnię teleinformatyczna i noosfera – sfera stanów ducha, umysłu i myślenia ludzkiego). Kluczowego znaczenie nabiera informacja i bronie informacyjne, które dominują nad środkami energomaterialnymi i w skali strategicznej decydują o wygranej. Z tym że informacyjne niszczenie przeciwnika charakteryzuje się wysokim stopniem pośredniości (skrytości) działania, które w sposób jawny nie są określane jako destruktywne (dekonstrukcyjne). Chodzi mianowicie o to, że obiekt niszczący musi stosować takie metody, które nie będą w sposób jawny, tzn. widoczny dla otoczenia, szkodziły przeciwnikowi z jego strony. Celem obiektu niszczącego jest zmiana wyobrażeń o sytuacji i wyobrażenia o decyzjach u odbiorcy sytuacji (przeciwnika nazywanego niekiedy „kooperantem negatywnym”), aby zmiana stanu jego korelatora wywołała kolejno błędne decyzje i szkodliwe działania nastawione głównie na dekonstrukcję członów naczelnie uzależniających (filarów bezpieczeństwa, elementów systemu społecznego i pierwszych przyczyn).

Z powyższego zdefiniowania natury wojny IV generacji wyłania się zasadniczy problem badawczy ujęty w pytaniu: jakie ogólne i powtarzalne prawidłowości (ogólnie: socjotechnika) rządzą informacyjnym niszczeniem przeciwnika? Przy czym socjotechnika jest nauką praktyczną, która zajmuje się ustalaniem metod wywoływania celowych zmian w zachowaniach ludzki. Natomiast socjotechnika walki informacyjnej bada zasady i metody celowego oraz świadomego niszczenia, jego optymalizację.

## 2. Materiał i metody

Zagadnienie socjotechniki walki informacyjnej można w sposób zadowalający poznawczo przedstawić w języku cybernetyki, która zajmuje się ogólnymi prawidłowościami sterowania. Natomiast sterowanie jest to proces wywoływania celowych zmian systemu i jego otoczenia.

Podstawowym założeniem teorii sterowania jest sąd, że każdy proces sterowania realizowany musi być w łańcuchu sterowania  $L_n$ , w skład którego wchodzi cztery ogniwa (Kossecki 2015):

1. obiekt sterujący [ $o_n$ ],
2. obiekt sterowany [ $e_n$ ],
3. cel [ $c_n$ ],
4. metoda [ $m_n$ ].

W efekcie dostajemy uporządkowaną czwórkę ogniwi:

$$L_n = \langle o_n, c_n, m_n, e_n \rangle$$

Ogniwa [ $c_n$ ] i [ $m_n$ ] tworzą program sterowania [ $Prg_n$ ], którym dysponuje obiekt sterujący [ $o_n$ ]:

$$Prg_n = \langle c_n, m_n \rangle$$

Założmy, że mamy dwa dowolne systemy materialne (systemy autonomiczne) wyodrębnione z otoczenia, z których każdy realizuje swój program sterowania – oznaczmy je A i B. Przyjmuje się również postulat, że badaniu podlegają relacje materialne między systemami.

Systemy A i B mogą oddziaływać na siebie informacyjnie i zasileniowo w sposób zwykły lub w sposób niszczący. Z tej racji wynika sąd, że dwa systemy znajdują się w sytuacji konfliktowej lub w sytuacji bezkonfliktowej (tab. 1). Konkretna sytuacja – bezkonfliktowa lub konfliktowa, zależy od wyobrażeń o relacji między celami zawartymi w obrazach programów sterowania stron. Może występować zgodność lub niezgodność celów. Przy czym, strony często stosują technikę pozoracji, czyli stwarzania złudzenia wyobrażenia o określonej sytuacji np. obiektywnie destruktywne działania dla strony B, strona A przedstawia jako konstruktywne. I odwrotnie, obiektywnie konstruktywne działania dla strony B, strona A przedstawia jako destruktywne.

Sytuacje międzysystemowe stanowią relacje materialne-bierne (brak przepływu energii i materii), które mogą powodować rozpoczęcie relacji materialnej-czynnej (sprzężenia) i realizacji programu sterowania.

**Tab. 1.** Sytuacje międzysystemowe (Konieczny 1970)

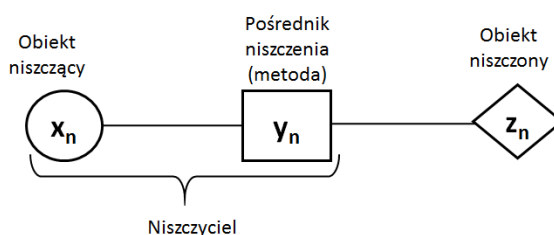
Relacje między celami	Sytuacja
zgodność	bezkonfliktowa
niezgodność	konfliktowa

W sytuacji konfliktowej może dojść do **walki** między stronami, czyli oddziaływania **niszczącego - szkodliwego**, które może być niszczeniem informacyjnym np. informacje wprowadzające w błąd przeciwnika (dezinformacje, pseudoinformacje, infowirusy, normowirusy) lub niszczeniem zasileniowym (walka/wojna energetyczna), np. ogień z karabinu maszynowego, nalot bombowy (Konieczny 1970). Jednakże, aby w sytuacji konfliktowej doszło do niszczenia między stronami, niezgodność celów musi przekształcić się w realizację programu, tzn. w rozpoczęcie sprzężenia zwrotnego destruktywnego. Ponadto proces niszczenia rozpoczęty przez jedną stronę, bez działania niszczącego drugiej strony, jest po prostu **napaścią** lub **agresją** (może występować napaść/agresja informacyjna lub napaść/agresja energetyczna). Innymi słowy, jeżeli strona B nie wie, że strona A realizuje program niszczenia, a nawet jeśli wie, lecz nie podejmuje żadnych kroków, które by wskazały na to, że liczy się z działaniami A, nie można zasadnie mówić o walce/wojnie, tylko o działaniu A na szkodę B.

Walka jest to szczególny proces sterowania, którego celem jest niszczenie przeciwnika. Niszczenie zaś należy rozumieć jako całkowite lub częściowe uszkodzenie, które zmierza do obniżenia zdolności sterowania się obiektu niszczonego zgodnego z własnym interesem. Działania niszczące winny uniemożliwić lub utrudnić osiągnięcie celu stronie sprzężenia, przy równoczesnym stwarzaniu warunków do realizacji programu sterowania obiektu niszczącego (strzelca).

Celowe niszczenie, jak zresztą każdy proces sterowania, może odbywać się tylko i wyłącznie w łańcuchu sterowania, którego szczególnym rodzajem jest łańcuch niszczenia (rys. 1). Obiekt sterujący, który jest w tym przypadku obiektem niszczącym musi dysponować programem niszczenia i wykorzystując określoną metodę (środki niszczenia) realizować go na konkretnym obiekcie niszczenia (obiekt sterowany).

Uporządkowaną parę składającą się z obiektu niszczącego oraz środka niszczenia  $x_n, y_n$  nazywa się niszczycielem.



**Rys. 1.** Łańcuch niszczenia (Konieczny 1970)

Ponadto ogniwa wchodzące w skład łańcucha niszczenia muszą spełniać pewne postulaty (Konieczny 1970):

1. obiektem niszczącym  $x_n$  (strzelcem) może być każdy obiekt energomaterialny, który w sposób zaplanowany i świadomy inicjuje celowe niszczenie;
2. środkiem niszczenia  $y_n$  może być każdy obiekt energomaterialny, który nadaje się do przekazania niszczenia;
3. obiektem niszczenia  $z_n$  może być każdy obiekt energomaterialny, na którym można zlokalizować cel niszczenia.

Obiekt niszczący nazywa się również strzelcem. W bardzo prostym łańcuchu niszczenia zazwyczaj jest to pojedyncza osoba. Jednakże w większych łańcuchach, tzn. w makroskali, jednoosobowych strzelców nie ma i nigdy nie było (i pewnie nie będzie). Należy stwierdzić, że znaczna część decyzji strzelców ma charakter kolektywny. Obiekt niszczone w formie człowieka

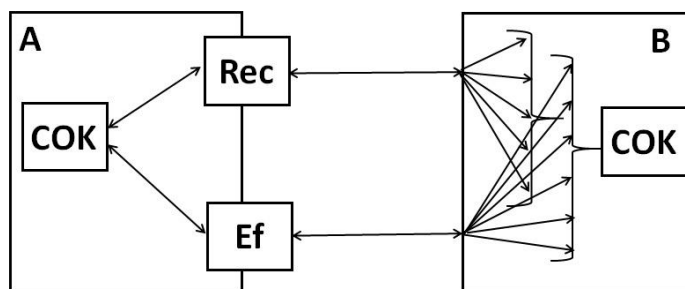
można nazywać przeciwnikiem. Podobnie jak w przypadku strzelca, przeciwnikiem może być pojedyncza osoba lub kolektyw (także inny niszczyciel) oraz pozostała reszta otoczenia z której można wyodrębnić obiekty rzeczywiste.

Obiektem niszczenia w trakcie np walki energetycznej (zbrojnej) bywa zarówno substancja systemu przeciwnika (energia i materiał), jak i jego struktura. Do substancji zaliczyć należy przede wszystkim żołnierzy, broń, środki transportu, infrastrukturę budowlaną. Elementy energetyczne zaś to głównie amunicja, paliwo, żywność. Struktura systemu przedstawia się w formie tzw. zabezpieczenia logistycznego (odpowiednia broń, na czas dostarczona pożywienie, amunicja, paliwo) oraz odpowiednie zorganizowanie systemy łączności i dowodzenia (Konieczny 1970). Zatem warunkiem wystarczającym i niezbędnym działania każdego systemu jest posiadanie zasobów materiałowych i energetycznych (substancji) oraz adekwatnej struktury. Toteż zarówno w efekcie zniszczenie elementów materiału (np. dowództwa albo oddziałów liniowych), jak i elementów energetycznych (amunicja, sprzęt do walki, pożywienie, paliwo) wojsko może być niezdolne do walki. Podobnie może się stać, kiedy nastąpią niekorzystne zmiany struktury, np. w przypadku odcięcia żołnierzy od dowództwa lub takie jego przekształcenie, aby było niewydolne i generowało dezorganizację całości systemu.

### 3. Wyniki i dyskusja

Pierwszy warunek prowadzenia niszczenia informacyjnego i energetycznego głosi, że przeciwnik musi znajdować się w zasięgu broni strzelca. Toteż pierwszy etap niszczenia przeciwnika polega na zdobyciu informacji dotyczących jego struktury, sił i środków (rozpoznanie). W tym celu obiekt niszczący musi posiadać zbiór receptorów (Rec) umieszczonych w strukturze przeciwnika (*receptor* jest to organ systemu autonomicznego, którego zadaniem jest podbieranie sygnałów z otoczenia). Receptory dzieli się na dwa rodzaje: *osobowe* i *nieosobowe* (techniczne) – inaczej kanały informacyjne. W przypadku państwa zadania receptorów osobowych wykonują np. wywiad, kontrwywiad (ogólnie służby państwowe), środki masowego przekazu, placówki dyplomatyczne, naukowcy, a w obecnych czasach również każdy obywatel (HUMINT – Human Intelligence). Receptory nieosobowe (techniczne) służą do analiz ilościowych i jakościowych parametrów oraz cech charakterystycznych urządzeń emitujących energię (MASINT – Measurement and Signature Intelligence). W skład rozpoznania pomiarowego i sygnaturowego wchodzi, między innymi, rozpoznanie informatyczne, akustyczne, radiolokacyjne, radiacyjne, podczerwieni, chemiczne i biologiczne, nuklearne, broni wiązkowej, laserowe, elektromagnetyczne (Nowacki 2002).

Zdobyte przez receptory informacje muszą zostać przekazane do właściwego organu i poddane jakościowej ewaluacji. Zajmują się tym specjalnie wydzielone centrale (korelatory), które oceniają, przechowują i przekazują informacje do centralnego ośrodka kierowniczego (COK), np. centrale wywiadu kierujące dywersją, ośrodki kierujące środkami masowego przekazu, instytucje naukowe (*korelator* jest to organ systemu autonomicznego, którego zadaniem jest przetwarzanie i przechowywanie informacji docierających z receptorów).



**Rys. 2.** Etapy niszczenia informacyjnego (Kossecki 1981); COK – centralny ośrodek kierowniczy; Rec – receptor; Ef – efektor

Drugi etap niszczenia informacyjnego polega na wywoływaniu celowych zmian systemu przeciwnika na pomocą właściwych efektorów (Ef) umieszczonych w strukturze przeciwnika (*efektor* jest to organ systemu autonomicznego, którego zadaniem jest oddziaływanie na otoczenie). Analogicznie do rozróżnienia receptorów, występują efekторы *osobowe* i *nieosobowe* – inaczej kanały sterowniczo-dywersyjne. Zasadniczym celem na tym etapie niszczenia informacyjnego jest uzyskanie maksymalnych możliwości sterowania systemem przeciwnika oraz uniemożliwienie sterowania się ośrodkiem kierowniczym przeciwnika w interesie własnym (dezorganizacja). Inaczej mówiąc, celem pierwszego etapu niszczenia informacyjnego jest penetracja centralnego ośrodka decyzyjnego i rozbudowa w nim kanałów informacyjnych oraz dywersyjnych.

Pierwsza metoda powszechnie stosowania w drugim etapie informacyjnego niszczenia przeciwnika to **dezinformowanie**. Dezinformowanie jest to rodzaj informowania zniekształconego i jednocześnie fałszywego. Dezinformowanie ma miejsce, gdy ciągi kodów są oddzielne (jednoznaczne), lecz niezupełne. Może to być dezinformowanie dysymulacyjne (zatajanie), gdy pewne oryginały nie są przetwarzane w żadne obrazy oraz dezinformowanie symulacyjne (zmyślanie), gdy obrazy nie są wynikiem przetwarzania jakiegokolwiek oryginału (Mazur 1971).

Dezinformowanie bezpośrednie polega na przekazywaniu do systemu przeciwnika pojedynczych informacji niszczących (infowirusów), które mają spowodować określone działania sprzeczne z interesem obiektu niszczonego. Nadmiar infowirusów powoduje zablokowanie przepływu informacji między elementami systemu oraz dezorganizuje pracę powoływanych do przetwarzania informacji instytucji, np. zalewanie odpowiednich organów przeciwnika ogromną ilością fałszywych donosów, których sprawdzenie wymaga znacznego zużycia jego zasobów (czasu, pracy). Do bezpośredniego dezinformowania zalicza się również inspirowanie fałszywej narracji określonych wydarzeń. W celu osłabienia skuteczności działania kanałów informacyjnych przeciwnika nasyla się masowo agenturę o niskiej wartości, która jest łatwo wykrywana. Powoduje to odwrócenie uwagi (pozoracja) od działań niszczących głównych kanałów wpływu.

Dezinformowanie pośrednie polega na przekazywaniu do systemu przeciwnika całych algorytmów niszczących (normowirusów), które generują w czasie całe serie pojedynczych informacji niszczących. Inaczej mówiąc, następuje zniekształcenie norm poznawczych. Informowanie zniekształcone ma na celu, po pierwsze, osłabienie struktury przeciwnika poprzez utrudnienie przekazywania informacji między kierownictwem a wykonawcami, po drugie, wywołać błędne decyzje i działania przeciwnika (błędne algorytmy decyzyjne i błędne algorytmy działania).

Drugą metodą stosowaną w celach sterowniczo-dywersyjnych jest **dezorganizacja właściwa**, której celem jest zmniejszenie mocy sterowniczej i mocy wykonawczej przeciwnika. Z kolei dezorganizacja właściwa dzieli się na dwa rodzaje. Dezorganizacja bezpośrednia polega na inspirowaniu kierownictwa struktury przeciwnika do wysyłania dezorganizujących sygnałów sterowniczych lub utrudnia się wysyłanie sygnałów zwiększających stopień organizacji systemu przeciwnika. Do wskazanej dyrektywy można zaliczyć np. wzmacnianie centralizacji decyzji i równocześnie osłabianie połączeń poziomych między jego elementami, niszczenie słusznych koncepcji, promowanie niekorzystnych decyzji, promowanie kadry o niskim poziomie wykształcenia i słabych motywacjach etycznych (inspirowanie błędnej polityki kadrowej). Dezorganizacja pośrednia zaś skierowana jest na niszczenie fundamentalnych norm społecznych systemu przeciwnika. Niszczony są głównie normy związane z motywacjami informacyjnymi, ale w odróżnieniu od dezinformacji pośredniej oprócz norm poznawczych niszczy się normy konstytutywne tj. normy ideologiczne (dywersja ideologiczna), normy etyczne (dywersja etyczna) oraz normy prawne (podważanie praworządności). Obiektem niszczenia stają się również normy estetyczne, normy ekonomiczne, normy vitalne. Dąży się do dominacji motywacji energetycznych w życiu społecznym. Osłabia się motywacje informacyjne, co prowadzi do zatarcia poczucia interesu społecznego na rzecz interesów wyłącznie osobistych (Kossecki 1981).

Posiadanie przez strzelca siatek receptorów i efektorów w systemie przeciwnika i jego otoczeniu jest warunkiem niezbędnym wywoływania celowych zmian w swoim interesie (głównie niejawnie opanowanie przez strzelca członów naczelnie uzależniających). Inaczej mówiąc, jest to *reguła sterowania otoczeniem* (rys. 3.). „Znaczy to, że dana strona steruje w sposób sprawny całym swoim otoczeniem społecznym (lub co najmniej jego większością), potrafi skłonić je w dowolnym

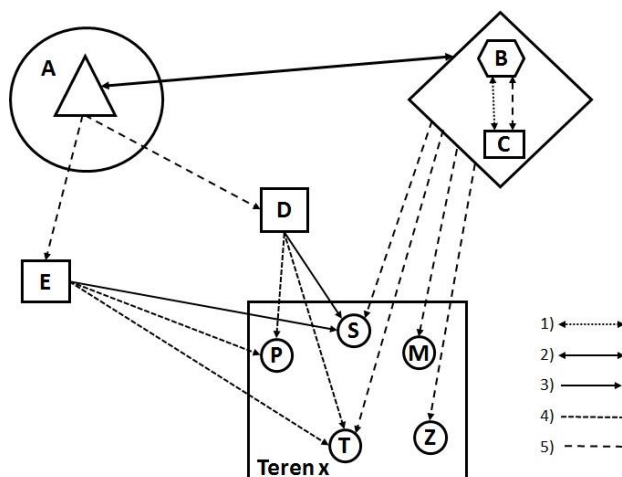


czasie i za pomocą niewielkiego wydatku energetycznego do takich działań, które dla danej strony są wysoce korzystne, włączając w to kooperacje negatywną z przeciwnikiem lub z przeciwnikami danej strony” (Rudniański 1989).

Stosowanie reguły sterowania otoczeniem wymaga zarówno daleko idącej pośredniości (skrytości) działania, jak i stałego uzasadniania podejmowanych kroków z odniesieniem do konkretnych wartości. Chodzi o to mianowicie, że obiekt niszczący stosuje takie metody, które nie będą w sposób jawny, tzn. widoczny dla otoczenia, szkodziły przeciwnikowi z jego strony (Stopień skrytości określa liczbę ludzi, którzy dopuszczeni są do posiadania rzeczywistych informacji identyfikujących program procesu sterowania organizatora). A więc ogólną regułą walki jest spowodowanie, aby przeciwnik sam wyrządził sobie szkody poprzez swoje niewłaściwie rozpoznanie rzeczywistości, decyzje i działania. Przy czym organizator niszczenia będzie starał się o to, aby wszelkie szkody wyrządzone stronie przeciwnej mogły się wydawać rezultatem naturalnego toku zdarzeń bez świadomego i celowego udziału zewnętrznego obiektu.

Stosowanie reguły sterowania otoczeniem w ataku na przeciwnika umożliwia m. in. (Rudniański 1989):

1. zyskiwanie sprzymierzeńców wewnątrz zespołu przeciwnika aktualnego i potencjalnego,
2. usposobienie sprzyjającego dotychczas otoczenia w otoczenie nieprzychylnie przeciwnikowi,
3. rozprzestrzenianie informacji coraz bardziej niekorzystnych (stopniowanie) o przeciwniku,
4. izolacja przeciwnika, aby jednostki i systemy otoczenia nie zechciały z nim kooperować pozytywnie (współpracować),
5. oddziaływanie na tych, od których przeciwnik jest zależny zasileniowo i informacyjnie,
6. doprowadzenie do tego, by zespoły otoczenia rozpoczęły walkę niebrojną lub zbrojną z przeciwnikiem.



**Rys. 3.** Reguła sterowania otoczeniem (Rudniański 1989); 1) współpraca, 2) walka, 3) kontrola lub dążenie do opanowania, 4) słabe oddziaływanie niejawne, 5) średnie oddziaływanie niejawne.

Celem bezpośrednim każdego niszczenia jest oczywiście zwycięstwo nad przeciwnikiem, jego zniszczenie, podporządkowanie i zniewolenie oraz osłabienie. Innymi słowy, obiekt *A* zwyciężył *B* w walce, oznacza, że obiekt *A* osiągnął swój cel, dla którego walczył z *B*. Osiągnięcie takiego celu wiąże się z zaistnieniem wyznaczonego w programie niszczenia stanu obiektu sterowanego. Przy czym stan pożądany przez niszczyciela, jest wtedy, gdy przeciwnik jest bezsilny lub osłabiony, tzn. nie musi zostać on całkowicie zniszczony, lecz w takim stopniu uszkodzony (zdezorganizowany organizacyjnie lub psychicznie), że proces sterowania przestaje być zależny od jego działań, a przede wszystkim przestaje być organizatorem systemu. Niszczyciel w walce informacyjnej raczej nie dąży

bowiem do całkowitego zniszczenia przeciwnika, jego eliminacji lub uśmiercenia, lecz jedynie do podporządkowania go sobie, przy zachowaniu jego potencjału rozwoju pod tymi względami, jakie stronie inicjującej niszczenie są szczególnie potrzebne.

Ujmując zagadnienie w języku cybernetyki społecznej, chodzi bowiem o rozwiązanie problemu organizatora systemu (postulatora), czyli pytanie: kto będzie wyznaczał cele sterowania i w czym interesie będzie sterował się dany system? Jednocześnie zauważyć trzeba, że wyprowadzenie organizatora poza granice systemu przeciwnika jest równoznaczne z utratą autonomii systemu – w przypadku państwa jest to utrata suwerenności, podporządkowania i ubezwłasnowolnienie oraz zniewolenie. Państwo w zależności neokolonialnej można odnieść do wzorca systemu samosterownego, zaś tradycyjna zależność kolonialna daje się pomieścić we wzorcu systemu sterownego. W kontekście powyższego, istotnym zdaje się cybernetyczna prawidłowość wskazująca, że o autonomii systemu decyduje głównie tor informacyjny i procesy produkcji informacji w społeczeństwie. Zatem powrót na tory autonomii systemowej zaczyna się od zmiany w procesach produkcji i przekazywania informacji (środki masowego przekazu, oświata i wychowanie, nauka).

#### 4. Podsumowanie

Wszelkie procesy niszczenia prowadzone przez człowieka i jego zbiorowości, dzieli się na wojny energetyczne, w których idzie o to, aby zabić i zabrać oraz, wojny informacyjne, w których idzie o to, aby przekonać i otrzymać darowiznę. Różnice między tymi wojnami polega na tym że: „Jeżeli Kali palnąc kogoś maczugą, zdruzgotać mu czaszkę i zabrać jego krowy, to jest to **wojna energetyczna**, ale jeżeli Kali przekonać kogoś, żeby ten ktoś sam przyprowadził mu krowy, to jest to **wojna informacyjna** (Brzeski 2014). Wg wyżej przywołanego autora wojna informacyjna „(...) w języku potocznym sprowadza się do takiego otumanienia ludzi, żeby sami, z dobrej woli, wpakowali karki w jarzmo, przekonani, że jest to w ich najlepszym interes” (Brzeski 2014). Z tym że obecnie, niszczenie informacyjne ma charakter totalnej wojny informacyjnej. W tym procesie celem działań niszczących może być zarówno filar socjomasy (depopulacja), jak i socjoenergia (gospodarka), socjostruktura (struktury społeczne i polityczne) oraz socjokultura i właściwie każda dziedzina życia społecznego.

Metody walki informacyjnej obejmują głównie: niszczenie systemów informacyjnych przeciwnika i z drugiej strony, zabezpieczanie własnych systemów informacyjnych przed podobnymi działaniami przeciwnika. Są to metody, które w nomenklaturze prakseologii związane są z takimi czynami, jak: destrukcja (dekonstrukcja), konstrukcja, konserwacja i zapobiegania. Czyny te dotyczą takiego oddziaływania głównie na kanały informowania, aby z jednej strony zniekształcać i fałszować obraz w stosunku do oryginału, z drugiej zaś chronić przed tego rodzaju zniekształceniami i fałszowaniu. Przeważającym uogólnieniem walka informacyjna zdaje się być walką prawdy z fałszem.

#### 5. Literatura

- Brzeski R (2014) Wojna informacyjna – wojna nowej generacji, Antyk Marcin Dybowski, Komorów.  
Konieczny J (1970) Cybernetyka walki, PWN, Warszawa.  
Koscecki J (1981) Cybernetyka społeczna, PWN, Warszawa.  
Mazur M (1966) Cybernetyczna teoria układów samodzielnych, PWN, Warszawa.  
Mazur M (1976) Cybernetyka i charakter, PIW, Warszawa.  
Mazur M (1971) Jakościowa teoria informacji, WNT, Warszawa.  
Nowacki G (2002) Rozpoznanie satelitarne USA i Federacji Rosyjskiej, AON, Warszawa.  
Rudniański J (1989) Kompromis i walka, PAX, Warszawa.  
Świniarski J (1997) O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych, ULMAK, Warszawa-Pruszków.

## **21. Koncepcja typologii nauk o bezpieczeństwie**

The concept of typology national security studies

Kawalerski Paweł

Instytut Organizacji i Zarządzania, Wydział Cybernetyki, Wojskowa Akademia Techniczna  
Opiekun naukowy: dr hab. Janusz Świniarski, prof. WAT

Kawalerski Paweł: pawel.kawalerski@wat.edu.pl

Słowa kluczowe: teoria bezpieczeństwa, metodologia bezpieczeństwa, filozofia bezpieczeństwa.

### **Streszczenie**

Wielu badaczy konstatuje, że nauki o bezpieczeństwie znajdują się *in statu nascendi*. Nauka na tym etapie rozwoju zazwyczaj bazuje na wnioskowaniu indukcyjnym, która z natury rzeczy w naukach społecznych jest niepełna. Wnioskowanie takie odpowiada raczej procesowi konstruowaniu wiedzy potocznej (zdroworozsądkowej), a w kształtowaniu wiedzy naukowej należy dążyć do tego, aby wiedza o bezpieczeństwie stała się nauką ponad zdroworozsądkową, bardziej ścisłą i o wysokim stopniu prawdziwości, zajmując, tym samym, znaczące miejsce wśród nauk współcześnie uprawianych. Niżej wyłożona analityka jest taką właśnie próbą uściślenia, przede wszystkim przedmiotu badań nauk o bezpieczeństwie, jej metodologii i określenia zakresów badań szczegółowych.

### **1. Wstęp**

Z formalno-prawnego punktu widzenia miejsce nauk o bezpieczeństwie w rodzinie nauk zostało określone przez rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065). W zamieszczonym wykazie, nauki o bezpieczeństwie sklasyfikowane zostały jako dyscyplina naukowa wchodząca w skład obszaru nauk społecznych i dziedziny nauk społecznych. Wcześniej i wciąż jeszcze bezpieczeństwo było i jest przedmiotem wielu dyscyplin naukowych z których każda posługuje się zróżnicowanymi metodami poznania. Przede wszystkim stąd, mimo wskazanego przyporządkowaniem uobecnienia się zasadnicza komplikacja dotycząca rygorów teoretyczno-metodologicznych tejże dyscypliny naukowej nauki o bezpieczeństwie. W konsekwencji powstało wiele nieścisłości odnośnie tożsamości podmiotowej i metodologicznej tej nauki, a nadto dochodzi do rozszerzania zakresu badań bezpieczeństwa, czego skutkiem, pomimo niewielkiego oficjalnie uznanego stażu, jest ogromna obfitość treści pomieszczanych we współczesnej nauce o bezpieczeństwie. Ogromny jest bowiem zbiór problemów, który zalicza się do nich, a niemal wszystko obecnie wiąże się w jakikolwiek sposób z problematyką bezpieczeństwa. Nic też dziwnego, że w jej ramach powstało (i powstaje nadal) szereg dziedzin specjalistycznych, które borykają się z własnymi problemami teoretyczno-metodologicznymi.

W następstwie niedookreślenia perspektywy badawczej (dowolności zakresu badań) pojawiają się typowe negatywne skutki związane z niskim poziomem kultury logicznej np. chaos semantyczny – brak precyzyjnej i ścisłej siatki pojęciowej, wielość teoretycznych i metodologicznych założeń badawczych, niski stopień diagnostyczny, tj. dominacja opisu badań, słabe wyjaśnianie i prognozowanie, brak mocnej (logicznie spójnej) teorii naukowej – częste zapożyczenia teorii z innych nauk. Taki stan rzeczy utrudnia konstruowanie materiału poznawczego do prowadzenia działalności dydaktycznej, a także nie służy najlepiej praktycznej działalności organów władzy publicznej, sfery rynkowej i pozarządowej.

Opisana powyżej sytuacja problemowa sprawia, że w dyskursie naukowym pojawiają się liczne spory dotyczące faktycznej tożsamości nauk o bezpieczeństwie oraz koncepcji ich dalszego rozwoju. Jednocześnie wskazane powyżej niedoskonałości nauk o bezpieczeństwie, które niewątpliwie można nazwać barierami, skłaniają do poszukiwań tożsamości przedmiotowej, metodologii i epistemologii nauki o bezpieczeństwie. Propozycją oryginalnego poszukiwania tożsamości nauk o bezpieczeństwie jest niżej wyłożona analityka osadzona w filozofii

bezpieczeństwa oraz nauce o procesach i metodach sterowania systemami społecznymi, tzn. cybernetyce społecznej. Jest to osadzenie wiążące termin bezpieczeństwo z każdą troską i pieczęcią o trafne sterowanie systemami społecznymi lub troskliwym sterowaniem życiem zarówno indywidualnym jak i wspólnym.

## 2. Materiał i metody

W wyłożonej niżej analizie próbuje zastosować konwencję logiki aksjomatyczno-informacyjnej wraz z pojęciami pochodnymi wyprowadzonymi zgodnie z określonymi regułami definiowania teorii. Trzymając się tej konwencji, aby określić tożsamość danej nauki należy ściśle i precyzyjnie zadeklarować stanowiska w zakresie (Kossecki 2015):

1. **objektu** badania (przedmiot), czyli poruszane przez nią zagadnienia (zbiór oryginałów zawierający poszukiwane informacje). Inaczej mówiąc, co w obrębie danej dyscypliny jest traktowane jako egzemplifikacja obiektów elementarnych oraz jakie relacje-informacje między tymi obiektami (systemami) stanowią przedmiot badań.
2. **metody**, czyli charakterystycznego sposobu przetwarzania komunikatów (informowanie, kodowanie, wykrywanie kodu, dekodowanie) według którego dany przedmiot badań jest opracowywany (sposób przetwarzania informacji). Dwie główne metody to metoda empiryczna – badane są systemy oryginalne, zaś metoda teoretyczna bazują na badaniu obrazów systemów oryginalnych.
3. **celu badania**, czyli rodzaju informacji (zbiorów informacji), zawartych między elementami badanych zbiorów - obiektów lub systemów. Poszukiwany zbiór informacji, inaczej mówiąc, to struktura badanego systemu, który podlega eksploracji.

Inaczej rzecz w tym, aby wskazać przedmiot nauki o bezpieczeństwie, jej metody poznania i język, czyli zestaw podstawowych pojęć za pomocą których opisuje się i analizuje ów przedmiot – bezpieczeństwo. Mając zatem ustaloną konwencję odnośnie tożsamości nauk w ogóle, warto poddać jeszcze egzegezie zagadnienie poznania naukowego i wiedzy naukowej. Bowiem na zasadzie oczywistości, przyjmuje się często (z góry nieokreśloną precyzyjnie) jego szczególną i doniosłą wartość diagnostyczną. Z takiego określenia wyłania się obraz wyjątkowej niezawodności w zdobywaniu informacji użytecznych o rzeczywistości i jej istocie. Z tej właśnie racji we współczesnym świecie nauka cieszy się tak wielkim szacunkiem i poważaniem. Jednakże bardzo często poprzestaje się jedynie na sugerowaniu, czyli stwarzaniu pozorów naukowości. Powstaje zatem pytanie, co jest, a co nie jest wiedzą naukową? Na to pytanie Arystoteles odpowiadał dość precyzyjnie stwierdzając, że przedmiotem wiedzy naukowej są „rzeczy ogólne i konieczne”. Takie ogólne – precyzował Fryderyk Hegel – które zawiera w sobie wszystko to, co konkretne i jednostkowe. Dla nich jednocześnie „rzeczy konieczne” to takie, które opisywane są przez stałe, trwałe i nieuniknione związki przyczynowo-skutkowe, a wyrażane w zdeterminowanych związkach tego typu, czyli prawach nauki. Ale taki paradygmat nauki jako wiedzy o rzeczach ogólnych opisywanych przez zdeterminowane prawa został wzruszony w czasach nowożytnych. W wyniku tego współcześnie ukształtował się paradygmat, który różnicuje wiedzę naukową od wiedzy potocznej, co syntetyczna ilustruje poniższa tabela (tab.1).

Wiedza naukowa jako efekt poznania naukowego powinna spełniać następujące postulaty schematu Poppera: postulat ścisłości (precyzji), ogólności, prostoty logicznej, pewności epistemologicznej, zawartości informacyjnej oraz sprawdzalności. Postulaty powyższe są o tyle istotne z tej racji, że w intensywnym systemie sterowania społecznego, który dominuje obecnie w państwach rozwiniętych, obok „najlepszej woli” decydentów do podejmowania decyzji, na każdym poziomie działań społecznych, wymaga się jeszcze „najlepszego wyrachowania” tzn. optymalnego postawienia oraz rozwiązania problemu decyzyjnego (optymalizacja zupełna). Inaczej, aby działalność społeczna bazowała nie na zgadywaniu, intuicji czy też domysłach, dotyczących podejmowanych decyzji, ale na wiedzy płynącej z należyście uzasadnionych twierdzeń nauk.

**Tab. 1.** Różnice między wiedzą potoczną i naukową (Matraszek i Such, 1989)

<b>Wiedza naukowa – to wiedza, którą charakteryzują:</b>	<b>Wiedza potoczna – to wiedza, którą charakteryzują:</b>
Wysokie usystematyzowanie logiczne (za pomocą relacji wynikania)	Małe (słabe) usystematyzowanie logiczne
Wysoki samokrytycyzm i samokontrola	Apologetyczność i mała samokontrola
Wysoki poziom uteoretycznienia	Niski poziom uteoretycznienia
Wysoka moc ekplanacyjna	Niska moc ekplanacyjna (niezdolność dostarczania na większą skalę rzeczywistych wyjaśnień, „dlaczego” rzeczy mają się tak, a nie inaczej)
Wysoka moc prognostyczna (przewidywania)	Mała moc prognostyczna (przewidywania)
Wysoki stopień ogólności	Niski stopień ogólności
Wysoki stopień ścisłości	Niski stopień ścisłości
Wysoka zawartość informacyjna (dostarcza dużego zasobu informacji)	Niska informacyjna zawartość (zawiera mały zasób informacji)
Wysoka pewność (dobre uzasadnienie)	Niska pewność (słabe uzasadnienie)
Wysoki stopień prawdziwości	Niski stopień prawdziwości

### 3. Wyniki i dyskusja

Z całą pewnością istotną potrzebą związaną z tożsamością każdej nauki jest jej właściwa systematyzacja (typologia). Ułatwia ona porządkowanie całokształtu dociekań, a tym samym poznawanie dotychczasowego stanu wiedzy. Do tego, co najważniejsze, inspirują poszukiwanie nowej, jeszcze nie odkrytej i użytecznej społecznie wiedzy. Systematyzacje można przeprowadzać na bazie różnych wyróżników np. przedmiotu badania, czy też metody i celu (lub podstawowych terminów). Na ogół, we współczesnej nauce panują przedmiotowa klasyfikacja nauk, która zakłada zasadnicze zróżnicowanie przedmiotów badania naukowego. Inaczej podział przedmiotowy nazywany jest obiektywnym systemem klasyfikacyjnym. Jego podstawę filozoficzną stanowi doktryna Immanuela Kanta, w której zawarte jest przekonanie, że rozumowe ustalanie prawd ogólnych, typowych i powtarzalnych jest możliwa jedynie w dziedzinie matematyki oraz nauk przyrodniczych (nauki uogólniające). Przy czym uznaje się, że nauki humanistyczne są niezdolne do ustalania zasad ogólnych (nauki indywidualizujące) i z natury mogą tylko opisywać i klasyfikować poznawane przez siebie zjawiska. Z kolei duch ludzki i zjawiska z nim związane wymagają zupełnie innego postępowania badawczego, tzn. należy je poznawać jedynie za pomocą tzw. rozumu praktycznego. W ten sposób zostają przeciwstawione sobie i zróżnicowane pod względem jakościowym przedmioty poznania, co ma swoje jakościowe konsekwencje dla metody badawczej. Z jednej strony występują zagadnienia przyrodnicze, z drugiej zaś, zagadnienia dotyczące człowieka nie posiadające części wspólnej.

Biorąc pod uwagę powyższe i preferencje właściwe dla cybernetyki społecznej przedmiotem badań nauk o bezpieczeństwie należy uczynić obiekty materialne-czynne, czyli takie, którym oprócz położenia w czasie i przestrzeni możemy przypisać masę  $m$  i energię  $E$ :

$$e_n(x_1, x_2, x_3, t, m, E)$$

oraz relacje materialne-czynne (sprzężenia) między obiektami, które występują, jeżeli dochodzi do przepływu masy i energii (oddziaływanie) – inaczej określa się je również pojęciem relacji dynamicznych (Kossecki 2001). Takie ujęcie argumentuje się faktem, że organizm ludzki realizuje funkcje systemu autonomicznego, w którym zachodzi oddziaływanie z otoczeniem, pobieranie informacji i energii z otoczenia, przetwarzanie ich i przechowywanie oraz utrzymywanie się w równowadze funkcjonalnej (homeostazie). Dlatego też można rozpatrywać społeczeństwo jako nadsystem autonomiczny skonstruowany z ludzi jako jego podsystemów autonomicznych.

Dodatkowo mając na uwadze, że zarówno organizmy żywe, jak i społeczeństwa są nie tylko systemami probabilistycznymi, lecz także systemami autonomicznymi, tzn. mają zdolność do

sterowania się we własnym interesie oraz potrafią przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności, ich egzystencje można rozpatrywać jako proces sterowania, którego celem jest przeciwdziałanie zakłóceniom zdolności do samosterowania (Kossecki 2001).

O każdym przedmiocie badania można mówić na gruncie różnych nauk i stosując odmienne podejścia metodologiczne do badania tego obiektu. Tym samym formalny podział nauk można przeprowadzać ze względu na przedmiot badań lub uwzględniając różnice metodologiczne (cel i metodę). Klasyfikacja przedmiotowa przyjmuje jakieś zasadnicze jakościowe różnicowanie przedmiotów badania naukowego. Zatem o tym samym przedmiocie badań mogą istnieć zasadniczo różne nauki, które posługują się różną aparaturą badawczą. Może się zdarzyć, że dwie nauki, obierające sobie ten sam obiekt badania są dla siebie bardziej obce niż dwie nauki, łączące się wspólną metodą badawczą (choćby badały zupełnie inne zjawiska np. jedna przyrodnicze, a druga humanistyczne). Z tej racji podział ze względu na cel i metodę ukazuje większą przydatność diagnostyczną

Podstawowym kryterium metodologicznym jest podział zastosowany przez Arystotelesa i do dzisiejszych czasów obecny w myśli cywilizacji łacińskiej. Podział ten wyprowadzony jest z naturalnych predyspozycji człowieka (z góry wyznaczonych, wrodzonych przydatności do czegoś), których wg Arystotelesa jest cztery (Świniarski 1999):

1. **wiedza naukowa**, której przedmiotem są rzeczy ogólne i konieczne,
2. **mądrość teoretyczna**, której przedmiotem są pierwsze przyczyny i zasady,
3. **mądrość praktyczna**, której podmiotem jest człowiek zaś przedmiotem są rzeczy, które mogą mieć się inaczej,
4. **myślenie intuicyjne**, którego przedmiotem są najwyższe zasady.

Wskazane cztery predyspozycje da się uogólnić do mniejszej liczby i wyprowadzić z niego podział na dwa rodzaje nauk tj. teoretyczne i praktyczne. To, co teoretyczne mieści w sobie wiedzę naukową i filozofię teoretyczną (pierwszą). Przedmiotem wiedzy teoretycznej są zarówno rzeczy ogólne i konieczne, jak i pierwsze przyczyny i zasady. Zaś to, co praktyczne mieści w sobie mądrość praktyczną i intuicję. Przedmiotem wiedzy praktycznej są rzeczy, które mogą mieć się inaczej oraz najwyższe zasady i dyrektywy pozwalające czynić rzeczy innymi.

Wskazany podział formalny na nauki teoretyczne i praktyczne można uzupełnić o następujące zróżniczkowanie wskazane przez Leona Petrażyckiego (Piętka 1947).

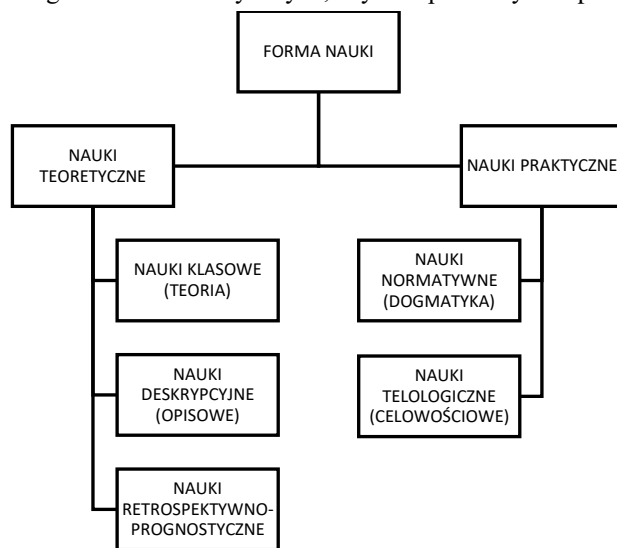
**Nauki teoretyczne** (obiektywno-poznawcze) zajmują się wyjaśnianiem tego, co istnieje lub może istnieć (pierwsze przyczyny i zasady wszelkiego istnienia, struktura funkcjonowania, wiedza podstawowa). Szczególnym przypadkiem nauk teoretycznych są **nauki klasowe**, czyli **teoria** w ścisłym słowa tego znaczeniu. Teoria dotyczy klas, nieograniczonej liczby egzemplarzy, posiadających jakąś wspólną cechę. „Jeżeli np. weźmiemy teorię prawa, to jej tematem jest wszelkie w ogóle prawo, nie zaś jakieś poszczególne instytucja prawna, czy też prawo jakiegoś kraju lub jakiejś epoki; obejmuje przeto teoria prawo każde prawo, jakie gdziekolwiek i kiedykolwiek było, jest i będzie, albo być może, a nawet być nie może” (Piętka 1947).

Naukom klasowym (teorii) przeciwstawia się **nauki konkretno-indywidualne**, które dzieli się na **deskrypcyjne** (opisowe), oraz na **historyczne**. Nauki opisowe podejmują roztrząsania odnośnie pewnego określonego szeregu egzemplarzy danej klasy przedmiotów według ich stanu w tym samym czasie, lecz w różnych miejscach. Nauki historyczne zaś zajmują się zmianami w czasie, czyli rozwojem (ewolucją) badanego przedmiotu. Z tym że celem diagnozy może być nie tylko ustalenie historii systemu i jego otoczenia, lecz także określenie możliwych stanów przyszłych systemu i jego otoczenia. Z tej racji można wskazane nauki nazwać **retrospektywno-prognostycznymi**.

Rozważania wskazanych nauk teoretycznych mają charakter bardziej obiektywny (niezależny, wolny od uprzedzeń, antysubiektywny) i uniwersalny – powszechny, ogólny, konieczny oraz pierwszy – dla prakseologii, praktyki i doświadczenia zdobywanego w sprawianiu bezpieczeństwa – trafnej troski sterowniczej.

**Nauki praktyczne** (*subiektywno-stosunkowe*) zaś, pouczają o wymogach należytego lub racjonalnego postępowania w stosunku do badanego przedmiotu. Dzieli się na **nauki normatywne**

oraz nauki **celowościowe** (teleologiczne). Nauki normatywne ustalają i wyjaśniają normy postępowania ludzkiego bez ich oceniania, natomiast nauki celowościowe mają charakter oportunistyczny i opracowują racjonalne reguły postępowania zgodne z potrzebami życia. Rozpatrując zagadnienia przyrodnicze, to nauki celowościowe określane są mianem technicznych, zaś w przypadku zagadnień humanistycznych, czy też społecznych – politycznymi.



**Rys. 1.** Rodzaje nauk w ujęciu Arystoteles-Petrażycki (Piętka 1947)

Przyjmując zasady ustalonej powyżej klasyfikacji metodologicznej o każdym przedmiocie można w większości przypadków stworzyć 5 nauk. Występują zatem 3 nauki teoretyczne i 2 nauki praktyczne. Wyróżnione rodzaje wiedzy przenikają się wzajemnie (nie jest to podział rozłączny), lecz cechą szczególną, która je odróżnia są podstawowe problemy badawcze i konstatacje (ustalenie, stwierdzenia) badawcze. Zdarzają się jednak wyjątki i występują niekiedy przedmioty badań, które nie posiadają jednej lub nawet kilku wymienionych gałęzi naukowych, zarówno w rodzinie nauk teoretycznych jak też praktycznych.

Nauki przyrodnicze ze względu na swoje szczególne właściwości nie rozwijają nauk normatywnych. Toteż szczególne znaczenia w systemie nauk przyrodniczych mają nauki celowościowe, nazywane naukami stosowanymi lub technicznymi. „Kula ziemiska jako przedmiot badania naukowego ze względu na różnorodność swej budowy nie może być przedmiotem jednolitej teorii naukowej; ale w grupie nauk obiektywno-poznawczych można tu mówić tylko o nauce deskrypcyjnej, którą jest geografia, oraz o nauce historycznej, a mianowicie o geologii, zaś w grupie nauk subiektywno-stosunkowych znajdować się może nauka o wielkiej przydatności praktycznej, a mianowicie polityka geograficzna, która w dzisiejszej nauce występuje pod postacią luźnych uwag na marginesie tzw. geografii gospodarczej lub politycznej, a nawet pod postacią rozreklamowanej przez Karola Haushofera geopolityki” (Piętka 1947).

Przywołana systematyzacja Arystoteles-Petrażycki uzupełniona rozważaniami Petrażyckiego daje się z powodzeniem zastosować do klasyfikacji rozległej i rozproszonej obecnie wiedzy o bezpieczeństwie. Fenomen bezpieczeństwa jako przedmiot badania naukowego pozwala na pełne odwzorowanie omawianego powyżej wzorca klasyfikacyjnego.

W grupie nauk **obiektywno-poznawczych**, używając współczesnej nomenklatury, odnaleźć można i opisać wszystkie trzy nauki, a mianowicie formułują się:

1. **teoria bezpieczeństwa,**
2. **antropologia bezpieczeństwa** (*sekuritologia opisowa*),
3. **historia i prognostyka bezpieczeństwa.**

Teoria bezpieczeństwa stanowi naukę o istocie bezpieczeństwa oraz o istocie jego elementów, np. podmiotu, przedmiotu, która poszukując tego, co do wiedzy teoretycznej można

zaliczyć, w tym również konstatacje filozofii bezpieczeństwa, która podejmuje teoretyczną refleksję o bezpieczeństwie, jego pierwszych przyczynach i zasadach, elementach składających się nań – zarówno w strukturze jak i funkcjonowaniu form istnienia (Świniarski 2004). „Filozofia bezpieczeństwa jest najogólniejszą refleksją i wiedzą o formach istnienia każdego stanu rzeczy. Dokładniej, jest ona najogólniejszą refleksją o formach istnienia (świata bytów przyrody, świata bytów społecznych i świata bytów techniki lub też świata natury i świata kultury) oraz prawach tym istnieniem rządzących, środkach je sprawiających i zasadniczych przyczynach to istnienie zapewniających” (Świniarski 1999).

Antropologia bezpieczeństwa (*sekuritologia opisowa*) zajmuje się deskrypcją systemów bezpieczeństwa w tym samym czasie, lecz w różnych miejscach np. w różnych państwach. Celem jest wykrywanie i opisywanie elementów z jakich składa się system bezpieczeństwa oraz relacji (struktury) między nimi.

W dziedzinie historii bezpieczeństwa, która stanowi element nauki retrospektywno-prognostycznej, na pierwszy plan wysuwa się badanie struktur bezpieczeństwa zmieniających się w czasie, ich rozwój (ewolucja). Celem jest badanie historii systemu bezpieczeństwa i jego otoczenia.

Celem prognostyki bezpieczeństwa jest określenie możliwych stanów przyszłych systemu bezpieczeństwa i jego otoczenia. Stosują się przy tym różne podejścia przyczynowo-skutkowe (głównie fizykalne, lecz również cybernetyczne), badając przede wszystkim współczesne oraz przeszłe zjawiska wytyczając trendy i na tej podstawie ekstrapolując.

Do nauk **subiektywno-stosunkowych** zalicza się:

1. **dogmatyka bezpieczeństwa,**
2. **polityka bezpieczeństwa i inżyniera bezpieczeństwa.**

Dogmatyka bezpieczeństwa zajmuje się analizą, systematyzacją i interpretacją norm postępowania ludzkiego w społecznej działalności na rzecz bezpieczeństwa (bez oceniania). Poznanie prawidłowości obowiązujących jest niezbędne dla skutecznego działania w praktyce.

Nauka celowościowa, zwana również polityką bezpieczeństwa, ma za zadanie ustalić racjonalne zasady sprawiania bezpieczeństwa, które odpowiadałyby potrzebom życia. Daje więc ona zasady idealnej formy (wzorcowej), mającej zastąpić niedoskonałe lub anachroniczne działanie w sferze bezpieczeństwa. W tym obszarze funkcjonują filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego, inaczej prakseologia bezpieczeństwa dotycząca jego sprawiania w życiu społecznym (najwyższe zasady).

Przeto zdaje się, że można się zgodzić ze stwierdzeniem, że badacze podejmujący problemy bezpieczeństwa w centrum uwagi stawiają człowieka i zbiorowości społeczne przez niego konstytuowane. Tak określony obiekt (przedmiot) badań musi z zasady posiadać zidentyfikowane atrybuty całości wyższego rzędu wyjątkowo uzależniające (pierwsze przyczyny), które podlegają ochronie przed celowym lub niezamierzonym niszczeniem (dezorganizacją). Sądzę, że zgodzić się można ze stwierdzeniem, że do wykrywania wskazanych prawidłowości, poznawania oraz stosowania powołana została nauka o bezpieczeństwie (zob.: tab. 2). Za jej dominujące założenie epistemologiczne trzeba przyjąć realizm teoriopoznawczy, kompleksowość i antyredukcjonizm. Przeto na poziomie metodologicznym postulat powyższy spełnia metoda systemowo-cybernetyczna, co poniżej postaram się wykazać.

Jeśli chodzi o metodę badań w naukach o bezpieczeństwie, punkt sporny zasadza się na przyjęciu konkretnych założeń epistemologicznych. Jeżeli będziemy nauki o bezpieczeństwie traktować jako multidyscyplinę, która powinna integrować wyniki badań przeprowadzonych w ramach różnych obszarów, dziedzin i dyscyplin nauki, a wręcz inspirować badania całościowe, to jako paradygmat należy przyjąć podejście kompleksowe, integrujące obraz świata (holizm, kontrindukcjonizm). Zatem za podstawę eksploracji przyjąć należy wyjaśnianie nomotetyczne (nomologiczne). Przy takim założeniu, redukcjonistyczny punkt widzenia świata, który zaczął panować we współczesnej nauce od czasów Newtona i Kartezjusza, nie spełnia powyższego postulatu. Redukcjonizm zakłada podział oraz upraszczanie obiektu badanego, bądź problemu badanego na części składowe i badanie własności jego oddzielnych części, kolejno wnioskowanie o naturze całości na podstawie części. Taka procedura sprawdza się w badaniu systemów prostych



o małym stopniu złożoności, tj. niewielkiej liczbie elementów i relacji między nimi. Bez pojmowania całościowego (holistycznego) w aspekcie systemów społecznych trudno zrozumieć długofalowe procesy oraz odnaleźć sens i cel istnienia indywidualnego oraz zbiorowego.

**Tab. 2.** Proponowana typologia nauk o bezpieczeństwie

Forma nauki	Nazwa	Charakterystyka
Nauki teoretyczne	Teoria bezpieczeństwa	Istota bezpieczeństwa, pierwsze przyczyny – ogólne, niezbędne i wystarczające, twierdzenia oraz prawidłowości
	Antropologia bezpieczeństwa ( <i>Sekuritologia opisowa</i> )	Opis systemów bezpieczeństwa w tym samym czasie, lecz w różnych miejscach
	Historia i prognostyka bezpieczeństwa	Badanie systemów bezpieczeństwa zmieniających się w czasie, ich rozwój (ewolucja) – przeszłe i przyszłe stany
Nauki praktyczne	Dogmatyka bezpieczeństwa	Analiza, systematyzacja i interpretacja norm postępowania ludzkiego w społecznej działalności na rzecz bezpieczeństwa (bez oceniania)
	Polityka bezpieczeństwa	Ustalanie racjonalnych zasad sprawiania bezpieczeństwa, które odpowiadałyby potrzebom życia (idealna forma)

#### 4. Wnioski

Zaproponowana wyżej typologia ogólna pozwala nade wszystko na uchwycenie całości, do której eksplorowany przed badaczem problem należy, o czym zdarza się często zapominać w badaniach bardzo wąskiego problemu. Ponadto adekwatna i zupełna typologia pozwala na sklasyfikowanie i określenie ich zakresów szczegółowych. Jednakże najważniejsze, że z klasyfikacji takiej widać często „białe plamy”, niekiedy szczególnie doniosłe praktycznie, lecz zaniedbane z jakichś powodów lub po prostu w sposób niefachowy potraktowane. Co więcej, „spojrzenie z góry” na dany problem pozwala wskazać, co zasadniczego, a co przygodnego w badanych zjawiskach. Stąd typologia nauk o bezpieczeństwie, ujęta w języku logiki aksjomatyczno-informacyjnej, może się przydać w eliminacji pseudoproblemów i zredukować postępujący proces atomizowania nauki.

W oparciu o powyższe zasadnym zdaje się być stwierdzenie, że adekwatnie usystematyzowana typologia bezpieczeństwa systemów społecznych pozwala niewątpliwie precyzyjniej myśleć, mówić, a również, co z tego wynika, podejmować decyzje i działać w dziedzinie najbardziej doniosłej praktycznie (aksjologicznie fundamentalnej), jaką jest dziedzina bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, personalnego i strukturalnego itd.

#### 5. Literatura

- Kossecki J (2001) Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi, WZiA, Kielce.  
 Kossecki J (2015) Metacybernetyka, NAI, Warszawa.  
 Matraszek K, Such J (1989) Ontologia, teoria poznania i ogólna metodologia nauk, PWN, Warszawa.  
 Piętka H (1947) Teoria prawa, t. I, Socjologia, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.  
 Sulowski S (2015) Tożsamość nauk o bezpieczeństwie, Adam Marszałek, Warszawa.  
 Świniarski J (1999) Filozoficzne podstawy edukacji dla bezpieczeństwa, MON, Warszawa.  
 Świniarski J, Chojnacki W (2004) Filozofia bezpieczeństwa, AON, Warszawa-Rembertów.

## **22. Przyczyny gruzińskiej Rewolucji róż**

Orgins of Georgian Rose Revolution

Karol Kwietniewski

Instytut Organizacji i Zarządzania, Wojskowa Akademia Techniczna

Opiekun naukowy: dr hab. Jerzy Zalewski, Prof. WAT

Karol Kwietniewski: karol.kwietniewski@wat.edu.pl

Słowa kluczowe: Rewolucja Róż, niestabilność, tranzycja ustrojowa

### **Streszczenie**

Rozdział jest próbą wskazania przyczyn wybuchu gruzińskiej Rewolucji Róż w 2003 roku. Przedstawiona analiza odwołuje się do aspektów historycznych związanych z kształtowaniem państwowości gruzińskiej, okresem komunizmu oraz latami 90' w których niepodległe państwo starało się wypracować model funkcjonowania. W dalszej części na podstawie analizy materiałów z przeprowadzonych przez autora badań, przedstawiona jest ujęcie przyczyn gruzińskiej Rewolucji Róż w ujęciu faktorów zewnętrznych oraz wewnętrznych.

### **1. Wstęp**

Rewolucja zbrojna w przeciwieństwie do transformacji pokojowej utożsamiana jest z przemocą, rozlewem krwi i okresem dłuższej bądź krótszej destabilizacji całych państw. Wydarzenia społeczne prowadzące do zmiany rządów w Gruzji są nazywane Rewolucją róż. Zarówno okres narastania napięcia społecznego prowadzącego do zmiany jak i sama eskalacja po sfałszowanych wyborach parlamentarnych jesienią 2003 roku odbyły się przy niewielkim oporze siłowym obozu rządzącego. Wkładane w lufy karabinów policjantów i żołnierzy róż, stały się symbolem pokojowego transferu władzy. Taka tranzycja, była jednak uwarunkowana wieloma czynnikami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi. Ich prawidłowa identyfikacja i interpretacja pozwoli na określenie, dlaczego Edward Szewardnadze oddał władzę bez rozlewu krwi. Pomimo tytułowania zmian z 2003 roku rewolucją, sam proces, w Gruzji miał charakter ewolucyjny, który rozpoczął się już w 1991 roku po odzyskaniu niepodległości. W celu uporządkowania i zhierarchizowania analiz, podzielono je na cztery odrębne kwestie: podłoża historycznego, przyczyn zewnętrznych, przyczyn wewnętrznych i rozwoju sytuacji politycznej w okresie rządów Szewardnadzego kiedy stan niezadowolenia był widoczny dla władz, społeczeństwa gruzińskiego i społeczności międzynarodowej. W swoich rozważaniach autor wykorzystał wyniki badań uzyskanych, w trakcie wywiadów eksperckich z politykami, działaczami społecznymi oraz opozycjonistami (w okresie rządów Szewardnadze) realizowanych w ramach badań na rzecz „Rozwoju Młodych Naukowców” sfinansowanych przez Instytut Organizacji i Zarządzania, Wojskowej Akademii Technicznej.

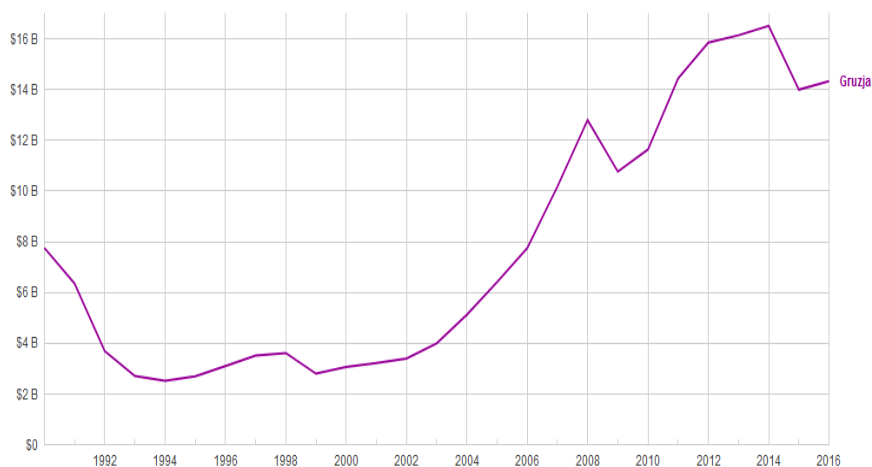
### **2. Uwarunkowania historyczne: dwie perspektywy (wewnętrzne i zewnętrzne)**

Gruzja w okresie ZSRR była jedną z bardziej „niepokornych republik”. Już w latach 50' XX wieku, doszło do prób społecznych wystąpień przeciw władzy. Eskalacja niezadowolenia nastąpiła pod koniec lat 80'. To wówczas normą stały się protesty polityczne. Miejscem publicznych protestów stała się Aleja Rustaveli jedna z głównych arterii Tbilisi. Gruzini eksperci podkreślając jej szczególne znaczenie nazywając procesy tam zachodzące: „geopolityką Rustaveli” (Batridze 2017). W wyniku rozpadu ZSRR, Gruzja uzyskała niepodległość jako jedna z pierwszych republik związkowych. Dokonało się to w kwietniu 1991 roku, rzutując na sytuację państwa aż do 2003 roku. Między innymi w tym czasie należy upatrywać głównych faktorów prowadzących w dłuższej perspektywie do demokratycznych zmian, które zastąpiły dopiero na początku XXI wieku. Nastrój społeczny początku lat 90' trafnie opisał reporter Wojciech Jagielski, pisząc „Demokracja [była] ucieleśnieniem wszelkiego dobra i cnót oraz świetlanej przyszłości, której wszyscy wyglądali. Zdawało się, że samo słowo »demokracja«, wystarczająco głośno i często powtarzane, miało okazać się czarodziejską formułą, która cudownie odmieni rzeczywistość. [...] W tamtych dniach być

»demokratą« znaczyło tyle co być dobrym, poczciwym i godnym zaufania człowiekiem» (Jagielski 2005).

Początek niepodległości charakteryzował się dużą niestabilnością. W wielu aspektach była ona związana z budowaniem nowych struktur politycznych. W pierwszych wyborach prezydenckich zwyciężył długoletni opozycjonista i radykalny nacjonalista Zwiad Gamsachurdia. Jego politykę scharakteryzował i brak szerszej wizji co do dalszego rozwoju, ograniczona wiedza o rządzeniu państwem. Wiązało się to z narastającymi konfliktami etnicznym. Początek lat 90' ujawnił występowanie wzmózonych ruchów nacjonalistycznych, ich pokłosiem stała się eskalacja napięć etnicznych, szczególnie niebezpiecznych na zdywersyfikowanym pod tym względem terytorium gruzińskim. Abchazja, Osetia Południowa, i Adżaria eksponowały prawo do samostanowienia powodując, że sytuacja wewnętrzna stawała się krucha. Rząd centralny nie był w stanie zapanować nad emancypacyjnymi procesami. Dochodziła do tego pauperyzacja społeczeństwa, szybko kończyły się zapasy środków zgromadzonych przed 1991 rok. Państwo traciło zdolności zapewniania podstawowych potrzeb dla obywateli. Normalnym zjawiskiem był brak ciągłości dostaw elektryczności i wody, mnożyła się wszechogarniająca korupcja. Na ulicach rozprzestrzeniała się coraz więcej przestępczość.

Niestabilność i pogłębiający się chaos trwał do połowy lat 90'. W 1995 roku na prezydenta został wybrany były Minister Spraw Zagranicznych ZSRR w epoce Michaiła Gorbaczowa, Eduard Szewardnadze. Eksperti zgodnie twierdzą, że trzy kolejne lata jego władzy przyniosły Gruzji powrót do względnej stabilności (Batridze 2017). Trudną sytuację lat 90' dobrze ilustruje poniższa grafika przedstawiająca dynamikę wzrostu PKB w latach 1990 do 2016 roku.



**Rys. 1** PKB Gruzji 1990 – 2016.

Źródło: Bank Światowy, Baza statystki światowej.

Jeszcze w roku 1990 roku PKB Gruzji sięgało 8 miliardów dolarów, po czym zaczyna drastycznie spadać do poziomu 3 miliardów USD. Z powyższego można wnioskować, że ten spadek był związany z zmniejszaniem się oszczędności pochodzących jeszcze z okresu komunizmu. Lata 1993 - 2003 uwiadaczniają stagnację na poziomie poniżej 4 miliardów dolarów. Dynamiczny wzrost widoczny jest od 2003 roku po czym rośnie ono z interwałowym spadkiem między 2008 a 2010 roku, który można tłumaczyć perturbacjami po inwazji Rosyjskiej w 2008 roku oraz problemami gospodarczym i po kryzysie finansowym jeszcze z 2007 roku. Dalej widoczny jest wzrost do poziomu 16,5 miliarda USD w 2014 roku a następnie lekki spadek do poziomu niewiele ponad 14 miliardów dolarów.

Porównując sytuację polityczną w Gruzji z pozostałymi republikami postradzieckimi, należy zaznaczyć że nie była ona lepsza. Jeśli mówimy o pierwszej połowie lat 90' to należy zaznaczyć, że sytuacja Gruzji (w opinii ekspertów) była podobna do tego co się działo pod względem politycznym

i ekonomicznym np. w Armenii (Batridze 2017)( Darchvishvili 2017). Także sytuacja w Azerbejdżanie wyglądała nieco podobnie jeśli chodzi o rozwój demokracji i gospodarkę. Ostatecznie Gruzja stała się krajem dążącym do rozwoju demokracji i instytucji demokratycznych z kolei Azerbejdżan dzięki zasobom ropy naftowej i gazu stał się państwem bogatszym i stabilniejszym. Zdynamizowania działaniu w celu nadania Gruzji kursu prodemokratycznego a także wciągnięcia Gruzji do zachodnich struktur międzynarodowych. Odczuwalny niedostatek demokracji i zapóźnienie społeczne wymusiły chęć zmiany, manifestowanych poprzez protesty.

### **3. Przed rewolucją - przyczyny**

Reżimy, które fałszują wybory są niepopularne w społeczeństwie, co prowadzi do nakręcenia spirali nieufności i niezadowolenia społecznego. Fakt niskich notowań partii rządzącej - Obywatelskiej Unii Gruzji - w prosty sposób nie powodował jej upadku. Dopiero manifestowanie demokratycznych i antyrządowych, było bezpośrednią przyczyną zmiany. W Gruzji chęci na zmianę była powiązana z tolerancją dla działalności ruchów społecznych wykorzystujących widoczny spadek „siły reżimu”<sup>1</sup>. W wymiarze społecznym pozwalało to na zbudowaniu nadziei na zmiany polityczne. Wyniki przedwyborczych sondaży stały się iskrą dla stworzenia struktur opozycyjnych. Sam Szewardnadze w wystąpieniu publicznym na 4 dni przed wyborami w wywiadzie telewizyjnym oznajmił, że w obecnych wyborach istnieje szansa na wygraną opozycji demokratycznej (Antelava 2003). Pokazywało to słabość oraz pozorną gotowość reżimu do zmian. Gdyby reżim był silniejszy deklaracje Szewardnadze o swobodnym wyborze stałyby się tylko cynicznymi wypowiedziami bez dalszych konsekwencji, z drugiej strony gdyby jednak reżim przekazał, że jest gotów użyć siły, aby zgasić rozrastające się ruchy demokratyczne, sytuacja mogłaby być zgoła odwrotna a obawy społeczne powstrzymałyby masowe wystąpienia prodemokratyczne. Zdarzały się pojedyncze sytuacje eskalacji siły ze strony rządowej, np. tuż przed wyborami użyto przemocy przeciw opozycji. Przykładem była sprawa Giorgia Sanaia – dziennikarza telewizji Rustavi 2 jednego z niezależnych kanałów gruzińsko-języcznych. Sanaia znany ze swoich antyrządowych programów zginął w tajemniczych okolicznościach, przypuszczalnie został zamordowany przez siły rządowe (15 years passed... 2016).

Ekipa rządząca nie sprzeciwia się masowym wystąpieniom prodemokratycznym które miały miejsce na ulicach Tbilisi. Manifestacje odbywały się bez zakłóceń czy innych form przemocy bezpośredniej, a liderzy tworzonej opozycji nie byli represjonowani czy więzieni (Georgians rose revolution 2017). Niemniej jednak służby specjalne były zaangażowane w działania obliczone na osłabianie opozycji.

Najbardziej widocznym przejawem słabości rządzącego obozu były wewnętrzne przejawy implozji w partii tuż przed wyborami w 2003 roku. Pierwszymi separatystami był tzw. odłamek „buisnesmenów” (Matusiak 2012), którzy założyli w 2000 roku Nową Partię Prawicową. W krótkim czasie coraz więcej polityków odcinało się od rządu. Sam Michał Saakaszwili również zaczynał swoją karierę jako minister sprawiedliwości w rządzie Szewardnadze. Szybko został liderem opozycji wykorzystując kampanię antykorupcyjną podjętą w okresie sprawowania funkcji ministra. W grudniu 2001 roku odszedł z rządzącej partii UOG związał się ze znanymi politykami, których zaczęto nazywać młodymi reformatorami. Jednym z nich był Zurab Żwania, ówczesny przewodniczący gruzińskiego parlamentu w grupie tej znalazła się Nino Burdżanadze, sprawująca funkcję wice-przewodniczącej parlamentu. W skutek rozłamów liczba członków partii rządzącej znacznie się skurczyła. Przed wyborami w 2003 roku na jej czele stała grupa rachitycznych *aparaczyków* otoczona młodymi i żądnymi władzy liderami z regionów, którzy swoją pozycję w rządzie wykorzystywali do celów prywatnych (Matusiak 2012).

W ten sposób Unia Obywatelskiej Gruzji pogrążyła się w nieładzie, tracąc możliwość zarządzania i przedstawienia realnej wizji kontynuowania rządów już podczas wyborów regionalnych w 2002 roku. Niezależnie od słabej pozycji partii rządzącej politycy wspierający UOG i nie związani z nią bezpośrednio zdobyli większość miejsc w regionach. Sama UOG uzyskała zaledwie 3% miejsc

---

<sup>1</sup>Rozumianej jako możliwość wpływu na społeczeństwo oraz możliwość kontroli działań opozycyjnych przez aparat bezpieczeństwa.

(Causes of rose revolution... 2005). W Tbilisi, władzę zdobyła opozycja a UOG nie zdobyła nawet jednego mandatu. Prawdopodobnie przez te wydarzenia decydenci UOG uświadomili sobie, że w prawdziwie demokratycznych wyborach nie mają szans na wygraną. Przed wyborami parlamentarnymi partia Szewardnadze zawarł szereg toksycznych aliansów z mniejszymi partiami deklarującymi się jako opozycyjne, aby zyskać punkty podczas wyborów parlamentarnych. W odbiorze społecznym utrwał się obraz rozpadu reżimu niezdolnego do zmiany.

Dzięki tolerowaniu działań partii rządzącej wobec jej polityki państwowej pojawiły się warunki budowania podstawowych mechanizmów demokracji. Pozwolił one opozycji na wskazanie nadużyć wyborczych UOG podczas wyborów w 2003 roku. W wyborach parlamentarnych partie skupione wokół obozu rządzącego zyskały ponad 25% miejsc na szczeblu lokalnym, regionalnym i centralnym. Dzięki działalności organizacji pozarządowych, które prowadziły niezależne badania opinii odnośnie frekwencji głosujących, udało się ustalić, że strona rządowa dokonała fałszerstwa (Matusiak 2012). Wyniki przedwyborczych sondaży zwiększały szansę dla tworzenia struktur opozycyjnych.

#### **4. Główne przyczyny zewnętrzne**

Otoczenie zewnętrzne Gruzji i jej relacje zewnętrzne ze środowiskiem międzynarodowym były w latach 90' niestabilne. Rozpad ZSRR spowodował pojawienie się wielu kwestii spornych między byłymi republikami zwłaszcza tych na tle etniczno-terytorialnym (Marcinaik 2001). Największy spór rozegrał się w bezpośrednim sąsiedztwie Gruzji. Armenia i Azerbejdżan, toczyły ze sobą konflikt zbrojny o dwie enklawy mniejszości na terytoriach Górskiego Karabachu oraz Nachiczewanu. Generalnie wszystkie państwa z tzw. obszaru postradzieckiego miały własne problemy z przystosowaniem się do nowej sytuacji międzynarodowej. Decydujący wpływ na sytuację w całym regionie postradzieckim miała Federacja Rosyjska, działająca według bizantyjskiej maksymy *divide et imperia* (dziel i rządź) (Marciniak 2001). W praktyce oznacza to monitorowanie sytuacji w państwach tzw. „bliskiej zagranicy” w celu wywarcia wpływu na podejmowane tam decyzje.

NATO i Unia Europejska w latach 90' rozpoczęły działania nakierowane na współpracę z państwami byłego bloku radzieckiego. Zawężyły się one jednak do Europy Środkowej. Pakiet przeprowadzonych reform wolnorynkowych pozwolił na akcesję Polski, Czech, Słowacji, Węgier, republik bałtyckich (Litwy, Łotwy oraz Estonii), później kolejno pozostałych państw regionu do struktur euroatlantyckich. Region Kaukazu Południowego został pominięty i jakby zapomniany. Istnieje wiele przyczyn, dla których Rosja nie użyła konwencjonalnych sił zbrojnych w Gruzji i innych państwach regionu (tak jak obecnie używa ich np. na Ukrainie a wcześniej w Gruzji w 2008 roku), ma to związek z problemami ekonomicznymi oraz ideologicznymi FR w tamtym czasie, wojnami w Czeczenii oraz szerszymi korelacjami geopolitycznymi (Batridze 2017).

Jeśli chodzi o potencjał ekonomiczny to Gruzja w największym stopniu otworzyła się gospodarczo na Zachód. Rosja doceniając geostrategiczne Gruzji z niepokojem reagowała na każde próby zbliżenia (Batridze 2017). Efektem działań Moskwy było między innymi potęgowanie niestabilności w regionach autonomicznych, głównie Osetii Południowej oraz Abchazji co prowadziło do destabilizacji całego państwa. Bez stabilnego i niezależnego dostępu do zachodnich rynków Gruzja, i inne były republiki ZSRR, nie będą prawdziwie niezależne. Będą niepodległe (tylko teoretycznie) G. Batridze nazywa to nową doktryną „ograniczonej suwerenności” (Batridze 2017). Wśród działań obliczonych na destabilizację, widoczne były impulsy ze środowiska zewnętrznego, których celem pozostawało zakotwiczenie Gruzji w strefie wartości zachodnich. Tego typu działania widoczne były w ramach subsydiowania gruzińskich organizacji pozarządowych. Drugim filarem pozostawały naciski państw zachodnich (głównie w NATO i UE), nakierowane na dyplomatyczne wywieranie wpływu bezpośrednio na rząd w Tbilisi w celu zmiany systemu politycznego i kierunkowego prowadzonej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Ważnym elementem służącym kształtowaniu społecznego poparcia dla zachowań prodemokratycznych były to działania państw zachodnich w celu wspieranie liderów opozycji.

## 5. Główne czynniki wewnętrzne

Sytuacja wewnętrzna Gruzji na początku XXI wieku była niezwykle złożona. Według Giorgia Batridze głównymi problemami były kwestie wewnętrzne i to one determinowały działania zmierzające do Rewolucji Róż z 2003 roku. Według Batridze głównym czynnikiem wewnętrznym był brak strategii rozwoju państwa, zwłaszcza terminu przeprowadzenia reform społecznych i ekonomicznych.

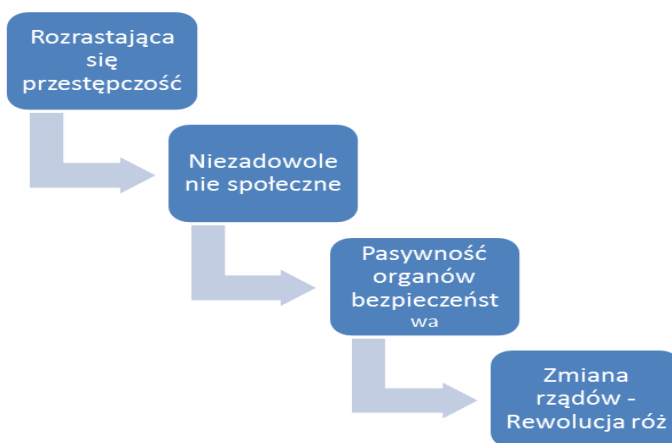
Batridze główne wyzwania lat 90 wiodące ku zmianom definiuje jako:

- spadek poziomu życia, postępująca pauperyzacja (np. przerwy w dostawach elektryczności, bieżącej wody, ogrzewania etc.);
- migracje wewnętrzne związane z ruchami separatystycznymi (np. Abchazja i Osetia Południowa);
- rozrastająca się przestępczość pospolita (rozboje, wyłudzenie, rosnący w siłę ruch tzw. worów w zakonie);
- stopień społecznej dezaprobaty dla rządów Szewardnadze;
- wszechobecna korupcja (Batridze 2017).

Do tego katalogu można jeszcze dodać inne, opisywane w literaturze przedmiotu jak:

- nietypowe zachowanie reżimu, który z jednej strony chciał rządzić twardą ręką z drugiej istniała doza wolności demokratycznej;
- zdolność opozycji do kierowania protestami i budowanie poparcia społecznego;
- działania państw zewnętrznych pozwalające na rozwój ruchów demokratycznych;
- żywa idea demokracji;
- pasywność organów bezpieczeństwa w ostatniej fazie rządów Szewardnadze przed Rewolucją Róż.

**Rys. 2** Przyczyny wybuchu Rewolucji Róż.



Budowanie demokracji było jednym z głównych wyznaczników pozwalających na dokonywanie przemian prowadzących do Rewolucji róż. Można przyjąć, że wsparcie demokracji wraz z zarysowanym pakietem reform okazuje się skuteczną inwestycją w kontekście długofalowych działań ku demokratyzacji. Działania te mogą wzmocnić dążenia demokratyczne poprzez zbudowanie wspólnego frontu zmian wraz z partią rządzącą lub jak to miało miejsce w Gruzji, wyłonienie wewnętrznego lidera opozycji, który będzie przewodził zmianom. Dobre efekty mogą również być spowodowane poprzez działania wspierające demokrację. Kierowanie ich do różnych środowisk i na różną skalę może prowadzić do budowania efektu synergii, na przykład poprzez promowanie sprawiedliwych wyborów, kontrole nad liczeniem głosów, nawiązanie współpracy z osobami, które mogłyby się stać przyszłymi liderami. Promowanie demokracji nie powinno pozostawać jedynie

na poziomie udzielania wsparcia, powinno zawierać również aktywne działania pochodzące z zewnątrz powiązany z politycznym wsparciem podmiotów zainteresowanych zmianami demokratycznymi, wsparciu praw człowieka. Przemianę woli albo możliwości użycia siły przeciw demonstrującym w działania nakierowane na współpracę lub ostatecznie ograniczenie oszustw. Rys. 2 przedstawia założenia systemu powiązań na zasadzie oddziaływujących na siebie działań ilustrujących przyczyny, które doprowadziły do zmiany kursu politycznego Gruzji w 2003 roku. Intensywności i skala przestępczości pospolitej oraz łapówkarstwa doprowadziła do stopniowego wzrostu niezadowolenia społecznego w Gruzji. Pasywność organów bezpieczeństwa, istnienie niezależnych mediów oraz wsparcie demokratycznych organizacji pozarządowych pozwoliło na uaktywnienie się masowych przejawów obywatelskiego nieposłuszeństwa. Nietypowe zachowanie rządu jeśli chodzi o pewną regułę siłowego rozwiązywania sytuacji kryzysowych w reżimach autorytarnych, które ujawniło się w braku szerszych działań opresyjnych wobec protestujących oraz opozycji doprowadziło do nowego etapu eskalacji żądań i w efekcie do wybuchu niezadowolenia społecznego i zmiany władzy w 2003 roku.

## **6. Zakończenie**

Przemiany polityczne, które zaszły jesienią 2003 roku w Gruzji nazywane są Rewolucją róż. Składa się na nie ewolucyjny proces przemian, na który wpływ miały aspekty zewnętrzne i wewnętrzne. W rozdziale zostały zarysowane przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne aby dopełnić obrazu pokojowej tranzycji władzy. Wśród głównych czynników zewnętrznych wyróżniono kwestie destrukcyjnego wpływu Rosji wobec zachodzących zmian oraz naciski polityczne i wsparcie ze strony państw zachodnich organizacji pozarządowych. Kluczowe wydają się czynniki wewnętrzne, wśród nich najważniejsze to: korupcja, rosnące niezadowolenie społeczne i masowe wystąpienia organizowanych przez „młodych reformatorów” z Michailem Saakaszwilim w 2003 roku. Na charakter zmian w Gruzji wpływały także uwarunkowania historyczne i sytuacja lat 90'. Wielkim sukcesem samego procesu zmiany był jej bezkonfliktowy charakter. Gruzja na początku swojej drogi, jako niepodległe państwo, borykała się z podobnymi problemami jak pozostałe byłe republiki ZSRR. Jej droga została skierowana w stronę demokracji i gospodarki wolnorynkowej.

## **7. Literatura:**

- Antelava N (2003) Shevardnadze's failure to deliver, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/324\\_9675.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/324_9675.stm),  
Baza statystyki światowej, [https://www.google.pl/publicdata/explore?ds=d5bncppjof8f9\\_](https://www.google.pl/publicdata/explore?ds=d5bncppjof8f9_)  
Causes of rose revolution, lessons for democracy assistance, USAID papers, 2005  
Googl analytics [https://www.google.pl/publicdata/explore?ds=d5bncppjof8f9\\_](https://www.google.pl/publicdata/explore?ds=d5bncppjof8f9_),  
Georgians rose revolution, 2017, [https://www.huffingtonpost.com/adst/georgias-rose-revolution\\_b\\_8638118.html](https://www.huffingtonpost.com/adst/georgias-rose-revolution_b_8638118.html),  
Jagielski W (2005) Dobre miejsce do umierania,  
Matusiak M (2012) Gruzińskie wybory, między silnym państwem a demokracją, Raport OSW,  
Marciniak W (2001) Rozgrabione imperium, Arcana,  
Wywiad z Giorgi Batridze, sierpień 2017,  
Wywiad z Giorgi Darchvialishvili, sierpień 2017,  
15 years passed since death of popular television anchor Giorgi Sanaia, <http://accent.com.ge/en/news/details/19480-15-years-passed-since-death-of-popular-television-anchor-Giorgi-Sanaia>,

## **23. Stabilność i niestabilność polityczna – próba definicji**

Political stability and instability – an attempt to definition

Karol Kwietniewski

Instytut Organizacji i Zarządzania, Wojskowa Akademia Techniczna

Opiekun naukowy: dr hab. Jerzy Zalewski, Prof. WAT

Karol Kwietniewski: karol.kwietniewski@wat.edu.pl

Słowa kluczowe: stabilność, niestabilność, obszar postradziecki, bezpieczeństwo

### **Streszczenie**

Rozdział dotyczy problemu zdefiniowania dwóch terminów „stabilność” oraz „niestabilność”. Obydwa pojęcia są powszechnie używane w różnych kontekstach i w odniesieniu do zróżnicowanej tematyki. W tej pracy podjęto próbę definiowania problematyki stabilności i niestabilności w ujęciu politycznym. Złożoność problematyki jest przedstawiana poprzez odwołanie się do poznania istoty zagadnień „stabilność” i „niestabilność”. W opracowaniu poruszane są kwestie kwerendy prac poświęconych tej problematyce, głównie autorów amerykańskich oraz brytyjskich a także think thanków z Europy, Ameryki Północnej oraz Australii. W rozdziale rozważana jest również kwestia „stabilności” i „niestabilności” w ujęciu sektora ekonomicznego, społecznego oraz politycznego. Analiza zakończono wnioskami oraz próbą autorskiego zdefiniowania pojęcia.

### **1. Wstęp**

W słownikach i encyklopediach znajdziemy wiele definicji terminu „stabilność”. Jest ono na tyle złożonym pojęciem, że jego holistyczne ujęcie jest bardzo trudne. Zagadnienie wydaje się jeszcze trudniejsze jeśli naszym zadaniem będzie zbadanie stabilności w ujęciu politycznym. „Stabilność polityczna” to hasło niedookreślone i rozmyte. Z tą problematyką zmagają się badacze oraz analitycy opracowujący raporty o zasięgu globalnym np. Bank Światowy, Sztokholmski SIPRI, czy australijski Instytut for Peace Studies. Każda z wymienionych instytucji traktuje stabilność jako przedmiot szczegółowych analiz, np. badań nad pokojem. W praktyce występuje jednak duża rozbieżność ocen szczególnie, jeśli chodzi o metody pomiaru niestabilności. Era zimnej wojny wprowadziła do środowiska stosunków międzynarodowych, pojęcie „niestabilności politycznej”, nadając mu wiele konotacji odnoszących się do opisu i prognoz rozwoju oraz charakteru ładu międzynarodowego. Szereg opracowań dotyczących niestabilności politycznej powstało na początku lat 90’ XX wieku. Upadek ZSRR, powstanie nowych państw na obszarze postradzieckim, zmniejszenie się strefy wpływów Federacji Rosyjskiej, osłabiło parytet oceny stabilności w regionie postradzieckim. Zarysowanie się świata jednobiegunowego – sprzyjało dekompozycji umocowanego systemu, jednocześnie rozprzodkując stan niejednorodności. To ciekawe zjawisko zaczęło być badane przez amerykańskich naukowców ale przede wszystkim przez instytucje o globalnym zasięgu jak, Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i większość think thanków zajmujących się kwestiami bezpieczeństwa. Poniższy artykuł jest analizą zagadnień związanych z problemem stabilności i niestabilności politycznej oraz co ważniejsze próbą definiowania, niestabilności na potrzeby badań nad problematyką niestabilności politycznej obszaru postradzieckiego.

### **2. Rozwinięcie**

Znaczenia miana stabilność, które według Słownika Języka Polskiego odnosi się do trzech aspektów: niezmienności przez dłuższy czas, utrzymywania stałej pozycji, łatwo powracający do równowagi po wcześniejszym jej zakłóceniu są ogólne i niedoprecyzowane.

Przyjmuje się, że stabilność jest wiązana zarówno z czymś trwałym/niezmiennym jak i dynamicznym, który po zakłóceniu z równowagi potrafi do niej wrócić. Pojawia się tu pewnego rodzaju dysonans, czy coś, co powinno być nieruchome, jednocześnie może a nawet powinno być ruchome i wracać do pozycji wyjściowej? Synonimy miana : ”stabilność” pasujące do naszych dalszych rozważań to „stały”, „trwały”, „niezmienny”, „równoważony”, „stateczny” (antonimy.net).



Wnikając w terminologię, którą przedstawiono powyżej, wyłania się kwestia „bezruchu” jako elemencie stabilności. Wymienione synonimy wskazują na paletę terminów odnoszących się do sytuacji „braku zmiany/bezruchu”. Łatwo dostrzec, że wielopostaciowość niestabilności, rozumianej także jako „zachwiany”, „nietrwały”, „chwiejny”, „zmienny” a nawet „labilny” (antonimy.net) ponownie nie jednoznacznie określa nam problem. Można przyjąć, że antonimy „stabilności” mają charakter dynamiczny i powiązane są z ruchem i zmiennością. Na tym etapie możemy stwierdzić, że stabilność jest czymś stałym i niezmiennym, jej antonimy są czymś dynamicznym i zmiennym. Zajmując się dalej terminem niestabilności można go doprecyzować. Według Słownika Języka Polskiego, „niestabilny” to miano, które charakteryzuje się brakiem stabilizacji jest zmienne i dodatkowo wychyla się w różne strony (sjp.pwn.pl). Czyli ujęcie „niestabilności” w opisie sytuacji politycznej, ekonomicznej, społecznej to coś dynamicznie zmiennego z odchyleniem od stanu stałego (stabilnego). Według internetowego słownika synonimów (Synonimy.net) mamy aż 105 terminów pokrewnych podzielonych na 9 grup:

- niestabilność w kontekście niesystematyczności czegoś,
- niestabilność w kontekście braku stabilizacji,
- niestabilność. w kontekście braku systematyczności w działaniach,
- niestabilność w odniesieniu do braku zdecydowania co do czegoś,
- niestabilność w kontekście zmienności emocji,
- niestabilność jako brak równowagi,
- niestabilność w kontekście niedojrzałego myślenia,
- niestabilność w kontekście zaburzenia stabilizacji,
- niestabilność w odniesieniu do niepokojenia się o coś lub kogoś.

Dla dalszych rozważań przyjmuje się ujęcie „niestabilność, jako brak stabilizacji mając na uwadze 30 synonimów „niestabilności”. Wśród nich m.in. „anarchizacja”, „chwiejność”, „destabilizacja”, „niepewność”, „niestałość”, „zachwianie porządku” oraz „zmienność” (Synonimy.net).

### **3. Różne ujęcia naukowe**

Punktem wyjścia jest krytyczna kwerenda literatury związanej z problematyką „stabilności” oraz „niestabilności” politycznej. Mając na uwadze opracowania holistyczne, odwołujące się do pełnego zobrazowania problemu badawczego, większość z nich zajmuje się zagadnieniem problemów politycznych związanych z demokracją i pokojem w różnych państwach świata. Najciekawszą wydaje się praca profesora Krzysztofa Trzecińskiego z Polskiej Akademii Nauk, który dzięki dokonaniem przeglądowi źródeł brytyjskich, zaprezentował interesujące ujęcie problemu. Kwerenda źródeł dotyczy terminu „stabilności politycznej” a zatem na zasadzie analogii można zidentyfikować wyznaczniki, funkcję i strukturę „niestabilności politycznej”. W artykule „Czym jest stabilność polityczna Państwa?” prof. Trzeciński, wyróżnia cztery definicje politycznej stabilności. Pierwszą zaproponowała Anna McCulloch przyjmując „stabilność polityczną” jako brak wybuchów przemocy, istnienie określonego porządku publicznego, co łączy się z kwestią trwałości rządów, legitymacji władzy, skuteczności ich działania a przede wszystkim z brakiem zmian strukturalnych (McCulloch 2013). W pojmowaniu stabilności uwydatnia się kwestia wewnętrznej trwałości i niezmienności oraz legitymizacja władzy przez społeczeństwo, przy czym sama stabilność powinna odwoływać się do przestrzegania norm prawnych np. zapisanych w konstytucji. Odnośnie podejścia McCulloch prof. Trzeciński, wskazuje na pewną zależność. Twierdząc, że jeśli definiujemy stabilność przez brak przemocy wewnętrznej nacechowanej politycznie to aberracją w tym wypadku będą również masowe wystąpienia prodemokratyczne.

Kolejną definicją przytoczoną przez prof. Trzecińskiego jest odwołanie się do tekstu Arendte Lijpharta, który „stabilność polityczną” utożsamia z demokracją, twierdząc że stabilność polityczna występuje wtedy gdy system z dużym prawdopodobieństwem pozostanie demokratyczny a przypadki przemocy motywowanej politycznie są rzadkie lub gdy możliwość ich wystąpienia jest niska (Lijphart 1977). Podejście Lijpharta jest ciekawe z badawczego punktu widzenia, słabością jednak wydaje się

nieprzystająca do zdywersyfikowania systemów politycznych na świecie. Istnieje bowiem wiele państw, które możemy uznać za stabilne politycznie jednak nie są one ugruntowanymi demokracjami. Z drugiej strony systemy autorytarne potrafią być stabilne np. Białoruś pod rządami Łukaszenki czy Kazachstan, Nazarbajewa. Często wraz z upadkiem reżimu autorytarnego kończy się okres stabilności politycznej, np. Libia w czasie rządów Muamara Kaddafiego oraz Egipt po arabskiej wiosnie.

Trzecia definicja odwołuje się do porządku społecznego, zakładając że stabilność polityczna ma miejsce dotąd doputy obywatele przestrzegają przyjętych w prawie norm i wzorców zachowań w ramach poszczególnych ról politycznych (Ake 2010). To ujęcie jest wąskie i zakłada poprawność systemu politycznego i prawnego, przy czym zakłada również tolerowanie zachowań zwanych nieposłuszeństwem obywatelskim. Po wtóre, według tej definicji naturalnym jest istnienie niezależnej opozycji politycznej, która wypełnia rolę realnej przeciwwagi dla rządzącego ugrupowania. Ponownie nie przystaje to do państw niedemokratycznych, w których istnieje duża kontrola państwa nad obywatelami a realna opozycja za zwyczaj nie istnieje w ogóle.

Ostatnia z definicji nie łączy stabilności politycznej z konkretnym systemem politycznym, a z modelem sprawowania władzy oraz pozytywnymi efektami tych działań dla obywateli i dalej proponuje aby łączyć stabilność polityczną z dobrym rządzeniem (*good governance*) (Alesina, Roubini i inn. 1992) W tej definicji kluczowym jest problem dobrego zarządzania. Ten termin jest różnie definiowany i ma wiele znaczeń. W tej definicji po mimo szerokiego ujęcia problemu stabilności i oderwania stabilności politycznej wyłącznie od systemu demokratycznego wciąż nie jest ona jasno zdefiniowana ponieważ zachodzi zależność *ignotum per ignotum*. W ten sposób oba terminy stają się nieprecyzyjne a tym samym nie mogą służyć jako definicja do dalszych rozważań kwestii niestabilności politycznej.

#### **4. Stabilność i niestabilność według ośrodków badawczych**

Modele stabilności politycznej w przestrzeni międzynarodowej są stałym przedmiotem opracowań think thanków. Stabilność lub niestabilność polityczna używana jest do przeprowadzania analiz, w których oceniane jest bezpieczeństwo pod różnymi względami. Dokonują one próby pomiaru i pozycjonowania państw w globalnych czy regionalnych zestawieniach. Według *Fragile State Index*, corocznej analizy przygotowywanej przez waszyngtońską fundację *Found for Peace*, „niestabilność” jest definiowana w kontekście pięciu wymiarów:

- roli i miejsca aparatu bezpieczeństwa w państwie;
- charakterem sceny politycznej;
- społecznego poczucia percepcji krzywdy;
- przestrzegania praw człowieka;
- napływ uchodźców i migrantów (*Fragile State Index*).

Fundacja zwracają szczególną uwagę na kwestie stabilności w państwach upadłych i anarchicznych. Według tego ujęcia stabilność dotyczy relacji społeczeństwa i aparatu władzy/bezpieczeństwa. *Global Fragile Index* jako czynnik niestabilności dodał kwestię napływu uchodźców, wskazując tym samym na ich szczególną rolę w systemie stabilności politycznej. Bank Światowy co roku tworzy zestawienie „Wskaźnika Rządzenia na Świecie” (*Worldwide Governance Indicators*), w ramach którego poddawana jest ocenie jakość rządzenia w większości państw na świecie. W tym zestawieniu na wskaźnik rządzenia (pośród 6 różnych składowych) wpływ ma również polityczna stabilność, połączona z brakiem przemocy/terroryzmu. To zestawienie bazuje jednak głównie na metodzie pomiaru dokonanej przez ekspertów w odpowiedzi na 6 skalowalnych pytań (*World Bank*).

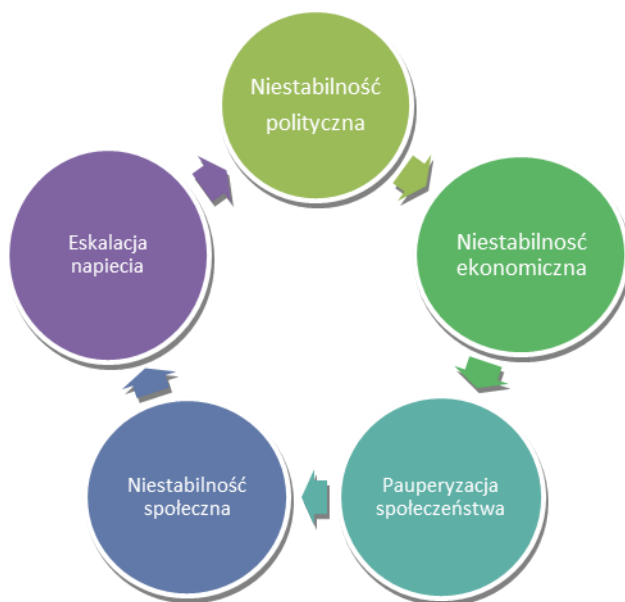
Według grupy badaczy z Harwardu A. Alesina, S. Ozler, N. Roubini, P. Swagel, kwestia stabilności politycznej jest bardzo mocno powiązana z kwestią wzrostu gospodarczego oraz stabilności ekonomicznej. Powyższa grupa w swoim raporcie „*Political instability and economic growth*”, niestabilność definiuje jako: skłonność władzy wykonawczej do zmiany za pomocą metody

konstytucyjnej lub niekonstytucyjnej (Alesina, Roubini i in. 1992)<sup>1</sup>. Swoje rozważania argumentują występowaniem „niestabilności ekonomicznej i politycznej” wskutek niepewności w kwestii rozwoju przedsiębiorstw, decyzji związanych z rozwojem, dostępem do pracowników, zastojem inwestycyjnym. Badając, czy kwestia zmiany politycznej prowadzi do załamania ekonomicznego wzrostu zauważają zależność pomiędzy załamaniem się gospodarczym a podatnością na protesty oraz niestabilnością polityczną (Alesina, Roubini i in. 1992).

## 5. Niestabilność ekonomiczna

Terminem towarzyszącym zdefiniowaniu istoty niestabilności politycznej jest niestabilność ekonomiczna. Według wspomnianych badaczy z Harvardu niestabilność ekonomiczna to kwestia jakości prosperowania państwa (Alesina, Roubini i in. 1992). Podejście takie zwraca uwagę na układ przyczynowo-skutkowy: niestabilność ekonomiczna - pauperyzacja społeczeństwa - niestabilność polityczna. Tę zależność ilustruje Rys. 1. Intuicyjnie wydaje się połączenie niestabilności ekonomicznej i politycznej. Dla tej grupy naukowców najważniejszą kwestią jest stabilność ekonomiczna, która w prosty sposób rzutuje na stabilność polityczną. Równie interesujące jest podejście Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW). W definicji niestabilności ekonomicznej wyróżnia „stabilność ekonomiczną” jako unikanie kryzysów ekonomicznych i finansowych, wysokiej inflacji, brak wpływu podmiotów zewnętrznych na kurs waluty narodowej i rynków finansowych (Alesina, Roubini i in. 1992). MFW artykułuje najważniejsze czynniki wpływające na niestabilność ekonomiczną państw o ugruntowanych demokracjach oraz silnych powiązaniach ekonomicznych związanych z globalizacją. Niestabilność ekonomiczna jest immanentną słabością państw autorytarnych i tzw. młodych demokracji np. Gruzji. Kolejnym z ujęć niestabilności ekonomicznej wypracowały światowe agencje ratingowe, które w uproszczeniu, niestabilność polityczną utożsamiają z brakiem stabilnego odpowiednio wysokiego wzrostu gospodarczego połączonego ze zmianami politycznymi i społecznymi. Agencje skupiają się na wymiernych wskaźnikach liczonych zgodnie z obranymi wzorami skupiają się na aspektach makroekonomicznych.

**Rys. 1** Zamknięty cykl niestabilności



<sup>1</sup> "political instability" is defined as the propensity of a change in the executive, either by "constitutional" or "unconstitutional" means.

Na polskim gruncie również istnieje wiele definicji „niestabilności ekonomicznej”, najciekawszą proponuje Narodowy Bank Polski, który kwestie stabilności ekonomicznej wiąże ze stabilnością finansową i gospodarczą. Niestabilność gospodarcza definiowana jest jako niedobór towarów i gwałtowna podwyżek cen (Słownik NBP). Z kolei stabilność systemu finansowego jest rozumiana jako stan, w którym system finansowy pełni swoje funkcje w sposób ciągły i efektywny, nawet w przypadku wystąpienia nieoczekiwanych i niekorzystnych zaburzeń o znacznej skali (Słownik NBP). Obie definicje skupiają się na poszczególnych aspektach stabilności ekonomicznej państwa. Jedną z nich odnosi się do sytuacji, w której niestabilność już zaistniała druga na kwestiach zapobiegania wystąpienia negatywnego zjawiska ekonomicznego oraz ewentualnej możliwości szybkiego powrotu do stanu wyjściowej stabilności. Głównym zarzutem przeciwko ich zastosowaniu jest zbyt duża szczegółowość opisu pojedynczych procesów – składowych niestabilności ekonomicznej.

## **6. Stabilność społeczna**

Kolejnym z terminów jest stabilność społeczna która wydaje się naturalną składową bezpieczeństwa społecznego. Termin „stabilność społeczna” został zaproponowany przez Międzynarodową Organizację Pracy, która odnosi się do:

- ubezpieczeń społecznych;
- pomocy społecznej;
- świadczeń rodzinnych;
- świadczeń finansowanych z ogólnych dochodów (International labour standards...).

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych definicji bezpieczeństwa społecznego na gruncie polskim jest definicja B. Rysz-Kowalczyk, która ten termin określa jako „stan wolności od niedostatku materialnych środków utrzymania i istnienie realnych gwarancji pełnego rozwoju jednostek; obejmuje więc nie tylko stan wolności” (Rysz-Kowalczyk 2002). Definicja ta skupia się na kwestiach bezpieczeństwa społecznego jednostki i ma wymiar w skali mikro. Jednak dla naszych rozważań szczególnie ciekawa wydaje się definicja A. Skrabacz - Bezpieczeństwo społeczne to „jedna z kategorii bezp. narodowego i oznacza ochronę egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnienie możliwości zaspokajania indywidualnych potrzeb (materialnych i duchowych) oraz realizację aspiracji życiowych przez tworzenie warunków do pracy i nauki, ochronę zdrowia oraz gwarancje emerytalne” (Skarbacz 2006). Druga z przywołanych definicji odnosi się do szerszego aspektu bezpieczeństwa społecznego w ujęciu makro-narodowym. Ta definicja jest ciekawsza w kwestii badania problematyki stabilności i niestabilności politycznej przy jednoczesnym założeniu korelacji z niestabilnością ekonomiczną i pauperyzacją społeczeństwa.

## **7. Wnioski**

Problem definiowania stabilności oraz niestabilności politycznej jest niezwykle złożony. Podjęta tu próba przeglądu tego zagadnienia ujawnia jak problematyczne może być holistyczne ujęcie tego zagadnienia. Termin stabilność oraz jego antonim niestabilność w języku polskim ma wiele synonimów oraz antonimów skupiających się wokół podstawowych zagadnień jakimi jest zmienność, trwałość/niezmienność oraz samodzielnego powrotu do stanu z przed zaistniałego kryzysu. Wiele think thanków z całego świata zajmujących się bezpieczeństwem, polityką międzynarodową czy ekonomią tworzy własne zestawienia definiując stabilność oraz starając się stworzyć kwantyfikowalny obraz stabilności politycznej w odniesieniu do państw. Skupiają się one na kwestiach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Stąd próba zebrania podstawowych informacji odnośnie pojęcia stabilności ekonomicznej oraz społecznej, której na potrzeby niniejszego wywodu utożsamiamy z bezpieczeństwem społecznym.

Po kwerendzie źródeł oraz przeglądzie definicji możemy stwierdzić, że stabilność polityczna jest powiązana ze stabilnością ekonomiczną oraz stabilnością/ bezpieczeństwem społecznym. Wydaje się jednak, że wszystkie zaproponowane definicje oraz uzasadnienia są niewystarczające. Stąd próba samodzielnego zdefiniowania zjawiska.

Według autora stabilność polityczną możemy zdefiniować jako możliwość zachowania obecnego systemu politycznego przy braku sprzeciwu społecznego. Definicja ta pokazuje korelacje aspektów społecznych, ekonomicznych i społecznych i jest odwrotnością zależności przedstawionej na grafie nr 1. Wiem, że niestabilność polityczna bierze się z połączenia niepokojów społecznych, które najczęściej są związane z niestabilnością ekonomiczną, to z kolei prowadzi do niezadowolenia społecznego a w efekcie do zaistnienia niestabilności politycznej.

## **8. Literatura**

- Ake C., (2010) A definition of Political Stability, "Comperative Politics" vol. 7, nr 2,  
Alesina A., Roubini N., Ozler S., Swagiel P., (1992) Political instability and economic growth, Cambridge,  
[https://dash.harvard.edu/bitstream/handle/1/4553024/alesina\\_instabilitygrowth.pdf?sequence=2](https://dash.harvard.edu/bitstream/handle/1/4553024/alesina_instabilitygrowth.pdf?sequence=2)  
Lijphart A., (1977) Democracy in Plural Society : A Comperative exploration, Yale University Press,  
McCulloch A., (2013) Does modernization Pay? Centripetalism in Deeply Divided Societies, w: Ethnopolitics: Formerly Global Review of Ethnopolitics", vol. 2, nr 2.,  
Messner J.J., Haken N., Blyth H., Murphy C., (2017) Fragile State Index,  
Rysz-Kowalczyk B., (2002) Leksykon polityki społecznej, Warszawa,  
Skarbacz A., (2006) Bezpieczeństwo społeczne, Warszawa,  
Shepherd B., Political stability: crucial for Growth?, pdf. <http://www.lse.ac.uk/international-relations/assets/documents/dinam/Dinam.Shepherd.Ben.Political-Stability-Crucial-for-Growth.pdf>,  
Quinn A., Lehner G., G. Daniel z 14 maja 2017 <http://fundforpeace.org/fsi/2017/05/14/fragile-states-index-2017-annual-report/>,  
Słownik Języka Polskiego, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/stabilny.html>,  
Synonimy.pl, <https://www.synonimy.pl/synonim/stabilny/>,  
Antonimy.net, <http://antonimy.net/antonim/stabilny>,  
Synonimy.net, <https://synonim.net/synonim/niestabilno%C5%9B%C4%87#g2565>,  
Worldwide Governance Indicators, <http://info.worldbank.org/governance/wgi/index.aspx#doc>,  
How the IMF promotes global economic stability, <http://www.imf.org/About/Factsheets/Sheets/2016/07/27/15/22/How-the-IMF-Promotes-Global-Economic-Stability?pdf=1>  
S&P Downgrades China's Credit Rating, Saying Rocketing Debt Is Stoking Economic Instability, <http://www.breitbart.com/big-government/2017/09/21/sp-downgrade-chinas-credit-rating-saying-rocketing-debt-stoking-economic-instability/>  
Słownik NBP, <https://www.nbpportal.pl/sloownik/pozycje-sloownika/tezauryzacja>  
International Labour Standards on Social security <http://www.ilo.org/global/standards/subjects-covered-by-international-labour-standards/social-security/lang--en/index.ht>  
<https://bktczytanka.files.wordpress.com/2017/10/bezpieczenstwo-spoleczne.pdf>

## **24. Współpraca Białorusi i Wenezueli w przemyśle energetycznym w latach 2006-2017**

Cooperation between Belarus and Venezuela in the energy industry in 2006-2017.

Staśkiewicz Łukasz

Instytut Wschodni, Wydział Historyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Opiekun naukowy: dr hab. Marek Figura, prof. UAM

Staśkiewicz Łukasz: lukaszstaskiewicz@wp.pl

Słowa kluczowe: polityka zagraniczna, ropa naftowa, wielowektorowość, gospodarka

### **Streszczenie**

Republika Białoruś od 2000 r. kreując politykę zagraniczną zgodnie z koncepcją wielowektorowości dąży do intensyfikacji stosunków z nowymi partnerami międzynarodowymi. Wśród nich znalazła się również Wenezuela. Sektor przemysłu energetycznego stanowił jeden z głównych obszarów współpracy dwustronnej. Opierał się on między innymi na działalności wydobywczej, eksploracyjnej, badawczej, a także bezpośredniego handlu ropą naftową. Poprzez zawarcie bilateralnych umów zostały utworzone podstawy instytucjonalne, które umożliwiły pogłębienie relacji.

W związku z powołaniem wspólnych przedsiębiorstw współpraca w tym zakresie wykroczyła poza poziom deklaracyjny i zaczęła odgrywać realną rolę w sferze politycznej i gospodarczej. Wenezuela określana była wówczas przez białoruskie władze jako „sojuznik strategiczny”. Mimo wielu zapowiedzi kontynuowania kooperacji, sytuacja wewnętrzna w tym latynoamerykańskim kraju wpłynęła negatywnie na stosunki dwustronne. Wspólne działania w ramach przemysłu energetycznego, jak również innych dziedzinach, stopniowo ulegały osłabieniu. Obecnie Wenezuela nie odgrywa już ważnej roli w polityce zagranicznej Białorusi.

### **1. Wstęp**

Republika Białoruś w ramach koncepcji wielowektorowej polityki zagranicznej od 2000 r. stara się doprowadzić do intensyfikacji stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki oraz Unii Europejskiej (Mironowicz 2011). Wśród krajów, które zostały zaliczone do priorytetów kierunków w polityce zagranicznej znalazła się Wenezuela. Współpraca z tym krajem miała umożliwić otwarcie się Białorusi na pozostałe rynki latynoamerykańskie.

Zakres kooperacji odbywał się na wielu płaszczyznach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Jednym z kluczowych aspektów dwustronnych relacji był przemysł energetyczny. Miał on umożliwić Białorusi dywersyfikację źródeł dostaw surowców i częściowe uniezależnienie się od Federacji Rosyjskiej. Ostatnie lata pokazały jednak, że „strategiczny sojusz” skończył się wraz ze śmiercią prezydenta Hugo Chaveza oraz pogłębiającym się kryzysem polityczno-gospodarczym w Wenezueli.

### **2. Materiały i metody**

Analizując niniejszą problematykę i zagadnienia autor posługiwał się głównie źródłami białoruskimi. Do badań zostały wykorzystane przede wszystkim akty prawne, dane statystyczne Białoruskiego Komitetu Statystycznego, teksty publicystyczne oraz fachowa literatura. Głównymi metodami badawczymi, którymi posługiwał się autor, była metoda analizy i krytyki źródeł.

### **3. Wyniki i dyskusja**

Współpraca Białorusi z Wenezuelą, której intensyfikacja nastąpiła w 2006 r., wpisująca się w realizację tzw. wielowektorowej polityki zagranicznej. Ta koncepcja polityczna, zapoczątkowana w roku 2000 (Czachor 2011), opiera się na trzech głównych filarach: dywersyfikacja, zachowanie równowagi i inicjacja nowych kierunków. Nie polega na zawieraniu „przyjaźni z kimś przeciwko

komukolwiek” oraz „graniu na sprzecznościach” (Tymanowski 2017). W związku z tym Białoruś chce utrzymywać współpracę zarówno z Zachodem jak i Wschodem. Federacja Rosyjska jest najważniejszym partnerem dla białoruskich władz, lecz widząc wysoki stopień uzależnienia gospodarki od wschodniego sąsiada, Aleksander Łukaszenka próbuje doprowadzić do dywersyfikacji i urozmaicenia kierunków eksportu krajowych produktów, a także importu. Prezydent Białorusi wielokrotnie podkreślał, że nie zrezygnuje z kooperacji z Rosją na rzecz Unii Europejskiej i odwrotnie (Staśkiewicz 2016). Współpraca z Wenezuelą miała stanowić ważny element wielowektorowej polityki zagranicznej. Przemysł energetyczny był traktowany jako kluczowy w dwustronnych stosunkach i przez wiele lat przynosił owocne rezultaty.

Pierwsze białorusko-wenezuelskie rozmowy dotyczące współpracy w przemyśle energetycznym odbyły się podczas wizyty prezydenta Hugo Chaveza na Białorusi w 2006 r. (Staśkiewicz 2016). W jej trakcie padło wiele słów świadczących o podobnym myśleniu obu prezydentów (Mironowicz 2007). Już wówczas doszło do podpisania porozumienia mającego stanowić wstęp do dalszego pogłębiania współpracy w tej dziedzinie. Umowa dotyczyła kooperacji w zakresie energetyki i petrochemii. Obejmowała dość szeroki zakres działań i przewidywała ich intensyfikację. Świadczyło to o dużym zainteresowaniu obu stron podjęciem wspólnych projektów. Odnosiły się one do realizacji założeń związanych z ropą naftową i gazem. Porozumienie dotyczyło poszukiwania, wydobywania, produkcji, transportu, dystrybucji, czyszczenia, przetwarzania oraz przechowywania surowców energetycznych - głównie ropy. Wyrażono w nim również chęć utworzenia organizacji, które miałyby odpowiadać za urzeczywistnienie podjętych w przyszłości projektów<sup>1</sup>.

Istotnym, z punktu widzenia dwustronnej współpracy i rozwoju obu krajów, było również uzgodnienie kwestii związanych ze współpracą naukowo-badawczą w tej dziedzinie. Według sygnatariuszy miała ona polegać na wymianie doświadczeń i technologii w sprawie przetwarzania ciężkiej ropy naftowej. Na tej podstawie można sądzić, iż już w 2006 r. Białoruś analizowała możliwość importu tego surowca z Wenezueli. To właśnie wenezuelska ropa charakteryzowała się dużą gęstością (inna niż ropa rosyjska). W celu realizacji zawartych w umowie działań postanowiono też o powołaniu białorusko-wenezuelskiej grupy roboczej. W jej skład weszli między innymi przedstawiciele ministerstw odpowiedzialnych za energetykę oraz osoby związane z białoruskim przedsiębiorstwem Belneftekhim<sup>2</sup>.

Negocjacje w sprawie współpracy w przemyśle energetycznym były kontynuowane w 2006 r. W tym celu we wrześniu do Wenezueli udała się białoruska delegacja przedstawicieli rządu oraz przedsiębiorstw (w tym Belorusneft)<sup>3</sup>. W trakcie wizyty podpisano umowy, które podnosiły dwustronną współpracę z poziomu deklaratywnego do działań praktycznych. Postanowiono o rozpoczęciu kooperacji w dziedzinie badań i certyfikacji rezerw ropy naftowej w dorzeczu rzeki Orinoko, a także zdecydowano o sprzedaży stronie wenezuelskiej sprzętu wyprodukowanego na Białorusi (produkcja przedsiębiorstwa Seismotekhnika) służącego do badania nowych złóż. W czasie wizyty podjęto również rozmowy dotyczące utworzenia białorusko-wenezuelskiej spółki, która miałaby odpowiadać za eksploatację źródeł surowców naturalnych (Staśkiewicz 2016). Doszło do tego już w lipcu 2007 r.

Przedsiębiorstwo VenBelNeft zostało utworzone w celu prowadzenia działalności związanej z wydobywaniem ropy naftowej na terytorium Wenezueli. Pakiet większościowy akcji należał do strony wenezuelskiej (60 proc.), a pozostała część do białoruskiej. Swą działalność spółka rozpoczęła w dorzeczu rzeki Orinoko. Warto zaznaczyć, że nie było to jedyne wspólne przedsiębiorstwo. W tym samym roku postanowiono również o utworzeniu SeismoVenBel - spółki odpowiedzialnej za badanie lokalizacji złóż ropy naftowej i gazu. W 2010 r. powołano natomiast Serviso BeloVenesolana, której

<sup>1</sup> Соглашение Правительства Республики Беларусь от 24 июля 2006 г. "Соглашение между Правительством Беливарской Республики Венесуэла и Правительством Республики Беларусь о сотрудничестве в области энергетики и нефтехимии", <http://old.bankzakonov.com/inter/razdel103/time1/lavz0004.htm> (10.12.2017).

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Постановление Совета Министров Республики Беларусь от 31 августа 2006 г. №1100 "О направлении правительственной делегации Республики Беларусь в г.Каракас", <http://pravo.levonevsky.org/bazaby09/sbor20/text20723.htm> (10.12.2017).

celem było wykonywanie odwiertów i oraz remont istniejących już szybów. Przyczyną intensyfikacji współpracy w tych obszarach była niewątpliwie, między innymi, polityka Rosji polegająca na zmniejszaniu sybsydiowania Białorusi od 2007 r. (Kaszuba 2017).

W 2010 r. rozpoczęto intensywne dwustronne rozmowy na temat importu wenezuelskiej ropy naftowej na Białoruś. Zainteresowanie zakupem surowca wzmógł konflikt białorusko-rosyjski, który dotyczył zwiększenia cła eksportowego. Republika Białoruś kupowała rosyjską ropę i część z niej odsprzedawała do innych krajów. Według niektórych szacunków zysk z tych transakcji wynosił nawet 5 mld dolarów (Szumieluk 2011). Wśród głównych odbiorców reeksportowanego i przetworzonego przez Białoruś surowca, w latach 2009-2011, znaleźli się: Holandia, Ukraina, Łotwa, Polska, Wielka Brytania, Mołdawia i Włochy<sup>1</sup>. W 2010 r. Rosja postanowiła zwiększyć cło na 15,2 mln ton ropy z 21,5 mln ton. Uderzyłoby to w białoruską gospodarkę oraz przemysł energetyczny kraju. W związku z tym władze Białorusi postanowiły przyspieszyć proces dywersyfikacji dostaw ropy naftowej. Zakup surowca od Wenezueli mógł być również elementem wykorzystywanym podczas negocjacji z Federacją Rosyjską. Białoruś pokazując, iż posiada alternatywne źródła, mogła próbować wywrzeć naciski na rosyjskich negocjatorów.

Według planów strony białoruskiej ropa naftowa importowana z Wenezueli miała być, po jej przetworzeniu na Białorusi, sprzedawana na rynku europejskim. O swojej decyzji poinformował osobiście prezydent Aleksander Łukaszenka podczas wizyty w Wenezueli w marcu 2010 r.: „*Doskonale porozumieliśmy się w sprawie dostaw wenezuelskiej ropy na Białoruś. Do naszych rafinerii trafi ropa z Wenezueli. Wspólnie będziemy ją przetwarzać i sprzedawać produkty naftowe na europejskim rynku*”<sup>2</sup>. Na podstawie dwustronnych umów określono wówczas, iż Białoruś zobowiąże się do zakupu 80 tys. baryłek ropy dziennie.

Ciekawym zagadnieniem jest transport ropy naftowej do białoruskich rafinerii. Trafiał on do kraju poprzez porty w Estonii, Litwie, Ukrainie, a także na zasadach barteru z Azerbejdżanu. Białoruś chciała możliwe jak najbardziej wpłynąć na zmniejszenie kosztów transportu.

Pierwsza dostawa ropy naftowej odbyła się za pośrednictwem strony ukraińskiej. Dnia 25 kwietnia 2010 r. do portu w Odessie zawiązał tankowiec z surowcem (około 80 tys. ton). W kolejnym miesiącu odbyły się następne transporty. Ich dalsza droga wiodła do rafinerii w Mozyrzcu na pośrednictwem kolei. Zdecydowanym ułatwieniem było wykorzystanie rurociągu Odessa-Brody. Ukraina wyraziła na to zgodę już w październiku 2010 r. Umowa zapewniała możliwość korzystania z tej infrastruktury do 2013 r. W międzyczasie trwały dostawy poprzez port Muuga w Estonii. Pierwsza z nich miała miejsce w lipcu 2010 r. Następnie ropa trafiała do rafinerii w Nowopołocku dzięki transportowi kolejowemu. W sumie w 2011 r. na Białoruś poprzez Estonię trafiło około 1 mln ton ropy naftowej. Kolejnym partnerem w dostawie surowca była Litwa. Do portu w Kłajpedzie pierwsze tankowce dopłynęły 29 sierpnia 2010 r. W tym przypadku ponownie ropę przewożono z wykorzystaniem kolei do nowopołockiej rafinerii. Stała współpraca z Litwą została potwierdzona podpisaniem dwuletniej umowy. Jednak władze białoruskie prawdopodobnie uznały, iż koszty transportu są zbyt wysokie. W celu zmniejszenia opłat za import postanowiono zawrzeć porozumienie z Azerbejdżanem, który w imieniu Wenezueli zobowiązał się do eksportu ropy na Białoruś.

Chęć długookresowej współpracy dotyczącej zakupu przez Białoruś ropy naftowej potwierdzono w październiku 2010 r. Wówczas oba kraje podpisały umowy na dostawę 30 mln ton surowca w latach 2011-2013. W związku z intensyfikacją kooperacji białorusko-wenezuelskiej i ciągłym braku porozumienia z Rosją w sprawie cła, import rosyjskiej ropy zmalał. W okresie od stycznia do listopada 2009 r. Białoruś kupiła 19,7 mln ton surowca od Federacji Rosyjskiej, natomiast w analogicznym okresie kolejnego roku jedynie 11,5 mln ton.

Trudno określić w jak dużym stopniu import ropy z Wenezueli mógł wpłynąć na negocjacje rosyjsko-białoruskie w sprawie cła. Można jednak domyślać się, że mogło stanowić to dodatkowy atut dla Białorusi. Uzależniona niemal zupełnie od rosyjskich surowców energetycznych białoruska

<sup>1</sup> Внешняя торговля Республики Беларусь, Статистический сборник - Национальный Статистический Комитет Республики Беларусь 2010, с. 187.

<sup>2</sup> *На наши НПЗ придет нефть из Венесуэлы*, <http://www.energocentre.by/oil/883-na-nashi-npz-pridet-neft-iz-venesujely.html> (12.12.2017).



gospodarka, potrafiła poradzić sobie w krótkoterminowym okresie ze zmniejszeniem importu rosyjskiej ropy.

Jednak mimo wielu zapowiedzi dotyczących bliskiej współpracy w tej dziedzinie pomiędzy Białorusią a Wenezuelą, władze w Mińsku porozumiały się z Federacją Rosyjską w sprawie cła eksportowego. Negocjacje trwające ponad rok czasu zakończyły się dojściem do kompromisu. Na jego podstawie białoruskie władze zobowiązały się do uiszczania opłat celnych naliczanych jedynie w stosunku do ropy naftowej przetwarzanej i reeksportowanej przez Białoruś do innych krajów. Surowiec wykorzystywany na rynku wewnętrznym nie był obciążany zwiększonym cłem. Sukces Białorusi w negocjacjach był jednak połowiczny, ponieważ sektor naftowy i gospodarka straciła bardzo ważne źródło finansowe. Aczkolwiek nienakładanie cła na cały import uchroniło Białoruś od poważnych perturbacji ekonomicznych. Porozumienie z Rosją wpłynęło na dalszą współpracę władz białoruskich z Wenezuelą. Każdego roku import ropy z tego kraju ulegał zmniejszeniu: w 2010 r. - 1,8 mln ton, w 2011 r. - 1,3 mln ton, w 2012 r. - 0,3 mln ton<sup>1</sup>. Ostatecznie Białoruś zupełnie zaprzestała zakupu surowców energetycznych z Wenezueli.

Trudno dokonać jednoznacznej oceny zakupu latynoamerykańskiej ropy. Wśród ekspertów zdania są podzielone. Andrzej Szczeńsiak, specjalista ds. bezpieczeństwa energetycznego i polityki energetycznej, stwierdził, iż odległość między Białorusią i Wenezuelą nie miała wielkiego znaczenia dla kształtowania ceny. Według niego to gęstość wenezuelskiej ropy zdecydowanie utrudniała jej przetworzenie, co pociągało za sobą dodatkowe koszty (Staśkiewicz 2016). Z kolei inne źródła podają, iż zakup surowca z Wenezueli był opłacalny ze względu na wykorzystanie barteru - białoruskie maszyny rolnicze w zamian za ropę (Szumieluk 2011). Ambasador Wenezueli na Białorusi, Americo Diaz Nunez, przyznał jednak, że cena za ropę była wysoka ze względu na transport (Ярошевич 2014). Można zatem sądzić, że największą rolę w decyzji dotyczącej współpracy w tym zakresie odegrały aspekty polityczne oraz kryzys w stosunkach z Rosją.

Należy jednak zaznaczyć, iż współpraca w dziedzinie przemysłu energetycznego nie zakończyła się wraz z zaprzestaniem importu ropy. Białoruskie przedsiębiorstwa nadal kontynuowały poszukiwania nowych źródeł surowców na terytorium Wenezueli, a także ich wydobywanie. W 2011 r. wydobyte ropy wynosiło ponad 1 mln ton, a w 2012 r. prawie 1,1 mln ton. Do 2014 r. spółka Petrolera BeloVenesolana wydobyła w sumie 5,5 mln ton ropy i 750 mln m<sup>3</sup> gazu (Ярошевич 2014). Obecnie sytuacja spółki jest trudna. Przez lata wydobyte surowca wynosiło około 1 mln ton ropy rocznie, lecz w 2017 r. zniżyło się do poziomu 700 tys. ton. Przedstawiciele przedsiębiorstwa w październiku bieżącego roku wyrażali opinię dotyczącą potrzeby dofinansowania i doinwestowania spółki (Пономарева 2017). W związku z tym przyszłość dalszej kooperacji pozostaje niepewna.

Negatywnie na współpracę w dziedzinie przemysłu energetycznego może również wpłynąć rosnące zadłużenie Wenezueli względem Białorusi w innych obszarach. Szacuje się, iż strona wenezuelska zalega z płatnością w stosunku do przedsiębiorstwa MTZ (Minskij Traktornyj Zawod) na sumę 50 mln dolarów (Ярошевич 2017). Inne białoruskie firmy również ponoszą straty w związku ze swą działalnością na terytorium Wenezueli. Minskij Awtomobilnyj Zawod (MAZ) oczekuje na spłatę zadłużenia wynoszącego około 170 mln dolarów, a przedsiębiorstwo budowlane Belzarubestroy niemal 108 mln dolarów (Ярошевич 2017). Rosnące długi mogą zniechęcić władze białoruskie do kontynuowania współpracy w przemyśle energetycznym.

#### **4. Wnioski**

Współpraca Białorusi z Wenezuelą w przemyśle energetycznym nabierała dynamiki już od 2006 r. Początkowo koncentrowano się głównie na projektach dotyczących działalności eksploracyjnej i wydobywczej na terytorium Wenezueli. Powołano w tym celu kilka przedsiębiorstw białorusko-wenezuelskich, które realizowały ambitne plany obu państw. Jednak intensyfikacja kooperacji w tej dziedzinie stopniowo zmniejszała się. Obecnie funkcjonujące przedsiębiorstwa wymagają zwiększenia nakładów finansowania. Fatalna sytuacja gospodarcza, a także niepewna przyszłość polityczna Wenezueli pozwalają przypuszczać, że tendencja pogarszającego się stanu

---

<sup>1</sup> Внешняя торговля Республики Беларусь, Статистический сборник - Национальный Статистический Комитет Республики Беларусь 2010, с. 259.

najważniejszego wspólnego przedsięwzięcia w przemyśle energetycznym, jakim jest Petrolera BeloVenesolana, będzie utrzymywać się. Ponadto niskie ceny ropy naftowej na międzynarodowych rynkach mogą spowodować zmniejszenie opłacalności funkcjonowania spółki, a także spadek zainteresowania obu krajów pogłębianiem współpracy w tej dziedzinie. Władze białoruskie prawdopodobnie nie będą zainteresowane kontynuowaniem kooperacji w przypadku nikłych korzyści ekonomicznych. Białoruś nie może sobie pozwolić na działalność pozbawioną sensu gospodarczego, a korzyści polityczne lub propagandowe nie zrekompensują poniesionych strat. Tym bardziej, iż niepewna przyszłość polityczna Wenezueli oraz bankructwo tego kraju, nie sprzyjają poprawie sytuacji w dwustronnych stosunkach.

Import surowca z Wenezueli, jaki miał miejsce w latach 2010-2012, okazał się nieopłacalny ze względu na koszty transportu i konieczność wykorzystywania innych technologii przetwarzania. W związku z tym można przewidywać, że Białoruś w przyszłości nie skorzysta już z wenezuelskich dostaw. Próba dywersyfikacja źródeł ropy naftowej z Ameryki Łacińskiej okazała się nieudana. Nawet jeżeli import surowca w pewnym zakresie pomógł w negocjacjach Białorusi z Rosją, to nie mógł stać się długookresowym elementem polityki ze względu na niewielkie uzasadnienie ekonomiczne.

Białorusko-wenezuelskie „partnerstwo strategiczne” pozostało już przeszłością. Współpraca w przemyśle energetycznym nadal łączy oba kraje, lecz jej dynamika stale zmniejsza się. Obecnie trudno jest pozytywnie zapatrywać się na kontynuację wspólnych działań. Jeżeli w najbliższym czasie nie dojdzie do poprawy sytuacji polityczno-gospodarczej w Wenezueli to kolejne projekty upadną, a w raz z nim współpraca w przemyśle energetycznym.

## 5. Literatura

- Czachor R (2011) Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991-2011: 349.
- Kaszuba M (2017) W uścisku Moskwy. Obszar poradziecki: 166.
- Kłaczyński R (2017) Federacja Rosyjska i Republika Białoruś na przełomie XX i XXI wieku. Studium historyczno-polityczno-gospodarcze: 215.
- Mironowicz E (2007) Historia państw świata XX wieku. Białoruś: 410.
- Mironowicz E (2011) Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010: 260.
- Staśkiewicz Ł (2016) Ameryka Łacińska w polityce zagranicznej Republiki Białoruś: 189.
- Staśkiewicz Ł (2016) Wielowektorowa polityka zagraniczna Białorusi - przyczyny, podstawy prawne, kierunki., [w:] *Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce - Nauki humanistyczne i społeczne. Część VIII* (53): 86-91.
- Szumieluk M (2011) Kurs na niezależność energetyczną, [w:] <http://weglowodory.pl/niezalezosc-energetyczna-bialorusi/> [Dostęp: 11.12.2017].
- Тымановски J (2017) Rola i znaczenie Republiki Białoruś we współczesnej Europie: 245
- Пономарева С (2017) *Почему на СП «Петролера БелоВенесолана» возникли сложности?*, [w:] <http://www.profi-forex.by/news/entry5000038217.html> [Dostęp: 11.12.2017].
- Ярошевич А (2014) За год без Чавеса Беларусь и Венесуэла потеряли 85% товарооборота, [w:] [http://naviny.by/rubrics/politic/2014/03/05/ic\\_articles\\_112\\_184799](http://naviny.by/rubrics/politic/2014/03/05/ic_articles_112_184799) [Dostęp: 11.12.2017].
- Ярошевич А (2017) Венесуэла задолжала белорусским компаниям сотни миллионов долларов, [w:] <http://naviny.by/article/20171025/1508911192-venesuela-zadolzhala-belorusskim-kompaniyam-sotni-millionov-dollarov> [Dostęp: 11.12.2017].

## **25. Relacje Białorusi i Ekwadoru w latach 2010-2017**

Relations between Belarus and Ecuador in 2010-2017

Staškiewicz Łukasz

Instytut Wschodni, Wydział Historyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Opiekun naukowy: dr hab. Marek Figura, prof. UAM

Staškiewicz Łukasz: lukaszstaskiewicz@wp.pl

Słowa kluczowe: polityka zagraniczna, wielowektorowość, Ameryka Łacińska

### **Streszczenie**

Białoruś od 2010 r. rozpoczęła proces ocieplania stosunków z Ekwadorem. Wpisywało się to w koncepcję wielowektorowej polityki zagranicznej. Wśród priorytetowych obszarów współpracy znalazł się przemysł energetyczny oraz edukacja i nauka. Pogłębianie dwustronnych relacji odbywało się poprzez liczne wizyty, a także podpisywanie kolejnych porozumień. Należy jednak zauważyć, że w przypadku relacji białorusko-ekwadorskich wspólne plany zazwyczaj pozostawały na poziomie deklaracyjnym. Pomimo wielu zapowiedzi dotyczących ścisłej kooperacji w wielu dziedzinach, dotychczasowa wymiana handlowa między tymi krajami opiera się głównie na produktach spożywczych oraz nawozach. Nie udało się Białorusi również doprowadzić do zmiany bilansu handlowego, który jest dla niej niekorzystny. Ekwador stanowi dla Białorusi perspektywiczny kierunek, lecz dotychczasowe rezultaty intensyfikacji stosunków pokazują, że w kwestiach gospodarczych nie będzie łatwo Białorusinom zwiększyć swojego udziału na tym rynku.

### **1. Wstęp**

W ramach realizacji koncepcji wielowektorowej polityki zagranicznej Republika Białoruś zaktzywizowała próby otwarcia się na nowe rynki zagraniczne. Region Ameryki Łacińskiej od 2005 r. odgrywał dość istotną rolę w białoruskiej polityce. Jednak relacje z Ekwadorem zostały zintensyfikowane dopiero w 2010 r. Przez następne lata Białoruś usilnie starała się zwiększyć zakres dwustronnej współpracy i zaangażować w to białoruskie przedsiębiorstwa. Jednak większość wspólnych inicjatyw pozostała na poziomie deklaracyjnym, a bilans handlowy każdego roku był dla Białorusi niekorzystny.

### **2. Materiały i metody**

Analizując niniejszą problematykę i zagadnienia autor posługiwał się głównie źródłami białoruskimi oraz polskimi. Do badań zostały wykorzystane przede wszystkim akty prawne w formie umów międzynarodowych, dane statystyczne Białoruskiego Komitetu Statystycznego, teksty publicystyczne oraz fachowa literatura. Głównymi metodami badawczymi, którymi posługiwał się autor, była metoda analizy i krytyki źródeł, a także metoda historyczna.

### **3. Wyniki i dyskusja**

Relacje dyplomatyczne pomiędzy Białorusią i Ekwadorem zostały zawarte 5 maja 1993 r<sup>1</sup>. Dokument nie przewidywał jednak zbliżenia obu krajów i intensyfikacji współpracy w jakichkolwiek dziedzinach. Zawierał ogólne zapisy odnoszące się do kooperacji na zasadach poszanowania niepodległości, niepodzielności terytorialnej, nieingerencji w wewnętrzne sprawy, a także pokojowego rozwiązywania sporów. Pogłębienie relacji białorusko-ekwadorskich nie nastąpiło również po 2000 r., kiedy prezydent Aleksander Łukaszenka ogłosił oparcie polityki zagranicznej o koncepcję wielowektorowości oraz otwarcie Białorusi na współpracę z nowymi partnerami międzynarodowymi. Ekwador był jednym z tych krajów Ameryki Łacińskiej, z którym władze

---

<sup>1</sup> Сумеснае Камюніке аб устанавленні дыпламатычных адносін паміж Урадам Рэспублікі Беларусь і Урадам Рэспублікі Эквадор от 5 мая 1993 г., <http://pravo.levonevsky.org/bazaby09/sbor87/text87295.htm> (22.12.2017).

białoruskie najpóźniej rozpoczęły proces intensyfikacji relacji bilateralnych. Dopiero w 2010 r. rozpoczęto negocjacje i rozmowy związane z aktywizacją wzajemnych stosunków.

W czerwcu 2010 r. do Ekwadoru udał się ówczesny przedstawiciel prezydenta Białorusi - Wiktor Szejman. Obie strony były zainteresowane rozwijaniem współpracy gospodarczej. Białoruskiej delegacji zależało na rozpoczęciu kooperacji w przemyśle energetycznym. W związku z tym, oprócz spotkania z ekwadorskim ministrem spraw zagranicznych Ricardo Patino, zorganizowano rozmowy z przedstawicielami przedsiębiorstwa PuertoEcuador (państwowy koncern naftowy). Białoruś starała się wówczas o udział w badaniach i poszukiwaniach złóż surowców energetycznych (ropa i gaz) oraz modernizacji istniejących już rafinerii (Богдан 2013). Białorusini mieli również nadzieję na rozpoczęcie współpracy w innych dziedzinach. Wśród nich warto wymienić rolnictwo, przemysł budowlany oraz samochodowy. Jednak większość z ambitnych założeń i propozycji pozostało na poziomie deklaracji. Mimo wstępnego zainteresowania strony ekwadorskiej budową agromiasteczek, nie udało się zrealizować tych celów. Ekwador zapowiedział również wówczas chęć zakupu autobusów białoruskiego przedsiębiorstwa MAZ (Minskij Avtomobilnyj Zavod) oraz rozpoczęcia produkcji traktorów „Białoruś”. Białoruś deklarowała też możliwość budowy osiedli mieszkaniowych oraz modernizacji elektrowni ciepłej (Богдан 2013).

Jednak przez kolejny rok nie udało się doprowadzić do intensyfikacji bilateralnych stosunków. Mimo to strona białoruska nadal starała się wpłynąć na rozpoczęcie dwustronnej współpracy. W maju 2011 r. do stolicy Ekwadoru udał się białoruski wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Alejnikow. Ponownie wizyta zakończyła się jedynie deklaracjami obu stron o chęci intensyfikacji kooperacji. Pomimo spotkań wiceministra z przedstawicielami ekwadorskiego parlamentu oraz ministerstw spraw zagranicznych, transportu, przemysłu, źródeł naturalnych i rolnictwa, nie udało się doprowadzić do podpisania konkretnych umów gospodarczych. Jedynym sukcesem było zawarcie protokołu o dwustronnej i wielostronnej współpracy. Był to jednak kolejny dokument o charakterze deklaracyjnym - w zamierzeniu mający przyczynić się do rozwoju handlu i wspólnych inwestycji<sup>1</sup>.

Jeszcze w tym samym roku Ekwador podjął działania, które świadczyły o chęci pogłębienia dwustronnych relacji. W październiku 2011 r. do Białorusi udał się ekwadorski minister spraw zagranicznych Ricardo Patino. W trakcie spotkania z prezydentem Aleksandrem Łukaszenką minister podkreślał potrzebę wzmocnienia wymiany handlowej i realizowania dwustronnej współpracy na podstawie doświadczeń białorusko-wenezuelskich. W trakcie wizyty udało się również dojść do porozumienia w sprawie utworzenia wspólnej komisji handlowo-gospodarczej - podpisano w tej sprawie memorandum. Współpraca gospodarcza nadal pozostawała priorytetem dla obu stron. Jednak rozpoczęto również rozmowy na temat współdziałania w edukacji i nauce<sup>2</sup>.

Rok 2011 nie przyniósł konkretnych działań gospodarczych. Jednak już w 2012 r. w stosunkach ekwadorsko-białoruskich widać wyraźne ożywienie. Aktywizacja nastąpiła głównie w sferze politycznej oraz przemyśle energetycznym. Wizyta prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki w Ekwadorze świadczyła o chęci pogłębienia relacji.

Zanim jednak do niej doszło, w marcu 2012 r. w Mińsku, odbyły się rozmowy związane z udziałem białoruskich przedsiębiorstw budowlanych w przedsięwzięciach w Ekwadorze. Jednak ponownie zakończyły się one jedynie podpisaniem memorandum, a nie konkretnych umów dwustronnych. Negocjacje dotyczyły głównie budowy osiedli mieszkaniowych (Маркович 2012).

Wizyta prezydenta Aleksandra Łukaszenki w Ekwadorze, w czerwcu 2012 r., nie zakończyła się dużym sukcesem. Obie strony ponownie wyraziły zainteresowanie pogłębieniem współpracy oraz podjęły decyzje, które miały wspomagać relacje gospodarcze obu krajów. W tej sprawie podpisano memorandum dotyczące współpracy Białoruskiej Izby Handlowo-Gospodarczej i Instytutu Promocji Eksportu i Inwestycji Ekwadoru. Jednak nadal brakowało konkretnych umów, które mogłyby wpłynąć na wymianę handlową. Ekwador ponownie wyraził nadzieję na kooperację w przemyśle energetycznym: wydobywanie ropy naftowej, optymalizacja i poszukiwanie nowych źródeł surowców.

<sup>1</sup> *Белоруссия хочет увеличить торговлю с Эквадором*, <http://rusecuador.ru/ecuadornovidades/politica/7499-belorussiya-xochet-uvlichit-torgovlyu-s-ekvadorom.html> (23.12.2017).

<sup>2</sup> *Беларусь и Эквадор подписали меморандум о торгово-экономическом сотрудничестве*, <https://news.tut.by/economics/254641.html> (24.12.2017).

Dość istotnym punktem wizyty były rozmowy na temat współpracy w dziedzinie edukacji i nauki. Prezydent Ekwadoru Rafael Correa oznajmił wówczas, iż: „*Białoruś jest krajem z wysoko rozwiniętą nauką, technologiami i przemysłem. Niezbędne nam są nowe technologie, dlatego chcielibyśmy dowiedzieć się, co Białoruś mogłaby zaoferować w dziedzinie współpracy naukowo-technicznej*”<sup>1</sup>. Białoruś odpowiedziała na to zainteresowanie z otwartością. Aleksander Łukaszenka uznał, że w rozmowach białorusko-ekwadorskich nie powinno być żadnych zamkniętych tematów: „*U nas absolutnie nie ma zamkniętych tematów do negocjacji. Jesteśmy gotowi wypełnić dowolną waszą prośbę, jeśli będziemy w stanie to zrobić. Nauka, nowe technologie, (...) organizacja ekonomii - wszystko co was interesuje pokażemy wam z przyjemnością. I jeśli będzie to dla was wygodne, to możemy przynieść doświadczenie Białorusi na ziemię ekwadorską*”<sup>2</sup>. Ekwador wyraził również zainteresowanie udziałem białoruskich naukowców w badaniach przeprowadzanych w Puszczy Amazońskiej oraz pomocy w otwarciu nowego badawczo-technologicznego uniwersytetu<sup>3</sup>. Zwieńczeniem dwustronnych negocjacji było podpisanie porozumienia dotyczącego współpracy w dziedzinie edukacji, nauki, technologii i innowacji. Przewidziano w nim organizowanie wymian naukowców, doktorantów, studentów oraz udział we wspólnych przedsięwzięciach naukowych<sup>4</sup>. Wizyta prezydenta Białorusi zakończyła się uzgodnieniem w sprawie zniesienia wiz dyplomatycznych<sup>5</sup>.

Kontynuacją rozmów związanych z przemysłem energetycznym była wizyta ekwadorskiej delegacji na Białorusi w czerwcu 2012 r. W jej skład wchodziła przedstawiciele przedsiębiorstw Petroecuador i Petroamazonas. Głównym celem wizyty była wymiana doświadczeń związanych z serwisowaniem sprzętu oraz prowadzeniem badań sejsmicznych (Сидорчик 2012).

Zbliżenie obu krajów w stosunkach politycznych zaowocowało przyjaznym gestem ze strony Ekwadoru. W lipcu 2012 r. w trakcie głosowania nad rezolucją ONZ przewidującej wysłanie na Białoruś komisji ds. praw człowieka, strona ekwadorska wystąpiła przeciwko tym działaniom. Choć duży wpływ na tę decyzję mogły odgrywać kwestie związane z krytyką ONZ w stosunku do ekwadorskiego prezydenta, a nie pogłębianie relacji z Białorusią. Ekwador dbał w ten sposób o uzyskanie sojuszników, którzy w przyszłości mogliby również sprzeciwić się takim procedurom podejmowanym wobec ich kraju<sup>6</sup>.

Pierwszym sukcesem dwustronnej współpracy gospodarczej było otwarcie pod koniec 2012 r. w Ekwadorze oddziału białoruskiego przedsiębiorstwa Belarusneft. Na ten cel Białoruś przeznaczyła 600 tys. dolarów<sup>7</sup>. Obszar działalności miał obejmować wydobywanie ropy naftowej i badania sejsmiczne. W 2015 r. zakontraktowano przeprowadzenie dwóch tego typu badań<sup>8</sup>. W tym samym roku rozpoczęto również prace nad optymalizacją wydobywania ropy naftowej i eksploracji. W latach 2017-2018 trwają prace związane z wykonaniem dziewięciu odwiertów eksploatacyjnych oraz dwóch poszukiwawczych<sup>9</sup>.

Na zakończenie roku 2012 udało się również podpisać memorandum dotyczące współpracy w przemyśle budowlanym. Przewidywało ono kooperację w dziedzinie miejskiego planowania,

---

<sup>1</sup> Лукашенко предлагает перенести опыт Беларуси на эквадорскую землю, [http://naviny.by/rubrics/politic/2012/06/28/ic\\_news\\_112\\_396385](http://naviny.by/rubrics/politic/2012/06/28/ic_news_112_396385) (24.12.2017).

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Соглашение между Правительством Республики Беларусь и Правительством Республики Эквадор о сотрудничестве в области высшего образования, науки, технологий и инноваций, <http://www.levonevski.net/pravo/norm2013/num04/d04433.html> (24.12.2017).

<sup>5</sup> Соглашение между Правительством Республики Беларусь и Правительством Республики Эквадор о безвизовых поездках по дипломатическим, официальным и служебным паспортам, <http://www.levonevski.net/pravo/norm2013/num04/d04434.html> (24.12.2017).

<sup>6</sup> Эквадор выступает против резолюции ООН по Беларуси [w:] <http://rusecuador.ru/ecuador-novedades/politica/10113-ekvador-vystupaet-protiv-rezolyuczii-onn-pobelarusi-.html> (24.12.2017).

<sup>7</sup> Постановление Совета Министров Республики Беларусь от 26.10.2012 № 980 „О внесении республиканским унитарным предприятием „Производственное объединение „Белоруснефть” денежного вклада в уставный капитал создаваемой им на территории Республики Эквадор организации”, <http://www.levonevski.net/pravo/norm2013/num03/d03079.html> (24.12.2017).

<sup>8</sup> Основные виды деятельности в Эквадоре, <http://www.belorusneft.by/sitebeloil/ru/addUp/internationalProjects/ekvador> (24.12.2017).

<sup>9</sup> Ibidem.

projektowania, budowy mieszkań socjalnych i wdrażania nowych technologii<sup>1</sup>. Do tej pory udział Białorusinów w tej branży na terytorium Ekwadoru nie jest duży. W 2015 r. rozpoczęli oni udział w stworzeniu najdłuższej w tym kraju sieci wysokiego napięcia (Смирнов 2015). Nadal Białoruś nie bierze udziału w budowie osiedli i innych dużych inwestycji.

Jednak w 2012 r. doszło również do spięcia w stosunkach białorusko-ekwadorskich. Dotyczyło ono nieudzielenia zgody Ekwadoru na ekstradycję byłego pracownika białoruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Aleksandra Barankowa. Uzyskał on w tym kraju azyl polityczny, a ekwadorski sąd nie przystał na żądania Białorusi (Staśkiewicz 2016).

Do podniesienia rangi dwustronnych stosunków doszło w październiku 2013 r. Wówczas miała miejsce pierwsza w historii wizyta prezydenta Ekwadoru na Białorusi. Rozmowy dotyczyły głównie współpracy w obszarze rolnictwa, przemysłu energetycznego, przemysłu samochodowego, nauki i edukacji oraz kooperacji techniczno-wojskowej<sup>2</sup>. Prezydent Aleksander Łukaszenka ponownie odniósł się do tego, iż gospodarka powinna stać się priorytetem w relacjach białorusko-ekwadorskich: „*Wierzę w to, że wspólnymi siłami już w najbliższym czasie otworzymy jakościowo nowy etap w historii stosunków dwustronnych. Białoruś jest gotowa na bardziej aktywne działania w tym kierunku. I przede wszystkim w sferze gospodarczej*”<sup>3</sup>. W trakcie wizyty zwrócono również uwagę na konieczność zwiększenia wymiany handlowej bez udziału pośredników.

W grudniu 2013 r. doszło jeszcze do jednej wizyty ekwadorskiej delegacji na Białorusi. Tym razem wśród przedstawicieli znaleźli się ministrowie odpowiedzialni za przemysł, handel, produkcję oraz politykę zagraniczną. Jednak nie zakończyła się ona podpisaniem jakichkolwiek umów lub porozumień. W jej trakcie ponownie omawiano perspektywiczne obszary współpracy, w tym duży nacisk kładziono na rozwój współpracy naukowej (Staśkiewicz 2016).

Do dużego przełomu w relacjach politycznych doszło natomiast w 2014 r. Jedną z pierwszych decyzji dotyczyła zniesienia wiz dla obywateli Białorusi oraz Ekwadoru. Bezwizowy okres przebywania na terytorium danego kraju wyniósł trzydzieści dni<sup>4</sup>. Oprócz tego powołano białoruską ambasadę w Quito, a także mianowano ambasadora Ekwadoru na Białorusi. Stanowiło to symbol pogłębienia dwustronnych relacji i świadczyło o rzeczywistym zainteresowaniu obu stron współpracą.

W 2015 r. odbyło się spotkanie powołanej białorusko-ekwadorskiej komisji handlowo-gospodarczej. Jednak nie dało ono żadnych konkretnych rezultatów. Obie strony potwierdziły jedynie możliwość współpracy w branży budowlanej i przemyśle energetycznym. Ekwador wyraził również chęć zakupu białoruskich technologii wytwarzania leków onkologicznych. Jednak nie zakończyło się to podpisaniem umowy. W tym samym roku pojawiły się informacje dotyczące możliwości budowy ekwadorskich szkół przez białoruskie przedsiębiorstwa. Wicepremier Białorusi Anatolij Kalinin w sierpniu 2018 r. ogłosił, że Białorusini wybudują aż sto szkół na terytorium Ekwadoru<sup>5</sup>. Jednak nie doszło do realizacji tych deklaracji.

Białoruski eksport do Ekwadoru w 2008 r. wyniósł 28,4 mln dolarów. Stanowiło to niewielką część całego eksportu Białorusi, bo zaledwie 0,09 proc. Już w kolejnym roku nastąpił jego zdecydowany spadek do kwoty 8,8 mln dolarów. W 2010 r., który był okresem zwiększenia zainteresowania Białorusi tym krajem, eksport do Ekwadoru wzrósł niewiele do kwoty 12,1 mln dolarów. Jednak już w roku 2011 wyniósł 20,8 mln dolarów<sup>6</sup>. W latach 2009-2011 wśród głównych towarów eksportowych Białorusi znalazły się nawozy potasowe i azotowe<sup>7</sup>. Bilans handlowy

---

<sup>1</sup> Беларусь и Эквадор подписали меморандум о сотрудничестве в сфере строительства, <http://www.dvproekt.by/news/15286> (24.12.2017).

<sup>2</sup> В Минске и Кито скоро откроются посольства Эквадора и Беларуси, [http://naviny.by/rubrics/politic/2013/10/31/ic\\_news\\_112\\_427446](http://naviny.by/rubrics/politic/2013/10/31/ic_news_112_427446) (24.12.2017).

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Соглашение между Правительством Республики Беларусь и Правительством Республики Эквадор о взаимной отмене виз, <http://www.pravo.by/main.aspx?guid=3871&p0=101400014&p1=1> (24.12.2017).

<sup>5</sup> Белорусы планируют построить 100 школ в Эквадоре, [http://naviny.by/rubrics/society/2015/08/29/ic\\_news\\_116\\_462542](http://naviny.by/rubrics/society/2015/08/29/ic_news_116_462542) (24.12.2017).

<sup>6</sup> Национальный Статистический Комитет Республики Беларусь, Статистический сборник - Внешняя торговля Республики Беларусь, Минск 2012, с. 44.

<sup>7</sup> Ibidem, с. 189, 190.

w dwustronnych stosunkach w powyższym okresie był negatywny dla Białorusi. W 2008 r. Białorusini importowali towary za sumę 32,8 mln dolarów, w 2009 r. 25,4 mln dolarów, w 2010 r. 26,5 mln dolarów, a w 2011 r. 26,3 mln dolarów<sup>1</sup>.

W kolejnych latach wymiana handlowa utrzymywała się na podobnym poziomie i ulegała dużym wahaniom. W 2013 r. białoruski eksport spadł do poziomu zaledwie 5,3 mln dolarów, lecz w 2014 r. wzrósł do kwoty 13,5 mln dolarów. Jednak w kolejnym roku nastąpił ponowny drastyczny spadek do sumy 4,2 mln dolarów. W 2016 r. eksport jeszcze raz zwiększył się i wynosił 18,9 mln dolarów<sup>2</sup>. Białoruś nadal eksportowała głównie nawozy potasowe i azotowe<sup>3</sup>. Wśród sprzedawanych towarów pojawiły się jednak również drut skręcany<sup>4</sup>. W okresie 2013-2016 Białoruś znowu notowała niekorzystny bilans handlowy. W 2013 r. importowano towary za kwotę 19,5 mln dolarów, w 2014 r. 23,1 mln dolarów, w 2015 r. 73,3 mln dolarów, a w 2016 r. 43,3 mln dolarów<sup>5</sup>. W latach 2008-2016 Białoruś importowała głównie owoce.

#### **4. Podsumowanie**

Republika Białoruś realizując politykę zagraniczną opartą na koncepcji wielowektorowości rozwinęła swoje stosunki międzynarodowe z wieloma regionami świata. Wśród nich znalazła się również Ameryka Łacińska. Ekwador stanowi jeden z elementów otwarcia się Białorusi na ten obszar. Podobnie jak w przypadku innych krajów latynoamerykańskich, Białoruś liczy przede wszystkim na rozwój stosunków gospodarczych, w tym głównie w przemyśle energetycznym, budowlanym i rolnictwie. Jednak od 2010 r., kiedy nastąpiła intensyfikacja relacji bilateralnych, Białoruś nie osiągnęła celów jakie sobie wyznaczyła. Co prawda doprowadzono do współpracy związanej z wydobywaniem ropy naftowej, lecz jej zakres jest zdecydowanie mniejszy niż w przypadku kooperacji z Wenezuelą. Większość wspólnych inicjatyw nie jest realizowana i pozostaje na poziomie deklaracyjnym. Oprócz tego Białoruś już od wielu lat nie potrafi doprowadzić do zmiany bilansu zagranicznego, który jest dla niej niekorzystny. Warto również nadmienić o zmianie na stanowisku prezydenta Ekwadoru w 2017 r. Dotychczasowa głowa państwa, Rafael Correa, pozostawał w bardzo dobrych relacjach z Aleksandrem Łukaszenką. Łączyła ich między innymi wspólna wizja kształtowania się stosunków międzynarodowych i ładu światowego, a także antyamerykańskie nastawienie. Nie wiadomo jeszcze jak dojście do władzy Lenina Moreno wpłynie na dwustronne relacje. Wywodzi się on z tego samego obozu politycznego co jego poprzednik, więc prawdopodobnie nie dojdzie do wielkich zmian w polityce zagranicznej Ekwadoru.

#### **5. Literatura**

- Czachor R (2011) Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991-2011: 349.
- Mironowicz E (2011) Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010: 260.
- Stańkiewicz Ł (2016) Ameryka Łacińska w polityce zagranicznej Republiki Białoruś: 189.
- Богдан С (2013) Case study отношений Беларуси со странами Латинской Америки в 2002-2012 гг.: 27.
- Маркович Е (2012) Эквадор заинтересован в услугах белорусских строителей [w:] <https://news.tut.by/economics/280413.html> [Dostęp: 24.12.2017].
- Сидорчик В (2012) "Белоруснефть" начала сотрудничать с крупнейшими нефтяными компаниями Эквадора [w:] <https://news.tut.by/economics/297175.html> [Dostęp: 24.12.2017].
- Смирнов А (2015) Что делают белорусы в Эквадоре? [w:] <https://www.kp.by/daily/26362.4/3243562/> [Dostęp: 24.12.2017].

---

<sup>1</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>2</sup> Национальный Статистический Комитет Республики Беларусь, Статистический сборник - Внешняя торговля Республики Беларусь, Минск 2017, с. 52.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 58.

## **26. Afrykanerska praca u podstaw. Studium porównawcze XIX – wiecznych terenów polskich oraz współczesnej Republiki Południowej Afryki**

Afrikaners organic work. Comparative study of XIX-century Poland and contemporary Republic of South Africa

Aleksander Haleniuk

Wydział Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego  
Opiekun naukowy: dr hab. Wiesław Lizak

Halenik Aleksander: aleksander.halenik@gmail.com

Słowa Kluczowe: Afrykanerzy, praca organiczna, AfriForum, Orania

### **Streszczenie**

Intensywny rozwój afrykanerskich organizacji społecznych w Republice Południowej Afryki stał się widoczny w końcówce pierwszej dekady XXI wieku. Dopiero bowiem wtedy większość zaangażowanych politycznie Afrykanerów na dobre zrozumiała, że jakiegokolwiek próby siłowego wybicia się na niezależność nie mają realnej szansy na sukces. Z uwagi na doświadczenia społeczeństwa polskiego w XIX wieku i w celu opisanego procesów, które mają miejsce dzisiaj w Republice Południowej Afryki, autor zwraca uwagę na pojęcie *pracy organicznej* czy też *pracy u podstaw* – hasła pozytywistów polskich będącego odpowiedzią na traumę po powstaniu styczniowym, a wzywającego społeczeństwo polskie do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i oświatowego w miejsce nieudanej walki zbrojnej.

Celem autora jest przedstawienie analogii pomiędzy filozofią i działaniami polskich pozytywistów, a organizacjami Afrykanerów, którzy – tak jak Polacy pod koniec XIX wieku - metodę podtrzymania własnej odrębności kulturowej oraz siły gospodarczej reprezentowanej przez siebie społeczności upatrują nie w zrywie militarnym, lecz w organizowaniu afrykanerskiego społeczeństwa.

Referat oraz artykuł są też okazją do ukazania praktycznych aspektów działalności takich podmiotów jak *Orania Beweging*, *AfriForum*, *Solidariteit*, *FAK* czy *Freedom Front +*. Porównanie obejmuje kwestię procesu germanizacji na terenach XIX Rzeczypospolitej i nawiązania do obrony obecności języka *afrikaans* w życiu publicznym RPA na tle rosnącej roli żywołu angielskiego. Istotnym punktem zbieżnym jest również problem prowadzonej przez władze pruskie polityki wywłaszczeń i przejmowania polskich posiadłości ziemskich przez niemieckich osadników, które to działania mogą być zestawione z powtarzającymi się wezwaniami niektórych południowoafrykańskich polityków o przeprowadzenie całkowitej reformy rolnej, która ostatecznie doprowadziłaby do odebrania własności ziemskiej Afrykanerom.

### **1. Wstęp**

Intensywny rozwój afrykanerskich organizacji społecznych w Republice Południowej Afryki stał się szczególnie widoczny w końcówce pierwszej dekady XXI wieku. Dopiero bowiem wtedy większość zaangażowanych politycznie Afrykanerów na dobre zrozumiała, że jakiegokolwiek próby siłowego wybicia się na niezależność nie mają realnej szansy na sukces (Baines 2009). Z uwagi na doświadczenia społeczeństwa polskiego w XIX wieku i w celu lepszego opisanego i zrozumienia procesów, które mają miejsce we współczesnej Republice Południowej Afryki, autor zwraca uwagę na pojęcie *pracy organicznej* czy też *pracy u podstaw* – hasła pozytywistów polskich będącego odpowiedzią na traumę po powstaniu styczniowym, a wzywającego społeczeństwo polskie do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i oświatowego w miejsce nieudanej walki zbrojnej.

Celem autora w niniejszym artykule jest nakreślenie analogii pomiędzy działaniami polskich pozytywistów, a organizacjami Afrykanerów, którzy – tak jak Polacy pod koniec XIX wieku - metodę podtrzymania własnej odrębności kulturowej oraz siły gospodarczej upatrują nie w zrywie militarnym, lecz w pozytywistycznym organizowaniu afrykanerskiego społeczeństwa. Zdaniem



autora działania najważniejszych pięciu organizacji afrykanerskich - *Orania Beweging, Afriforum, Solidariteit, FAK* oraz *Vryheidsfront Plus* – wpisują się w znaczenie pojęcia *pracy organicznej*.

Doszukując się analogii pomiędzy wybranymi XIX-wiecznymi terenami polskimi, a sytuacją współczesnych Afrykanerów autor pragnie zwrócić uwagę na konsekwencje utraty niezależności politycznej przez wybraną grupę narodową oraz stosunek elity danej społeczności do nowego podmiotu dominującego. Jednym ze skutków utraty politycznej suwerenności jest również presja kultury (przede wszystkim języka i perspektywy historycznej) podmiotu dominującego i próba zastąpienia nią miejsca, dotąd zajmowanego przez kulturę grupy zdominowanej. Szczególnie istotnym aspektem jest zmieniająca się pozycja ekonomiczna danej społeczności, np. wskutek dyskryminującego ustawodawstwa.

Intencją autora jest ukazanie polskiemu czytelnikowi wyzwań stojących przed społecznością Afrykanerów po upadku apartheidu w 1994 roku poprzez wykorzystanie czytelnych i zrozumiałych odniesień do XIX-wiecznej historii Polaków.

## **2. Sytuacja ludności polskiej w XIX wieku na przykładzie zaboru pruskiego, a pozycja polityczna Afrykanerów po upadku systemu apartheidu**

W 1795 roku po III rozbiorze, Rzeczpospolita Obojga Narodów ostatecznie zniknęła z mapy Europy, a narody zamieszkujące tereny pomiędzy Odrą a Dnieprem utraciły suwerenność polityczną. W opinii ówczesnych Polacy ponosili częściową odpowiedzialność za utratę własnej niezależności. Jak pisał Ignacy Krasicki:

*Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zginął.  
Nie Goty i Alany do szczytu go zniosły:  
Zbrodnie, klęsk poprzedniki i upadków pošy,  
Te go w jarzmo wprawiły. Skoro w cnocie stygnął,  
Upadł - i już się więcej odtąd nie podźwignął.  
(...) Wzmagają się wały,  
Grozi burza, grzmi niebo; okręt nie zatonie,  
Majtki, zgodne z żeglarzem, gdy staną w obronie;  
A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,  
Podściwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć.*

(Krasicki 1952)

Po wygaśnięciu nastrojów rewolucyjnych w Europie, upadku francuskiego cesarza Napoleona oraz decyzjach politycznych podjętych na Kongresie Wiedeńskim, tereny byłej I Rzeczypospolitej na ponad 100 następnych lat zostały włączone w skład carskiej Rosji, Prus oraz Austrii. Nieudane zrywy niepodległościowe stopniowo ograniczyły autonomię polityczną społeczności polskiej w każdym z trzech zaborów, aż do jej praktycznej likwidacji po powstaniu styczniowym w 1864 roku. Utrata niezależności politycznej pociągnęła za sobą inne ograniczenia. W zaborze pruskim od lat 70 XIX wieku zaostrzono procesy germanizacyjne. Rząd pruski współpracował z administracją carską w walce z ruchami niepodległościowymi Polaków (tzw. rugi pruskie). Od 1876 roku język niemiecki stał się wyłącznym językiem urzędowym władz i sądów. Język polski był też systematycznie wypierany ze wszystkich szczebli szkolnictwa aż do całkowitego jego zakazu w 1909 roku. Wskutek tego dochodziło do wielu wystąpień i strajków ludności polskiej, choćby tzw. strajku dzieci wrzesińskich w latach 1901-1902. W 1904 roku wprowadzono też nowe regulacje dotyczące zezwoleń na budowę domów, co miało utrudnić ludności polskiej zakup ziemi. Z drugiej jednak strony to właśnie na ziemiach ówczesnego zaboru pruskiego praca organiczna przybrała najszerze rozmiary. Pionierem polskiego ruchu organicznego był Karol Marcinkowski, inicjator budowy polskiego hotelu Bazar w Poznaniu. Innym przykładem pracy u podstaw było gospodarstwo w Turwi należące do Dezyderego Chłapowskiego, jednego z twórców nowoczesnego rolnictwa wielkopolskiego. Działania Wielkopolan (np. takich ludzi jak choćby ksiądz Piotr Wawrzyniak) będące odpowiedzią na agresywną politykę rządu niemieckiego w znacznym stopniu

ograniczyły postęp procesów germanizacyjnych na terenie Wielkopolski. Pomimo braku bezpośredniego udziału we władzy politycznej polskie towarzystwa gospodarcze i instytucje finansowe pozwoliły Polakom uniezależnić się od niemieckich banków, a takie inicjatywy jak Spółka Rolników Parcelacyjna umożliwiały obejście dyskryminujących zapisów niemieckiego prawa dotyczącego zakupu ziemi (Marmon i Ryś 1999).

W 1994 roku na skutek pierwszych demokratycznych wyborów sprawująca dotychczas władzę w Republice Południowej Afryki Partia Narodowa została ostatecznie odsunięta od wpływów, a jej miejsce zajął Afrykański Kongres Narodowy pod przewodnictwem prezydenta Nelsona Mandeli, który zdobył aż 62.65% wszystkich oddanych głosów. Dla społeczności białej w RPA – a przede wszystkim dla Afrykanerów - oznaczało to definitywny koniec bezpośredniej kontroli nad władzą polityczną w kraju (Giliomee H 2008). Program wyborczy nowej partii rządzącej zakładał między innymi zwiększenie wydatków socjalnych i wyrównanie szans rozwojowych dla czarnoskórej większości poprzez takie inicjatywy jak zapoczątkowana w 1998 roku akcja afirmatywna czy też przyjęty w 2003 roku program Ekonomiczne Upodmiotowienie Czarnych (*Black Economic Empowerment (BEE)*), który miał na celu transfer własności, zarządzania oraz kontroli nad finansowymi i ekonomicznymi zasobami Republiki Południowej Afryki do większości jej mieszkańców (Employment Equity Act 1998) (Broad-Based Black Economic Empowerment Act 2003). Nowy rząd definitywnie zrezygnował również z powszechnej edukacji obywateli w *afrikaans*, który to język czarnoskórym mieszkańcom kojarzył się z represjami w erze apartheidu. Nowym *lingua franca* RPA miał stać się angielski. Dla społeczności afrykanerskiej transformacja systemowa jaką przeszła RPA z *apartheidu* do pełnej demokracji była początkiem głębokich zmian społecznych, ekonomicznych i kulturowych.

### **3. Współpraca z podmiotem dominującym - Galicyjscy Stańczycy, a partia Vryheidsfront Plus**

Wraz z dokonującymi się przemianami ustrojowymi w Cesarstwie Austriackim (od 1867 roku Cesarstwem Austro-Węgierskim) austriacka elita polityczna poszukiwała wśród narodów wielonarodowego imperium politycznych sojuszników, którzy w zamian za przyznanie częściowej autonomii politycznej potwierdziliby swoją lojalność względem dynastii Habsburgów. Z uwagi na specyficzne warunki ekonomiczne i narodowe panujące na terenach ówczesnej Galicji, tamtejsza polska szlachta wydawała się pod tym względem naturalnym wyborem. W zamian za uznanie zwierzchnictwa austriackiego doszło więc do stopniowego oddania kontroli nad zaborem austriackim w ręce konserwatywnych i monarchistycznych ugrupowań polskich wśród których kluczowe znaczenie mieli tzw. Stańczycy (Marmon i Ryś 1999). Reprezentujący polskie ziemiaństwo Stańczycy byli stanowczo przeciwni ruchom rewolucyjnym (w szczególności tym propagowanym wśród robotników i chłopów), a w cesarzu Franciszku Józefie widzieli kontynuatora władców polskich. Zagwarantowaną przez cesarza autonomię polityczną wykorzystali do rozszerzenia praw społecznych i kulturowych Polaków, jednakże ich zachowawcze poglądy stały się podstawą do ich szerokiej krytyki, którą w sposób metaforyczny najlepiej przedstawił Kazimierz Bartoszewicz w swoim *Słowniku Prawdy i Zdrowego Rozsądku*:

*Staćczyk – roślina galicyjska, pnąca się do góry, rośnie u podnóży tronu, w ogrodach rządowych, w parkach pałacowych i po dworach zachodniej Galicji. (...) Wydaje silny zapach usypiający; wdychanie go sprowadza chroniczne zatrucie, objawiające się brakiem woli, sennością i nadmiarem apetytu.*

(Bartoszewicz 1989)

Wraz z pierwszymi w pełni powszechnymi wyborami w 1994 roku Republika Południowej Afryki wkroczyła w erę politycznej dominacji Afrykańskiego Kongresu Narodowego. Przed wyborami, na fali rosnących sporów pomiędzy poszczególnymi afrykanerskimi partiami, a w szczególności po wydarzeniach w Bophuthatswane na początku marca tego roku, generał Constand Viljoen zdecydował się zerwać z dotychczasową postawą konserwatywnej afrykanerskiej

klasy politycznej i zgłosił swoją partię *Vryheidsfront Plus* (pol. Front Wolności +) do udziału w wyborach, legitymizując tym samym ich przeprowadzenie wśród swojego elektoratu (Giliomee 2003). Partia Viljoena zdobyła ostatecznie 2.17% oddanych głosów i zajęła 9 miejsc w parlamencie. Marginalizacja polityczna Afrykanerów stała się więc faktem. W 2001 roku Constand Viljoen zdecydował się przejść na emeryturę, pozostawiając partię w rękach dra Pietera Muldera (Bębnik 2004).

Brak realnego wpływu na podejmowane w kraju decyzje polityczne skłonił nowego lidera do współpracy z Afrykańskim Kongresem Narodowym, na którego czele od 2009 roku stanął Jacob Zuma. Mulder zdecydował się na przyjęcie propozycji nowego prezydenta i został mianowany wiceministrem rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa. Współpraca *Vryheidsfront Plus* z Afrykańskim Kongresem Narodowym była zaskoczeniem dla sporej części elektoratu tej partii, w szczególności gdyż sam Pieter Mulder zdecydowanie podkreślał różnice poglądów, jakie dzielą go z politykami ANC. W jednym z wywiadów tak tłumaczył swoją decyzję: *Jestem przede wszystkim liderem Frontu Wolności +, którego zadaniem jest wybór strategicznie różnych opcji do osiągnięcia celów Frontu. Propozycja ze strony Pana Zumy była wyjątkową i niespodziewaną opcją, która musiała zostać szybko rozpatrzona. Inną opcją jest pokonanie ANC przy urnach wyborczych lub w ramach wspólnej koalicji partii opozycyjnych, która pokona ANC w wyborach. Jeżeli wziąć pod uwagę wyniki wyborów, w szczególności nieudane próby DA [Sojuszu Demokratycznego] w przyciągnięciu czarnego elektoratu, dwie ostatnie opcje nie mają żadnej szansy na sukces.* Krytycznie o decyzji Muldera wypowiedzieli się działacze DA, którzy zarzucili Frontowi niezrozumienie realnej roli opozycji w kraju oraz koniunkturalność, a także świadome osłabianie ugrupowań opozycyjnych. Doszło również do głosów sprzeciwu wewnątrz partii, skutkiem czego było zawieszenie szefa organizacji młodzieżowej Frontu – Corneliusa Jansena van Reinsburg w prawach członkowskich. Według samego Muldera oferta Prezydenta Zumy o włączeniu jedynej afrykanerskiej partii w parlamencie do koalicji rządzącej była przejawem gestu dobrej woli i otwarcia w stosunku do Afrykanerów.

Z uwagi na ograniczoną rolę i znaczenie Frontu Wolności na południowoafrykańskiej scenie politycznej trudno jest ocenić realny wpływ Pietera Muldera na decyzje polityczne podejmowane przez rząd RPA w latach 2009-2014. W trakcie swojej 5-letniej kadencji jako wiceminister Pieter Mulder skupił się na dwóch istotnych kwestiach dla społeczności afrykanerskiej. Celem Muldera było między innymi ułatwienie działalności południowoafrykańskich farmerów w kraju i w innych rejonach Afryki, a także pogłębienie współpracy rolniczej z partnerami z innych kontynentów. Bardziej gorącym tematem była kwestia planowanej od upadku apartheidu reformy rolnej poprzez redystrybucję ziemi uprawnej od białych farmerów na rzecz czarnoskórej większości. Zdecydowane poglądy szefa Frontu spotykały się niejednokrotnie z krytyką samego Prezydenta Jacoba Zumy, który ostrzegał Muldera przed zbyt emocjonalną, w jego mniemaniu, postawą Frontu w tej kwestii. Faktem jest jednak, że do dzisiaj w Republice Południowej Afryki nie doszło do uchwalenia skutecznej uchwały adresującej kwestii redystrybucji ziemi.

Sojusz Frontu Wolności + z Afrykańskim Kongresem Narodowym zakończył się w 2015 roku, a Pieter Mulder został odwołany z pełnionej funkcji wiceministra rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa.

#### **4. Instytucjonalizacja gospodarczej pracy organicznej**

Próbą instytucjonalizacji pracy u podstaw była założona w 1838 roku "Spółka Akcyjna Bazar" której inicjatorem był już wspomniany Karol Marcinkowski. Powstały w Poznaniu Hotel Bazar stał się siedzibą wielu polskich instytucji organicznych. Statutowym zadaniem hotelu było wspieranie przedsiębiorczości wśród rdzennych Polaków, a sami akcjonariusze przedsięwzięcia, którymi w większości byli wielkopolscy ziemianie, rezygnowali z otrzymania zysku z inwestycji. Sklepy wydzierzawiane były tylko Polakom, między innymi Hipolitowi Cegielskiemu. Bazar był siedzibą takich organizacji jak choćby Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego finansujące stypendia dla ubogiej młodzieży polskiej z zaboru pruskiego. Hotel był też miejscem wydawania polskiej prasy (np. Dziennika Poznańskiego). Innym przykładem instytucjonalizacji pracy organicznej było Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Organizacja ta, powstała w 1861 roku, również została powołana przez

wielkopolskich ziemian. Zajmowała się przede wszystkim propagowaniem aktualnych i nowoczesnych metod uprawy ziemi oraz hodowli poprzez organizowanie szkoleń, wystaw czy konkursów ogłaszanych w wielkopolskiej prasie, a także rekrutacją pracowników rolnych (Marmon i Ryś 1999).

Analogicznie jak na terenach polskich w XIX wieku, zmiana statusu społecznego spowodowała w społeczności afrykanerskiej rosnącą nieufność wobec organów władzy publicznej. Nieufność ta nasiliła się szczególnie wraz z rosnącym problemem korupcji oraz niewydolności sądownictwa wobec przedstawicieli władzy. Okresem symbolicznym stały się rządy Jacoba Zumy. Prezydent oskarżony został przez opinię publiczną o korupcję oraz nepotyzm (Harding 2015), a bierność organów ścigania zaczęła być widziana jako przejaw upadku struktur państwowych. Postawa władzy miała szczególne znaczenie w obliczu co raz słabszych danych gospodarczych oraz pogarszających się wskaźników jakości życia w RPA. Fakty te stały się impulsem dla konkretnych działań afrykanerskich organizacji, które z kolei dają odpowiedź jak aktywni społecznie Afrykanerzy widzą współczesną Republikę Południowej Afryki. Opierając się na słowach Roberta I. Rotberga – autora książki *Failed States, Collapsed States, Weak States: Causes and Indicators* - państwa narodowe upadają ponieważ są wstrząsane przez przemoc wewnętrzną i nie potrafią w dalszym ciągu dostarczać politycznie pozytywnych rozwiązań swoim mieszkańcom. Ich władza traci legitymację społeczną w oczach i sercach rosnącej liczby obywateli. Państwa upadłe nie są w stanie wykonywać swoich funkcji związanych z edukacją, bezpieczeństwem, zarządzaniem, przede wszystkim wskutek paraliżującej agresji lub ekstremalnej biedy. Właśnie w tej próżni władzy ludzie stają się ofiarą rywalizujących frakcji oraz przestępców (Rotberg 2011). Stąd też podejmowane przez organizacje afrykanerskie próby przejęcia roli państwa w poszczególnych sferach życia. Kluczową rolę w tym procesie odgrywają dwie organizacje: *Solidariteit* oraz *AfriForum*.

*Solidariteit* (Solidarność) jest związkiem zawodowym powstałym w 1902 roku. W swojej działalności opiera się na chrześcijańskiej idei korporacyjności. Po upadku apartheidu w 1994 roku *Solidariteit* stała się platformą dla mniejszości etnicznych i rasowych w RPA w ich walce o prawa pracownicze. W 2013 roku związek zawodowy *Solidariteit* w imieniu pracowników Departamentu Usług Penitencjarnych (jednego białego oraz czterech Kolorodów) z Zachodniego Przylądka pozwał instytucję w związku z podejrzeniem, że z uwagi na politykę równościową wdrożoną w Departamencie wskazani pracownicy nie otrzymali awansów na wyższe stanowiska. Południowoafrykańskie prawo dotyczące wyrównywania szans na rynku pracy dla czarnej większości nie adresowało szczególnej struktury demograficznej Zachodniego Przylądka, gdzie łączna liczba białych i Kolorodów jest równa prawie 70% wszystkich mieszkańców. *Solidariteit* wygrało sprawę przed Sądem Konstytucyjnym RPA (Tandwa 2016).

Istotnym polem działalności *Solidariteit* jest również pomoc charytatywna. W tym celu związek zawodowy powołał własną organizację *Helpende Hand* (Pomocna Dłoń), której głównym zadaniem jest wsparcie biednych Afrykanerów poprzez pomoc finansową, ale również aktywizację zawodową. Kolejną inicjatywą *Solidariteit* jest prywatna uczelnia techniczna *Sol-Tech*, oferująca wykłady i zajęcia praktyczne wyłącznie w języku *afrikaans*.

Organizacją powiązaną z *Solidariteit* jest powstałe w 2006 roku *AfriForum*, którego celem jest ponowna aktywizacja Afrykanerów oraz innych grup etnicznych w życie publiczne Republiki Południowej Afryki. Cele organizacji określił Kallie Kriel - prezes *AfriForum*: *Aby zwyciężyć prawdziwa demokracja potrzebuje różnych głosów. Nie jesteśmy partią polityczną, ale prezentujemy alternatywne rozwiązania i pomysły w stosunku do polityki prowadzonej przez rząd, tam gdzie tylko to możliwe*". *AfriForum* włącza się w promocję kultury afrykanerskiej, walczy o zachowanie pomników czy tradycyjnych afrykanerskich nazw ulic. Szerokim echem odbiła się kampania organizacji w obronie pomnika Paula Krugera stojącego w centrum Pretorii, który jest częstym obiektem ataków. Wraz z działaczami partii FF+ organizacja *AfriForum* wspiera też akcje ochrony języka *afrikaans* na uczelniach wyższych (Alberts 2011) (Webb 2010).

Najbardziej jaskrawą próbą wejścia przez *AfriForum* w rolę organu publicznego było powołanie przez organizację w dniu 1 lutego 2017 roku własnej jednostki ścigania przestępstw (*private prosecution unit*) na czele której stanął były znany Prokurator Publiczny (State Prosecutor) Gerrie Nel. Zdaniem *AfriForum* ustawodawstwo południowoafrykańskie umożliwia ściganie

przestępstw przez prywatnych prokuratorów we wszystkich sprawach, w których Krajowa Władza Prokuratorska (*National Prosecuting Authority*) nie zdecydowała się postawić zarzutów podejrzanemu o przestępstwo (Hosken 2017). Decyzja Nela była odpowiedzią na rosnące wśród Afrykanerów obawy o to, że NPA ma tendencję do selektywnego prowadzenia spraw, naruszając przy tym zasadę równości wobec prawa. *Wierzę, w nadrzędny autorytet prawa. Nowa jednostka śledcza AfriForum daje mi możliwość w ramach społeczeństwa obywatelskiego do pomocy temu społeczeństwu i zapewnieniu, że każdy, bez względu na pozycję, jest równy wobec prawa* – argumentował Nel. Celem Nela jest włączenie do swojego zespołu innych prawników i ekspertów, tak aby AfriForum miało jak największą możliwość interwencji w obszarach, w których organy publiczne pozostają bierne. W oczach działaczy AfriForum utworzenie zespołu Nela jest ogromnym krokiem na drodze zdecydowanej walki z korupcją wśród osób publicznych oraz marnotrawieniem finansów państwa. Decyzja afrykanerskiej organizacji jawi się jako ewidentny przejaw wstąpienia w rolę państwa w sferze, która nie tylko była przez władze publiczne bagatelizowana lub celowo omijana, ale wręcz wobec której państwo południowoafrykańskie wykazywało zachowania wrogie.

Organizacją zajmującą się promocją kultury, literatury i języka afrikaans jest powstała w 1929 roku *Federasie van Afrikaanse Kultuurvereniging* (FAK). Celem FAK jest również popularyzacja historii afrykanerskiej poprzez wydawanie licznych książek oraz magazynów.

## **5. Stowarzyszenie Orania jako etap pośredni pomiędzy pracą organiczną, a rzeczywistym samostanowieniem**

Kwintesencją afrykanerskiej pracy organicznej jest jednak inny ruch - tzw. *Orania Beweging* (Stowarzyszenie Orania), którego głównym projektem jest afrykanerska miejscowość Orania. Nawigując w dalszym ciągu do doświadczeń Polaków w XIX wieku, nie będziemy w stanie odnaleźć porównywalnej inicjatywy na ziemiach polskich. Nie sposób bowiem w przypadku miasteczka Oranii poczynić podobnej analogii pomiędzy działaniami polskiej inteligencji w XIX wieku, a działaniami tej afrykanerskiej organizacji. Miejscowość Orania jest przykładem nie tylko pionierskiej wręcz pracy u podstaw (zlokalizowana w niesprzyjających warunkach klimatycznych półpustynnego *Karoo*), ale przede wszystkim praktycznym jej przejawem, a w niektórych aspektach, realnym osiągnięciem. Położona na granicy pomiędzy Wolnym Państwem, a Północną Prowincją Przylądkową Orania jest jedynym (obok Kleinfontein) przykładem realnego samostanowienia Afrykanerów. Miasteczko zamieszkałe jest obecnie przez ponad 1300 Afrykanerów. Orania nie korzysta z pomocy państwowej i sama dostarcza i opłaca wybrane usługi i media mieszkańcom miasteczka. Naczelną zasadą Oranii - w dużej mierze obcą zdecydowanej części Afrykanerów - jest *selfwerksaamheid*, czyli wykorzystywanie jedynie pracy świadczonej przez Afrykanerów. Z uwagi na wewnętrzne zasady Oranii (konieczność identyfikacji z tożsamością i kulturą afrykanerską) osada budzi ogromne emocje wśród południowoafrykańskiej opinii publicznej i bardzo często oskarżana jest o próbę kontynuowania polityki segregacji rasowej (Enoch 2013). Lise Hagen, autorka pracy magisterskiej o Oranii, określa miejscowość jako "fizycznie oddzielone terytorium z społeczno-politycznymi granicami której społeczność tworzy odrębną tożsamość (...). Na ile Orania krytykowana jest za terytorialne granice, fizyczne granice [miejscowości] rozszerzają się w momencie w którym zaprzyjaźnione grupy spoza miejscowości stają się integralną częścią społeczności" (Hagen 2013). W zamyśle jej założycieli Orania jest miejscem ochrony kultury i języka afrikaans. Afrykanerzy mogą przetrwać jako osobna grupa etniczna w Republice Południowej Afryki jedynie wtedy, kiedy będą w stanie zająć wyodrębniony geograficznie teren, na którym polityczne, ekonomiczne i kulturowe prawa społeczności będą chronione. Celem Stowarzyszenia Orania jest postępujące samostanowienie - dokonywane jednak w zgodzie z południowoafrykańskim prawem, a w szczególności poprzez prawa gwarantowane w Artykule 235 Konstytucji RPA z 1996 roku - we wszystkich sferach funkcjonowania tej lokalnej społeczności.

## **6. Wnioski**

Czynnikiem decydującym o położeniu politycznym zarówno Polaków w XIX wieku jak i Afrykanerów po 1994 roku była utrata suwerenności politycznej. Tak jak XVIII-wieczna

Rzeczpospolita, tak również apartheidowska Republika Południowej Afryki była systemem niefunkcyjnym i narażonym na silne kryzysy wewnętrzne. Zarówno w przypadku szlachty polskiej z końca XVIII jak i afrykanerskich elit lat 80. i 90. XX wieku, ówczesni i późniejsi komentatorzy byli przekonani o przynajmniej częściowej odpowiedzialności danej społeczności za utratę niezależności politycznej. Nieudane zrywy militarne uświadomiły obu społecznościom konieczność podjęcia alternatywnych działań w celu utrzymania dotychczasowej pozycji ekonomicznej i społecznej, przy jedynie biernym udziale w życiu politycznym danego kraju. Działania te skupiały się przede wszystkim na instytucjonalizacji, a następnie próbach wejścia w pośrednią (lub czasem bezpośrednią) rolę organów państwowych w poszczególnych sferach życia.

Należy zwrócić uwagę, że intensywny rozwój i szeroka instytucjonalizacja działań takich organizacji społecznych jak *Solidariteit*, *Afriforum* czy *Orania Beweging* stały się możliwe dopiero kilkanaście lat po upadku apartheidu. Nowe pokolenie Afrykanerów wyrosło w realiach południowoafrykańskiego *Rainbow Nation* i w dużej mierze nieobarczone dziedzictwem apartheidu postanowiło zrezygnować z wewnętrznej emigracji, tak typowej dla pokolenia ich rodziców. Praca organiczna prowadzona przez organizacje afrykanerskie była i jest bezpośrednią odpowiedzią na rosnącą presję ekonomiczną i społeczną ze strony dominującej w RPA partii politycznej, a jej względny sukces był w dużej mierze możliwy dzięki silnej pozycji południowoafrykańskiego sądownictwa w systemie władzy oraz utrzymującej się niezmienności Konstytucji RPA. Spodziewane przesilenie polityczne związane z odejściem Jacoba Zuma i prawdopodobnym wyborem Cyrila Ramaphosy na kolejnego prezydenta kraju będzie następnym potencjalnym wyzwaniem dla organizacji afrykanerskich i prowadzonych przez nich inicjatyw, niemniej - biorąc pod uwagę rzeczywiste obawy i potrzeby społeczności afrykanerskiej - nic nie wskazuje na to, aby w najbliższych latach ich działalność miała ulec zahamowaniu.

### **Źródło finansowania**

Niniejszy artykuł jest częścią badań prowadzonych przez autora w ramach projektu Afrykanerzy po 1994 roku. Redefinicja etnicznej tożsamości oraz roli w multikulturowym społeczeństwie Republiki Południowej Afryki w kontekście dążeń do narodowego samostanowienia (praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2014-2019 jako projekt badawczy w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą "Diamantowy Grant").

### **7. Literatura**

- Alberts. A (2011) FF+ supports campaign for Afrikaans at Stellenbosch. <http://www.politicsweb.co.za/politicsweb/view/politicsweb/en/page71619?oid=265410&sn=Marketingweb+detail>;
- Baines G (2009) De La Rey Rides (Yet) Again 1 : Afrikaner Identity Politics and Nostalgia in Post-Apartheid South Africa (referat wygłoszony na konferencji IASPM), Liverpool;
- Bartoszewicz K (1989) Słownik Prawdy i Zdrowego Rozsądku, Wyd. Epoka;
- Bębnik G (2004) Ostatnia Walka Afrykanerów, Wyd. Rekonkwista, Biała Podlaska;
- Broad-Based Black Economic Empowerment Act (2003) Government Gazette No. 53 Vol. 463, Cape Town, <http://www.labour.gov.za/DOL/downloads/legislation/acts/employment-equity/eegazette2015.pdf>;
- Employment Equity Act (1998) Government Gazette No. 55 Vol. 400, Cape Town, <http://www.labour.gov.za/DOL/downloads/legislation/acts/employment-equity/eegazette2015.pdf>
- Enoch N (2013) Welcome to Orania... as long as you're white: Remote town in South Africa where Afrikaners dream of building their own state, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2321236/Orania-Whites-town-South-Africa-Afrikaners-dream-building-state.html>;
- Giliomee H (2008) Ethnic Business and Economic Empowerment: The Afrikaner Case, 1915-1970, South African Journal of Economics Vol.76;

- Giliomee H (2003) *The Afrikaners: Biography of a People (Reconsiderations in Southern African History)*, University of Virginia Press, Charlottesville;
- Hagen. L (2013) *Place of our own” The Anthropology of Space and Place in the Afrikaner Volkstaat of Orania*. Thesis submitted for the degree of Master of Arts, Anthropology, University of South Africa, Pretoria;
- Harding A (2015) *Guptagate: The scandal South Africa's Zuma can't shake*, <http://www.bbc.com/news/world-africa-30923275>;
- Hosken G (2017) *Afriforum seeks private prosecution against former NPA deputy boss Jiba*, <https://www.timeslive.co.za/politics/2017-11-16-afriforum-seeks-private-prosecution-against-former-npa-deputy-boss-jiba/>
- Krasicki I (1952), *Satyry. Część pierwsza, Świat zepsuty*, Książka i Wiedza, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-swiat-zepsuty.html>;
- Marmon W, Ryś J (1999) *Wielka Historia Polski, Tom VII*, Wydawnictwo Pinnex, Kraków;
- Rotberg R (2011) *Failed States, Collapsed States, Weak States: Causes and Indicators*, Wilson Center, <https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/statefailureandstateweaknessinatimeoferror.pdf>;
- Tandwa L (2016) *Prisons' dept decision not to promote coloured staff unfair discrimination – Concourt*, <https://www.news24.com/SouthAfrica/News/prisons-dept-decision-not-to-promote-coloured-staff-unfair-discrimination-concourt-20160715>;
- Webb VN (2010) *Afrikaans in Higher Education in S.A.: Alternation nr. 17*, <http://www.aidsdebate.ukzn.ac.za/docs/17.1/17%20Web%20FIN.pdf>.

## **27. Antonio Gramsci I Jego Wersja Rewolucji Marksistowskiej**

Antonio Gramsci and his version of marxist revolution

Zaborowski Mariusz

Instytut Nauk O Polityce I Administracji, Wydział Pedagogiczny, Akademia Ignatianum  
w Krakowie

Opiekun Naukowy: Prof., nadzw. Dr hab. Mateusz Nieć

Zaborowski Mariusz: [phylosoph2@gmail.com](mailto:phylosoph2@gmail.com)

Słowa kluczowe: Filozofia, Komunizm, hegemonia kulturowa

### **Streszczenie**

We wstępie artykułu autor wyjaśnia dlaczego zdecydował o zajęciu się postacią Antoniego Gramsciego, oraz jego wersją rewolucji marksistowskiej. W kolejnej części artykułu czytelnik szczegółowo zapozna się z losami włoskiego myśliciela od narodzin, poprzez edukację szkolną, uniwersytecką, działalność polityczną oraz publicystyczną. Następnie przedstawione zostały losy Gramsciego od wtrącenia do więzienia, aż do śmierci. Ostatnim elementem tekstu jest przedstawienie zmian jakich włoski komunista dokonał w koncepcji rewolucji Marksa. Na końcu artykułu czytelnik dowie się jakie skutki przyniosły owe zmiany.

### **1. Wstęp**

W tym roku bez echa minęła osiemdziesiąta rocznica śmierci włoskiego komunisty, filozofa i językoznawcy Antonio Gramsciego. Był to człowiek o niebywałej inteligencji oraz żelaznym charakterze. Choć za życia nie odnosił spektakularnych sukcesów i długi czas przebywał w więzieniu, to jego wkład w myślenie oraz postrzeganie rewolucji marksistowskiej do dnia dzisiejszego pozostaje nie bez znaczenia. Obiektywnie należy stwierdzić, że gdyby nie gramsci, to być może dzisiaj ruch komunistyczny pozostałby tylko wspomnieniem. Z uwagi na wspomnianą rocznicę autor postanowił przybliżyć czytelnikowi postać tego włoskiego filozofa. W pierwszej części artykułu zostało w sposób szeroki opisane życie Gramsciego. W drugiej części tekstu czytelnik zapozna się z opracowaną przez Włocha wersją rewolucji marksistowskiej.

### **2. Opis Zagadnienia**

Antonio Gramsci przyszedł na świat 22 stycznia 1891 roku w Ales, małej rolniczej miejscowości na włoskiej Sardynii. Pochodził z biednej urzędniczej rodziny. W 1901 roku ukończył szkołę podstawową, ale z uwagi na brak środków finansowych, nie kontynuował edukacji. Podjął pracę w biurze swojego ojca. Sytuacja ta zmieniła się w 1903 roku, Kiedy to kształcił się w różnych gimnazjach, między innymi w Cagliari, Sardynii nie udało mu się opuścić aż do matury. Gramsci dorastał na wyspie będącej najbiedniejszą częścią Włoch. W regionie tym rozwijało się tylko górnictwo ołowiu i cynku. Ta mała wysepka była miejscem w którym zatrzymał się czas, ponieważ nie istniał tam ruch socjalistyczny a rola związków zawodowych była znikoma. Rok 1911 był dla Antoniego przełomowy. Wtedy to wreszcie udało mu się opuścić wyspę i rozpocząć studia w Turynie. Chciał tam zdobyć kwalifikacje nauczyciela literatury. Studiował między innymi literaturę włoską, języki romańskie, germańskie, grekę, filozofię oraz językoznawstwo (Śpiewak 1977). Dzięki zwycięstwu w konkursie otrzymał skromne stypendium. Wówczas uczelnia ta była kuźnią kadr dla intelektualistów związanych z różnego rodzaju organizacjami lewicowymi. To w Turynie studiowały późniejsze tuzy ruchów komunistycznych i socjalistycznych. Miasto, w którym znalazł się Antonio w odróżnieniu od jego rodzinnej miejscowości, było ważnym centrum ruchu robotniczego. Te wszystkie okoliczności pozwalały młodemu studentowi wrastać w ruch socjalistyczny. Antonio i jego rówieśnicy znaleźli się w kręgu wpływów intelektualnych takich filozofów jak Benedetto Croce, Giovanni Gentile, czy George Sorel (Krzemien-Ojak i in. 1991). Rok później Gramsci wraz ze swoimi przyjaciółmi wstąpił do Federacji Młodzieży Socjalistycznej, której działalność koncentrowała się



głównie wokół spraw aktualnych, takich jak np. kampania przeciwko wojnie włosko-tureckiej. Dodatkowo organizacja ta podejmowała działalność wychowawczą i edukacyjną, która przejawiała się w prowadzeniu różnego rodzaju kursów doszkalających, oraz kół dyskusyjnych (Śpiewak 1977). Po wyborach parlamentarnych, które zostały przeprowadzone w październiku 1913 roku zaangażowanie Gramsciego w działalność polityczną wzrosło. Wtedy to wstąpił w szeregi partii socjalistycznej. W 1915 roku Antonio Gramsci rozpoczął współpracę z różnymi socjalistycznymi pismami, z czego najważniejszym było Grido del popolo. Współpraca ta była systematyczna. Pozwoliło to Gramsciemu w 1917 roku zająć stanowisko redaktora naczelnego tego periodyku. W tym czasie prowadził też własną rubrykę wiadomości lokalnych, oraz zamieszczał recenzje teatralne w turyńskiej wersji socjalistycznej gazety Avanti. Jednocześnie młody Antonio brał czynny udział w działalności partii socjalistycznej, co sprawiło, że pojawiły się różnice zdań pomiędzy nim samym a starszym pokoleniem członków. Doprowadziło to do konfliktu, który nie wpłynął w sposób negatywny na pozycję młodego działacza w organizacji politycznej. W tym czasie wśród przywódców włoskiego ruchu socjalistycznego dominowało przeświadczenie, że klasa robotnicza może działać w sposób zdecydowany wtedy, gdy zachowa autonomię i nie będzie wchodzić w żadne kompromisy z grupami nienależącymi do proletariatu. Upatrywali oni źródło siły w braku wykształcenia warstw robotniczych. Stanowisko takie było spowodowane przekonaniem, że kultura jest narzędziem oraz wytworem burżuazji. Z tego też powodu swoje nadzieje przywódcy upatrywali w instynkcie i życiowym doświadczeniu mas a nie w ich świadomości. Ów instykt wzbogacony o żelazną dyscyplinę ruchu socjalistycznego miały stać się przyczyną efektywnego działania rewolucyjnego. Takie stanowisko owocowało zredukowaniem do minimum związku z marksizmem. Sprowadzono go do prymitywnego zespołu tez, który miał stanowić uzasadnienie walki klasowej oraz zdecydowanego wykluczenia łączności partii z wówczas dominującą włoską kulturą idealistyczną. Młodsze pokolenie socjalistów, do którego należał również Gramsci, w sposób zdecydowany sprzeciwiało się takiej tendencji w ruchu (Krzemien-Ojak i in. 1991). Sprzeciw ten młody Antonio wyraził w kilku artykułach. W pierwszym z nich, zatytułowanym socjalizm i anarchizm stanął w opozycji do przywódców ruchu piętnując skłonność socjalistów do przeciwstawiania intelektualizmu i kultury historycznej rzeczywistości, która jest kształtowana przez klasę robotniczą. Pisał, że tendencja przeciwstawiająca teorię kultury intelektualnej praktyce działalności proletariatu jest błędna, ponieważ tego rodzaju przeciwstawienie jest uzasadnione tylko wtedy, gdy pojęcie kultury odnosi się do „pseudowiedzy niepotrzebnych pseudointeligentów”. Według niego to właśnie kultura jest organizacją i dyscypliną własnego wewnętrznego ja, panowaniem nad własną osobowością oraz zdobyciem wyższej świadomości, która umożliwi rozumienie swoich praw i obowiązków. Proletariat powinien rozumieć kulturę świadomość będącą skutkiem krytycznego samookreślenia się, która jest efektem inteligentnej refleksji. To właśnie proletariatu według autora miało osiągnąć wysoki poziom ideologiczny w codziennej walce klasowej i stworzyć opartą na krytycznym myśleniu oraz wiedzy prawdziwą świadomość rewolucyjną. W innych artykułach Gramsci wyrażał przekonanie jakoby silna wola mas oraz dokładna analiza rzeczywistości miały być podstawowymi warunkami umożliwiającymi przeprowadzenie najistotniejszych zmian w państwie oraz społeczeństwie. Twierdził też, że rewolucja socjalistyczna, dzięki realizacji jego założeń, może dokonać się we Włoszech wcześniej aniżeli w innych państwach nawet bardziej rozwiniętych gospodarczo. Teza ta była skierowana głównie przeciwko włoskim reformistom uważającym, że kraj stanie się socjalistyczny tylko wtedy, gdy najpierw w pełni rozwinię się kapitalizm. Tym czasem młody socjalista zajmował stanowisko w myśl, którego najważniejszą funkcję w dziele rewolucji pełni wola, chęć oraz potrzeba dokonania efektywnej zmiany społecznej. Aktywność tego rodzaju można było zrealizować tylko dzięki wyznaczeniu celów możliwych do osiągnięcia. Według Gramsciego socjaliści muszą przezwyciężyć obawę mas przed ryzykiem zaistnienia chaosu społecznego, będącego skutkiem gwałtownego przeobrażenia społeczeństwa. Autor sprzeciwiał się jednak utopijnym socjalistom zwalczającym tę obawę poprzez dokonywanie opisu przyszłego społeczeństwa w najdrobniejszych szczegółach. Twierdził on, że jest to fikcja, ponieważ nie można całościowo opisać porewolucyjnego ustroju ani tym bardziej go przewidzieć (Śpiewak 1977). W swojej publicystyce był głosem młodego pokolenia socjalistów. Sprzeciwiał się powszechnej wówczas wśród włoskich intelektualistów swoistej interpretacji myśli Marksa. Miała ona charakter

zdecydowanie antypozytywistyczny. Socjalistyczny reformizm był oparty na pozytywistycznym ewolucjonizmie redukował marksizm do swego rodzaju prawa naturalnego, które miałyby realizować się poza wolą ludzi. Skutkowało to przekonaniem o istnieniu determinizmu historycznego, który skazywał ludzi na inercję. Owo młode pokolenie postulowało powrót do Marksa, czyli doktryny odcinającej się od pozytywizmu filozoficznego, metafizyki oraz mistyki ewolucji i natury. Gramsci w swoich artykułach zgadzał się z tym, że zjawiska ekonomiczne mają bardzo ważną rolę w historii, ale dużym błędem jest przyjmowanie tego założenia jako fundamentu konstrukcji deterministycznych. Pisał, że historia nie jest równaniem matematycznym z uwagi na występujący w niej czynnik humanistyczny, który nie ma nic wspólnego z racjonalnym i mechanicznym kalkulowaniem. Wynika z tego, że wola ludzka jest czynnikiem dynamizującym historię, a wola ta jest kierowana przez świadomość. Według Gramsciego w taki właśnie sposób u Marksa prawo naturalne zostało zastąpione przez nieugiętą wolę człowieka, która w sposób zdecydowany wyklucza determinizm. Takie przekonanie sprawiło, że Antonio bronił rewolucji październikowej przed sceptykami, którzy byli przekonani, iż poniesie ona klęskę w wyniku działania obiektywnych praw historii opisanych w Kapitale Marksa. Określał on tę rewolucję jako rewoltę przeciwko Kapitałowi Marksa. Gramsci twierdził, że w swoim dziele ów niemiecki myśliciel przewidział wszystko, prócz wojny europejskiej dzięki, której nastąpiło przyspieszenie rozwoju świadomości proletariatu. Wydarzenia te sprawiły, że Rosja nie musiała podążać drogą Anglii. W taki oto sposób zdefiniowane przez Marksa prawa historyczne, aktualne w poprzednich warunkach, w wyniku wystąpienia nowych okoliczności zostały zakwestionowane. Dlatego Gramsci uznawał historię za domenę swobodnego rozwoju (Krzemien-Ojak i in. 1991). W czasie rewolucji październikowej Gramsci został wybrany na członka tymczasowej egzekutywy, która kierowała sekcją turyńskich socjalistów. W tym czasie wziął też udział w tajnym spotkaniu frakcji rewolucyjnej, które odbyło się we Florencji. W jego czasie zaproponowano podjęcie działań prowadzących do wywołania rewolucji. Gramsci sprzeciwił się tej propozycji. Swoje stanowisko uzasadnił stwierdzeniem, że masy nie są jeszcze przygotowane do powstania. Zwrócił też uwagę na fakt, iż członkiem partii brakuje wyobraźni oraz inicjatywy umożliwiającej podjęcie takich działań. Zaproponował natomiast stworzenie organizacji kulturalnych, które współdziałałyby z instytucjami politycznymi w celu wytworzenia klimatu umożliwiającego wystąpienie klasy robotniczej. Postulat ten został zrealizowany. Kluby takie, nazywane przez Gramsciego szkołami rewolucyjnego myślenia, powstały między innymi w Turynie, Mediolanie czy Genui. Po zakończeniu wojny w partii socjalistycznej wyłoniły się trzy frakcje, reformistyczna, maksymalistyczna opowiadająca się za rewolucją oraz tzw. Nieprzejednanych. Ostatnia z grup charakteryzowała się zdecydowanie antyestablishmentowym nastawieniem oraz uważała za bezzasadne uczestniczenie w wyborach parlamentarnych. Po wojnie siła partii socjalistycznej rosła. W roku 1919 partia stała się częścią międzynarodówki komunistycznej (Śpiewak 1977). Dnia 1 maja tego samego roku ukazał się pierwszy numer pisma Ordine Nuovo – Nowy Ład. Tygodnik ten został założony przez Gramsciego. Wydarzenie to przypadło na czas nazywany przez włoskich historyków czerwonym dwuleciem. W tym okresie nastroje mas były takie, że rewolucja zdawała się być w zasięgu ręki. Kilkaset fabryk w owym okresie było zarządzanych przez rady fabryczne. W wielu z nich utworzona została czerwona gwardia mająca wziąć udział w ewentualnej konfrontacji zbrojnej. W strajkach na terenie Piemontu brało udział nawet 500000 robotników i 3000000 pracowników rolnych. Gramsci jako szef pisma towarzyszył turyńskiemu ruchowi rad robotniczych, komentował poszczególne wydarzenia i formułował program rad fabrycznych. Rady te Antonio traktował jako załączek ekonomicznej oraz politycznej władzy proletariatu. Jesienią 1920 roku fala opadła. Działalność rad robotniczych zakończyła się klęską. Ruch socjalistyczny znalazł się w kryzysie (Krzemien-Ojak i in. 1991). Pod wpływem tych wydarzeń grupa komunistyczna wchodząca w skład partii socjalistycznej przygotowała dokument, który miał być przedstawiony na najbliższym kongresie. Żądano w nim przekształcenia osłabionej i rozbitej partii w bardziej scentralizowaną z określeniem komunistyczna w nazwie. W skutek odłączenia się turyńskiej edycji Avanti od swojej centrali i połączenia się z Ordine Nuovo, dnia 1 stycznia 1921 roku pojawiło się nowe pismo L'Ordine Nuovo. Na kongresie włoskiej partii socjalistycznej zwyciężyła koncepcja tzw. Maksymalistów, którzy opowiadali się za utrzymaniem jedności partii. Przegrana frakcji komunistycznej sprawiła, że ta opuściła socjalistów i 21 stycznia została założona włoska partia

komunistyczna, będąca sekcją III międzynarodówki. Gramsci został członkiem komitetu centralnego. Zagrożenie faszystów sprawiło, że władze partii podjęły decyzję o utworzeniu samodzielnych bojowych drużyn komunistycznych. Antonio jako jedyny członek KC postulował zorganizowanie wspólnego frontu lewicowego, który miałby opierać się zagrożeniu faszystowskiemu. Na czele tego ruchu miałyby stać włoska partia komunistyczna. Niestety koncepcja ta nie spotkała się z przychylnym przyjęciem kierownictwa, co później Gramsci krytykował. W maju 1922 opuścił Włochy i udał się do Moskwy. Tam poznał swoją żonę Julię, z którą miał dwoje dzieci. Do ojczyzny powrócił na początku 1924 r. Po przejęciu władzy przez faszystów we Włoszech, rozpoczęły się aresztowania komunistów. Na początku 1924 roku odbyły się wybory do parlamentu. Komuniści zdobyli aż 19 mandatów. Również Antonio Gramsci został posłem. Dwa lata później faszyci zlikwidowali założony przez Gramsciego w 1924 r. komunistyczny dziennik L'Unita. W listopadzie 1926 roku, po nieudanym zamachu na Mussoliniego, 124 posłów zostało pozbawionych mandatów. Wśród nich był i Antonio. Wszystkie partie oprócz faszystowskiej zostały zdelegalizowane oraz zakazano propagandy antyfaszystowskiej. Antonio Gramsci został aresztowany 8 listopada 1926 roku (Śpiewak 1977). Początkowo został zesłany na wyspę Ustykę, jednak wkrótce został z powrotem przewieziony na stały ląd. Faszyci utworzyli trybunały specjalne przed, którymi miały się odbywać procesy przeciwników politycznych. Przed takim właśnie trybunałem, Antonio został oskarżony o udział w spisku przeciw państwu, podburzanie do wojny domowej i nienawiści klasowej oraz propagandę wywrotową. W maju 1928 roku został wydany wyrok skazujący oskarżonego na 20 lat 4 miesiące i 5 dni więzienia (Gramsci 1950). Wcześniej jednak został skazany na 5 lat pozbawienia wolności. Prokurator trybunału specjalnego stwierdził, że trzeba na 20 lat zahamować pracę tego mózgu. Nie raz proponowano Gramsciemu wystosowanie prośby o ułaskawienie do Mussoliniego, jednak on stwierdzał, że byłoby to równe samobójstwu. Tak przejawiała się jego bezkompromisowość (Jaworski 1983). Przebywał jeszcze w zakładach karnych w Mediolanie i Turii. W więzieniu Gramsci rozpoczął pracę intelektualną, która miała pomóc mu w obronie przed zniszczeniem umysłowym oraz degradacją moralną. Pisywał listy do żony, matki, sióstr i przyjaciół. Bardzo często prosił o książki a czasem też o rośliny. W jednym z listów prosił o przesłanie nasion marchwi, groszku, szpinaku i selera. W wieku lat dziesięciu Antonio miał wypadek, co stało się przyczyną jego ułomności. Był słabego zdrowia a więzienne tortury, takie jak pozbawianie snu stan ten pogarszały. W listopadzie 1932 roku z uwagi na zły stan zdrowia, został przeniesiony do kliniki we Formii, gdzie przebywał na prawach więźnia. Na skutek interwencji biskupa Cantelbury, w sierpniu 1935 r. został przeniesiony do kliniki w Rzymie, gdzie przebywał na prawach warunkowego zwolnienia. Tam też zmarł 27 kwietnia 1937 roku, po kilkunastu dniach od odzyskania wolności na mocy amnestii (Krzemień-Ojak i in. 1991).

Antonio Gramsci odcisnął swoje piętno w wielu dziedzinach. Interesował się filozofią, historią, literaturą oraz z uwagi na swoje wykształcenie lingwistyką. Dlatego też przywiązywał dużą wagę do języka i znaczenia pojęć. Postać ta miała ogromne znaczenie dla filozofii marksistowskiej oraz ogólnie rzecz biorąc komunizmu. Gramsci dokonał fundamentalnych zmian w koncepcji rewolucji Marksa. Przede wszystkim Gramsci sprzeciwiał się determinizmowi historycznemu. Nie zgadzał się również z stwierdzeniem, które możemy znaleźć w Kapitale Marksa uzależniającym możliwość wystąpienia rewolucji proletariatu od wysokiego rozwoju kapitalizmu. W odróżnieniu od niemieckiego myśliciela, włoski komunista postulował sojusz proletariatu z inteligencją w ramach partii politycznej. Inteligencja sprawia, że partia dzięki kulturze jest w stanie określić wolę zbiorową. W napisanym przez siebie Nowoczesnym Księciu Gramsci pisze, że ów książę jest synonimem partii politycznej. Wprowadzenie pojęcia kultury inteligencji pozwala autorowi na rozgraniczenie panowania i kierowania oraz dyktatury i hegemonii. Panowanie jest pojęciem charakteryzującym się osiągnięciem podporządkowania za pomocą przymusu. Jest to ściśle związane z pierwiastkiem siły. Pojęcie kierowania, natomiast oznacza, że kierujący posiada przyzwolenie ze strony kierowanych. Partia panuje a nie kieruje wtedy, gdy nie potrafi zorganizować przyzwolenia opinii publicznej. Oznacza to, że nie potrafi dzięki inteligencji stworzyć ideologii. Partia sprawuje hegemonię, gdy świat kultury jest jej własnością. Hegemonia to pojęcie oznaczające kierownictwo moralne oraz intelektualne w odniesieniu do proletariatu. Tak oto według Gramsciego rewolucja ma przebiegać w sposób odmienny niż u Marksa (Jaworski 1983). Tak oto zamiast terroru w początkowej fazie tego

procesu, oraz nagłej zmiany stosunków własnościowych spowodowanej tym terrorem, mamy swoiste fabrykowanie przyzwolenia na rewolucję, zmianę stosunków własnościowych, znaczenia pojęć zostają zamienione. Proces ten odbywa się bezboleśnie. Rewolucja prowadzona w opisany sposób jest bardziej podstępna, ponieważ ze względu na brak przymusu nie wywołuje żadnego oporu. Ingerencja w kulturę, o której pisał Gramsci odbywa się poprzez system edukacji oraz media. Celem rewolucji jest stworzenie społeczeństwa, które nie jest podzielone na klasy a jego rozwój jest nierozzerwalnie związany z stopniowym zanikaniem władzy państwowej (Gramsci 2006).

### **3. Podsumowanie**

Antonio Gramsci był człowiekiem, który odegrał fundamentalną rolę w postrzeganiu marksizmu. Mimo pochodzenia z biednego południa, potrafił rozszerzyć swój punkt widzenia. To sprawiło, że do dnia dzisiejszego, mimo rozpadu Związku Radzieckiego, nie można lekceważyć ruchu komunistycznego. To myśl Gramsciego sprawiła, że dokonały się zmiany w sposobie przeprowadzania rewolucji marksistowskiej. Walka klasowa została przeniesiona z fabryk i ulic, do szkół, mediów teatrów oraz instytucji politycznych. Ow włoski filozof był tak wielkim umysłem, że po dziś dzień znajduje kontynuatorów, którzy opierając się na jego koncepcji udoskonalają i modyfikują proces rewolucji.

### **4. Literatura**

Gramsci A (2006), Dwie Rewolucje, 2.

Gramsci A (1950) Listy Z Więzienia, 5-10.

Krzemień-Ojak s, Sieroszevska b, Szymanowska J (1991) Zeszyty Filozoficzne – Antonio Gramsci, 6-30.

Lipiec J red, Jaworski w (1983) Filozofia Wieku Dwudziestego (Antonio Gramsci) 412-417.

Śpiewak p (1977) Gramsci, 4-24.

**Recenzenci rozdziałów w monografiach z kolekcji ISBN 978-83-65677-93-8:**

dr hab. Damian Absalon, dr Jan Andrzejewski, prof. dr hab. Krzysztof Anusz, dr hab. inż. Piotr Arlet, dr hab. Katarzyna Bagan-Kurluta, dr hab. Maciej Barczewski, dr inż. Jacek Bartman, dr hab. inż. Marian Bartoszek, dr inż. Justyna Batkowska, dr inż. Piotr Bąska, dr hab. Teresa Bednarczyk, dr Jerzy Bednarski, dr Katarzyna Bergier, dr inż. Agnieszka Bielaszka, prof. dr hab. inż. January Bień, dr Barbara Bilewicz-Kuźnia, dr inż. Mariola Błaszczyk, dr Tomasz Błądek, prof. dr hab. Jacek Błęszyński, dr hab. Adam Bobryk, dr Michał Borodo, dr inż. Marta Borowska, dr inż. Tomasz Brynk, prof. dr hab. Jarosław Całka, dr Beata Całyniuk, dr hab. Witold Chabuz, dr hab. Piotr Chępiński, dr Dorota Chrobak-Chmiel, dr Agnieszka Chruścikowska, dr hab. Andrzej Ciążela, prof. dr hab. Jan Cielichowski, dr hab. inż. Adam Cwudziński, prof. dr hab. inż. Anna Cysewska-Sobusiak, dr Paweł Czarniecki, dr hab. Ewa Katarzyna Czech, dr inż. Małgorzata Czichy, dr inż. Klara Czyńska, dr Krzysztof Damaziak, dr hab. Paweł Daniel, dr hab. Anna Doliwa-Klepcka, dr Wioleta Drobik-Czwaro, prof. dr hab. Leszek Drodz, dr Renata Dudziak, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Dudziński, dr inż. Krzysztof Durka, dr hab. Marzena Dyjakowska, dr Gabriela Dyrda, dr Magdalena Dziedzic, dr hab. Małgorzata Dzierżęcka-Gappa, dr inż. Małgorzata Dzieciół, prof. dr hab. inż. Marek Dziubiński, dr Marcin Dziwisz, prof. dr hab. Leonard Etel, dr hab. Beata Feledyn-Szewczyk, dr Wiesław Fidecki, dr hab. Marek Figura, dr hab. Paweł Filipiak, dr Piotr Filipiak, dr Jarosław Frączak, dr hab. Magdalena Gajęcka, dr inż. Mariusz Gamracki, prof. dr hab. Ryszard Gerlach, dr Artur Giełdoń, dr Wojciech Glac, prof. dr hab. Tomasz Głowiński, prof. dr hab. Agnieszka Gmitrowicz, dr hab. Sławomir Gonkowski, prof. dr hab. Józef Górniewicz, ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź, dr Marcin Grąz, dr hab. Joanna Hawlena, dr Iga Hołyńska-Iwan, dr Magdalena Jaciow, dr Magdalena Jankowska-Wajda, dr inż. Tomasz Jankowski, dr inż. Paweł Jelec, dr hab. Andrzej Junkuszew, dr Agata Kabała-Dzik, dr Alena Kacmarova, dr Marta Kaczmarek-Ryś, dr hab. Hanna Karakuła-Juchnowicz, dr inż. Robert Kasner, prof. dr hab. inż. Nina Kazhar, dr inż. Krzysztof Kaziński, dr inż. Agata Kiciak, dr Dominika Kidaj, prof. dr hab. Marek Klimek, dr Joanna Klonowska, dr hab. Zbigniew Kobus, dr hab. Beata Kolny, dr Przemysław Kołodziej, dr inż. Bogusław Kołodziejski, dr hab. Jerzy Kopyński, dr Agnieszka Korchut, dr Grzegorz Korcyl, dr Monika Kornacka, dr hab. inż. Marta Kosior-Kazberuk, dr inż. Łukasz Kotwica, dr hab. Małgorzata H. Kowalczyk, dr Kamil Kowalski, prof. dr hab. Wojciech Kowalski, dr hab. Katarzyna Kozłowicz, dr hab. Piotr Krakowiak, dr Marlena Krawczyk-Suszek, dr hab. Marta Krenz-Niedbała, ks. dr hab. Piotr Kroczek, dr inż. Karol Król, dr Celina Kruszniowska-Rajs, dr inż. Krzysztof Krzysztofowicz, dr Waldemar Kuczma, dr inż. Edyta Kudlek, dr Joanna Kula-Gradzik, dr hab. inż. Andrzej Kulig, dr inż. Tomasz Kulpa, dr Marcin Kunecki, dr hab. inż. Robert Kunkel, dr hab. Małgorzata Kwiecień, dr Marzanna Lament, prof. dr hab. Katarzyna Laskowska, dr inż. Magdalena Lech, dr inż. Justyna Libera, prof. dr hab. Tadeusz Linkner, prof. dr hab. Anna Lityńska, dr hab. Wiesław Lizak, dr inż. Aneta Lorek, dr hab. inż. Magdalena Janus, dr Tariq Mahmood, dr inż. Ewa Malczyk, dr hab. inż. Justyna Martyniuk-Pęczek, dr Sławomir Maślanka, dr hab. Jacek Matulewski, dr Artur Mazurek, dr Anna Michalska-Bañkowska, dr inż. Paweł Michalski, prof. dr hab. Jan Miciński, dr hab. ks. Bogusław Migut, dr hab. Krzysztof Mikołajczuk, dr Barbara Milewicz-Bednarska, prof. dr hab. inż. Piotr Miller, dr hab. Maria Mocarz-Kleindienst, dr Sylwia Mojsym-Korybska, dr Marta Mozgawa-Saj, dr inż. Adam Mroziński, dr hab. Dorota Narożna, dr hab. Oktawian Nawrot, prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja, dr Joanna Nieć, prof. dr hab. Mateusz Nieć, dr Jacek Niedźwiecki, dr hab. Jerzy Nita, dr Katarzyna Nowak, dr hab. Zbigniew Nowak, prof. dr hab. inż. Lucyna Nyka, dr hab. Ireneusz Ochmian, dr inż. Paweł Ogrodnik, dr hab. Dorota Olszewska-Słonina, dr hab. Krzysztof Oplustil, prof. dr hab. inż. Leszek Opyrchal, prof. dr hab. Lucjan Pająk, prof. dr hab. inż. Zbigniew Paszkowski, dr inż. Agnieszka Pawłowska, dr inż. Marek Piątek, dr inż. Paweł Pietrusiewicz, dr Karol Pilorz, dr hab. Monika Pitucha, dr hab. Magdalena Polak-Berecka, dr hab. Renata Polaniak, dr inż. Kornelia Polek-Dvraj, dr Piotr Pomorski, dr inż. Arkadiusz Popławski, dr Agnieszka Potyrańska, dr hab. Krzysztof Pudelko, dr Rafał Raczyński, dr hab. Zenon Rajfur, prof. dr hab. Konrad Rejda, dr hab. Piotr Romańczyk, dr inż. Andrzej Roszkowski, dr hab. Lucyna Rotter, dr hab. Monika Różańska-Boczula, dr inż. Jarosław Rubacha, dr inż. Maciej Rumiński, dr inż. Bogdan Ruszczak, dr hab. Justyna Rybak, dr hab. Stanisław Rybicki, dr Liliana Rytel, dr inż. Martyna Rzelewska, dr inż. Beata Sadowska, prof. dr hab. Zygmunt Sadowski, dr Artur Sajnog, dr Rafał Sawicki, dr hab. inż. Gabriela Siawrys, dr hab. inż. Jarosław Sidun, dr Grzegorz Siebielec, dr hab. inż. Waldemar Skomudek, dr hab. Agnieszka Skowrońska, prof. dr hab. Wojciech Skóra, prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek, dr inż. Grzegorz Sławiński, dr hab. Beata Smolik, dr Marta Sobańska, prof. dr hab. Wojciech Sońta, dr hab. inż. Michał Stosiak, dr hab. Maria Straś-Romanowska, dr hab. Alicja Sułek, dr hab. Lech Szczegółka, dr inż. Mirosława Szewczyk, dr Sebastian Szklener, dr Agnieszka Szuklarek, dr Łukasz Szleszkowski, dr hab. Magdalena Zulf-Brzozowska, dr hab. Józef Szymański, dr Lidia Szymczak-Mazur, prof. dr hab. inż. Adam Maria Szymski, dr inż. Małgorzata Śmist, dr hab. Janusz Świniarski, dr hab. Bożena Targońska-Stępnik, prof. dr hab. inż. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, prof. dr hab. Paweł Turzyński, dr inż. Lechosław Tuz, dr hab. Witold Tyborowski, dr inż. Ewa Ura-Bińczyk, dr inż. Krystyna Urbańska, dr inż. Urszula Warzyńska, dr hab. Adam Waśko, dr inż. Dariusz Wawrentowicz, dr hab. Adrian Wiater, dr hab. Jacek Wilczyński, dr Lidia Anna Wiśniewska, dr hab. Piotr Wiśniewski, dr inż. Agnieszka Witecka, dr Wojciech Witkowski, dr inż. Alicja Wodnicka, dr Krzysztof Kamil Wojtanowski, dr hab. Filip Wolański, dr Łukasz Wolko, dr hab. Karolina Wójcik, prof. dr hab. Maria Wróbel, dr inż. Joanna Wyczarska-Kokot, dr Adrian Zając, dr hab. Przemysław Zalewski, dr hab. Jerzy Zalewski, dr hab. Bożena Zawadzka, prof. dr hab. Anna Zdziennicka, prof. Piotr Ziółkowski, prof. dr hab. Dariusz Złotkowski, dr inż. Maciej Zwierzchowski

**W kolekcji „Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce” (ISBN 978-83-65677-93-8) ukazały się:**

1. Nauki przyrodnicze - Część I – Żywnienie i żywność  
(online: ISBN 978-83-65917-96-6; druk: ISBN 978-83-65917-97-3)
2. Nauki przyrodnicze - Część II (online: ISBN 978-83-65917-99-7; druk: ISBN 978-83-65917-98-0)
3. Nauki przyrodnicze - Część III (online: ISBN 978-83-66139-00-8; druk: ISBN 978-83-66139-01-5)
4. Nauki przyrodnicze - Część IV (online: ISBN 978-83-66139-03-9; druk: ISBN 978-83-66139-02-2)
5. Nauki przyrodnicze - Część V (online: ISBN 978-83-66139-04-6; druk: ISBN 978-83-66139-05-3)
6. Nauki przyrodnicze - Część VI – Ochrona Środowiska  
(online: ISBN 978-83-66139-07-7; druk: ISBN 978-83-66139-06-0)
7. Nauki medyczne i nauki o zdrowiu - Część I (online: ISBN 978-83-65917-92-8; druk: ISBN 978-83-65917-93-5)
8. Nauki medyczne i nauki o zdrowiu - Część II (online: ISBN 978-83-65917-95-9; druk: ISBN 978-83-65917-94-2)
9. Nauki techniczne i inżynierskie - Część I – Budownictwo i architektura  
(online: ISBN 978-83-66139-08-4; druk: ISBN 978-83-66139-09-1)
10. Nauki techniczne i inżynierskie - Część II (online: ISBN 978-83-66139-11-4; druk: ISBN 978-83-66139-10-7)
11. Nauki techniczne i inżynierskie - Część III (online: ISBN 978-83-66139-12-1; druk: ISBN 978-83-66139-13-8)
12. Nauki techniczne i inżynierskie - Część IV (online: ISBN 978-83-66139-15-2; druk: ISBN 978-83-66139-14-5)
13. Nauki techniczne i inżynierskie - Część V (online: ISBN 978-83-66139-16-9; druk: ISBN 978-83-66139-17-6)
14. Nauki humanistyczne i społeczne - Część I (online: ISBN 978-83-65917-83-6; druk: ISBN 978-83-65917-82-9)
15. Nauki humanistyczne i społeczne - Część II – Ekonomia, działalność gospodarcza i bankowość  
(online: ISBN 978-83-65917-84-3; druk: ISBN 978-83-65917-85-0)
16. Nauki humanistyczne i społeczne - Część III (online: ISBN 978-83-65917-86-7; druk: ISBN 978-83-65917-87-4)
17. Nauki humanistyczne i społeczne - Część IV – Pedagogika, edukacja, rodzina  
(online: ISBN 978-83-65917-89-8; druk: ISBN 978-83-65917-88-1)
18. Nauki humanistyczne i społeczne - Część V – Prawo i administracja  
(online: ISBN 978-83-65917-90-4; druk: ISBN 978-83-65917-91-1)